

# ARMIA KRAJOWA

DRAMATYCZNY EPILOG



**OLBRZYM** 22  
I ZAPŁUTY KARZEŁ REAKCJI

DRAMATYCZNY EPILOG  
**A**  
**ARMIA**  
**KRAJOWA**

REDAKTOR NAUKOWY  
KRZYSZTOF KOMOROWSKI

WYDAWNICTWO  BELLONA



*Okladkę i stronę tytułową  
projektował:*  
Michał Bernaciak

*Redaktor:*  
Bogusław Brodecki

Pozycja dotowana przez Komitet Badań Naukowych

Zdjęcia pochodzą ze zbiorów autorów, Wojskowego Instytutu Historycznego oraz z publikacji: I. C a b a n, Z. M a ń k o w s k i, *Związek Walki Zbrojnej i Armia Krajowa w okręgu lubelskim 1939–1944*, cz. I, Lublin 1971; M. Fijałka, *27 Wołyńska Dywizja Piechoty AK*, Warszawa 1986; J. Gozdawa-Gołębiowski, *Obszar Warszawski Armii Krajowej*, Lublin 1992; A. Stańko, *Gdzie Karpat progi...*, Warszawa 1984; Z. Woźniczka, *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”*, Warszawa 1992; W. Zagórski, *Wolność w niewoli*, Londyn 1971; J. Tucholski, *Cichociemni*, Warszawa 1984.

© Copyright by Wojskowy Instytut Historyczny, Warszawa 1994

© Copyright by Wydawnictwo Bellona, Warszawa 1994

ISBN 83-11-08295-2



# Wstęp

Dzieje Armii Krajowej nie doczekały się jeszcze pełnego opracowania. Do dzisiaj jedyną monografią jest trzeci tom *Polskich Sił Zbrojnych – Armia Krajowa*, wydany w 1950 r. staraniem Komisji Historycznej Polskiego Sztabu Głównego w Londynie. Wprawdzie dzieło to wytrzymało próbę czasu i, po blisko półwieczu od rozpoczęcia prac autorskich, zachowało swoje walory poznawcze i wydawnicze, jednak postęp badań, zwłaszcza w zakresie okręgów wschodnich i okresu schyłkowego konspiracji, wymaga nowego ujęcia. Oczywiście, dotychczas ukazało się wiele rozpraw i przyczynków do historii Armii Krajowej. Poczesne miejsce zajęła tu historiografia emigracyjna. Zwłaszcza znakomici pisarze z kręgów dawnej kadry dowódczej, nie skrzępowani cenzurą polityczną, dysponujący bogactwem zbiorów Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Władysława Sikorskiego oraz Studium Polski Podziemnej, wnieśli do tematu najwięcej. Natomiast literaturę krajową charakteryzowało duże zróżnicowanie pod względem obiektywizmu. Obok prac poprawnych warsztatowo i – niezależnie od piętna cenzury – wartościowych faktograficznie, powstawały dzieła tendencyjne i zaangażowane politycznie.

Pozytywny przykład stanowiły prace wydawane w drugim obiegu. Wszelako i one ulegały przejawskrawieniom, typowym dla toczącej się batalii o wzorzec tradycji i świadomość historyczną społeczeństwa.

Znacznie ubożej prezentuje się historiografia losów akowców bezpośrednio po wojnie. Wynika to nie tylko z obciążeń emocjonalnych tego tematu, ale także z osobistego zaangażowania wielu historyków w dzieło mistyfikacji i zniekształcania obrazu Polski przełomu wojny i pokoju. Apologeci „demokracji ludowej” i jej prominentów rysowali podziemie niepodległościowe w czarnych barwach. Symbolem owej czarnej propagandy stało się propagowane w czasach stalinowskich hasło „AK – zapluty karzeł reakcji”. Kampania dyskryminacji i oszczerstw objęła nie tylko szeregi organizacji podziemnych, lecz także kręgi rodzinne członków tych organizacji i legalne



środowiska opozycyjne. Oficjalnie na długie lata przyjął się stereotyp pozytywnego pioniera utrwalania nowej władzy. Z kolei w powojennym podziemiu i w legalnej opozycji upowszechniano antykomunistyczne, znane jeszcze z czasów okupacji określenie „PPR – Płatne Pachołki Rosji”. Celowano nim nie tylko w członków tej partii, ale także funkcjonariuszy nowego systemu w ogóle. W celu dyskredytacji radykalnej lewicy sięgnięto po nie nawet ostatnio.

Wybór ocen podziemia powojennego między bohaterstwem a wstecznictwem, podobnie jak kwalifikacji nowej władzy do „demokracji ludowej” lub „moskiewskiej agentury”, dyktowały wówczas postawy polityczne, tożsamość ideowa i zaangażowanie emocjonalne.

Oceny Armii Krajowej zmieniły się w znacznym stopniu po Październiku. W mniejszym zakresie znalazło to odniesienie do podziemia antykomunistycznego.

Generalnie jednak przyjęto prezentować Armię Krajową jako jedną z wielu organizacji wojskowych „ruchu oporu”. Tylko częściowo wynikało to z nieznamomości realiów Polski Podziemnej. W rzeczywistości była to bowiem świadoma maniera metodologiczna, stosowana z myślą o pomniejszeniu znaczenia AK. Stawianie AK wśród innych, rzekomo równorzędnych formacji konspiracyjnych, zacierало jej wyjątkowy rozmiar i znaczenie.

Armia Krajowa była przecież autentycznym wojskiem Polskiego Państwa Podziemnego, skupiającym w swoich szeregach 350-380 tys. żołnierzy do walki o niepodległość i całość terytorialną państwa pod zwierzchnictwem Naczelnego Wodza. W tym znaczeniu stanowiła więc fenomen ostatniej wojny. O ile bowiem w innych okupowanych krajach europejskich „ruch oporu” odpowiadał specyfice i natężeniu akcji niepodległościowej, o tyle na ziemiach polskich nie odzwierciedlał funkcjonowania państwa podziemnego i jego armii.

Wkroczenie Armii Czerwonej na ziemie polskie w latach 1944 i 1945 wywołało nową sytuację. Żołnierze AK, walczący wspólnie z Rosjanami przeciwko Niemcom, po zakończeniu zwycięskich operacji byli zazwyczaj podstępnie rozbrajani i aresztowani. Ocalałych od śmierci zsyłano w głąb Związku Sowieckiego lub wcielano do jednostek polskich na froncie wschodnim. Kadre dowódczą traktowano znacznie gorzej. Dobitnym dowodem zbrodniczych praktyk były tragiczne losy oddziałów AK po walkach o Wilno (pod kryptonimem „Ostra Brama”) we współdziałaniu z Armią Czerwoną. Gdy miasto zdobyto 13 lipca 1944 r., dowódca zgrupowania wileńsko-nowogródz-



kiego, płk (gen.) Aleksander Krzyżanowski („Wilk”) został wraz ze sztabem aresztowany i deportowany na wschód. Podobny los spotkał formacje AK walczące o Lwów w dniach od 22 do 27 lipca 1944 r. Ponieważ komendant Obszaru Południowo-Wschodniego (krypt. „Lutnia”) płk gen. Władysław Filipkowski („Cis”) odmówił w Żytomierzu zgody na wcielenie podległych sił do ludowego Wojska Polskiego, dowodzonego przez Michała Rolę-Żymierskiego, został wraz ze swoimi oficerami pojmany przez NKWD i wywieziony do Kijowa. Resztę kadry dowódczej podstępnie aresztowano we Lwowie. Identyfikacyjny los czekał żołnierzy podziemia niepodległościowego z ziem polskich na zachód od Bugu.

Po pierwszych tragicznych doświadczeniach współdziałania bojowego AK z Armią Czerwoną gen. Tadeusz Komorowski („Bór”) ustalił 22 sierpnia 1944 r. ściśle tajne wytyczne: „W stosunku do Armii Sowieckiej zachować się zewnątrz jak do sprzymierzeńca naszych Sprzymierzeńców, zachowując powściągliwość i wszelkie środki ostrożności. [...] Armii Berlinga nie uznajemy jako Wojska Polskiego, gdyż jest ona uzależniona od PKWN, który nie jest faktyczną reprezentacją Kraju. Wobec zaś powiązań Armii Berlinga z Moskwą, uważamy ją za część Armii Sowieckiej...”

Niepowodzenia „Burzy” i klęska Powstania Warszawskiego pogłębiły kryzys organizacyjny Armii Krajowej. Ostatecznie też pierzchy nadzieje na sojuszniczą postawę Sowietów. Dlatego, gdy w połowie stycznia 1945 r. ruszyła znad Wisły wielka ofensywa Armii Czerwonej, gen. Leopold Okulicki („Niedźwiadek”) wydał 19 stycznia rozkaz rozwiązujący Armię Krajową. Ostatni dowódca AK stwierdzał w nim, że „Polska, według rosyjskiej recepty, nie jest tą Polską, o którą bijemy się szósty rok z Niemcami, dla której popłynęło morze krwi polskiej i przecierpiano ogrom męki i zniszczenie Kraju. Walki z Sowietami nie chcemy prowadzić, ale nie zgadzamy się na inne życie, jak tylko w całkowicie suwerennym, niepodległym i sprawiedliwie urządzonym społecznie Państwie Polskim. Obecne zwycięstwo sowieckie nie kończy wojny...”

Wprawdzie oficjalne rozwiązanie AK nie oznaczało końca jej działalności, ale zapobiegło, jak się wydaje, stratom trudnym do przewidzenia. Mimo wszystko nieuchronnie zbliżał się „czas tragicznego końca” Sił Zbrojnych w Kraju.

Pacyfikacja podziemia niepodległościowego i ludności cywilnej została uruchomiona siłami kilkudziesięciu tysięcy funkcjonariuszy



Wojsk Wewnętrznych NKWD i rodzimego aparatu bezpieczeństwa. W akcjach przeciwko podziemiemu zbrojnemu i opozycji politycznej współdziałali z NKWD funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, Informacji Wojskowej, Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Milicji Obywatelskiej oraz sądownictwa. Determinację konspiratorów umacniały akty bezprawia i niedotrzymywanie dekretów amnestyjnych. Aresztowanych akowców poddawano brutalnym przesłuchaniom (filtracjom), pozbawiano mienia osobistego i częstokroć włączano do kolumn jeńców niemieckich. Z tzw. więzień operacyjnych NKWD wywożono ich transportami kolejowymi do obozów pracy i kopalni m.in. na Uralu i w zachodniej Syberii. Według informacji Naczelnego Wodza gen. Tadeusza Komorowskiego („Bór”) deportowano w tym czasie na wschód około 50 tys. żołnierzy Armii Krajowej. Innych terror i represje dotknęły w kraju, ze strony rodzimych sił bezpieczeństwa. Wielu zginęło.

Ci, którym udało się przeżyć i uniknąć terroru fizycznego, stawali przed dylematem: co dalej? Kontynuować walkę podziemną o suwerenność Polski? Czy też może zdecydować się na oportunizm lub swoisty „wallenrodyzm” i, biorąc pod uwagę ogromne spustoszenie wojenne, włączyć się w nurt życia legalnego. Pokolenie Kolumbów, uwikłane w rozrachunki z przeszłością, dramatycznie doświadczone współczesnością, było skazane na gorzki zniewolenia w przyszłości. Nie dane było mu cieszyć się pełnią zwycięstwa nad Niemcami.

27 i 28 marca 1945 r. NKWD aresztowało podstępnie 16 przywódców Polskiego Państwa Podziemnego. Niespełna trzy miesiące później w procesie moskiewskim większość z nich skazano na więzienie. Demokracje zachodnie nie zapobiegły jeszcze jednemu zamachowi sowieckiemu na suwerenność Polski. Fakty dokonane przez Sowieców wprowadzały w życie wcześniejsze ustalenia systemu jałtańskiego.

Wobec nowej fali terroru oraz nasilającej się dezorientacji i chaosu organizacyjnego w Polsce Podziemnej, dowództwo nad organizacją „Niepodległość” i pozostałością AK objął 3 kwietnia 1945 r. płk Jan Rzepecki („Prezes”). Przystąpił do tworzenia systemu dowodzenia i łączności nowej organizacji wojskowej sił poakowskich w ścisłym współdziałaniu z p.o. Delegata Rządu RP na Kraj Stefanem Korbońskim („Zieliński”). W połowie kwietnia płk Rzepecki wystąpił do Naczelnego Wodza gen. Władysława Andersa z wnioskiem o rozwiązanie dotychczasowych struktur i powołanie w ich miejsce instytucji Wojskowego Komendanta Kraju, podporządkowanej Delega-



towi Rządu. 30 kwietnia Naczelnny Wódz zatwierdził powołanie nowej organizacji podziemnej – Delegatury Sił Zbrojnych (DSZ). Nazwa oraz założenia podkreślały jej militarny charakter i podległość naczelnym władzom wojskowym na obczyźnie.

Jednak wobec dalszych aresztowań kadry, po powstaniu Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej oraz rozwiązaniu 1 lipca 1945 r. Delegatury Rządu RP na Kraj i Rady Jedności Narodowej, Delegat Sił Zbrojnych uznał na początku sierpnia t.r. dalszą akcję wojskową za bezcelową.

Testament Polski Walczącej postulował przede wszystkim opuszczenie terytorium kraju przez Armię Czerwoną, zaprzestanie terroru wobec opozycji, wolne i demokratyczne wybory oraz odrodzenie Wojska Polskiego w drodze scalenia wszystkich formacji zagranicznych z Armią Krajową.

Ostatecznie działalność DSZ zakończono podczas odprawy kierownictwa 2 września 1945 r. Jednocześnie przystąpiono do formowania Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” (WiN).

Dalsza walka przybrała formy cywilno-propagandowe (o „rząd dusz”) z myślą o referendum społecznym i wyborach do Sejmu Ustawodawczego.

Należy jednak podkreślić, że organizacje poakowskie nie wypełniały panoramy podziemia. Alternatywną inicjatywę cywilno-wojskową tworzyli narodowcy. Ich zmodyfikowane koncepcje odzwierciedlał artykuł na łamach „Chrobrego Szlaku” z 15 lipca 1944 r. pod wymownym tytułem *Kiedy trzecia wojna światowa?* Podkreślano w nim, że jedyną szansą niepodległości i suwerenności Polski jest „starcie Anglosasów z wyczerpaną Rosją”.

Niebawem przystąpiono do rozbudowy podziemnego Stronnictwa Narodowego i jego zbrojnej formacji – Narodowego Zjednoczenia Wojskowego. Niezależnie funkcjonowała oenerowska Organizacja Polska i Narodowe Siły Zbrojne. Początkowo realizowano zamysł utrzymania „państwa podziemnego” i zdecydowanej walki z nowym systemem. Krytykowano decyzje rozwiązania Rady Jedności Narodowej, Delegatury Rządu RP i Delegatury Sił Zbrojnych. Później oskarżano nawet kadre Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” o prowokatorstwo i zdradę interesów narodowych, domagając się dymisji płk. Jana Rzepeckiego. Zbliżenie nastąpiło dopiero w ramach Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Polski Podziemnej.

Z czasem zdecydowano się, podobnie jak w DSZ, rozformować



oddziały leśne. Pozostawiono jedynie skadrowane patrole Pogotowia Akcji Specjalnej do celów samoobrony i likwidacji funkcjonariuszy nowej władzy.

Podsycanie antykomunizmu, obawy przed represjami, kilkuletni pobyt w warunkach polowych i w stałym zagrożeniu, hamowały wszelako demobilizację oddziałów i sprzyjały ich demoralizacji. W wielu wypadkach zatracaly się granice między akcją niepodległościową a pospolitą przestępczością. Nim spacyfikowano ostatecznie redu-ty podziemia, po obu stronach poległo wielu Polaków. Tego tragicznego okresu historii Polski dotyczyło szczególnie wiele manipulacji i nieudomówień.

Rok 1989 wywołał radykalne zmiany w państwie i armii. W konsekwencji zniesiono cenzurę i udostępniono zastrzeżone archiwa.

Wpłynęło to pozytywnie na proces badań historycznych. Rozwinęła je również Pracownia Polski Podziemnej Wojskowego Instytutu Historycznego w ścisłej współpracy z innymi ośrodkami naukowymi.

Niniejsza praca stanowi pierwszą próbę ukazania „ostatniego rozdziału” Armii Krajowej. Zawiera nowatorskie opracowania na temat Delegatury Sił Zbrojnych, organizacji „Niepodległość”, Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”, pełen dramatyzmu obraz ujawniania się żołnierzy – akowców wobec nowej władzy, wreszcie ich doświadczenia ze służby w ludowym Wojsku Polskim. Przedstawia też rozmiar represji ze strony sił bezpieczeństwa i sądownictwa PRL oraz gehennę obozową i więzienną akowców.

Z uwagi na skąpą literaturę faktografia opisowa dominuje w pracy nad wartościującą analizą. Dostępne źródła i materiały nie pozwoliły na zachowanie proporcji między rozdziałami. W efekcie skromniej przedstawia się pacyfikacja ziem polskich przez NKWD i rodzime organa bezpieczeństwa oraz problematyka obozowa. Być może pionierska praca Wojskowej Komisji Archiwalnej w Rosji ukaże w nowym świetle losy akowców na „niehumanitarnej ziemi”. Aktualny stan badań ograniczył również panoramę regionalnych inicjatyw poakowskich.

*Armia Krajowa. Dramatyczny epilog* stanowi część przygotowywanej wielotomowej monografii Armii Krajowej. Całość będzie miała układ problemowy. Kolejne tomy obejmą pełną strukturę terytorialną (Komenda Główna, obszary, okręgi), kierunki działania itp. Ukaże się studium historyczno-wojskowe na temat walki zbrojnej, w którym



szczególny akcent położony zostanie na operację „Burza” i Powstanie Warszawskie. Edycję zamknie obszerny wybór źródeł.

Wyeksponowanie w tomie przekazywanym jako pierwszy problematyki końcowego okresu AK podyktowała potrzeba wypełnienia luki badawczej, usunięcia kontrowersji i nieдомówień, wreszcie zadośćuczynienia blisko półwiecznym oczekiwaniom konspiratorów i czytelników.

Należy żywić nadzieję, że obecne studia monograficzne zaowocują pierwszą syntezą Armii Krajowej.

Krzysztof Komorowski



# Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj

Wyzwolenie ziem polskich spod okupacji niemieckiej zamyka w dziejach podziemia niepodległościowego etap konspiracji antyniemieckiej. Przed wszystkimi stało pytanie – co dalej? Ujawnić się, akceptując tym samym stan zależności od ZSRR, czy kontynuować w podziemiu walkę o suwerenność. Doświadczenia 1944 r. nie skłaniały do podejmowania pochopnych decyzji. Obok gen. Leopolda Okulickiego i jego organizacji „Nie”, zdecydowanej walczyć w podziemiu, w konspiracji pozostały władze Polskiego Państwa Podziemnego: Krajowa Rada Ministrów, Rada Jedności Narodowej, Delegatura Rządu na Kraj, stronnictwa polityczne z tzw. grubej czwórki (Stronnictwo Ludowe „Roch”, Polska Partia Socjalistyczna – Wolność – Równość – Niepodległość, Stronnictwo Narodowe, Stronnictwo Pracy) i mniejsze ugrupowania związane z Delegaturą. W podziemiu pozostały także siły nie uznające kierownictwa Delegatury Rządu i Rady Jedności Narodowej (Narodowe Siły Zbrojne i Narodowe Zjednoczenie Wojskowe). Tymczasem zmiany na arenie międzynarodowej i rosnąca hegemonia ZSRR w Europie Środkowej zmuszały władze Polski Podziemnej do ostatecznych decyzji.

Rada Jedności Narodowej, krytykując jednostronność postanowień jałtańskich, stwierdziła w uchwale z 21 lutego 1945 r., że „Zmuszona jest zastosować się do nich, pragnąc widzieć w nich w dzisiejszej rzeczywistości możliwość ratowania niepodległości Polski i uniknięcia dalszego niszczenia narodu oraz stworzenia podstawy do organizacji własnych sił i prowadzenia przyszłej samodzielnej polityki polskiej [...] ogólnikowej formule Konferencji Krymskiej o porozumieniu z przedstawicielami demokracji w kraju i za granicą zostanie nadana konkretna treść porozumienia się w sprawie utworzenia Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej w Kraju wraz z Rządem i Radą Narodową w Londynie. Rada Jedności Narodowej, jako przedstawicielka Polski Podziemnej, deklaruje swą gotowość podjęcia rokowań w tej sprawie”<sup>1</sup>.



Stanisław Mikołajczyk, który wyraził zgodę na udział w nowym rządzie (decyzja ta sprowokowała nb. w środowisku londyńskim ostrą reakcję i sprowadziła na niego oskarżenia o zdradę narodową), depešował do kierownictwa SL „Roch”: „Od naszego postępowania i ewentualnego dogadania się – podkreślam – lojalnego ustosunkowania się do współpracy z Rosją, w głównej mierze zależy przyszłość Polski, a nie od Londynu. Klucz do sytuacji, niestety, w obecnej chwili leży w kraju, więc głównie w waszym ręku. Bierzcie inicjatywę, póki nie jest za późno, idąc na lojalne ułożenie stosunków polsko-sowieckich. Tym samym powiążecie wasze działania z naszymi i umożliwicie nam więcej wydatne popieranie waszych wysiłków”<sup>2</sup>.

Depesza ta dotarła do kraju, gdy już były prowadzone wstępne rozmowy między władzami Polski Podziemnej a przedstawicielem marszałka Żukowa, w rzeczywistości funkcjonariuszem NKWD płk. Pimienowem. W wyniku zorganizowanej prowokacji 27 i 28 marca 1945 r. ściągniętych pod pozorem rozmów do Pruszkowa 16 przedstawicieli Podziemnego Państwa Polskiego aresztowano, wywieziono do Moskwy i po trzech miesiącach postawiono przed sądem<sup>3</sup>. W ten sposób wyeliminowano z dalszej działalności politycznej przywódców Polski Podziemnej, a społeczeństwu wykazano, iż reguły gry ustala silniejszy.

Aresztowanie przywódców podziemia nie przerwało jego działalności, na co liczone w Moskwie. Zrekonstruowano Radę Jedności Narodowej i Delegaturę Rządu. Obowiązki Delegata przejął Stefan Korboński.

Generał bryg. Okulicki, na którym wymuszono udział w rozmowach pruszkowskich, przed udaniem się na nie mianował swoim następcą płk. Jana Rzepeckiego. Okulicki przekazał kierownictwo konspiracji w „ręce człowieka już wewnętrznie rozdartego, targanego wątpliwościami, a także przekonanego, iż losy Polski rozstrzygną się w kraju i że w kraju właśnie szukać trzeba dróg wyjścia z tragicznej sytuacji, zawinionej przez błędną politykę rządu”<sup>4</sup>.

Rzepecki, z przekonań liberalny demokrat, był realistą. Nie liczył – w co powszechnie wierzono – na konflikt Anglosasów ze Związkiem Sowieckim. Uważał, że sytuację polityczną w Polsce można będzie zmienić wykonując postanowienia jałtańskie, czyli poprzez wolne wybory osiągnąć to, co było niemożliwe na drodze konfrontacji zbrojnej. Wybory bowiem jego zdaniem powinny wykazać prawdziwy układ sił w społeczeństwie.



Pułkownik Rzepecki, podobnie jak Stefan Korboński, nie miał wątpliwości co do konieczności kontynuowania konspiracji. Konieczna była jednak zmiana jej celów i środków działania. Po konsultacjach z Korbońskim opracował założenia programowe dalszej wojskowej działalności konspiracyjnej. Miała być ona prowadzona zgodnie z dyrektywami rządu RP, jego organów w kraju i zarządzeniami Naczelnego Wodza. Zastrzegano się jednak, iż w wypadku, „gdyby punkt ciężkości w kierownictwie politycznym przeniósł się do kraju, przyjmować będziemy dyrektywy polityczne narodowego ośrodka dyspozycji politycznej”<sup>5</sup>.

Za narodowy ośrodek dyspozycji uważano ten, który będzie dążył do zachowania pełnej niezawisłości i zostanie utworzony przez wchodzące w skład RJN partie polityczne (SL, SP, PPS, SN). W wypadku niemożności porozumienia się „partii miano współdziałać [...] z najbardziej miarodajnym ośrodkiem polskiej niezależnej siły społecznej, tj. z SL”.

Postawione zadania miały obejmować:

„a) umacnianie w społeczeństwie ducha oporu przeciw łamaniu niezależności Polski i przeciw jej sowietyzacji,

b) być gotowym do samoobrony na drodze likwidacji wybitnie szkodliwych osób i czynnego manifestowania aktami dywersji naszej zasadniczej postawy niepodległościowej,

c) informowanie Naczelnego Wodza o stanie kraju”<sup>6</sup>.

Po dyskusji nad tym dokumentem 15 kwietnia 1945 r. Rzepecki skierował na ręce gen. Władysława Andersa (pełniącego wówczas obowiązki Naczelnego Wodza) wniosek o rozwiązanie „Nie” i powołanie instytucji Wojskowego Komendanta Kraju, jako że „czysto wojskowe zadania nadal w Kraju istnieją i mogą wyłonić się nowe”<sup>7</sup>.

Nowa organizacja działająca pod politycznym kierownictwem Delegata Rządu realizowałaby następujące zadania:

„a) dokonywanie aktów samoobrony Narodu w postaci likwidowania wybitnie szkodliwych osób,

b) zbrojne przeciwdziałanie wyniszczaniu Narodu oraz wyludnieniu i dewastacji kraju,

c) oddziaływanie na ducha żołnierzy Żymierskiego”<sup>8</sup>.

Do obowiązków Wojskowego Komendanta Kraju miało należeć także informowanie naczelných władz w Londynie o sytuacji w Polsce. Miałyby on uprawnienia podobne do prerogatyw, jakimi dysponował



dowódca rozwiązanej Armii Krajowej. Dzień później, 16 kwietnia, Rzepecki meldował: „1. Przewiduje się taki rozwój położenia, że może stać się aktualne przygotowanie zrzutów oraz systematyczne przecinanie komunikacji między Polską i Rosją na naszych ziemiach wschodnich. Wobec rozproszenia odpowiednich ludzi przez rozwiązanie AK, oba te ewentualne zadania wymagają wczesnej decyzji i dodatkowych funduszy”<sup>9</sup>.

Nie sposób dziś odpowiedzieć, co skłoniło Rzepeckiego do przekazania takiej prognozy rozwoju wydarzeń. Jest to tym bardziej dziwne, iż nie ma żadnych śladów wskazujących na przygotowania do prowadzenia działań konspiracyjnych w tym kierunku i na taką skalę. Odwrotnie, wszystko wskazuje na dążenie (od samego początku) do spacyfikowania konspiracji wojskowej. Zresztą sam Rzepecki w tej samej depešy stwierdził, iż gen. Okulicki nie pozostawił żadnych decyzji co do zadań wojska<sup>10</sup>.

Według władz polskich w Londynie zadanie organizacji konspiracyjnej w kraju miało się ograniczać do oddziaływania na społeczeństwo w duchu niepodległościowym oraz informowania czynników politycznych na emigracji o sytuacji w Polsce<sup>11</sup>.

Jednoznaczna była także dyrektywa, jaką otrzymał Rzepecki:

„I. W pracy na rzecz Polski w obecnych warunkach wyraźnie zarysowują się dwa zasadnicze drogowskazy: 1) Zachowanie niepodległości, która jest wciąż w stanie alarmu i zagrożenia. 2) Ochrona narodu przed dalszymi stratami biologicznymi. Niepodległość jest celem głównym. Nie wolno jednak ignorować faktu, że dotychczasowa skala i rodzaj naszych strat biologicznych mogłyby [zaważyć – *przyp. red.*] nader groźnie nad możliwościami odbudowania naszego niepodległego bytu państwowego.

II. Nie mamy jeszcze podstaw, by móc ocenić, czy dojdzie do wojny między Rosją i Anglosasami, czy też nie. Natomiast już teraz stwierdzić możemy, że: 1) Różnice poglądów między nimi coraz częściej uzewnętrzniają się, a tarcia przybierają na sile. 2) Anglosasi stojąc na gruncie zasad demokratycznych dążyć będą do wyegzekwowania ich poszanowania na drodze nacisku dyplomatycznego i gospodarczego, dokładając wszelkich starań, by uniknąć wojny. 3) Wojnę sprowokować może jedynie i wyłącznie Rosja, powodowana swymi imperialistycznymi i doktrynalnymi celami. W takim wypadku wydaje się najbardziej prawdopodobne, że nowa wojna: 1) rozpoczęłaby się



raczej w końcowym okresie obecnego konfliktu światowego, 2) zakończyłaby się militarnym zwycięstwem Anglosasów, zgodnie z ich przeświadczeniami.

III. W razie takiej wojny i Polska znów byłaby terenem walk – Polacy zaś znaleźliby się po obu stronach walczących, co grozi dalszymi ciężkimi wyniszczeniami.

IV. Na maksimum wysiłku wojskowego, jaki moglibyśmy wnieść, złożyłyby się – czynny udział w walce będących na obczyźnie jednostek Polskich Sił Zbrojnych oraz dostarczenie przez Kraj informacji wojskowych i politycznych. Zgodnie z powyższym w zadaniach dla Was nie ma wzmianki ani o działaniach zbrojnych, ani o dywersji na komunikację”<sup>12</sup>.

20 kwietnia 1945 r. gen. Kopański, akceptując wcześniejszą decyzję gen. Okulickiego, zatwierdził płk. Rzepeckiego „w charakterze p.o. Delegata Sił Zbrojnych na Kraj”<sup>13</sup>. Dziesięć dni później pełniący obowiązki Naczelnego Wodza gen. Anders powierzył Rzepeckiemu funkcję Delegata Sił Zbrojnych na Kraj<sup>14</sup>, a 7 maja 1945 r. skierował do kraju depezę, według której opór społeczny „przeciw sowietyzacji Polski” miał organizować Delegat Rządu na Kraj, a do zadań Delegata Sił Zbrojnych na Kraj, podlegającego kierownictwu politycznemu, należało:

- „a) informowanie Centrali w Londynie o sytuacji w kraju;
- b) ochrona społeczeństwa i pracy konspiracyjnej przez likwidowanie szczególnie szkodliwych jednostek,
- c) współdziałanie z Centralą w realizacji przerzutu poczty, pieniędzy, niezbędnych materiałów i specjalistów,
- d) oddziaływanie na żołnierzy Żymierskiego”<sup>15</sup>.

Pominięto zatem propozycję Rzepeckiego o „zbrojnym przeciwdziałaniu”. Delegat Sił Zbrojnych na Kraj otrzymał natomiast uprawnienia o charakterze personalnym, sądowym i dyscyplinarnym, takie same, jakimi dysponował dowódca Armii Krajowej<sup>16</sup>.

Mimo iż kierownictwo polityczno-wojskowe podziemia odrzucało walkę zbrojną w tamtych warunkach jako nierealną, akcje bojowe przybierały na sile z powodu terroru NKWD i Urzędu Bezpieczeństwa.

Powstawanie oddziałów zbrojnych było odruchem samoobrony społeczeństwa polskiego trudnym do opanowania. W końcu kwietnia 1945 r. Korboński pisał: „Nie możemy opanować żywiołowego ruchu do lasu. Przyczyna: z jednej strony masowe aresztowania i pobór do



wojska, z drugiej – mistyczna wiara ludności, że przeżywany okres jest przejściowym i że wkrótce będzie Polska prawdziwie niepodległa. Ten okres młódzież chce przeczekać w lesie, przynajmniej do zimy”<sup>17</sup>.

Gdy po 14 maja 1945 r. do Rzepeckiego dotarła wspomniana depesza, prace organizacyjne były już w kraju mocno zaawansowane. Stanowisko zastępcy (następcy w przypadku aresztowania Rzepeckiego) objął ppłk Janusz Bokszczanin („Wir”, „Lech”), szefem sztabu został ppłk dypl. Wojciech Borzobohaty („Stanisław”), a po jego aresztowaniu 21 czerwca 1945 r. mjr Tadeusz Jachimek („Jocker”, „Jar”) kierujący dotychczas wydziałem informacji DSZ. Zastępcą szefa sztabu został awansowany do stopnia majora Franciszek Kamiński („Zenon”), któremu podporządkowano biuro personalne i komórki przeznaczone do likwidacji, m.in. kontrwywiad Bernarda Zakrzewskiego („Oskar”) i pozostałości sztabu „Nie”. Szefem łączności technicznej został ppłk Józef Srebrzyński („Józef”), aresztowany 27 czerwca 1945 r., łącznością kurierską kierowała Halina Piwońska („Henryka”), oddziałem personalnym ppłk Jan Gorazdowski („Wolański”), aresztowany 31 lipca, Biurem Informacji i Propagandy kpt. Kazimierz Moczarski („Rafał”), aresztowany 11 sierpnia, skarbnikiem został płk Edward Lubowicki („Górnik”), akcją „Z” (dotyczyła oddziaływania ideowego na wojsko Żymierskiego) podjął się kierować ppłk dypl. Bohdan Zieliński („Tytus”), sekcją „C” (sytuacja za linią Curzona) płk Ludwik Muzyczka („Benedykt”).

Struktura organizacyjna Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj nawiązywała do wzorców wypracowanych dla potrzeb „Nie”, a większość stanowisk dowódczych obsadzono ludźmi z byłej Komendy Głównej AK. Teren kraju podzielony został na trzy Obszary: Centralny, Zachodni i Południowy.

Delegatem Sił Zbrojnych na Obszar Centralny został mianowany płk Jan Mazurkiewicz („Radosław”). Jego zastępcą był mjr Józef Rybicki („Maciej”). On też po aresztowaniu „Radosława” 1 sierpnia 1945 r. objął kierownictwo Obszaru. Funkcję szefa wywiadu pełnił mjr Wincenty Kwieciński („I-1”), a kierownika BIP Jerzy Hagmayer. Oddziałami samoobrony dowodził Henryk Kozłowski („Kmita”). Łączność zewnętrzną organizowała Zofia Maternowska („Przemysława”), a wewnętrzną Hanna Świerczewska („Celina”).

W skład Obszaru Centralnego wchodziło pięć byłych okręgów akowskich: białostocki – dowódca ppłk Władysław Liniarski („Mściśław”, „Mściwy”), kielecki – płk Jan Zientarski („Mieczysław”), a po



jego aresztowaniu ppłk Janusz Prawdzic-Szlaski („Borsuk”), lubelski – mjr Wilhelm Szczepankiewicz („Drugak”, „Kagurt”), łódzki – mjr Adam Trybus („Gaj”) i warszawski – od 1 czerwca 1945 r. mjr Józef Rybicki („Maciej”).

Najsilniejszym okręgiem Obszaru Centralnego był okręg białostocki, którego dowódca ppłk „Mścisław” nie podporządkował się rozkazowi gen. Okulickiego o rozwiązaniu AK. Do chwili podporządkowania się płk. Rzepeckiemu w czerwcu 1945 r. okręg działał samodzielnie, używając nazwy Armia Krajowa Obywatelska. Liniarski w tym czasie przebudował wojskową strukturę AK nadając jej charakter cywilno-wojskowy. Rozformowana została także większość dużych oddziałów partyzanckich, a w ich miejsce zaczęto formować, zgodnie z wytycznymi z marca 1945, oddziały samoobrony. W kwietniu 1945 r. siły okręgu wzmocnione zostały oddziałem mjr. Zygmunta Szendzielarza („Łupaszko”), który w Białostockie przedarł się z Wileńszczyzny<sup>18</sup>.

Obszar Południowy składał się z trzech okręgów: krakowskiego z podokręgiem rzeszowskim – płk Jan Kamieński („Litwin”), dolnośląskiego – mjr Bolesław Tomaszewski („Ostroga”) i śląsko-dąbrowskiego – ppłk Zygmunt Walter-Janke („Walter”). Obszarem kierował b. szef Oddziału I Komendy Głównej AK ppłk Antoni Sanojca („Cis”). Jego szefem sztabu został ppłk Franciszek Niepokólczycki („Żejmian”), szefem wywiadu był por. Edward Bzymek *vel* Strzałkowski („Grudzień”), łączność prowadził „Łukasz”, a szefem akcji „Z” został ppłk Walerian Tumanowicz („Jagodziński”).

Pracami Obszaru Zachodniego kierował płk Jan Szczurek-Cergowski („Sławbor”) wraz z szefem sztabu kpt. Kazimierzem Leskim („Dębtor”). Szefem wywiadu został kpt. Józef Roman („Stosław”), akcji „Z” kpt. Władysław Roman („Krzesław”), BIP-u Bolesław Jachiewicz („Wszemir”) – od lipca 1945 r., a łączności kpt. Leon Piasecki („Szczęsny”). Obszar Zachodni DSZ w przeciwieństwie do Obszaru Zachodniego AK objął znacznie większą część kraju z pięcioma okręgami: bydgoskim lub pomorskim – ppłk Jan Pałubicki („Janusz”) do maja 1945 r., potem ppłk Józef Chyliński, poznańskim – ppłk Andrzej Rzewuski („Hańcza”), gdańskim (utworzony w czerwcu 1945 r.) – ppłk Jan Pałubicki („Janusz”) po odejściu z Bydgoszczy, olsztyńskim „Trzon” (NN), szczecińskim – kpt. Józef Roman („Stosław”).

Obszary dzieliły się na 3–5 okręgów, z reguły odpowiadających



województwom według ówczesnego podziału administracyjnego. Wytoczne organizacyjne dla Obszarów z 1 czerwca 1945 r. polecały ze względów bezpieczeństwa, jak i oszczędnościowych, angażować do prac minimalną liczbę osób. Z tych samych względów nie zalecano rozbudowywać nadmiernie struktur sztabowych („nie należy powoływać osobnych referatów do każdego zagadnienia, kilka zagadnień może być niejednokrotnie prowadzonych przez jeden zespół ludzi lub nawet jednego człowieka”), a sami pracownicy winni mieć legalne zatrudnienie<sup>19</sup>.

Sztaby Obszarów i okręgów dzieliły się na następujące wydziały: I ogólny, II bezpieczeństwa, III informacji, IV akcji „Z”. Hierarchię ważności wydziałów, a tym samym zagadnień i zadań, na jakie winien być położony nacisk, najlepiej oddaje wysokość ustalonego dla każdego wydziału budżetu (przyjmując budżet Obszaru lub okręgu za 100 %):

	Obszar	Okręg
Wydział ogólny	20%	15%
Wydział bezpieczeństwa	15%	25%
Wydział informacji	40%	25%
Wydział akcji „Z”	25%	35%

Wydział ogólny zajmował się sprawami personalnymi, legalizacyjnymi, finansowymi, łącznością konspiracyjną (w Obszarze także łącznością techniczną), sprawami kancelaryjnymi i sądowymi. Zadaniem wydziału bezpieczeństwa była ochrona pracy konspiracyjnej przez prowadzenie kontrwywiadu oraz likwidację zdrajców i osób zagrażających organizacji. Wydział ten miał też prowadzić penetrację służb bezpieczeństwa nowej władzy na wszystkich szczeblach, zbierać materiały dla działu likwidacyjnego oraz materiał dowodowy dla sądu. Wydziałowi nie wolno było interesować się ludźmi pracującymi we władzach podziemnych i członkami stronnictw oraz ugrupowań politycznych nie współpracujących z rządem lubelskim. Pozostawiono jednak furtkę dla tego rodzaju poczynań, zamieszczając w instrukcji formułę: „Z tej dziedziny ma meldować Wydział tylko te wiadomości, które same wpadają mu w rękę”<sup>20</sup>.

Wydział informacji miał zajmować się informacją ogólną, propagandą ustną, informacją radiową, drukiem i kolportażem. Za enigmatycznym określeniem „informacja ogólna” kryło się zbieranie wiadomości, które należało – nie zestawiając w syntetyczne, okresowe raporty, by nie miały charakteru raportów wywiadowczych – przeka-



zywać Delegatowi Głównemu. Opracowany do ich zbierania kwestionariusz obejmował następujący zakres: 1) nastroje społeczeństwa, 2) działalność administracji lubelskiej, 3) propaganda lubelska, 4) zachowanie się Armii Czerwonej, 5) terror NKWD, UB i MO, 6) sprawy gospodarcze, 7) Kościół, 8) mniejszości narodowe, 9) ziemie nowe, 10) przejawy działalności podziemnej i oporu społecznego, 11) ciekawostki, 12) fotografie, ulotki, wycinki, dokumenty, plany<sup>21</sup>.

W propagandzie ustnej miano się kierować opracowywanymi na szczeblu centralnym *Materialami dla terenu*. Pierwsze *Materialy* z 15 maja 1945 r. zawierały m.in. następujące zalecenia: demaskować i potępiać zakusy imperialistyczne Rosji i jej brutalne metody polityczne, uświadamiać rozbieżność między polityką Rosji i polityką Anglosasów, podkreślać wsparcie Anglosasów dla sprawy polskiej, podkreślać i pogłębiać niezadowolenie społeczeństwa z okupacji sowieckiej i rządów komunistycznych<sup>22</sup>.

Dział informacji radiowej miał przygotowywać komunikaty radiowe dla Obszaru i okręgu oraz dla społeczeństwa. Zalecano podawanie w komunikatach głównie wiadomości dotyczących stosunków polsko-rosyjskich, polsko-alianckich i rosyjsko-alianckich oraz informacji dotyczących działalności władz polskich za granicą.

Wydział akcji „Z” miał zajmować się rozpoznaniem wojska, informowaniem wojska za pomocą prasy konspiracyjnej i inspiracji ustnej, montowaniem sieci ludzi „wpływowych w wojsku”. Celem akcji miało być: „[...] opanowanie duchowe wojska Żymierskiego i takie urobienie go, by za właściwego zwierzchnika uważało władze Rzeczypospolitej na emigracji i ich przedstawicieli w Kraju i nie dało się użyć wbrew interesom Narodu Polskiego”<sup>23</sup>. W tym celu posługiwano się kolportowanymi w wojsku ulotkami.

Ulotka do żołnierzy pouczała: „[...] gdy otrzymasz rozkaz, zastanów się głęboko, czy nie godzi on w dobro najwyższe – Dobro Twojego Narodu.

Gdy samozwańcza Twa Władza zechce skierować Twą broń, żołnierzu, przeciw własnym Twym rodakom, gdy każe Ci brać udział w obławach na żołnierzy AK, tych z ducha prawdziwych żołnierzy polskich, wtedy pamiętaj, że czynić Ci tego nie wolno. Bo podnosząc Twą broń przeciw AK godzisz we własną Ojczyznę – stajesz się mordercą Polski. Zastanów się wtedy i czyn, co Ci każe Honor i Obowiązek Polaka”<sup>24</sup>.

Podstawą prowadzenia akcji „Z” miało być wszechstronne roz-



poznanie wojska w zakresie organizacji, rozlokowania, obsady personalnej, metod wychowawczych i propagandowych. Zmuszało to do zbierania informacji mających charakter wywiadu wojskowego, co stało się podstawą do stawiania zarzutu szpiegostwa w trakcie późniejszych procesów.

Prowadzenie akcji „Z” napotkało na znaczne trudności. Z kierowania akcją na szczeblu centralnym wycofał się m.in. ppłk Zieliński. Akcja przybierała bardziej charakter wywiadowczy niż propagandowo-dywersyjny, jaki winna mieć zgodnie z założeniami. Skłoniło to Rzepeckiego do wydania w końcu 1945 r. rozkazu jej zaprzestania.

Nie uruchomiono także tzw. akcji „B”, choć zdaniem niektórych historyków miano w jej ramach zamordować „setki działaczy demokratycznych, funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa i MO”<sup>25</sup>. Projekt założeń do tej akcji przechwycony został przez UB przy aresztowaniu 21 czerwca 1945 r. szefa sztabu DSZ ppłk. Borzobohatego. Warto dodać, że projekt ów powstał nie w kierownictwie DSZ, lecz został przygotowany przez okręg białostocki. Był to przejaw silnej tendencji wśród ogniw terenowych do bardziej zdecydowanego przeciwstawienia się terrorowi NKWD i UB.

W kierownictwie DSZ powstały natomiast *Zasady społecznej samoobrony*<sup>26</sup>, które miały utrudnić nabór pracowników do organów bezpieczeństwa i zahamować ich działalność przeciw konspiracji. Pierwszy cel zamierzano osiągnąć przez „odizolowanie moralne pracowników «bezpieczeństwa» od reszty społeczeństwa” oraz zastraszanie kandydatów, drugi zaś poprzez uświadomienie społeczeństwu niebezpieczeństwa mimowolnej współpracy (gadulstwo), ujawnianie metod pracy organów bezpieczeństwa, ułatwianie zrywania współpracy wymuszanej na zwalnianych więźniach, sianie nieufności wśród pracowników UB, terror psychiczny wobec nich. Efektywności podjętych działań, niestety, nie można dokładnie ocenić.

Na szczeblu centralnym istniały komórki, które nie miały swych odpowiedników terenowych. Jednym z nich była „Grupa C” ppłk. Muzyczki, której zadaniem miało być zbieranie dla rządu polskiego w Londynie materiałów dotyczących narodowości ukraińskiej, białoruskiej i litewskiej. Ponadto funkcjonowały cztery ekspozytury terenowe wywiadu. Powielono tu praktykę z okresu AK, kiedy to niezależnie od siatek okręgowych działała sieć centralna podległa bezpośrednio Oddziałowi II KG AK. Teraz podlegały one ppłk. Jachimkowi, odpowiedzialnemu za informację. Działały następujące ekspozytury:



„Kasino” w Krakowie, obejmująca swym zasięgiem południe kraju, „Polpres” w Częstochowie, obejmująca środkową Polskę, „Karo” w Bydgoszczy, działająca w północnej części kraju i „Pralnia II” w Warszawie, rozpoznająca ziemie między Wisłą a Bugiem. Ich liczebność nie przekraczała 60 ludzi (z czego „Pralnia II” liczyła ok. 40 pracowników)<sup>27</sup>.

Trudno w pełni ocenić utworzoną przez płk. Rzepeckiego organizację, ponieważ nie znamy nawet jej statutu (nie wiadomo, czy w ogóle istniał). W składanych na początku 1947 r. przed sądem wyjaśnieniach płk Rzepecki stwierdził, iż jego wniosek o powołanie Delegatury miał w zasadzie umożliwić utworzenie „jakiegoś biura wojskowego, które by dokończyło likwidację AK i tych zagadnień, które niewątpliwie jeszcze istnieją”<sup>28</sup>. W swych spisanych w końcu lat pięćdziesiątych wspomnieniach pisał natomiast: „... stan podziemia poakowskiego wymagał, by przez pewien czas utrzymana była jakaś władza, która by je bezpiecznie i spokojnie zlikwidowała. Z drugiej strony uważałem, że możliwość krwawego zakończenia samolotowej wycieczki «szesnastu» kazała liczyć się z najgorszym: że nie uda się uniknąć kontynuowania jeszcze walki w jakiejś rozsądnej formie”<sup>29</sup>.

Prokurator zamierzenia te nazwał mitem i maskaradą. Za nim poszły oceny historiografów „reakcyjnego podziemia”, dla których powołanie DSZ stanowiło „faktyczne podjęcie przez obóz reakcji walki z istniejącym ustrojem politycznym”<sup>30</sup>.

Tymczasem jednym z pierwszych kroków podjętych przez płk. Rzepeckiego były działania zmierzające do zaprzestania, a przynajmniej znacznego ograniczenia działalności zbrojnej. Potwierdzała to odezwa „Żołnierze polskich oddziałów leśnych” z 27 maja 1945 r.<sup>31</sup>

Możliwości przejęcia pełnej kontroli nad oddziałami zbrojnymi przez Delegaturę Sił Zbrojnych – celem nadzorowania ich działań i stopniowej likwidacji – były jednak ograniczone. Realizacja planów politycznych przez władze lubelskie za pomocą terroru spowodowała rozszerzenie zbrojnego oporu.

Terror, który uderzył przede wszystkim w dowódców byłej AK – na niektórych terenach aresztowano ok. 50% stanu kadry z początków stycznia 1945 r. – uruchomił samonapędzający się mechanizm rozrostu podziemia.

Wiosną 1945 r. działało prawdopodobnie ok. 160 oddziałów partyzanckich wywodzących się z rozwiązanej AK. Opór „leśnych” rósł. Stopniowo przechodzono od samoobrony do odwetowych wpa-



dów na posterunki MO i UB oraz rozbijania aresztów i więzień w celu ratowania uwięzionych kolegów i przełożonych. Drobne kilkusobowe grupy wiosną 1945 r. przekształcały się w oddziały liczące od kilkudziesięciu do kilkuset ludzi, np. oddział Hieronima Dekutowskiego („Zapora”), liczący w lutym niespełna 20 osób, rozrósł się w końcu czerwca 1945 r. do zgrupowania skupiającego ponad 200 ludzi. Wiosną 1945 r. oddziały „Zapory” rozbiły ponad 20 posterunków MO, likwidując w ten sposób aparat władzy na znacznych połaciach Lubelszczyzny. Działający w rejonie Włodawy oddział Leona Taraszkiewicza („Jastrząb”) w kwietniu 1945 r. liczył 4 ludzi, a latem 1945 r. już kilkudziesięciu. Oddział Zdzisława Brońskiego („Uskok”), działający na terenie pow. Lubartów i Lublin, latem 1945 r. rozrósł się do stanu prawie 40 ludzi. Oddział Mariana Bernaciaka („Orlik”), działający na pograniczu województw lubelskiego, warszawskiego i kieleckiego, w początkach 1945 r. liczył kilkunastu ludzi, a w połowie roku prawie 150. Rajd „Orlika” przeprowadzony w kwietniu i maju 1945 r. z okolicy Ryk doprowadził do opanowania rejonu Kraśnika. Na Podhalu od kwietnia 1945 r. działał Józef Kuraś („Ogień”), w Kieleckiem Antoni Heda („Szary”), w Łódzkiem Stanisław Sojczyński („Warszyc”), w Białostockiem „Łupaszko” (około 200 ludzi), w Rzeszowskim Dragan Sotirovič („Draża”) z 300-osobowym oddziałem<sup>32</sup>.

Komunistyczni historycy skrętnie pomijali fakt, iż największe akcje oddziałów podziemnych wiosną i latem 1945 r. były skierowane na areszty i więzienia. A przecież w okresie największej aktywności podziemia, tj. od marca do września 1945 r., przeprowadzono ich co najmniej kilkadziesiąt. Do najgłośniejszych należały akcje na więzienia i areszty w Białej Podlaskiej (9 marca), Miechowie (26 kwietnia), Janowie Lubelskim (z 27 na 28 kwietnia), Kocku (1 maja), Kozienicach (z 5 na 6 maja), Białymstoku (9 maja), Ostrołęce (z 19 na 20 maja), Lublinie (7 lipca), Kielcach (z 4 na 5 sierpnia), Radomiu (z 8 na 9 września). Ponadto w marcu 1945 r. rozbito obóz w Nowinach na Kielecczyźnie, nocą z 20 na 21 kwietnia obóz NKWD w Rembertowie pod Warszawą, a 2 czerwca obóz w Piotrkowie Trybunalskim.

W zwalczaniu podziemia zbrojnego NKWD, a potem UB chwyciły się najbardziej drastycznych metod, łącznie z prowokacją i skrytobójstwem. Było to zgodne z wytycznymi PPR. Jedna z poufnych instrukcji tzw. Wydziału Organizacyjnego Walki Komitetu Centralnego tej partii zalecała: „Wszystkich tych, którzy działają przeciw nam, niszczyć w sposób podany w okólniku z dnia 18 II 45 (457/u),



z tym że każdy wypadek należy uprzednio zgłosić na ręce szefa NKWD danej miejscowości. W razie przejawów większej i nieuchwytniej działalności AK w danym terenie należy wykonać ogólną pacyfikację. Wszystkie przestępstwa, jakie zdarzają się w terenie, składać na rachunek AK. Nieszkodliwych a rozpoznanych akowców obserwować i starać się wygrać ich dla naszej Partii. Starać się bezwzględnie dyskredytować opinię AK wobec społeczeństwa w sposób podany na odprawie”<sup>33</sup>.

Wiosną 1945 r. nowa władza podjęła na szeroką skalę akcję terroru przewencyjnego w celu zastraszania ludności. Powszechnie nazywano tę akcję „rozbrojeniem terenu”. Oprócz MO i UB wprowadzono do niej wojsko i oddziały NKWD. Brutalne pacyfikacje, połączone z rabunkami i rozstrzeliwaniem, objęły całą Polskę.

Raport władz podziemnych do Londynu za pierwsze półrocze 1945 r. wymieniał m.in. następujące krwawe akcje pacyfikacyjne:

„– 5 marca w Przerzycy Borze, powiat Dębica, bolszewicy przywieźli samochodem z kierunku Dębicy 24 osoby, w tym trzy kobiety, i zapędzili je na pole minowe, gdzie wszyscy zginęli;

– 25 kwietnia w Woli Batowskiej, powiat Bochnia, wielka łapanka wszystkich mieszkańców, nawet kobiety i dzieci, spędzono tam około 200 osób. Kapitan sowiecki wszystkich przesłuchiwał, następnie wybrał z listy 4 najlepszych gospodarzy (listę miał już przygotowaną) i kazał im szybko oddalić się, po czym z budynku padły strzały kładące ich trupem, z pozostałych 20 odtransportowano do więzienia w Bochni, a 180 zwolniono;

– 4 maja w pobliżu wsi Kuczyn (pow. Wysokie Mazowieckie) partyzanci zastrzelili 4 Sowieców zabierając im 2 fury z żywnością i amunicją, wskutek czego zjechało tam NKWD paląc 7 domów, 13 stodół i mordując 3 wieśniaków (z rodziny Morawskich), których ciała spalili;

– 8 maja oddział sowiecki liczący 200 ludzi przeprowadził pacyfikację Kuryłówka (rej. Leżajsk), paląc 60 zabudowań i mordując około 25 osób; przyczyną akcji było rozbrojenie w Leżajsku MO przez grupę NZW, wśród pacyfikujących żołnierzy poznano miejscowych Ukraińców;

– 9 maja w Ceranowie (pow. siedlecki) NKWD spaliło kilka gospodarstw, mordując 3 wieśniaków i około 30 osób aresztując;

– 18 maja w Prudniku oddział NKWD i 70 milicjantów przeprowadziło pacyfikację zabijając 3 ludzi, raniąc 10 i aresztując 6;



– 20 maja zbombardowano, niszcząc doszczętnie, wieś Króle (gm. Kobylin, pow. Wysokie Mazowieckie), podczas 3-godzinnej akcji ostrzeliwano ludność cywilną z karabinów maszynowych, rzekomo za kontakty z partyzantami;

– także w maju oddziały NKWD otoczyły wieś Czołki (pow. Zamość), atakując ją pociskami zapalającymi, a do uciekających strzelano, następnie łapano, wiązano i ładowano do samochodów”<sup>34</sup>.

Dramatyzm sytuacji, w jakiej znalazły się rzesze akowców, przedstawił płk Rzepecki w skierowanej do Londynu 12 czerwca 1945 r. ocenie sytuacji wojskowej i politycznej. Jego zdaniem powszechna wola oporu przeciw „sowiecko-lubelskiej rzeczywistości” przeradzała się wśród kręgów społeczeństwa związanych z AK w opór przeciwko „rozwiązaniu szeregów”. Zjawisko to miało „charakter żywiołowo-społeczny” i prowadziło do szerokiej samoobrony. Wobec braku możliwości zahamowania rozrostu „dzikiego wojska leśnego” Rzepecki przewidywał: „Jeżeli nie przyjdzie wojna lub rozwiązanie polityczne (kompromis), będzie na jesieni wielka tragedia”<sup>35</sup>.

Nadzieje na kompromis wiązano z utworzonym 28 czerwca 1945 r. Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej, mimo że premierem pozostał Osóbka-Morawski, a najważniejsze resorty były nadal w rękach komunistów lub osób z nimi związanych. Ludźmi spoza orbity wpływów komunistycznych byli jedynie Stanisław Mikołajczyk jako drugi wicepremier i minister rolnictwa, Władysław Kiernik, który został ministrem administracji, Jan Stańczyk – minister pracy i opieki społecznej, i Czesław Wycech – minister oświaty. Rząd ten, mimo iż wyraźnie zdominowany był przez komunistów, otrzymał akceptację ze strony Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, a po nich także innych państw.

Z chwilą powstania „rządu jedności”, gdy, jak uważano, powstały warunki do podjęcia legalnej działalności, zakończyło swe istnienie Państwo Podziemne. Na zwołanym 27 czerwca w Krakowie posiedzeniu Rady Jedności Narodowej z funkcji p.o. Delegata Rządu zrezygnował Stefan Korboński, ponieważ SL przygotowywało się do ujawnienia. Podobne zamiary miały PPS i SP, chociaż to ostatnie wyraźnie ościągało się z podjęciem decyzji. Jedynie SN zdecydowanie krytycznie oceniało sytuację i zamierzało pozostać na razie w podziemiu, nie licząc garstki legalistów. W tej sytuacji postanowiono zakończyć działalność RJN i Delegatury Rządu. Rada przed rozwiązaniem się uchwaliła odezwę do narodu polskiego i narodów



sprzymierzonych oraz testament Polski Podziemnej, stwierdzający, że akt samorozwiązania nie oznacza duchowej kapitulacji narodu.

2 i 3 lipca 1945 r. odbyło się kolejne, comiesięczne spotkanie komendantów Obszarów, na którym płk Rzepecki zdał relację z czerwcowych obrad RJN. W dyskusji, jaka się wywiązała, przeważało zdanie, iż należy powstrzymać się z rozwiązaniem organizacji. Ustalono także, iż nastąpi to za zgodą Londynu. Podjęto również decyzję o zaniechaniu zwalczania władz państwowych. Konsekwencją tej decyzji było zakończenie działalności ekspozytur wywiadowczych i akcji „Z”. Ponadto postanowiono informować Stanisława Mikołajczyka o sytuacji organizacji i jej orientacji politycznej<sup>36</sup>.

W Mikołajczyku płk Rzepecki i jego towarzysze broni, podobnie jak niemal całe społeczeństwo polskie, upatrywali człowieka mającego szansę znormalizowania sytuacji. Rzepecki łudził się, iż za jego sprawą rozwiązany zostanie problem wyjścia z lasów żołnierzy AK bezpiecznie i z podniesionym czołem. Upoważniony przez dowództwo DSZ, skierował więc do Mikołajczyka dwa listy, których treść koncentrowała się wyłącznie na sprawach czysto wojskowych, jednak nie uzyskał odpowiedzi<sup>37</sup>.

Nie powiodła się także próba nawiązania przez niego osobistego kontaktu z przywódcą PSL. Wobec tego Rzepecki wyraził swoje stanowisko w anonimowej ulotce, stwierdzając na końcu:

„Zasiadający w gronie Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej Stanisław Mikołajczyk cieszy się zaufaniem olbrzymiej większości społeczeństwa polskiego jako obrońca praw i interesów narodu i rzecznik suwerenności państwa i wolności jego obywateli. Wierzymy, iż jako były premier rządu Rzeczypospolitej, a więc kierownik ruchu niepodległościowego pod okupacją niemiecką, a także podczas wszystkich walk AK i Powstania Warszawskiego, oraz jako czołowa postać największego polskiego ugrupowania politycznego – Stronnictwa Ludowego – docenia Stanisław Mikołajczyk wagę położenia i miarę odpowiedzialności, jaką przyjął na siebie udając się na rozmowy do Moskwy i wchodząc przy tragicznym akompaniamencie «procesu szesnastu» do Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej. Wierzymy, że popularność premiera Mikołajczyka w społeczeństwie polskim i autorytet, jakim cieszy się u Anglosasów, pozwolą mu na wywarcie wpływu politycznego, zgodnie z naszym interesem i honorem narodowym. Dajemy więc premierowi Mikołajczykowi pełny kredyt zaufania. Jesteśmy przy tym przekonani, że jednolita, niezłomna postawa



w oporze przeciw przemocy i gwałtom i uparte dążenie do osiągnięcia pełnej wolności stanie się dla premiera Mikołajczyka najbardziej ważkim i rozstrzygającym atutem politycznym”<sup>38</sup>.

Wyważony ton wypowiedzi Rzepeckiego nie był jednak reprezentatywny dla poglądów powszechnych wówczas w środowisku akowskim. W ulotce „List do Pana Premiera Mikołajczyka”, podpisanej „Łączniczka AK”, pisano: „Zapewne, Panie Premierze, zobaczył Pan własnymi oczyma, jak wygląda Polska pod panowaniem «Rządu Jedności Narodowej», jak wygląda życie wsi, gdzie bandy moskiewskich żołnierzy gwałcą polskie dziewczęta, jak mienie polskie wyjeżdża od nas na sowieckich taborach, samochodach, wagonach, jak wyglądają nasze fabryki i warsztaty po wizycie rosyjskich komisji kontrolnych, jak wygląda Rembertów i inne obozy koncentracyjne, jak pracuje NKWD i różne Wydziały Bezpieczeństwa. Przecież, Panie Premierze, od tych spraw rąk Pan umyć nie może. Rzeczywistość polska patrzy na Pana straszliwymi, pałającymi oczami. Od jej wzroku Pan nie ucieknie. Przecież szef Rządu Polskiego z lat 1943–44 nie po to stanął na ziemi polskiej, przesiąkniętej ofiarną krwią Jej synów, by starać się zabić rany na żywym ciele Polski blizną podłości”<sup>39</sup>.

Tymczasem struktury DSZ były penetrowane za wiedzą i zgodą Władysława Gomułki oraz Mariana Spychalskiego przez Włodzimierza Lechowicza, byłego szefa wydziału propagandy Biura Informacji i Propagandy Komendy Głównej AK, a także byłego pracownika wywiadu Armii Ludowej. To dzięki m.in. niemu władze bezpieczeństwa doskonale orientowały się w sytuacji kierownictwa podziemia. Lechowicz był także – wiele na to wskazuje – inspiratorem memoriału, który 18 lipca 1945 r. przekazali Rzepeckiemu Kazimierz Moczarski, Zygmunt Kapitaniak i właśnie Lechowicz. Autorzy memoriału stwierdzali:

„AK w stanie dzisiejszego formalnego uzależnienia od Londynu traci z każdym dniem bazę wpływów w społeczeństwie: najcenniejszą wartością AK – to jej autorytet moralny w licznych kręgach społeczeństwa, które tu przechodziły szkołę patriotyzmu. Jeszcze dziś głos AK mógłby zaważyć, mógłby skierować siły na właściwe łożysko i przekuć najwyższe wartości wojskowe na polityczne. Jutro ten głos może być niedosłyszalny. Przekucie wartości wojskowych na polityczne pójdzie na pożytek narodu tylko wówczas, jeśli kierownictwo AK, wyczuwając rytm rozpoczynającego się okresu dziejowego i widząc kierunek marszu na lewo w większości polskiego narodu, w tę stronę skieruje



również ufające mu jeszcze szeregi. Komu w tych szeregach kierunek marszu nie będzie odpowiadał, ten doszłusuje, jeśli nie doszłusował, do NSZ. AK utożsamiane z NSZ zostanie wyizolowane w społeczeństwie, a jej kapitał ideowopolityczny może zostać zaprzepaszczony, kiedy NSZ zostanie zepchnięte na płaszczyznę zagadnienia kryminalnego, rozwiązywanego «pacyfikacjami» przy biernej postawie społeczeństwa.

Dalsze pozostawanie w dotychczasowych pozycjach ideowych, ściślej nieodcięcie się kierownictwa AK od roboty NSZ, wzmacnia żywioły reakcyjne w szeregach AK, które ze zrozumiałych względów będą przejawiać coraz większą prężność. Już dziś najbardziej aktywne oddziały partyzanckie to oddziały NSZ, nad którymi AK nie ma władzy...<sup>40</sup>.

Wyjście z tej sytuacji autorzy memoriału widzieli poprzez:

„a) odcięcie się od kierownictwa londyńskiego i przyznanie jego bankructwa;

b) stwierdzenie w formie rozkazu, że walka zbrojna w kraju w sytuacji obecnej jest działaniem bezużytecznie osłabiającym naród;

c) także stwierdzenie, że oddziały pozostające mimo rozkazów w lesie są oddziałami zdemoralizowanymi wojną (bandyckimi) bądź oddziałami o własnych społecznych czy politycznych celach, nie mających nic wspólnego z AK;

d) wezwanie do pracy na wszystkich odcinkach w imię ideałów wolności i niepodległości<sup>41</sup>.

Jak stwierdził sam Rzepecki, memoriał ten trafiał mu do przekonania. Jedynie w odniesieniu do NSZ Rzepecki uznał wprawdzie konieczność zdecydowanego odcięcia się od tej formacji, ale był przeciwnikiem imiennego i publicznego jej piętnowania. Druga różnica dotyczyła stosunku do oddziałów leśnych. Zdaniem Rzepeckiego nie wolno było określać oddziałów, które pozostałyby w lesie, jako „bandyckie” lub „reakcyjne”.

Rzepecki próbując ograniczyć rozmiary działalności zbrojnej i podejmując działania zmierzające do wyprowadzenia z podziemia byłej AK liczył na demokratyzację Polski i na wolne wybory.

Tymczasem sekretarz KC PPR Władysław Gomułka w przemówieniu z okazji pierwszej rocznicy utworzenia PKWN zapowiedział amnestię. Zdopingowało to Rzepeckiego do przyspieszenia likwidacji Delegatury Sił Zbrojnych w Kraju. Już nazajutrz, tj. 23 lipca 1945 r., wraz z Moczarskim opracował ulotkę skierowaną do „żołnierzy byłej



Armii Krajowej”, w której po raz kolejny nawoływał do opuszczenia lasów. Dzień później natomiast skierował do gen. Bora-Komorowskiego depezę, niedwuznacznie wskazującą na konieczność zlikwidowania konspiracji: „Likwidacja rządu podcina podstawę prawną działania. Dla akowców sytuacja szczególnie trudna. Przesunięcia stronictw demokratycznych wprowadzają różnice w stosunku do władz emigracyjnych. Dalsze prześladowanie zmusza do konspiracji, bądź trwania w lesie, co wygląda na «reakcyjną spółkę AK z NSZ». Na dłużej nie do wytrzymania dla naszych ludzi. Może być konieczna likwidacja oficjalnej roboty”<sup>42</sup>.

W kolejnym meldunku do Naczelnego Wodza z 28 lipca 1945 r. Rzepecki stwierdził: „Delegatura Sił Zbrojnych nabiera pozornych cech czystej negacji. Okopy Św. Trójcy, w których ludzie nie chcą umierać wraz z reakcyjnym NSZ, choć trwają w obowiązku. Nie chcąc zaskakiwać proszę o wolną rękę dla ewentualnego rozwiązania Delegatury”<sup>43</sup>.

Przyspieszenie prac nad rozwiązaniem DSZ spowodowała nie tylko zapowiedź amnestii, ale także wzmagająca się penetracja szeregów przez aparat bezpieczeństwa i nasilone aresztowania<sup>44</sup>.

5 sierpnia 1945 r. na odprawie komendantów Obszarów DSZ, po zapoznaniu się z sytuacją, podjęto decyzję o rozwiązaniu Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj. Następnego dnia płk Rzepecki formalnie zarządził likwidację DSZ wydając rozkaz w tej sprawie w formie odezwy „Do żołnierzy Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj”: „W imieniu służby dziękuję żołnierzom wszystkich stopni za przykładne i ofiarne wykonywanie obowiązków w chwilach niejednokrotnie moralnie najcięższych.

Rozchodząc się dziś do pracy politycznej, społecznej i zawodowej, oglądamy się wstecz mimo doznanych klęsk i ciosów z dumą usprawiedliwioną sześcioma latami wytrwałej walki o wolną i sprawiedliwą Polskę. W czasie tym, wypełnionym bezprzykładnym męczeństwem naszego narodu, okazaliśmy czynną postawę człowieka wolnego wobec otaczającej przemocy, postawę żołnierza walczącego, jednego z najlepszych, jakich widziały dzieje polskiego oręża.

Męstwem żołnierza kampanii wrześniowej, bohaterstwem i inicjatywą naszych oddziałów partyzanckich i dywersyjnych, nieustępliwym hartem i największymi cnotami bojowymi warszawskiego Korpusu Armii Krajowej w Powstaniu – wykuty został niespożyty dorobek, którego nic i nikt nie pomniejszy i nie zatrze”<sup>45</sup>.

Z dniem 6 sierpnia 1945 r. Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj,



organizacja, która niejako przedłużała działalność Armii Krajowej, przestała istnieć.

Decyzję o rozwiązaniu DSZ Rzepecki podjął samodzielnie, nie czekając na decyzję Londynu, jako że „całkowite kierownictwo jego losami, tj. narodu, znalazło się znów w kraju”. Rzepecki nie wiedział, że jego sugestia z końca lipca o konieczności rozwiązania organizacji została przyjęta w Londynie pozytywnie. Dowiedział się o tym dopiero z pisma gen. Kopańskiego w końcu września 1945 r.<sup>46</sup> Gdy rozkazy te dotarły do Rzepeckiego, stał on już prawie od dwu miesięcy na czele nowej organizacji o nazwie: Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”.

## PRZYPISY

<sup>1</sup> *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945* (cyt. dalej *AK w dokumentach...*), t.VI, Londyn 1989, s. 460.

<sup>2</sup> *Ibidem*, t. V, Londyn 1981, s. 341.

<sup>3</sup> Szerzej zob. E. Duraczyński, *General Iwanow zaprasza. Przywódcy Podziemnego Państwa Polskiego przed sądem moskiewskim*, Warszawa 1989; A. Leinwand, *Przywódcy Polski Podziemnej przed sądem moskiewskim*, Warszawa 1989.

<sup>4</sup> K. Kersten, *Rozważania wokół podziemia 1945–1947. Prognozy*, „Krytyka” 1988, nr 27, s. 96.

<sup>5</sup> Dokument bez tytułu z 11 V 1945, Archiwum Urzędu Ochrony Państwa (cyt. dalej AUOP), 5928/ oryg.

<sup>6</sup> *Ibidem*.

<sup>7</sup> *AK w dokumentach...*, t. V, s. 371.

<sup>8</sup> *Ibidem*.

<sup>9</sup> Depesza nr 14 z 16 IV 1945, Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (cyt. dalej CA MSW), O.VI 295/442.

<sup>10</sup> *Ibidem*.

<sup>11</sup> Instrukcja dla płk. L. Mitkiewicza w Waszyngtonie z 16 III 1945. Kopia w posiadaniu autora.

<sup>12</sup> Depesza gen. Stanisława Tatara nr 336/H z 22 V 1945, CA MSW, O.VI 295/441.

<sup>13</sup> Depesza nr 222/H z 20 IV 1945, CA MSW, O.VI 293/468.

<sup>14</sup> Depesza nr 276/H z 30 IV 1945, CA MSW, O.VI 295/442.

<sup>15</sup> *AK w dokumentach...*, t. V, s. 407.

<sup>16</sup> *Ibidem*.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 372.

<sup>18</sup> Jesienią 1945 r. „Łupaszko” odszedł z Białostoczczyzny, po wcześniejszym rozwiązaniu oddziału, na Pomorze Gdańskie, gdzie nawiązał kontakt z nie podlegającym DSZ eksterytorialnym okręgiem wileńskim AK. Zob. D. Fikus, *Pseudonim „Łupaszka”*, Warszawa 1990, s. 127–136.

<sup>19</sup> Materiały i Dokumenty Wojskowego Instytutu Historycznego, III/113/5, /cyt. dalej MiD WIH/.



<sup>20</sup> *Ibidem*.

<sup>21</sup> Kwestionariusz dla Obszaru nr 1 z 7 VI 1945, MiD WIH.

<sup>22</sup> Materiały dla terenu z 15 V 1945, *ibidem*.

<sup>23</sup> AUOP, 5929/oryg.

<sup>24</sup> *Żołnierze*, MiD WIH, III/32/7.

<sup>25</sup> E. Piechowicz, *Podziemie poakowskie w Polsce 1944–1948*, w: *O utrwalenie władzy ludowej w Polsce 1944–1948*. Warszawa 1982, s. 115; por. T. Walichnowski, *U źródeł walk z podziemiem reakcyjnym w Polsce*, Warszawa 1975, s. 121.

<sup>26</sup> AUOP, 5942/oryg.

<sup>27</sup> Stenogram procesu J. Rzepeckiego, zeznania T. Jachimka w dn. 14 I 1947, AUOP, 6079/oryg.

<sup>28</sup> Zob. H. Holder, *Z oskarżenia w procesie Głównego Komitetu Wykonawczego WiN-u*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1947, nr 1, s. 38.

<sup>29</sup> J. Rzepecki, 1945. *Dokumenty i wspomnienia*, Warszawa 1983, s. 7.

<sup>30</sup> Walichnowski, *op. cit.*, s. 121.

<sup>31</sup> *AK w dokumentach...*, t. V, s. 422-423.

<sup>32</sup> Ten ostatni, Serb, był kapitanem armii jugosłowiańskiej. Zbiegł z obozu jenieckiego i dołączył do polskiego podziemia. W stopniu majora był zastępcą dowódcy 14 Pułku Ułanów Jazłowieckich AK.

<sup>33</sup> A. Chmielarz, *Dokumenty aparatu*, „Przegląd Tygodniowy” 1990, nr 14.

<sup>34</sup> *Terror sowiecki w Polsce i samoobrona społeczeństwa w pierwszym półroczu 1945 r.*, Studium Polski Podziemnej w Londynie (dalej: SPP), MSW, t. 77.

<sup>35</sup> *AK w dokumentach...*, t. VI, s. 472.

<sup>36</sup> Rzepecki *op. cit.*, s. 10.

<sup>37</sup> Akta sprawy J. Rzepeckiego, Archiwum Warszawskiego Okręgu Wojskowego (dalej: AWO) 438/62/1005, t. VII, k. 77-89.

<sup>38</sup> Rzepecki, *op. cit.*, s. 11.

<sup>39</sup> Kopia w posiadaniu autora.

<sup>40</sup> MiD WIH, III/113/5 k. 47-48; K. Moczarski, *Zapiski*, Warszawa 1990, s. 285. W wydanych w 1983 r. wspomnieniach Rzepeckiego, *op. cit.*, błędna data 1 VII 1945.

<sup>41</sup> MiD WIH, III/113/5, k. 47-48.

<sup>42</sup> Rzepecki, *op. cit.*, s. 16.

<sup>43</sup> *Ibidem*, s. 20.

<sup>44</sup> *AK w dokumentach...*, t. VI, s. 477. W ostatnich dniach lipca 1945 r. aresztowano ppłk. W. Liniarskiego i płk. J. Prawdzica-Szlaskiego, delegatów na okręgi białostocki i kielecki. 1 sierpnia aresztowany został ppłk J. Mazurkiewicz („Radosław”), i to w momencie, gdy udawał się na spotkanie z Rzepeckim. Trzy dni później ujęty został ppłk Jan Gorazdowski, odpowiedzialny w KG DSZ za sprawy personalne. Tydzień później, tj. 11 sierpnia, aresztowano K. Moczarskiego.

<sup>45</sup> *AK w dokumentach...*, t. VI, s. 477.

<sup>46</sup> Pismo Kopańskiego l.dz. 840/H z 17 IX 1945 r., CA MSW, O.VI 295/445. „Instrukcja Naczelnego Wodza i Rządu RP” (*AK w dokumentach...*, t. V, s. 491-493) jest prawdopodobnie tylko projektem pisma (różni się znacznie od wersji przesłanej Rzepeckiemu). Wskazuje na to brak daty dziennej, liczby dziennika i wystawcy.



# Armia Krajowa Obywatelska (przykład akcji regionalnej)

Armia Krajowa Obywatelska (AKO – zamiennie stosowano też nazwę Obywatelska Armia Krajowa) została utworzona na mocy rozkazu komendanta białostockiego okręgu AK ppłk. Władysława Liniarskiego („Mścisław”) z 15 lutego 1945 r., będącego reakcją na rozkaz rozwiązujący Armię Krajową (PZP) z 19 stycznia 1945 r., wydany przez Komendanta Głównego AK gen. Leopolda Okulickiego („Niedźwiadek”). AKO przejęła w całości aktywa byłego okręgu białostockiego AK. Jej zasięg pokrywał się z dotychczasowymi granicami okręgu. Jedynym wyjątkiem było przyłączenie na przełomie lutego i marca 1945 r. obwodu Ostrów Mazowiecka, wchodzącego dotychczas w skład podokręgu wschodniego Obszaru Warszawskiego AK<sup>1</sup>.

Rozkazem z 20 lutego 1945 r. wprowadzono także zmianę nazewnictwa funkcji w organizacji, zastępując termin „komendant” określeniem „przewodnik” (od poziomu komendanta do dowódcy drużyny). Wybór tego określenia związany był z fragmentem rozkazu gen. Leopolda Okulickiego z 19 stycznia 1945 r., w którym znalazło się wezwanie, skierowane do żołnierzy rozwiązanej AK, aby byli nadal przewodnikami Narodu. Na mocy tego samego rozkazu z 20 lutego nastąpiła także zmiana kryptonimów.

AKO pozostawała organizacją niezależną (przy stałym jednak kontakcie radiowym z Naczelnym Wodzem) do momentu utworzenia Delegatury Sił Zbrojnych. Od 2 do 10 maja 1945 r. ppłk Liniarski uczestniczył w odbywających się w Warszawie odprawach zorganizowanych przez Delegata Sił Zbrojnych płk. Jana Rzepeckiego („Ślusarczyk”). Wówczas doszło prawdopodobnie do podporządkowania AKO komendantowi Obszaru Centralnego DSZ płk. Janowi Mazurkiewiczowi („Urban”). Okręg białostocki AKO–DSZ zachował jednak duży stopień niezależności od centrali w zakresie rozkazodawstwa, używając aż do utworzenia Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” nazwy AKO. Ppłk Liniarski brał jeszcze udział w dwóch odprawach



Komendy Głównej DSZ w Warszawie – w czerwcu i drugiej połowie lipca 1945 r. Wracając z ostatniej, lipcowej odprawy został 31 lipca 1945 r. przypadkowo aresztowany przez UB.

Okręg białostocki AKO utrzymywał stały kontakt z będącymi w fazie samolikwidacji komendami okręgów Wilno i Nowogródek. Przejął też znaczną część żołnierzy AK napływających zza linii Curzona, zasilając nimi oddziały partyzanckie (samoobrony) AKO. Były to np. 5 Brygada Wileńska czy też oddział „Bohuna”. Kadra dowódcza przybyła z okręgów wschodnich została wykorzystana przy obsadzie struktury konspiracyjnej AKO.

W momencie utworzenia AKO, w lutym 1945 r., na terenie województwa białostockiego działało jeszcze kilka organizacji konspiracyjnych, będących w różnych fazach scalania się z byłą AK. Scalenie Polski Niepodległej z AK–AKO następowało w okręgu białostockim w kilku etapach. I tak obwód nr 4 – Wysokie Mazowieckie – został włączony do AK we wrześniu 1944 r., zaś obwód nr 12 – Białystok – dopiero na mocy rozkazu ppłk. „Mścislawa” z 11 kwietnia 1945 r.<sup>2</sup>

Rozmowy scaleniowe komendy okręgu białostockiego AK z komendą okręgu XIII Narodowych Sił Zbrojnych zostały ostatecznie zakończone 4 października 1944 r. Na mocy rozkazu komendanta okręgu XIII NSZ Stanisława Kuchcińskiego („Bogusławski”) z 22 października 1944 r. komendy powiatowe NSZ Wysokie Mazowieckie i Białystok–powiat przekazały do AK łącznie 8 kompanii<sup>3</sup>. Jednak już późną jesienią 1944 r. część kadry komend powiatowych i dowódców poszczególnych kompanii wyłamała się spod rozkazów „Bogusławskiego” i przeszła do Narodowej Organizacji Wojskowej. Zjawisko to nasiliło się po utworzeniu w marcu 1945 r. komendy okręgu Białystok Narodowego Zjednoczenia Wojskowego. Do września 1945 r. wszystkie komendy powiatowe NSZ znalazły się w składzie tejże organizacji.

Pertraktacje scaleniowe z komendą okręgu NOW Białystok „Cyryl” trwały już wcześniej – od połowy 1943 r. – i zakończyły się wydaniem przez komendanta okręgu kpt. Mieczysława Grygorcewicza („Grzegorz”) dwóch rozkazów z 20 stycznia i 1 czerwca 1944 r. regulujących zasady dwóch faz scalania organizacji NOW z AK. Po zajęciu przez Armię Czerwoną Białostoczczyzny komenda okręgu NOW Białystok podjęła jednak samodzielną inicjatywę zmierzającą do zjednoczenia, a faktycznie podporządkowania sobie innych or-



ganizacji konspiracyjnych. 21 września 1944 r. została podpisana umowa o połączeniu komend okręgów Białystok NOW i NSZ<sup>4</sup>.

Po wydaniu przez gen. Okulickiego rozkazu z 19 stycznia 1945 r. z AK odeszła także ta część formacji NOW, która scalała się z nią jeszcze w 1942 r. W marcu 1945 r. z inicjatywy komendy okręgu „Cyryl” został utworzony okręg NZW Białystok krypt. „Chrobry”, stając się po wchłonięciu ostatnich oddziałów NSZ jedyną konkurencyjną wobec AKO organizacją konspiracyjną na Białostocczyźnie.

Struktura komendy AKO Białystok pozostawała nie zmieniona w porównaniu z modelem wypracowanym jeszcze w czasie okupacji niemieckiej. Na czele okręgu stał przewodnik (komendant) – funkcję tę pełnił niezmiennie od stycznia 1941 r. do 31 lipca 1945 r. ppłk sł. st. Władysław Liniarski („Mścisław”), jego zastępcą był szef sztabu. Po aresztowaniu 2 marca 1945 r. dotychczasowego szefa sztabu ppłk. dypl. Wincentego Ściegiennego („Las”) funkcję tę pełnił mjr dypl. Stanisław Sędziak („Warta”, „Oset”). Sztab komendy okręgu AKO Białystok składał się z pięciu oddziałów, których szefami byli kolejno (wg wykazu z 25 kwietnia 1945 r.): oddziału I – mjr sł. st. „Andrzej”(NN), oddziału II – por. rez. Stefan Świerczyński („Zawisza”), oddziału III – ppłk sł. st. Marian Świtalski („Szczuka”); stanowisko szefa oddziału IV pozostawało nie obsadzone, utworzono natomiast referat oddziału IV, którego szefem był ppor. rez. „Kruk” (NN). Oddział V podzielono na dwa samodzielne szefostwa: łączności operacyjnej – którego szefem był ppor. czasu wojny (dalej: cz. w.) Henryk Iwasiński („Szarak”), oraz łączności konspiracyjnej – por. rez. Józef Ochman („Ligoń”, „Orwid”). Szefem BiP od 1942 r. pozostawał kpt. rez. Władysław Bruliński („Oskar”), a jego zastępcą ppor. cz. w. Edward Majewski („Marek”). Funkcję szefa Kedywu (samoobrony) pełnił faktycznie przewodnik (komendant) okręgu, kierując poprzez przewodników (komendantów) obwodów działaniami obwodowych referatów walki czynnej.

Oprócz patroli dywersji szczebla kompanii i obwodu, a także obwodowych oddziałów partyzanckich (samoobrony), białostocki okręg AKO kierował także dyspozycyjnym oddziałem partyzanckim, którym była odtworzona przez mjr. sł. st. Zygmunta Szendzielarza („Łupaszko”) 5 Brygada Wileńska.

W ramach oddziału III zorganizowano szefostwo artylerii, którego dowódcą był kpt. sł. st. Bolesław Rzepniewski („Zajęty”). W oddziale IV istniały szefostwa: uzbrojenia – szef kpt. sł. st. Kazimierz



Malinowski („Kalina”), intendentury – szef mjr sł. st. Michał Stojanowski („Cygan”), saperów – szef kpt. sł. st. „Justyn” (NN).

Skład sztabu komendy okręgu AKO Białystok uzupełniały szefostwa: Wojskowej Służby Kobiet (od aresztowania Jadwigi Hermanowskiej [„Zaczyn”] w listopadzie 1944 r. funkcja komendantki WSK pozostawała nie obsadzona), duszpasterstwa, którego szefem był kpt. cz. w. ks. Jan Skrzeczkowski („Kotwicz”), a zastępcą ks. Czesław Bruliński („Serafin”), Wojskowego Sądu Specjalnego – szef kpt. Władysław Olszewski („Groblicz”) – funkcję prokuratora WSS pełnił ppor. cz. w. Włodzimierz Lewgawd („Bohdan”), Wydziału Wojskowego – szef mjr rez. Mieczysław Artychowicz („Sum”), a także komórka legalizacyjna kierowana przez por. rez. Lecha Mierzejewskiego („Świst”), kancelaria okręgu – ppor. cz. w. Kazimierz Szmigielski („Płomień”), komórka szyfrów – ppor. cz. w. Zofia Brulińska („Halina”) i komórka ośrodka łączności kierowana przez ppor. cz. w. Jana Zielińskiego („Skrzetuski”)<sup>5</sup>.

Struktura terytorialna okręgu AKO Białystok (noszącego od marca 1945 r. kryptonim „Moskwa”) pozostała taka, jak za czasów okupacji niemieckiej. 6 rejonów (inspektoratów) dzieliło się na 15 obwodów. W skład komendy inspektoratu (od marca 1945 r. – rejonu) wchodził przewodnik (komendant) rejonu, zastępca, adiutant – pełniący niekiedy funkcję zastępcy przewodnika rejonu, przewodnik walki czynnej – samoobrony (dawny Kedyw) i oficer łączności rejonu. W niektórych rejonach komendy były bardziej rozbudowane – np. w dawnym inspektoracie grodzieńskim, gdzie z uwagi na trudności w utrzymaniu łączności z obwodami odciętymi linią Curzona przewodnik rejonu miał do pomocy dwóch zastępców. Jeszcze bardziej rozbudowana była komenda rejonu „F” (dawny inspektorat białostocki), gdzie istniały stanowiska sekretarza przewodnika rejonu i szefa (przewodnika) BiP.

Nie zmieniona pozostawała także struktura komend obwodowych AKO. Na czele obwodu stał przewodnik (komendant), mający dwóch zastępców, kolejne funkcje zajmowali kwatermistrz, adiutant, przewodnicy: organizacyjno-personalny, wyszkolenia, łączności, pionierów i saperów, walki czynnej – samoobrony, WSOP, BiP, WSK, referent wojskowy (powiatowy Delegat Rządu), lekarz, przewodnik zaopatrzenia, płatnik obwodu, przewodnicy – żywnościowy, broni, taborów, oficer placu.

Rejon „A” AKO (dawny inspektorat XIII podlaski krypt.



„Ogrody”) składał się z dwóch obwodów: Wysokie Mazowieckie – nr 1, Bielsk Podlaski – nr 2. Funkcję przewodnika rejonu pełnił od 1 maja 1942 r. mjr śl. st. Stanisław Żukowski („Maciek”, „Zawisza”), jego zastępcą był zaś kpt. śl. st. Mieczysław Walecki („Zew”) – od czerwca 1944 r. Na czele obwodu nr 1 AKO stał od 15 stycznia 1944 r. por. rez. Wiktor Leszko („Czarny”, „Szary”, „Witold”). Funkcję zastępcy pełnił por. rez. Ignacy Troszczyński („Zych”), zaś II zastępcy por. rez. Józef Tymiński („Walec”). W końcu pierwszego kwartału 1945 r. komenda obwodu miała pełną obsadę. Dysponowała 14 kompaniami terenowymi i dwoma plutonami specjalnymi: broni pancernej i żandarmerii, a także 13 plutonami WSOP (w tym jednak tylko dwoma o pełnej obsadzie). Siły obwodu liczyły łącznie 2437 żołnierzy, w tym 32 oficerów<sup>6</sup>.

W kwietniu 1945 r. na mocy rozkazu ppłk. „Mścislawa”, dotyczącego organizacji oddziałów samoobrony, na terenie obwodu nr 1 został utworzony stały oddział partyzancki (samoobrony) dowodzony przez przewodnika walki czynnej obwodu ppor. Kazimierza Kamieńskiego („Huzar”) w sile 16 ludzi, a także 4 patrole dywersyjne liczące łącznie 39 żołnierzy. Siły te do końca czerwca 1945 r. zlikwidowały około 70 konfidentów NKWD i UB, rozbroiły kilka posterunków MO (w tym posterunki w Poświętnem, Szulborzu, Czyżewie), posterunek SOK w Łapach. Przeprowadziły także kilka udanych wypadów na grupy operacyjne. 27 maja 1945 r. w wyniku zasadzki zorganizowanej w okolicach Łap zginęło 5 funkcjonariuszy UB i 3 milicjantów z wojewódzkiej grupy operacyjnej. 16 maja 1945 r. podczas akcji na browar w Jeżewie żołnierzom samoobrony AKO udało się porwać wojewodę białostockiego Stefana Dybowskiego i jego zastępcę<sup>7</sup>. Nawiązany wówczas kontakt zaowocował na przełomie czerwca i lipca próbą wymiany korespondencji między przewodnikiem okręgu AKO ppłk. Liniarskim a wojewodą Dybowskim w sprawie możliwości ujawnienia struktur konspiracyjnych AKO<sup>8</sup>.

Organizacja AKO na terenie obwodu Wysokie Mazowieckie nie została rozpracowana przez NKWD ani UB do czasu przekształcenia się w siatkę WiN, działając sprawnie do amnestii lutowej 1947 r.

Funkcję przewodnika obwodu nr 2 – Bielsk Podlaski pełnił kpt. rez. Jan Trusiak („Korycki”, „Lachowicz”, „Borowicz”), a I zastępcy por. rez. Jan Czubyryj („Milicjades”), funkcja II zastępcy pozostawała nie obsadzona. Z powodu częściowego zniszczenia raportów stanów z terenu obwodu AKO Bielsk Podlaski, jak również braku pełnej



obsady komendy obwodu, trudno jest jednoznacznie stwierdzić, w jakim stopniu udało się organizacji odbudować struktury konspiracyjne po aresztowaniach z jesieni i zimy 1944 r., jednak obwód nr 2 wydaje się jednym z najmocniejszych ogniw organizacyjnych w całym okręgu białostockim AKO. Warto przypomnieć, że tuż przed akcją „Burza” w czerwcu 1944 r. obwód AK Bielsk Podlaski dysponował 11 kompaniami terenowymi liczącymi łącznie 2474 żołnierzy, w tym 43 oficerów<sup>9</sup>.

Siłę AKO na terenie obwodu nr 2 potwierdza przede wszystkim działanie oddziałów samoobrony wiosną i latem 1945 r. Początkowo istniała tu tzw. drużyna dyspozycyjna, zaś od kwietnia 1945 r. stały oddział partyzancki (samoobrony) dowodzony przez ppor. cz. w. Teodora Śmiałkowskiego („Szumny”), składający się z około 10 żołnierzy, oraz grupa Władysława Wołonceja („Konus”) operująca w Puszczy Białowieskiej. Oprócz nich działały również kompanijne patrole samoobrony. W obwodzie często operował etatowy oddział partyzancki okręgu AKO Białystok – 5 Brygada Wileńska, licząca 5 czerwca 1945 r. 210 żołnierzy<sup>10</sup>.

W lutym 1945 r. drużyna dyspozycyjna wykonała akcję na sowieckie magazyny w Czajach (zabito 5 żołnierzy i zarekwirowano transport zaopatrzenia), w marcu pluton samoobrony AKO dowodzony przez plut. pchor. Władysława Łukasika („Młot”) odbił w rejonie Mężenina transport aresztowanych, likwidując przy tym kilkunastu funkcjonariuszy UB i MO. Do końca maja 1945 r. oddziały i patrole AKO rozbiły 11 spośród 17 posterunków MO znajdujących się na terenie powiatu bialskopodlaskiego, w tym niektóre – jak np. Boćki, Wyszki, Mielnik – po dwa razy<sup>11</sup>.

5 Brygada Wileńska przeprowadziła na zlecenie przewodnika obwodu nr 2 kpt. „Koryckiego” ponad 70 akcji bojowych, likwidując blisko 100 konfidentów, funkcjonariuszy UB i MO oraz NKWD. Patrole samoobrony obwodu nr 2 tylko w kwietniu zlikwidowały 20 agentów NKWD i UB.

Do największych sukcesów bojowych oddziałów partyzanckich AKO z terenu obwodu nr 2 zaliczyć należy rozbicie (wraz z oddziałem NSZ „Rekina”) 10 maja 1945 r. szwadronu 11 pułku KBW w Siemiatyczach, liczącego 60 żołnierzy. Główną rolę w tej akcji odegrał pluton „Młota”.

W wyniku obław przeprowadzonych latem 1945 r. przez siły NKWD oddziały obwodu 2 poniosły znaczne straty – 26 lipca 1945 r.



rozbity został oddział samoobrony dowodzony przez ppor. „Szumnego”. Część ocalałych partyzantów tego oddziału, dowodzona przez plut. pchor. (ppor. cz. w.) Władysława Łukasika („Młot”) dołączyła do 5 Brygady Wileńskiej.

Rejon „B” AKO (dawny inspektorat XIV mazowiecki – „Sady”) składał się z 3 obwodów, noszących od 1 marca 1945 r. kryptonimy: obwód Zambrów – nr 3, Ostrołęka – nr 4, Ostrów Mazowiecka – nr 15. Funkcję przewodnika rejonu „B” pełnił kpt. art. Edward Filochowski („San”). Funkcja zastępcy przewodnika pozostawała nie obsadzona. Przewodnikiem samoobrony rejonu „B” był kpt. „Zych” (NN).

Przewodnikiem obwodu nr 3 był kpt. rez. Ferdynand Tokarzewski („Kruk”), funkcję jego zastępcy pełnił kpt. rez. Władysław Podsiad („Brzoza”), II zastępcy ppor. cz. w. Henryk Cichoński („Osa”). Obsada komendy obwodu była kompletna. Siły obwodu w pierwszym kwartale 1945 r. składały się z 12 kompanii terenowych, 2 plutonów WSOP, 8 sekcji saperów, 10 sekcji łączności, 10 patroli sanitarnych – łącznie 1743 żołnierzy (w tym 15 oficerów) oraz 330 pracowników cywilnych obojga płci z WSOP<sup>12</sup>.

Przewodnikowi samoobrony ppor. cz. w. Janowi Grądzkiemu („Lis”) podlegały kompanijne patrole samoobrony i oddział partyzancki. O ich aktywności świadczy częściowo zachowana dokumentacja akcji czynnej. W lutym 1945 r. zlikwidowano 8 osób, w maju 26 (głównie konfidentów UB). 1 maja oddział samoobrony w zasadzce na szosie Zanie – Wiśniewo rozbił samochód z wojskiem sowieckim (15 zabitych, 12 rannych), 6 maja na szosie Zambrów – Łomża odbił aresztowanych, przy czym zabito 2 i raniono 3 funkcjonariuszy UB. 15 maja oddział samoobrony obwodu stoczył walkę z NKWD i UB we wsi Kamionka, uwalniając 18 aresztowanych (straty NKWD i UB wyniosły 20 zabitych, AKO – 3 zabitych). Rozbrojono też kilka posterunków MO – m. in. w Zarębach Kościelnych<sup>13</sup>.

W lecie 1945 r. obwód poniósł jednak duże straty w wyniku obław przeprowadzanych przez NKWD, KBW i UB. 15 lipca w rejonie wsi Zaremby–Krztanki został aresztowany przewodnik obwodu AKO Zambrów kpt. Tokarzewski („Kruk”)<sup>14</sup>.

Przewodnikiem obwodu nr 4 był por. rez. Adam Bednarczyk („Adam”), jego I zastępcą por. rez. Tadeusz Budny („Swoboda”), II zastępcą ppor. cz. w. Józef Ogiński („Odrowąż”). Komendzie obwodu do skompletowania obsady zabrakło kandydatów na stano-



wiska adiutanta, przewodnika personalno-organizacyjnego, przewodnika zaopatrzenia i taborów. Według raportu stanów za pierwszy kwartał 1945 r. obwód dysponował 12 kompaniami terenowymi liczącymi łącznie 1859 żołnierzy (w tym 26 oficerów). Miał 4 patrole dywersyjne (samoobrony) w sile 20 ludzi, dowodzone przez plut. „Betona” (NN). Patrole te oraz zmobilizowane oddziały sieci terenowej wykonały wiele akcji. W okresie od lutego do maja 1945 r. zlikwidowały 31 agentów NKWD i UB (w tym sekretarza powiatowego PPR i oficera śledczego UB) oraz 10 żołnierzy NKWD. Rozbroiły kilka posterunków MO (m.in. Kadzidło, Czarnia, Lelis). 19 maja 1945 r. oddział AKO w sile 85 żołnierzy, dowodzony przez przewodnika samoobrony rejonu „B” kpt. „Zycha” (NN) przeprowadził wypad na Ostrołękę. W miejscowym banku zarekwirowano 7 318 100 zł, zlikwidowano także kilku funkcjonariuszy UB i NKWD.

Do czasu powstania WiN organizacja AKO na terenie obwodu Ostrołęka nie została rozpracowana.

Większość dawnego składu komendy obwodu nr 15 – Ostrów Mazowiecka – zdekonspirowana wskutek akcji „Burza”, została aresztowana przez NKWD. Po włączeniu obwodu do okręgu białostockiego zaszła konieczność całkowitej rekonstrukcji komendy obwodu. Przewodnikiem obwodu został mianowany kpt. „Stanisławski” (NN), zaś jego zastępcą kpt. „Wołyniak” (NN) – partyzant 27 dywizji AK. Obwód, w okresie okupacji niemieckiej liczny i dobrze zorganizowany (przed akcją „Burza” blisko 3500 ludzi), zimą z 1944 na 1945 r. znajdował się w rozsypce. Przewodnik rejonu „B” w raporcie z 13 marca 1945 r. oceniał, że „obwód jest w stanie kompletnej dezorganizacji”. Jako powód podawał wyjątkowo dużą dekonspirację po akcji „Burza” i w związku z tym „wcielenie do armii Berlinga prawie wszystkich uczestników oddziałów leśnych – ponad 200 najlepszych żołnierzy obwodu”<sup>15</sup>.

Według oceny kpt. „Sana” w tym okresie aktywnie działało w organizacji zaledwie 2 oficerów, 3 podchorążych, 12 podoficerów i około 100 szeregowych<sup>16</sup>. Wydaje się, że była to ocena zbyt pesymistyczna. Brak jest raportów dotyczących stanów obwodu nr 15 z 1945 r., jednak z zachowanych dokumentów można wnioskować, że obwód dość szybko został doprowadzony do stanu umożliwiającego podjęcie normalnej pracy organizacyjnej.

Zgodnie z rozkazem przewodnika okręgu zorganizowano w obwodzie patrole samoobrony (dowódca „Tyrolski” – NN), które



w kwietniu 1945 r. przystąpiły do akcji. Od kwietnia do czerwca patrole te zlikwidowały około 40 agentów i funkcjonariuszy UB i NKWD. Spośród ważniejszych akcji samoobrony obwodu nr 15 należy wymienić odbicie 2 aresztowanych 3 kwietnia, walkę w Długosiodle 15 kwietnia, w trakcie której zabito komendanta powiatowego UB, jego zastępcę oraz 2 żołnierzy sowieckich, wreszcie walkę z UB pod Jelonkami 11 czerwca 1945 r., w której zabito 3 i raniono 2 funkcjonariuszy. Patrole samoobrony rozbroiły też kilka posterunków MO (m.in. Brok, Komorowo, Długosiodło, Przetycze) oraz ochronę kolejową w Jelonkach<sup>17</sup>.

W chwili wejścia rejonu „B” do WiN obwody Zambrów i Ostrołęka znajdowały się w dobrym stanie organizacyjnym i nie były rozpracowane przez UB. Najsłabszym ogniwem rejonu „B” pozostawał obwód Ostrów Mazowiecka.

Rejon „C” AKO (dawny inspektorat XV suwalski – „Smugi”) obejmował dwa obwody: Augustów – nr 5 i obwód Suwałki – nr 6. Funkcję przewodnika rejonu „C” pełnił od 30 stycznia 1944 r. mjr sł. st. Franciszek Szabunia („Andrzej”, „Lechita”, „Zemsta”, „Tur”). Jego zastępcą był kpt. rez. Bronisław Jasiński („Komar”, „Łom”), adiutantem ppor. cz. w. Michał Fiłon („Dąb”). Przewodnikiem samoobrony rejonu „C” został ppor. Jerzy Kuntz („Palant”)<sup>18</sup>.

Przewodnikiem obwodu nr 5 był od lutego 1943 r. kpt. rez. Bronisław Jasiński („Komar”, „Łom”), jego I zastępcą por. rez. Feliks Michałowski („Leśny”), II zastępcą por. rez. Piotr Milanowski („Ćma”, „Łuk”, „Rukść”).

Działalność obwodu utrudniał katastrofalny stan powiatu augustowskiego, spowodowany długotrwałym zatrzymaniem się tu frontu. Jesienią 1944 r. na terenach obwodu zajmowanych przez Rosjan NKWD aresztowało około 400 osób należących do AK lub z nią współpracujących. Ponadto obwód Augustów został osłabiony jeszcze w czasie okupacji niemieckiej wskutek oddania inspektoratowi grodzieńskiemu dwóch dobrze zorganizowanych kompanii terenowych Łabno-Hołynka i Sopoćkinie<sup>19</sup>. Stan ten został utrzymany także w okresie późniejszym. Dopiero na mocy rozkazu komendanta okręgu białostockiego z 10 listopada 1944 r. do obwodu Augustów przyłączono z powrotem 1 pluton z kompanii Łabno-Hołynka, z placówki Kurianki, znajdującej się na zachód od linii Curzona<sup>20</sup>. Tereny leżące za linią Curzona (gminy Balla Kościelna, Łabno, Wołowiczowce,



Sopoćkinie, Hołynka) nadal podlegały przewodnikowi (inspektorowi) rejonu „G”.

W kwietniu 1945 r. obwód Augustów miał 5 kompanii terenowych (według niepełnych danych z terenu czterech kompanii liczyły one 514 żołnierzy, w tym 6 oficerów). Być może siły obwodu były wyższe, gdyż przed akcją „Burza” obwód AK Augustów dysponował 1263 żołnierzami. W kompaniach terenowych zorganizowano patrole samoobrony. W maju 1945 r. prócz patroli kompanijnych obwód miał także 3 oddziały partyzanckie (samoobrony): sierż. Władysława Stefanowskiego („Grom”), st. sierż. Wacława Sobolewskiego („Skała”), „Snopa” (NN) – liczące łącznie 3 podchorążych, 18 podoficerów, 112 szeregowych.

Referentem samoobrony obwodu był początkowo „Orlik” (NN), następnie ppor. cz. w. Jerzy Kuntz („Palant”)<sup>21</sup>. Podległe mu oddziały partyzanckie i kompanijne patrole samoobrony zlikwidowały od lutego do czerwca 1945 r. 76 osób, głównie agentów NKWD i UB. W kwietniu rozbroiły 7 posterunków MO. Akcja ta była kontynuowana i w jej efekcie w maju na terenie powiatu augustowskiego pozostały tylko 2 posterunki MO (Augustów i Bargłów).

Oddziały samoobrony wykonały wiele zasadzek na siły UB, NKWD i MO. Aktywność AKO na terenie powiatu augustowskiego zmusiła przeciwnika do wysłania w ten rejon znacznych sił wojsk wewnętrznych NKWD, jako że UB i MO straciły kontrolę nad powiatem. 11–25 lipca 1945 r. dwie wycofane z Niemiec dywizje Armii Czerwonej wspierane przez UB i dwie kompanie 1 Praskiego Pułku Piechoty LWP dokonały pacyfikacji rejonu Puszczy Augustowskiej i terenów do niej przyległych, aresztując 1878 mieszkańców, w tym wielu żołnierzy AKO<sup>22</sup>. Ponad 800 więźniów zostało następnie zamordowanych. W walkach na terenie puszczy uległ zniszczeniu oddział samoobrony dowodzony przez sierż. „Groma”, zginął także st. sierż. „Skała”.

Obwodem Suwałki – nr 6 – dowodził kpt. rez. Mieczysław Ostrowski („Kropidło”). Jego I zastępcą (wg obsady okręgu z 28 IV 1945) był por. sł. st. Władysław Kuszel („Baszybuzuk”), jednak „lista obsady za I kwartał 1945” z 23 maja 1945 r. wymienia funkcję I zastępcy jako nie obsadzoną. II zastępcą był sierż. rez. Piotr Kłoczko („Żarnowski”). W okresie okupacji niemieckiej obwód Suwałki stanowił jeden z najlepiej zorganizowanych i najbardziej bojowych ob-



wodów w całym okręgu białostockim AK (3713 członków AK, w tym 6 oficerów, 373 ludzi w oddziałach partyzanckich i patrolach Kedywu). Akcja „Burza” spowodowała tu znaczną dekonspirację. Masowo wcielano żołnierzy AK do ludowego Wojska Polskiego, częste były aresztowania. W meldunku z marca 1945 r. kpt. „Kropidło” oceniał, że NKWD na terenie obwodu nr 6 aresztowało 350 żołnierzy AK. W tym też czasie meldował przewodnikowi okręgu: „Melduję, iż pracę na terenie obwodu rozpocząłem w myśl wytycznych. Warunki są bardzo ciężkie. Wszelkie kontakty oraz obsady d-ców zniszczone. Muszę pracę rozpocząć od początku”<sup>23</sup>.

Z zachowanych dokumentów wynika, że od lutego do maja 1945 r. kpt. „Kropidło” zdołał sformować komendę obwodu w częściowym składzie oraz odtworzyć struktury terenowe. Zgodnie z rozkazami przewodnika okręgu utworzono patrole samoobrony przy kompaniach terenowych oraz oddział partyzancki, dowodzony przez kpr. „Burego” (NN). Przewodnikiem samoobrony (referentem walki czynnej) obwodu był kpr. „Zarucki”(NN). Według niepełnych danych samoobrona obwodu nr 6 tylko od marca do maja 1945 r. wykonała 23 wyroki śmierci na konfidentach. W kwietniu rozbroiła posterunki MO w Raczkach i Gibach, w maju zaś 5 dalszych posterunków<sup>24</sup>.

Z uwagi na straty, poniesione szczególnie przez obwód AKO Augustów w lecie 1945 r., po powstaniu okręgu białostockiego WiN oba obwody rejonu „C” zostały połączone w jeden obwód suwalsko-augustowski (w ramach inspektoratu białostockiego WiN).

Rejon „D” AKO (dawny inspektorat XVI łomżyński – „Łąki”) składał się, tak jak w strukturze AK podczas okupacji niemieckiej, z obwodów: Łomża – nr 7, oraz Grajewo – nr 8. Przewodnikiem rejonu „D” był mjr sł. st. Jan Tabortowski („Bruzda”), jego zastępcą por. rez. „Żubr” (NN).

Przewodnikiem obwodu nr 7 był por. rez. Adam Bieniek („Lot”), jego I zastępcą por. rez. Michał Konichał („Pax”). Po jego śmierci w wypadku w kwietniu 1945 r. funkcję tę objął por. rez. Eugeniusz Galiński („Sobol”). Stanowisko II zastępcy pozostawało w pierwszym półroczu 1945 r. nie obsadzone. Większość istotnych funkcji w komendzie obwodu została obsadzona (na 22 funkcje w pierwszym półroczu było 8, a w drugim 9 vacatów). Przez cały czas nie obsadzone było stanowisko przewodnika organizacyjno-personalnego, zaś w drugim kwartale także przewodnika walki czynnej, kwatermistrza, przewodników zaopatrzenia, żywnościowego, broni i taborów, lekarza, płatnika.



Według raportu za drugi kwartał 1945 r. obwód Łomża AKO miał 5 batalionów – 18 kompanii konspiracyjnych, 20 sekcji saperskich, 19 patroli łączności, 25 patroli sanitarnych, 13 plutonów WSOP, 9 patroli samoobrony (podanych w raporcie jako Kedyw). Siły te liczyły łącznie 4356 żołnierzy (w tym 26 oficerów)<sup>25</sup>. Obwód wydawał własne pismo konspiracyjne „Głos spod Ziemi” o nakładzie paruset egzemplarzy oraz „Wiadomości Żołnierskie”, „Ogniwo”, „Z przodu i z tyłu” – o mniejszych nakładach.

Patrole samoobrony obwodu liczyły 125 żołnierzy, okresowo istniał też oddział partyzancki dowodzony przez Stanisława Marchewkę („Ryba”).

O działalności bojowej samoobrony obwodu nr 7 dają pewne wyobrażenie fragmentarycznie zachowane raporty. Np. tylko w ciągu tygodnia, od 20 do 27 kwietnia 1945 r., wykonano 12 wyroków śmierci za bandytyzm lub współpracę z UB. W kwietniu rozpoczęto likwidację posterunków MO, którą kontynuowano w maju, doprowadzając do całkowitego oczyszczenia powiatu z milicji, z wyjątkiem komendy powiatowej w Łomży. 11 maja 1945 r. patrol dowodzony przez mjr. „Bruzdę” rozbił pod wsią Wyrzyki grupę operacyjną UB i MO (16 zabitych i rannych funkcjonariuszy, 4 rozbrojonych). W odwet za zamordowanie 2 żołnierzy AKO 15 maja 1945 r. urządzono zasadzkę na samochód sowiecki pod Borkowem (zabito 7 żołnierzy Armii Czerwonej, poległo 2 partyzantów). Nocą z 16 na 17 maja 1945 r. rozbrojono straż kolejową w Łomży<sup>26</sup>.

Dużym sukcesem była akcja uwolnienia wszystkich zatrzymanych z więzienia w Łomży 21 maja 1945 r., największym jednak opanowanie, wraz z oddziałami obwodu nr 8, powiatowego miasta Grajewa, gdzie rozbito więzienie, zlikwidowano placówkę Urzędu Bezpieczeństwa i komendę powiatową MO.

Przewodnikiem obwodu nr 8 był por. rez. Franciszek Ważyński („Wawer”). W marcu 1945 r. wyznaczył na stanowisko swego I zastępcy „Korda” (NN), a na stanowisko II zastępcy sierż. Czesława Rodzkiego („Korsarz”). Jednak już w kwietniu w obsadzie obwodu figuruje jako II zastępca por. rez. „Grzęda” (NN), zaś funkcja I zastępcy nie była obsadzona.

Teren obwodu okupowany był przez Niemców do 22 stycznia 1945 r. Przewodnik obwodu w meldunku za luty 1945 r. informował komendę okręgu: „na skutek 5-miesięcznej przerwy w pracy organizacyjnej wywołanej ówczesną stabilizacją frontu i brakiem dowódców



zostałem obwód w stanie kompletnej dezorganizacji. Z dotychczasowej obsady obwodu zastałem 4 referentów i 3 d-ców kompanii. Pozostali uprowadzeni na roboty do Niemiec względnie aresztowani przez Niemców i bolszewików”<sup>27</sup>.

W lutym i marcu została skompletowana obsada ważniejszych funkcji w komendzie obwodu i pełna obsada kompanii oraz plutonów terenowych. Nie zachował się raport stanów z tego okresu, wiadomo jednak, że zorganizowano 6 kompanii terenowych i patrole samoobrony (przed akcją „Burza” obwód AK Grajewo liczył 1688 członków, w tym 6 oficerów, i był bardzo słabo uzbrojony). Akcja „Burza” zakończyła się rozbiciem 9 pułku strzelców konnych AK i utratą prawie całej broni obwodu. W początkach 1945 r. zdobycie broni stało się jednym z głównych zadań. W kwietniu 1945 r. obwód nr 8 był ponownie zorganizowany.

Równoległe do prac organizacyjnych prowadzono działalność bojową. Już w lutym 1945 r. wykonano na terenie obwodu dwa pierwsze wyroki śmierci na agentach NKWD. Od 15 do 26 kwietnia 1945 r. rozbijono wszystkie posterunki MO na terenie obwodu, oprócz Grajewa, Bełdy i Rajgrodu. W kwietniu zlikwidowano także 7 konfidentów. Najważniejszą akcją wykonaną przez oddziały obwodu nr 8 było opanowanie Grajewa (wraz z oddziałami łomżyńskimi pod dowództwem mjr. „Bruzdy”) przeprowadzone nocą z 8 na 9 maja 1945 r. Na terenie obwodu nr 8 istniała silna, konkurencyjna w stosunku do AKO organizacja NSZ.

Obydwa obwody rejonu „D” weszły do WiN, gdzie kontynuowały działalność pod dowództwem mjr. „Bruzdy” do amnestii w 1947 r.

Rejon „E” AKO obejmował obwód Białystok-miasto – nr 12. Przewodnikiem rejonu „E” był rtm. rez. Czesław Hakke („Filip”), jego zastępcą kpt. rez. Stefan Bialik („Lida”).

Funkcję przewodnika obwodu nr 12 pełnił por. rez. Przemysław Hlawaty („Bron”), jego I zastępcą był por. rez. Aleksander Bylica („Głowa”), były szef wywiadu w AK, II zastępcą sierż. rez. „Babinicz” (NN). W pierwszym kwartale 1945 r. obwód miał niemal pełną obsadę – bez przewodnika saperów i lekarza. Obwód nr 12, przed akcją „Burza” silny liczebnie, w 1945 r. został bardzo osłabiony wskutek poboru do armii Berlinga i masowych aresztowań. Łączne straty wyniosły ponad 700 ludzi. Aresztowania wiązały się ze zdradą lub agenturalną pracą dla NKWD kilku oficerów lokalnej organizacji AK-AKO (agenturalna działalność por. „Głowy” i kpt. „Laudy”–



szefa BiP, zdrada „Kosa” z legalizacji i „Smoly” z łączności komendy okręgu).

Praca konspiracyjna w obwodzie nr 12 była utrudniona wskutek nagromadzenia w Białymstoku wielu jednostek ludowego Wojska Polskiego (4 pp zapasowy, jednostki 9 DP i inne – w lutym 1945 r. łącznie 9818 żołnierzy). W marcu większość wojska wysłano na front, nastąpił jednak wzrost liczby jednostek Armii Czerwonej na tym terenie. Przybył też 11 pułk KBW (w maju 1550 ludzi) i batalion NKWD. Pracy AKO nie sprzyjała znaczna liczba sympatyków władz komunistycznych – Białorusinów i Żydów. Mieszkańcy Białegostoku poddani byli uciążliwej penetracji policyjnej. Ciągłe patrolowano ulice miasta, przeprowadzano rewizje w domach i łapanki, aktywni byli tajni współpracownicy NKWD. Więzienie białostockie było stale przepełnione. 9 maja 1945 r., gdy trzymano tam 1728 aresztowanych, kilku żołnierzy AKO zorganizowało od wewnątrz brawurową akcję uwolnienia 102 więźniów.

Patrole AKO wykonały w Białymstoku wiele wyroków śmierci na współpracownikach nowej władzy.

Zdekonspirowani żołnierze AKO zasilali oddziały samoobrony na terenie powiatu. W mieście prowadzono akcję propagandową w szeregach LWP, wynikiem czego były stałe dezercje.

W skład rejonu „F” AKO wchodziły dwa obwody z dawnego inspektoratu XI białostockiego – „Pola”: obwód Białystok-powiat – nr 14 i obwód Sokółka – nr 13. Przewodnikiem rejonu „F” był mjr sł. st. Aleksander Rybnik („Dzik”, „Dziki”, „Jerzy”), jego zastępcą por. rez. Franciszek Potyrała („Oracz”), przewodnikiem samoobrony ppor. rez. Hieronim Piotrowski („Jur”).

Funkcję przewodnika obwodu nr 14 pełnił por. sł. st. Stanisław Łodko („Marek”), jego I zastępcą był por. rez. Stanisław Malasiński („Lew”), II zastępcą ppor. rez. „Zuk” (NN). Komenda obwodu została obsadzona w pełni – prócz stanowisk płatnika, oficera żywnościowego i przewodnika samoobrony. Niewyznaczenie tego ostatniego można tłumaczyć faktem, że działaniami samoobrony na terenie powiatu białostockiego dowodził bezpośrednio przewodnik samoobrony rejonu „F” ppor. „Jur”. W pierwszym kwartale 1945 r. obwód miał 12 kompanii terenowych, 9 plutonów WSOP, 11 sekcji saperskich, 12 patroli samoobrony, 9 patroli łączności, 12 patroli sanitarnych – łącznie 1786 żołnierzy (w tym 16 oficerów) i 359 członków



WSOP. W drugim kwartale zorganizowano 3 nowe kompanie, zmniejszyła się za to liczba członków WSOP<sup>28</sup>.

Powiat białostocki był terenem intensywnej akcji zbrojnej AKO. W marcu zastrzelono 9 szpicli NKWD, od 20 kwietnia do 20 maja 1945 r. zlikwidowano 60 konfidentów NKWD i UB, zaś w 160 przypadkach wykonano karę chłosty. W tym też czasie rozbrojono posterunki MO w Rynkach, Juchnowcach, Surażu, Choroszczy, Supraślu, Kalinówce, Jaświłach, Goniądzu. 17 marca 1945 r. żołnierze AKO ze wsi Rynek podjęli walkę z ekspedycją UB przeprowadzającą aresztowania w tej miejscowości. 19 marca pod Jeziorkiem ostrzelano grupę operacyjną UB, niszcząc 5 samochodów<sup>29</sup>.

Na terenie obwodu nr 14 sformowane zostało zgrupowanie partyzanckie AKO w sile 300 żołnierzy (grupa „Piotrków”), dowodzone osobiście przez ppor. „Jura”. W lipcu 1945 r. stało się obiektem obław NKWD i LWP, wyszło z nich jednak obronną ręką.

Obwodem Sokółka – nr 13 dowodził por. rez. Franciszek Potyrała („Oracz”), I zastępcą był kpt. rez. Zygmunt Bójanowski („Bobra”) do kwietnia 1945 r., po nim ppor. rez. „Lechoń” (NN), II zastępcą ppor. rez. Ryszard Pietrasz („Patysz” *vel* „Padysz”). Komenda obwodu miała pełną obsadę. Obwód dysponował 3 batalionami – 11 kompaniami konspiracyjnymi – o łącznej sile 1692 żołnierzy (w tym 27 oficerów) oraz 311 cywilnych członków WSOP i 223 zaprzysiężonych kobiet<sup>30</sup>. Na terenie obwodu działał wydzielony oddział partyzancki dowodzony przez st. wachm. „Bohuna” (NN) w sile 120 żołnierzy. Walczyli w nim głównie akowcy z Nowogródzczyzny i Wileńszczyzny, przymusowo wcieleni do LWP i zbiegli z tej armii. Oddział miał być użyty do akcji na „ziemiach utraconych” za linią Curzona, ale zamiaru nie zrealizowano. Patrole samoobrony obwodu liczyły łącznie 132 partyzantów. Prowadziły one intensywną akcję bojową – w maju zlikwidowały 40 konfidentów i rozbroiły wszystkie posterunki MO na terenie obwodu.

We wrześniu 1945 r. przewodnik obwodu Białystok-powiat ppor. „Marek” ujawnił się wraz z częścią podkomendnych, co spowodowało znaczną dekonspirację. Obwód Białystok-miasto został osłabiony, jedynie obwód Sokółka znajdował się w bardzo dobrym stanie organizacyjnym i nie był rozpracowany przez UB. W ramach WiN dawne rejony „E” i „F” uległy reorganizacji. Obwody nr 13 i 14 połączono w jeden obwód białostocko-sokółski, z tym że część obwodu nr 14 przekazano do obwodu Białystok-miasto.



W skład rejonu „G” AKO (dawny inspektorat XII grodzieński – „Lasy”) wchodziły, tak jak i za czasów okupacji niemieckiej, trzy obwody: Grodno-prawy Niemen, Grodno-lewy Niemen (od 1 III 1945 nr 10 i nr 11) i Wołkowysk (nr 9). Działalność AKO na tych terenach była szczególnie utrudniona ze względu na oddzielenie obszaru rejonu od reszty okręgu linią Curzona, silnie obsadzoną przez wojska pograniczne NKWD. Przewodnik rejonu „G” mjr sł. st. Władysław Szymborski („Bąk”, „Okrasa”, „Roch”), pełniący funkcję Inspektora Grodzieńskiego od 1 maja 1942 r., już w zimie z 1944 na 1945 rok przeniósł się na tereny położone na zachód od linii Curzona – najpierw w Sokółskie, następnie do Białegostoku. Z uwagi na trudności w kierowaniu rejonem z tak odległych miejsc, w składzie komendy rejonu znalazło się dwóch zastępców – pomocników: kpt. rez. Wojciech Jakubczyk („Jaszczur”, „Korwin”) i por. rez. Bolesław Szamotowicz („Roslan”). Jeden z nich – por. „Roslan” – przebywał stale na wschód od linii Curzona, przeważnie w obwodzie Grodno-prawy Niemen, natomiast drugi – kpt. „Jaszczur” – będący w bezpośredniej dyspozycji przewodnika rejonu, w zależności od sytuacji przechodził przez granicę.

Obwód Grodno-prawy Niemen AK-AKO w końcu grudnia 1944 r. poniósł bardzo duże straty w wyniku aresztowań przeprowadzonych przez NKWD. Zostali ujęci: ppor. rez. Lucjan Lubasowski („Dąb”, „Lech”, „Taran”) – dotychczasowy komendant obwodu, jego zastępca st. sierż. zaw. Franciszek Zienkowski („Wroński”), referent wojskowy por. „Okręt” (NN), referentka WSK Antonina Galska („Szarotka”). Aż do kwietnia 1945 r. nie udało się odtworzyć pełnej obsady komendy obwodu, a funkcję p.o. komendanta (przewodnika) pełnił dotychczasowy adiutant kpr. pchor. „Artur” (NN). 1 maja 1945 r. na stanowisko przewodnika obwodu nr 10 został ostatecznie wyznaczony ppor. cz. w. Zienkowski („Wroński”), któremu udało się zbiec z więzienia w Grodnie<sup>31</sup>. Zastępcami przewodnika obwodu Grodno-prawy Niemen zostali mianowani por. rez. Bronisław Haponik („Zagłoba”) i ppor. rez. Mieczysław Niedziński („Men”, „Ren”).

W maju obwód miał pełną obsadę komendy, z wyjątkiem przewodników organizacyjno-personalnego, wyszkolenia, WSK, broni i oficera placu. Dysponował 9 kompaniami terenowymi, z których jednak tylko 3 miały pełne stany osobowe, oraz dwoma plutonami specjalnymi – łączności i żandarmerii. Dużym wzmocnieniem było przekaza-



nie jeszcze w maju 1944 r. 2 kompanie terenowych z obwodu Augustów (Łabno-Hołynka i Sopoćkinie) liczących blisko 400 żołnierzy. Łącznie AKO na terenie obwodu nr 10 liczyła 1237 żołnierzy<sup>32</sup>.

Wiosną 1945 r. w obwodzie nr 10, z uwagi na duże nasycenie terenu siłami NKWD, zorganizowano tylko kompanijne patrole samoobrony liczące od kilku do kilkunastu żołnierzy. Do września 1945 r. zlikwidowały one stu kilkudziesięciu agentów NKWD.

Obwód Grodno-prawy Niemen, tak jak i pozostałe obwody rejonu „G”, narażony był na ciągłe oblavy NKWD i Armii Czerwonej. Liczebność sił spadała też wskutek odpływu żołnierzy AKO za linię Curzona w ramach kolejnych faz repatriacji. We wrześniu 1945 r. na teren obwodu AKO Augustów przeszła razem z 70-osobową grupą żołnierzy również część komendy obwodu nr 10<sup>33</sup>. W ramach struktury okręgu białostockiego WiN obwód Grodno-prawy Niemen faktycznie funkcjonował do końca 1946 r. Odizolowane od białostockiej „centrali” ośrodki konspiracyjne AK-AKO-WiN działały jednak na tych terenach do końca lat czterdziestych.

Obwód Grodno-lewy Niemen AK-AKO nr 11, podobnie jak obwód nr 10, stracił w grudniu 1944 r. komendanta obwodu ppor. rez. Pawła Kotlarza („Brytan”, „Brylant”), aresztowanego przez NKWD. Po nim, do marca 1945 r., funkcję przewodnika obwodu nr 11 pełnił por. Józef Pyszko („Sokół”), a od kwietnia 1945 r. ppor. rez. „Jarosław” (NN). Jego zastępcami byli st. sierż. zaw. Bolesław Wolski („Wierzynek”) i kpr. pchor. „Brzoza” (NN). W kwietniu 1945 r. obsada komendy obwodu była prawie w pełni skompletowana, nie obsadzone pozostawały tylko funkcje kwatermistrza, przewodnika wywiadu, przewodnika żywnościowego i płatnika obwodu.

Na terenie obwodu zorganizowanych zostało 5 kompanii terenowych i drużyna żandarmerii, pełniąca funkcję stałego oddziału samoobrony. Siły AKO na terenie obwodu Grodno-lewy Niemen liczyły około 1000 żołnierzy<sup>34</sup>. Podobnie jak w obwodzie nr 10, na terenie obwodu nr 11 wiosną 1945 r. nie sformowano żadnego stałego oddziału partyzanckiego. Akcje dywersyjne i likwidacyjne prowadziły przede wszystkim zorganizowane już w zimie z 1944 na 1945 r. kompanijne patrole samoobrony. W wyniku ciągłych aresztowań przeprowadzanych wśród ludności polskiej przez NKWD, głównie jednak w wyniku kolejnych faz repatriacji, AKO na terenie obwodu Grodno-lewy Niemen już w drugiej połowie 1945 r. uległa znacznemu osłabieniu.



Przewodnikiem obwodu Wołkowysk – nr 9 był por. (kpt.) Władysław Piekarski *vel* Bolesław Panasik („Pik”), jego I zastępcą ppor. rez. „Mirski” (NN), II zastępcą ppor. rez. Henryk Łabudziński („Boruta”), aresztowany 5 marca 1945 r. Listy obsady obwodu z 1945 r. nie zachowały się, jednak z innych dokumentów, jak też z listy obsady za czwarty kwartał 1944 r. można wnioskować, że obwód nr 9 zimą z 1944 na 1945 r. miał w większości skompletowaną komendę obwodu (bez przewodników – organizacyjno-personalnego, wyszkolenia, broni, taboru i płatnika). Według raportu za czwarty kwartał 1944 r. obwód Wołkowysk dysponował 9 kompaniami terenowymi liczącymi 1569 żołnierzy (w tym 22 oficerów), oraz 208 cywilnych członków WSOP i 163 zaprzysiężone kobiety<sup>35</sup>. Aresztowania Polaków i odpływ ludności za linię Curzona powodowały zmniejszenie się sił obwodu. W wyniku aresztowań i wyjazdów ubyło w pierwszym półroczu 1945 r. kilku dowódców kompanii i szereg osób spośród kadry.

Na terenie obwodu nr 9 prowadzona była od zimy z 1944 na 1945 r. intensywne akcja dywersyjno-partyzancka. Według raportu z końca 1944 r. obwód miał 11 patroli dywersyjnych (łącznie ok. 50 ludzi)<sup>36</sup>. W lutym 1945 r. utworzono oddział partyzancki o kryptonimie „Żagiew”, dowodzony przez chor. Piotrowskiego („Maciek”), operujący na terenie gmin Krzemienica, Piaski, Roś. Po jego rozbiciu przez NKWD w końcu kwietnia 1945 r., na terenie gminy Piaski rozpoczęto formowanie kolejnego oddziału samoobrony o kryptonimie „Reduta”, którego dowódcą został por. „Oskar” (NN). W południowo-zachodniej części obwodu (rejon Świsłocz, Jałówka, Mścibów) od maja 1945 r. operował oddział dowodzony przez sierż. (ppor. cz. w.) Stefana Pabisia („Stefan”) w sile około 20 żołnierzy. Ppor. „Stefanowi” podlegała także kilkunastoosobowa grupa partyzancka „Wicher” dowodzona przez „Capa”, działająca w rejonie Łyskowa i Podorska. Raport za pierwszy kwartał 1945 r. informuje o zlikwidowaniu przez partyzantkę i patrole samoobrony obwodu 28 szpicli, 9 milicjantów, 5 funkcjonariuszy NKWD i 6 partyzantów („istriebiteli”). Według raportu za kwiecień oddział „Żagiew” i patrole kompanijne zabiły 2 milicjantów, żołnierza i 6 agentów, zaś 17 kwietnia „Żagiew” stoczyła w rejonie Piasków walkę z obławą (zabito 3 i raniono 4 enkawudzistów, straty AKO 2 zabitych, 2 rannych)<sup>37</sup>. W lecie 1945 r. oddział Pabisia podjął rajd w kierunku Zelwy, Mostów, Słonimia, likwidując „sielsowiety” i oczyszczając teren ze szpicli. We wrześniu 1945 r. na rozkaz przewodnika obwodu nr 9 grupa ta przeszła granicę



w rejonie Walił (jej żołnierze brali udział w działalności WiN do amnestii w 1947 r.). Oddziały „Reduta” i „Wicher” zostały rozbite przez NKWD w lipcu i wrześniu 1945 r. Zachowane struktury obwodu nr 9 kontynuowały działalność w ramach WiN aż do końca lat czterdziestych, jednak w znacznie słabszym zakresie niż w 1945 r.

W lipcu 1945 r. ppłk Władysław Liniarski („Mścisław”) wymienił z wojewodą Stefanem Dybowskim korespondencję na temat przerwania walki i ewentualnego ujawnienia okręgu białostockiego AKO. Nie doszło jednak do tego z powodu przechwycenia listu „Mścisława” przez UB, a także aresztowania komendanta okręgu białostockiego 31 lipca 1945 r. Dowództwo okręgu przejął mjr „Warta”. Okręg nie ujawnił się w czasie amnestii sierpniowej. Przeprowadzono natomiast – w ramach prowadzonej przez DSZ akcji „rozładowywania lasów” – demobilizację zgrupowań i większych oddziałów partyzanckich. Rozformowano w ten sposób, głównie we wrześniu, między innymi 5 Brygadę Wileńską „Łupaszki”, oddział „Bohuna”, zgrupowanie ppor. „Jura” w Puszczy Knyszyńskiej. W polu pozostała jednak większość patroli i grup samoobrony. Na przełomie września i października 1945 r. białostocki okręg AKO wszedł w całości w skład Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”. W szeregach WiN dawne struktury AK–AKO kontynuowały działalność niepodległościową do czasu amnestii lutowej w 1947 r.

## PRZYPISY

<sup>1</sup> Rozkaz dotyczący włączenia obwodu Ostrów Mazowiecka w skład okręgu białostockiego AKO został wydany przez ppłk. Liniarskiego 22 II 1945.

<sup>2</sup> CA MSW, sygn. D/49,

<sup>3</sup> Akta sprawy Władysława Liniarskiego i Ferdynanda Tokarzewskiego, Archiwum Sądu Wojewódzkiego (dalej ASW) w Warszawie, Sr 61/46, t. III.

<sup>4</sup> L. Ż e b r o w s k i, „Cyryl” – białostocki okręg Narodowej Organizacji Wojskowej 1941–1945, „Słowo Narodowe”, nr 1 z 1989 r.

<sup>5</sup> Obsada komendy okręgu AKO Białystok za I kwartał 1945 r. (kopia w zbiorach autorów).

<sup>6</sup> Wykaz stanów osobowych obwodu AKO Wysokie Mazowieckie za I kwartał 1945 r., (*ibidem*).

<sup>7</sup> Meldunek informacyjno-wywiadowczy z obwodu AKO Wysokie Mazowieckie za miesiąc maj 1945 r., (*ibidem*).

<sup>8</sup> Ppłk Liniarski wysłał 12 VII 1945 do wojewody list, w którym przedstawił warunki, na jakich gotów był ujawnić organizację. List ten został skonfiskowany przez



UB i „Mścislaw” do chwili aresztowania 31 VII 1945 żadnej odpowiedzi od wojewody nie otrzymał (w czasie procesu przed WSR w Warszawie prokurator wojskowy zakwestionował istnienie tego listu).

<sup>9</sup> Wykaz stanów osobowych AKO Bielsk Podlaski za II kwartał 1945 r., (*ibidem*).

<sup>10</sup> CA MSW, sygn. D/24.

<sup>11</sup> Meldunek sytuacyjny z obwodu AKO Bielsk Podlaski za maj 1945 r. (kopia w zbiorach autorów).

<sup>12</sup> Wykaz stanów osobowych obwodu AKO Zambrów za I kwartał 1945 r., (*ibidem*).

<sup>13</sup> Raport dywersyjno-sabotażowy z obwodu AKO Zambrów za maj 1945 r., Sr 61/46, t. III.

<sup>14</sup> Akta KBW, CAW, sygn. 1582/75/529.

<sup>15</sup> Kopia w zbiorach autorów.

<sup>16</sup> Raport z inspekcji przeprowadzonej na terenie obwodu „Osty” przez przewodnika rejonu „B” kpt. „Sana” z 15 III 1945, (*ibidem*).

<sup>17</sup> Raport dywersyjno-sabotażowy z obwodu AKO Ostrów Mazowiecka za maj 1945 r., (*ibidem*).

<sup>18</sup> Wykaz obsady rejonu „C” (*ibidem*).

<sup>19</sup> Przekazanie kompanii Łabno-Hołynka i Sopoćkinie nastąpiło na mocy rozkazu komendanta okręgu białostockiego AK z 10 V 1944.

<sup>20</sup> Kopia w zbiorach autorów.

<sup>21</sup> *Ibidem*.

<sup>22</sup> Księga pamiątkowa KP MO w Augustowie.

<sup>23</sup> Meldunek przewodnika obwodu Suwałki AKO z 25 II 1945, (*ibidem*).

<sup>24</sup> Meldunki sytuacyjne z obwodu AKO Suwałki za marzec – maj 1945 r., (*ibidem*).

<sup>25</sup> Wykaz stanów osobowych obwodu AKO Łomża za II kwartał 1945 r., (*ibidem*).

<sup>26</sup> Meldunek sabotażowo-dywersyjny obwodu AKO Łomża za maj 1945 r., (*ibidem*).

<sup>27</sup> *Ibidem*.

<sup>28</sup> Wykaz stanów osobowych obwodu AKO Białystok-powiat za II kwartał 1945 r., (*ibidem*).

<sup>29</sup> Meldunek sabotażowo-dywersyjny obwodu AKO Białystok-powiat za maj 1945 r., (*ibidem*).

<sup>30</sup> Wykaz stanów osobowych obwodu AKO Sokółka za I kwartał 1945 r., (*ibidem*).

<sup>31</sup> Ppor. cz. w. Zienkiewicz zbiegł z więzienia w Grodnie 10 II 1945.

<sup>32</sup> Wykaz stanów osobowych obwodu Grodno-prawy Niemen za I kwartał 1945 r., (*ibidem*).

<sup>33</sup> 23 IX 1945 r. za linię Curzona odszedł m. in. przewodnik walki czynnej obwodu nr 10 wraz ze swoim zastępcą, a także 2 dowódców kompanii.

<sup>34</sup> Wykaz stanów osobowych obwodu AKO Grodno-lewy Niemen za I kwartał 1945 r., (*ibidem*).

<sup>35</sup> Wykaz stanów osobowych obwodu AK Wołkowysk za IV kwartał 1944 r., (*ibidem*).

<sup>36</sup> *Ibidem*.

<sup>37</sup> W wyniku potyczki pod Mosiewiczami, gm. Piaski, oddział „Żagiew” został rozbity przez NKWD.



# Od Armii Krajowej do Delegatury Sił Zbrojnych w Krakowie

Działalność podziemna w Krakowie prowadzona była w bardzo trudnych warunkach. Przede wszystkim miasto, jako stolica Generalnego Gubernatorstwa, było silnie nasycone jednostkami wojskowymi okupanta, różnymi formacjami policyjnymi oraz szeroko rozbudowaną agenturą wroga. Powodowało to rozliczne „wsypy”, których ofiarami padały często osoby z najwyższego kierownictwa AK w Krakowie. 11 sierpnia 1944 r. aresztowany został dowódca Grupy Operacyjnej „Kraków” gen.bryg. Stanisław Rostworowski („Odra”), mianowany na to stanowisko 28 lipca tego roku, zaś 20 października 1944 r. komendant okręgu Kraków i dowódca, po Rostworowskim, Grupy Operacyjnej „Kraków”, płk Edward Godlewski („Garda”). Stanowisko komendanta okręgu objął płk Przemysław Nakoniecznikoff-Klukowski („Garda II”, „Kruk II”), już następnego dnia po aresztowaniu Godlewskiego wyznaczony na nie rozkazem gen. bryg. Leopolda Okulickiego.

Przez całe lato 1944 r. trwały przygotowania i pogotowie do „Burzy”. Znany jest fakt wydania 28 maja 1944 r. przez ówczesnego inspektora nowosądeckiego, ppłk. Stanisława Mireckiego („Pociej”, „Wit”), rozkazu precyzującego zadania bojowe w ramach „Burzy”, stojące przed inspektoratem. Następnie 24 lipca 1944 r. został wydany rozkaz komendy okręgu Kraków dla tego inspektoratu, nakazujący pogotowie do „Burzy”, zaś w dniu następnym Mirecki zarządził okres czujności. Zaraz potem, 27 lipca, wydany został rozkaz operacyjny do „Burzy” dla poszczególnych obwodów. W dniu następnym ówczesny komendant obwodu Nowy Targ mjr Adam Stabrawa („Borowy”) otrzymał omyłkowo rozkaz uruchomienia akcji „Burza” na swoim terenie, jednak już w nocy z 29 na 30 lipca nakazano mu tylko częściowe jej uruchomienie. Działania w ramach „Burzy” na terenie tego inspektoratu przybrały więc jedynie formę walki partyzanckiej, prowadzonej w dużym stopniu przez oddziały 1 Pułku Strzelców Podhalańskich (psp) AK, który utworzono 22 września 1944 r. Do-



wódcą tego pułku został mjr Stabrawa, pełniący też funkcję inspektora<sup>1</sup>. Ostatecznie jednak zrezygnowano ze wszystkich opracowanych wcześniej planów. W rozkazie komendy obwodu Limanowa z 20 września 1944 r. czytamy: „W związku z wytworzoną sytuacją anuluję wszystkie dotychczasowe rozkazy odnośnie planu opanowania terenu i powstania. Równocześnie anuluję rozkazy wydane w sprawie «Bury». Wszelką akcję dywersyjną prowadzić tylko w ramach polowania na broń”<sup>2</sup>.

W tym czasie podobne rozkazy trafiły do innych jednostek AK okręgu Kraków. 31 lipca komenda okręgu wydała rozkaz, ustalający ostatecznie strukturę jednostek formowanych na terenie inspektoratu Miechów. Były to: 106 dywizja piechoty, dowodzona przez płk. Bolesława Michała Nieczuję-Ostrowskiego („Bolko”, „Tysiąc”) – pełnił jednocześnie funkcję inspektora, oraz Krakowska Brygada Kawalerii Zmotoryzowanej (KBKZmot), dowodzona przez mjr. Edwarda Kleszczyńskiego („Dzik”), przedwojennego senatora. W skład 106 dywizji wchodziły: 112, 116 i 120 pułki piechoty AK, a w skład Brygady Krakowskiej 5 pułk strzelców konnych i 8 pułk ułanów AK. Następnie 1 sierpnia 1944 dowódca 106 dywizji piechoty wydał rozkaz, w którym określił zadania stojące przed podległymi sobie jednostkami. Zarówno Krakowska Brygada Kawalerii Zmotoryzowanej, jak i 106 dywizja piechoty AK, wchodziły w skład Grupy Operacyjnej „Garda” (dowodzonej przez E. Godlewskiego, a po jego aresztowaniu przez dotychczasowego szefa sztabu, ppłk. Romana Dzierżanowskiego), w której składzie znalazła się też 6 dywizja piechoty AK, dowodzona przez ppłk. dypl. Wojciecha Waydę („Odwet”), formowana w Krakowie i na południe od tego miasta; oddziały z jej składu walczyły na terenie powiatu myślenickiego<sup>3</sup>.

Na terenie okręgu Kraków formowane były jeszcze inne jednostki: Grupa Operacyjna „Śląsk Cieszyński”, dowodzona przez gen. Brunona Olbrychta („Olza”), w skład której weszły 1 i 3 Pułki Strzelców Podhalańskich AK – ten ostatni dowodzony przez kpt. Józefa Bałach-Rogowskiego („Skiba”, „Czaharski”), 12 pułk piechoty AK, dowodzony przez mjr. Władysława Wojasa („Dąb”), zaś w rejonie Cieszyna miał zostać sformowany 4 Pułk Strzelców Podhalańskich AK. W jej skład miały wejść też oddziały tworzonej na terenie Śląska 23 dywizji piechoty AK. Wreszcie głównie w Miechowskim operował sformowany z sił Kedywu okręgu Kraków samodzielny batalion „Skala”, dowodzony przez mjr. Jana Pańczakiewicza („Emil”)<sup>4</sup>.



Nie było to wszystko: we wschodniej części dystryktu Kraków, na terenie podokręgu AK Rzeszów, operowały: 22 i 24 dywizje piechoty AK oraz 10 brygada kawalerii pancernej AK, pod dowództwem komendanta tego podokręgu, płk. dypl. dr. Kazimierza Putka („Zworny”). Jednak w lipcu 1944 r. na te tereny weszły oddziały Armii Czerwonej, zajmując 27 lipca Przemyśl i Jarosław, 2 sierpnia – Rzeszów i 23 sierpnia – Dębicę. Następnie front ustabilizował się wzdłuż Wisły i Wisłoki.

Oddziały AK na tych terenach zostały osłabione represjami ze strony ciągnących zaraz za oddziałami frontowymi formacji NKWD, „Smiersza” (kontrwywiad wojskowy) i innych radzieckich służb bezpieczeństwa. Wielu oficerów i żołnierzy AK wtrącono do więzień bądź zesłano w głąb ZSRR. W samym tylko dniu 11 stycznia 1945 r. z Rzeszowa wywieziono 500 żołnierzy AK. Można sądzić, że wiadomości o tych wydarzeniach spowodowały ograniczenie szeroko i z rozmachem planowanych w ramach „Burzy” działań w zachodniej Małopolsce; inną przyczyną był fakt, iż tereny te znalazły się na bezpośrednim zapleczu frontu, wskutek czego Niemcy przeprowadzili rozliczne akcje w celu spacyfikowania i osłabienia ruchu partyzanckiego. W sukurs przychodziła im zima, utrudniająca bytowanie oddziałów partyzanckich; stąd już w listopadzie zaczęła się demobilizacja wielu oddziałów<sup>5</sup>.

W tym czasie na terenach okupowanych działały też sowieckie oddziały partyzanckie. W okręgu Kraków najliczniejsze były na terenie inspektoratu Nowy Sącz, gdzie pojawiły się w maju 1944 r. Ich stany liczebne w miarę zbliżania się frontu rosły i na przełomie grudnia 1944 r. oraz stycznia 1945 r. wynosiły – według szacunków mjr. Stabrawy – ok. 3000 ludzi bardzo dobrze uzbrojonych<sup>6</sup>. Znajdowały się one pod kierownictwem NKWD lub wywiadu wojskowego.

Jak relacjonuje Stabrawa, który stykał się z dowódcami partyzantki sowieckiej, „pod względem sposobu dostania się do partyzantki sowieckiej oddziały te składały się z ludzi: 1. zrzuconych z samolotów (dowódcy i sztaby), 2. tych, którzy przeniknęli przez front niemiecki, 3. ze zbiegów z niewoli niemieckiej, dezertersów z oddziałów sowieckich, które wchodziły w skład armii niemieckiej (Kałmucy, Tatarzy i inni), uciekinierów z organizacji Todt itp. Trzonem partyzantki sowieckiej była pierwsza i druga kategoria. Trzecia kategoria była to przedziwna hołota, zresztą w ten sam sposób oceniana i traktowana przez dowództwo partyzantki sowieckiej”.<sup>7</sup> Z racji znacznej siły tych



oddziałów utrzymywano z nimi pozornie bardzo dobre stosunki, ale pełne wzajemnej nieufności, sporadycznie bowiem zdarzały się przypadki ostrzeliwania członków polskiego podziemia. Sam Stabrawa na przykład został ranny w zasadzce zorganizowanej przez Rosjan 13 grudnia 1944 r.<sup>8</sup>

Stwierdzono rozpracowywanie wywiadowcze struktur AK, o czym jest mowa w raporcie kontrwywiadu inspektoratu za okres 26 listopada – 9 grudnia 1944 r.: „Patrole bolszewickie chętnie nawiązują kontakt z szeregowymi naszych oddziałów partyzanckich, by w nieznaczny sposób zdobywać informacje dotyczące naszych oficerów dopytując się o ich pseudonimy, pochodzenie, pełnione funkcje, a zwłaszcza o nazwiska rodowe. O wypadkach podobnych wpłynęły meldunki. W dalszym ciągu do zadań wywiadowczych patroli należy z reguły śledzenie miejsc postoju naszych oddziałów partyzanckich, przy czym starają się one o wszelkie potrzebne informacje od ludności”<sup>9</sup>.

W kolejnym raporcie, obejmującym okres 15 – 30 grudnia 1944 r., czytamy: „Oddziały bolszewickie coraz wyraźniej okazują swój wrogi stosunek do AK, w rozmowach przeprowadzanych przypadkowo w czasie patrolowania terenu padają pogroźki pod adresem Polaków, a zwłaszcza polskich partyzantów i członków AK. W zetknięciu z naszymi patrolami bolszewicy okazują wielką nieufność, chociaż nie uchylają się od rozmów, przy czym ich celem jest zdobycie jak najwięcej informacji o nas. Akcja wywiadowcza nadal zyskuje na sile”<sup>10</sup>.

Dotychczasowe negatywne doświadczenia w kontaktach z partyzantami sowieckimi skłoniły dowódcę AK, gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego, do wysłania 12 sierpnia 1944 r. depechy ostrzegającej komendantów okręgów AK, w tym też i krakowskiego, przed kontaktami z oddziałami sowieckimi<sup>11</sup>.

W połowie listopada gen. Olbrycht wydał rozkaz, w którym nakazywał „[...] pod osobistą odpowiedzialnością dowódców wszystkich szczebli przerwać wszelkie kontakty z oddziałami bolszewickimi, zabronić wstępu do obozów, nie przeprowadzać rozmów z dowódcą bolszewickim, wstrzymać wszelkie wspólne akcje z nimi, zakonspirować się całkowicie”<sup>12</sup>. Zostało to powtórzone w rozkazie Stabrawy z 17 listopada 1944 r., a przez komendanta obwodu Limanowa, kpt. Juliana Krzewickiego, w rozkazie z 11 grudnia 1944 r., w którym



wszystkim żołnierzom zabroniono wszelkich kontaktów z partyzantami sowieckimi i udzielania im jakiegokolwiek informacji<sup>13</sup>.

Zdawano więc sobie sprawę ze złowrogiej roli odgrywanej przez oddziały partyzantki sowieckiej i starano się w miarę możliwości maksymalnie pomniejszyć skutki prowadzonego przez nie rozpoznania polskiego podziemia. Według oceny Stabrawy dało to pozytywne wyniki, bowiem do sierpnia 1945 r. nikt z osób zajmujących kierownicze stanowiska w inspektoracie nie został aresztowany<sup>14</sup>.

Już w 1943 r. kierownictwo polskiego podziemia wojskowego rozpoczęło organizowanie struktur konspiracyjnych „Nie”. Na stanowisko dowódcy Obszaru Krakowsko-Śląskiego „Nie” wyznaczono ppłk. Stefana Krzywiaka („Zan”), którego zastępcą został w połowie 1944 r. Józef Ostafin; z kolei według ustaleń autora cennego artykułu o organizacjach poakowskich, Janusza Kurtyki, od stycznia do 7 marca 1945 r. komendantem tego Obszaru (południowego) był sam gen. Fieldorf, a potem do 7 maja 1945 r. płk Sanojca. Natomiast w sentencji wyroku w sprawie przeciw członkom drugiego Zarządu Głównego WiN wymieniono nazwisko „komendanta okręgu krakowskiego organizacji „«Nie»” – Głuta (prawdopodobnie fałszywe).

W lutym 1945 r. w skład sztabu „Nie” okręgu Kraków wszedł mjr Łukasz Ciepłiński, który w kwietniu tego roku został szefem sztabu okręgu DSZ Kraków. Inne szczegóły dotyczące krakowskiej struktury „Nie” nie są nam znane. Po Powstaniu Warszawskim Stefan Krzywiak pojawił się w Krakowie, gdzie prowadził dalszą rozbudowę swojej siatki, będąc w kontakcie z przebywającym w Częstochowie Fieldorfem. W Krakowie działała również kierowana przez Emilię Malesę („Marcysia”) komórka do spraw przerzutów na Zachód, wykorzystywana przez „Nie” i DSZ<sup>15</sup>.

Jeszcze innym ważnym problemem było silne osłabienie organizacji w wyniku klęski Powstania Warszawskiego. W powstaniu zginęły tysiące żołnierzy i oficerów AK, wielu poszło do niemieckiej niewoli, inni jednak wydostali się z Warszawy i kontynuowali działalność konspiracyjną na terenach będących jeszcze pod okupacją niemiecką. Ich sytuacja wkrótce stała się jednak bardzo trudna, bowiem władze niemieckie podjęły intensywne poszukiwania ukrywających się warszawiaków (notabene sytuacja powtórzyła się parę miesięcy później – do powstańców zbiegłych z Warszawy dołączyli ukrywający się w Krakowskim akowcy z terenów zabużańskich, zagrożeni aresztowaniem przez NKWD<sup>16</sup>). Poza tym ich wejście do pozawarszaw-



skich struktur podziemia nie było takie łatwe i proste. Świadczy o tym choćby fakt, że kierujący AK z Częstochowy gen.bryg. Leopold Okulicki legitymował się bardzo kiepskimi dokumentami. Brakowało lokali konspiracyjnych i pieniędzy. Komenda Główna AK pracowała w Częstochowie, ale wiele jej komórek (np. cały pion Biura Informacji i Propagandy KG AK) mieściło się w Krakowie<sup>17</sup>.

Już po upadku powstania nastąpiła demobilizacja wielu żołnierzy konspiracji, zaś wraz z upływem czasu trwał analogiczny proces w odniesieniu do oddziałów partyzanckich AK. Nie miały one większych możliwości utrzymania się na bezpośrednim zapleczu frontu niemieckiego z powodu ciągłych obław, jak też pogarszających się wraz z nadejściem zimy warunków bytowania w lesie. W dowództwie okręgu AK Kraków rozpatrywano różne warianty postępowania na wypadek rychłej ofensywy wojsk sowieckich i ich wkroczenia do Krakowa. Wzmiankę o jednej z takich koncepcji możemy znaleźć w prośbie o instrukcje dowódcy 1 Pułku Strzelców Podhalańskich AK mjr. Adama Stabrawy z 19 stycznia 1945 r., adresowanej do komendy okręgu Kraków: „Melduję, że wobec powstałej sytuacji ogólnej nie otrzymałem żadnych rozkazów z K[omendy] O[kręgu]. Na ostatniej odprawie przewidziano przez K[omendę] O[kręgu] dwie koncepcje na wypadek ofensywy sowieckiej: 1/ zgrupowanie oddziałów i odmarsz w kierunku zachodnim. 2/ rozwiązanie oddziałów zwartych i ponowne ścisłe zakonspirowanie. Koncepcja druga – po odbytych odprawach – miała być prawdopodobnie zrealizowana. K[omendant] O[kręgu] miał wydać szczegółowe rozkazy [...]”<sup>18</sup>.

18 stycznia 1945 r. do Krakowa wkroczyły wojska sowieckie, natomiast w dniu następnym, 19 stycznia, dowódca AK wydał rozkaz o jej rozwiązaniu, opublikowany na łamach „Biuletynu Informacyjnego” z tego samego dnia. W tym też czasie płk Nakoniecznikoff-Klukowski wydał rozkaz pożegnalny do żołnierzy AK. Został on opublikowany na łamach ostatniego numeru „Wiadomości” (nr 358 z 18 I 1945), pisma wydawanego przez Biuro Informacji i Propagandy okręgu AK Kraków. W rozkazie tym przypomniał i podkreślił wielki wkład żołnierzy AK w walkę z okupantem hitlerowskim<sup>19</sup>.

Rozwiązanie tak silnego okręgu AK nie mogło jednak nastąpić na podstawie jednego rozkazu. Trzeba było załatwić sprawy finansowe oraz personalne: awansowe i odznaczeniowe. Sporządzone w lutym 1945 r. wnioski zostały zabrane do Warszawy przez szefa biura personalnego KG AK płk. Jana Gorazdowskiego i zatwierdzone przez



gen. Okulickiego. Organizacja funkcjonowała więc nadal, przeprowadzano liczne czynności likwidacyjne.

Tymczasem 19 stycznia 1945 r. do Krakowa przybył jako przedstawiciel PKWN dr Bolesław Drobner, rozpoczynając swoją działalność od przeprowadzenia kilku wieców<sup>20</sup>. 21 stycznia 1945 r. w Krakowie zaczęło funkcjonować NKWD, ale – jak 25 stycznia meldował dowódca AK oraz do Londynu płk Nakoniecznikoff-Klukowski – „na razie czyta donosy i obserwuje”<sup>21</sup>.

Jednak potem zaczęły się masowe aresztowania, wobec czego w depeszy do podległych sobie inspektoratów okręgu AK Kraków Nakoniecznikoff-Klukowski polecił „przyspieszyć likwidację i zamelinowanie ludzi i sprzętu. Ludzi spalonych wobec naszego sąsiada przerzucić na inne tereny, po zaopatrzeniu w odpowiednie dokumenty. [...] Każdy powinien czuć się nadal żołnierzem Polakiem, mającym stawić się na wezwanie. Przysięga obowiązuje nadal”<sup>22</sup>. Dokument ten świadczy, że początkowo w kręgach kierowniczych AK żywiono nadzieję na rychłą zmianę sytuacji, upadek nowych władz i powrót polskiego kierownictwa państwowego z Londynu. Bardzo szybko jednak stało się jasne, że na to nie można liczyć. Następne, już po kilku tygodniach wydane rozkazy są świadectwem uświadamiania sobie, że szybka zmiana niekorzystnej koniunktury politycznej jest niemożliwa i należy przeczekać.

Wiele szczegółów, jeśli chodzi o aresztowania, jest nam nadal nie znanych. Wiadomo, że w lutym 1945 r. dokonano aresztowań w Oddziale V (łącznie) komendy okręgu Kraków. Aresztowany został szef Oddziału V-a (łącznie konspiracyjna) komendy okręgu, Antoni Hniłko („Bomba”), jego zastępca Władysław Juryś („Czarny”), a 19 lutego: Zygmunt Czownicki („Marian”) – kierownik działu łączności wewnętrznej komendy, Stanisław Bykowy („Wit”) – kierownik kancelarii Oddziału V, Adam Potyra („Wodan”) – kierownik działu łączności zewnętrznej komendy okręgu, Władysław Łazarów („Komar”) – skarbnik komendy okręgu oraz dwie łączniczki: Janina Łazarów („Tosia”) i Bronisława Broniek („Mila”). Hniłko zaginął bez wieści, Juryś został wywieziony do ZSRR, skąd powrócił po upływie około półtora roku, a pozostali (poza Z. Czownickim, zwolnionym po rozprawie wskutek bardzo złego stanu zdrowia) skazani na kary więzienia. Potem zresztą, na mocy amnestii z 22 lipca 1945 r., wszyscy skazani opuścili więzienie<sup>23</sup>.

Wśród innych osób 8 marca 1945 r. NKWD aresztowało kome-



danta placówki Brzesko Nowe, por. rez. Bohdana Thugutta, przetrzymywanego następnie w więzieniu przy ul. Montelupich, a w śledztwie indagowanego o dowódcę 106 dywizji piechoty AK i innych oficerów z jej dowództwa. 23 marca 1945 r. znalazł się w ogromnej kolumnie, liczącej ok. 2500 ludzi, przeważnie volksdeutscheów i Niemców, ale też byłych żołnierzy AK, poprowadzonej do wagonów i wywiezionej do ZSRR. Z łagru powrócił w 1948 r.<sup>24</sup>

24 marca 1945 r. został aresztowany na krakowskich Plantach ppłk Władysław Owoc, komendant okręgu Narodowej Organizacji Wojskowej (NOW). Po scaleniu jej z AK był oficerem do specjalnych poruczeń okręgu AK Kraków. Wypuszczony po 8 miesiącach śledztwa 16 listopada 1945 r., został ponownie aresztowany 20 stycznia 1946 r.; wkrótce potem znów zwolniony, w maju 1946 r. przez „zieloną granicę” przedostał się na Zachód<sup>25</sup>.

Aresztowania początkowo były wymierzone w dowódców – w depeszy z 6 marca 1945 r. płk Nakoniecznikoff-Klukowski meldował: „Starszych z AK obecnie już intensywnie poszukują, wyznaczono nagrody pieniężne”<sup>26</sup>. Rozkazem z 19 marca 1945 r. polecił on podległym sobie komórkom organizacyjnym przedstawić do 15 kwietnia tego roku sprawozdanie z pracy konspiracyjnej. Miało ono obejmować wszystkie dziedziny życia podziemnego poczynając od 1939 r. 20 marca wydał on następny rozkaz, w którym – wykonując rozkaz Komendy Głównej z 9 marca, nakazujący całkowitą likwidację AK – polecił do 31 marca zlikwidować wszystkie komórki organizacyjne dawnej AK oraz zamknąć wszystkie rachunki pieniężne i materiałowe. Jednocześnie nakazał jednak broń i inne materiały wojskowe ukryć tak, aby nie uległy zniszczeniu lub kradzieży, zaś dane umożliwiające kontakt z osobami pilnującymi tego sprzętu przesłać jako ściśle tajne do komendy okręgu. Personelowi zwolnionemu z dniem 31 marca 1945 r. polecił wypłacić pobory za maj i czerwiec w dotychczasowej wysokości. Obok likwidacji struktur już istniejących, utrzymywano więc kadrowe, jak najściślej zakonspirowane ogniwa podziemia<sup>27</sup>.

W następnych tygodniach na terenie Krakowa wzrastała liczba aresztowanych żołnierzy AK, w wielu wypadkach wywożonych do ZSRR. Wśród nich znalazł się również szef sztabu komendy okręgu ppłk Jan Kanty Lasota (aresztowany 18 IV, wywieziony do ZSRR, gdzie zmarł), kwatermistrz okręgu mjr Jan Pawłowski („Cezar”, „Jankowski”), szef komórki legalizacyjnej okręgu (kryptonim „Karta”) kpt. Zbigniew Melanowski („Sokół”), a wreszcie sam komendant



okręgu płk Nakoniecznikoff-Klukowski, aresztowany 20 kwietnia w swej stałej kwaterze przy ul. św. Tomasza 22/15. O aresztowaniu tego ostatniego szef łączności radiowej okręgu kpt. Oswald Rotkiewicz („Kruk”) zawiadomił natychmiast depeszą z 25 kwietnia 1945 r. Oddział VI sztabu Naczelnego Wodza. Nakoniecznikoff-Klukowski 23 maja 1945 r. został samolotem przewieziony do Moskwy i osadzony na Łubiance; usiłowano wykorzystać go w procesie gen. Leopolda Okulickiego. Do Polski powrócił latem 1955 r.<sup>28</sup>.

Jeszcze przed wkroczeniem wojsk sowieckich do Krakowa trwały intensywne przygotowania grup operacyjnych tworzonego za linią frontu aparatu bezpieczeństwa, które miały operować na świeżo zajmowanych terenach. Zgodnie z uchwałą Biura Politycznego PPR grupa operacyjna województwa krakowskiego liczyła 125 osób. Była ona przygotowywana przez Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego (WUBP) i Wojewódzką Komendę Milicji Obywatelskiej (MO) w Rzeszowie. Wyruszyła z Rzeszowa już 10 stycznia 1945 r., a więc tuż przed rozpoczęciem przez wojska sowieckie ofensywy styczniowej.

Kolejna, tym razem 300-osobowa grupa wyjechała z Rzeszowa do Krakowa 25 stycznia 1945 r. Na czele krakowskiego WUBP, który dokonywał aresztowań, stali: mjr Wacław Śliwa („Imiołek”) – poprzednio szef WUBP w Rzeszowie, a po nim, od 10 kwietnia 1945 r. do końca lipca 1946 r., mjr Jan Frey-Bielecki.

Na terenie województwa krakowskiego działała grupa NKWD ppłk. Nitoszenki; wiadomo też, że jednym z doradców z ramienia NKWD był mjr Żłobin, innym doradcą i podobno szefem całej ich grupy płk Woroncow.

Jednocześnie z WUBP w Krakowie powstał Miejski Urząd Bezpieczeństwa Publicznego, którego kierownikiem i organizatorem był kpt. Leon Podworski. Istniał on do końca 1945 r., kiedy to został rozwiązany, a jego funkcje przejął WUBP. W terenie w błyskawicznym tempie tworzone Powiatowe Urzędy Bezpieczeństwa Publicznego (PUBP); ostatni, w Żywcu, powołano 5 kwietnia 1945 r., a więc w dniu zajęcia tego miasta przez oddziały sowieckie. Jest to dobitnym potwierdzeniem faktu, że wyznaczone już wcześniej do pracy w konkretnych miejscowościach ekipy posuwały się tuż za frontem. Jednocześnie od 18 stycznia 1945 r. organizowano w Krakowie Komendę Wojewódzką – czynił to jej komendant, por. Czesław Kurpias („Sza-



ry”), i Komendę Miejską MO – na jej czele stał por. Józef Saturn („Bartek”)<sup>29</sup>.

Dużą rolę w rozpracowywaniu polskiego podziemia odegrali dawni sowieccy partyzanci. Co prawda ich część wcielono do oddziałów regularnych i wysłano na front, grupę około 200, którzy wcześniej służyli w formacjach walczących u boku III Rzeszy – rozstrzelano, natomiast, jak relacjonuje Adam Stabrawa – na miejscu „pozostały tylko oddziały złożone z grupy pierwszej i drugiej, gdzie służyli przeważnie członkowie NKWD, a to celem zwalczania i tropienia członków byłej AK”<sup>30</sup>.

26 kwietnia 1945 r. mający własną łączność z Londynem Stefan Korboński depešował o aresztowaniu w Krakowie działacza Polskiej Partii Socjalistycznej i p.o. ostatniego okręgowego Delegata Rządu w Krakowie Stefana Rzeźnika, byłego dyrektora Departamentu Spraw Wewnętrznych Delegatury Rządu Leopolda Rutkowskiego, kierownika oporu społecznego (walki cywilnej) w krakowskiej Delegaturze i znanego działacza ruchu ludowego w Małopolsce prof. dr. Tadeusza Seweryna oraz kilku innych osób.

Wspomniany wyżej Stefan Rzeźnik przeprowadzał likwidację krakowskiej okręgowej Delegatury Rządu od stycznia 1945 r. Aresztowany został przez NKWD i przekazany polskim organom bezpieczeństwa, a po trzech miesiącach zwolniony 27 czerwca 1945 r. w wyniku interwencji Zygmunta Żuławskiego u premiera Edwarda Osóbki-Morawskiego.

Oprócz aresztowań były wypadki pospolitych morderstw ludzi związanych z podziemiem, z których najbardziej głośne było zamordowanie przez dwóch funkcjonariuszy MO na Plantach krakowskich 23 kwietnia 1945 r. wybitnego działacza ruchu ludowego, komendanta okręgu VI Batalionów Chłopskich (Małopolska), Narcyza Wiatra<sup>31</sup>.

W czerwcu 1945 r. (27 i 28 VI) odbyło się w Krakowie ostatnie posiedzenie podziemnego parlamentu, Rady Jedności Narodowej (RJN), na którym Stefan Korboński złożył rezygnację z funkcji p.o. Delegata Rządu na Kraj. Wieczorem 28 czerwca został aresztowany, zaś RJN postanowiła rozwiązać się (i Delegaturę), wydając 1 lipca 1945 r. swą ostatnią odezwę „Do Narodu Polskiego”<sup>32</sup>.

27–28 marca 1945 r. w Pruszkowie aresztowano przybyłych tam na rozmowy przedstawicieli polskiej konspiracji, których następnie wywieziono do Moskwy i tam wytoczono im proces<sup>33</sup>.



Przed udaniem się na rozmowy z Rosjanami gen. Okulicki powierzył 23 marca 1945 r. swoje obowiązki płk. dypl. Janowi Rzepeckiemu, który po powrocie z oflagu został w lutym 1945 r. jego szefem sztabu, a w połowie marca pierwszym zastępcą; drugim zastępcą był płk Nakoniecznikoff-Klukowski. W rejonie Krakowa znajdował się też w tym czasie Oddział I (organizacyjny) sztabu Okulickiego i szef jego Oddziału II (wywiad i kontrwywiad), ppłk dypl. Bohdan Zieliński. 15 kwietnia 1945 r. Rzepecki wysłał depeszę do p.o. Naczelnego Wodza gen. Władysława Andersa, w której proponował utworzenie stanowiska Wojskowego Komendanta Kraju. Miałby on objąć zwierzchnictwo nad istniejącymi jeszcze strukturami podziemia oraz przeciwstawić się sowietyzacji kraju.

Rzepecki wysunął również propozycję likwidacji organizacji „Nie”, co zostało zaakceptowane przez gen. Andersa w depeszy z 7 maja 1945 r., w której też wyznaczył go na stanowisko Delegata Sił Zbrojnych na Kraj. Jego szefem sztabu został ppłk Wojciech Borzobohaty, zastępcą płk Janusz Bokszczanin, a kierownictwo Obszaru Południowego powstałej w ten sposób Delegatury Sił Zbrojnych (DSZ) objął płk Antoni Sanojca<sup>34</sup>.

W swoich zeznaniach na procesie w 1947 r. scharakteryzował on sytuację w podległym sobie Obszarze:

„Sytuacja w terenie: 1) stan tymczasowości, istnienie rządu emigracyjnego i Rządu Tymczasowego, 2) istniały oddziały leśne najrozmaitszego pochodzenia i oddziały bojowe byłej AK, które po wykonaniu akcji «Burza» spłynęły z Kresów Wschodnich na woj[ewództwo] przede wszystkim rzeszowskie, 3) Zamęt w terenie. Był klimat dla demagogicznego zerwania NSZ z uwagi na rozbitcie AK”<sup>35</sup>.

To wszystko wymagało energicznego przeciwdziałania kierownictwa DSZ, aby nie dopuścić do dalszych ofiar. Zastępcami Sanojcy byli: ppłk Stefan Krzywiak (przeszedł do DSZ z „Nie”)<sup>36</sup> i ppłk Franciszek Niepokólczycki, szefem wywiadu Obszaru Edward Bzymek, zaś szefem akcji „Z” płk Walerian Tumanowicz. Jak piszą autorzy opracowanego w 1964 r. w MSW „informatora” dotyczącego tzw. zbrojnego podziemia, akcja ta „polegała na rozwinięciu wywiadu wojskowego oraz wprowadzeniu w szeregi Wojska Polskiego wtyczek z zadaniem szerzenia dezorganizacji, sabotażu i rozkładowej propagandy”<sup>37</sup>.

Obszar Krakowski obejmował następujące okręgi: krakowski, rzeszowski (podległy krakowskiemu), górnośląski i dolnośląski. Wed-



ług autorów cytowanego już wcześniej „informatora”, okręg krakowski początkowo istniał jako okręg AK, a dopiero w maju 1945 r. został przekształcony w okręg DSZ; należy tu uściślić, że dopiero od maja tego roku, po przyjsciu wspomnianego już rozkazu gen. Andersa, możemy mówić o DSZ.

Na czele okręgu krakowskiego DSZ stał od maja do 6 sierpnia 1945 r. kpt. dypl. Jan Kamieński, który wcześniej, po rozwiązaniu AK, przeszedł do „Nie”. Na stanowisko swego zastępcy mianował on ppłk. Michała Poboche („Gazda”), dotychczasowego komendanta Obszaru Południe NSZ.

W sierpniu 1945 r., po otrzymaniu informacji o rozwiązaniu DSZ, nie zawiadamiając nikogo i nie przekazując nikomu okręgu, Kamieński wyjechał na Zachód i 22 sierpnia 1945 r. zameldował się u gen. Andersa. Jego stanowisko objął Michał Pobocho. Obaj – Kamieński i Pobocho – starali się włączyć do struktur DSZ miejscowych żołnierzy NSZ. Szefem wywiadu i kontrwywiadu okręgu krakowskiego DSZ był Henryk Karpiński („Kleszcz”) – poprzednio pełnił tę funkcję w okręgu AK Kraków, szefem oddziału operacyjnego Zygmunt Szydek („Wiatr”), kwatermistrzostwa mjr Jan Pawłowski, zaś szefem łączności „Prot” (NN).

Okręg krakowski dzielił się na dwa podokręgi: Zachód (w skład którego wchodziły inspektoraty: Kraków, Tarnów, Nowy Sącz, Miechów) i Wschód (inspektoraty: Rzeszów, Przemyśl, Mielec, Krosno)<sup>38</sup>. Nawiązywano więc do struktury organizacyjnej AK, zarazem jednak organizacja DSZ miała o wiele bardziej kadrowy charakter, a przy okazji przekształcania AK w DSZ dokonano demobilizacji ludzi i likwidacji wielu komórek organizacyjnych.

W sierpniu aresztowany został przez organa bezpieczeństwa szef Obszaru Centralnego Delegatury Sił Zbrojnych płk Jan Mazurkiewicz („Radosław”). Po otrzymaniu zapewnień i gwarancji nierepresjonowania, 8 września 1945 r. ogłosił w prasie apel w sprawie ujawniania się; w Krakowie ukazał się on w dniu następnym na łamach „Dziennika Polskiego”. W tym czasie grupa oficerów AK na czele z byłym zastępcą dowódcy Grupy Operacyjnej „Śląsk Cieszyński”, płk. dypl. Franciszkiem Faixem („Turnia”, „Bystrzański”), prowadziła rozmowy w sprawie ujawnienia AK, zasięgając też w tej sprawie opinii metropolity ks. Adama Sapięhy i ostatniego okręgowego Delegata Rządu Stefana Rzeźnika. Obaj udzielili poparcia tej akcji<sup>39</sup>.

Franciszek Faix podejmował też inne inicjatywy, tworząc na



Śląsku organizację wojskową o nieokreślonym programie, deklarującą chęć przedłużenia pracy Armii Krajowej, dążącą do objęcia swymi wpływami byłych żołnierzy AK i członków ugrupowań politycznych, zamierzającą nawiązać łączność z emigracyjnymi ośrodkami politycznymi i wojskowymi. Organizacja ta próbowała rozszerzyć swoje wpływy na Małopolskę, Kielecczyznę, województwa lubelskie i warszawskie. Płk Rzepecki polecił przeciwdziałać tej inicjatywie, a w przypadku kontynuowania pracy przez Faixa ostrzec środowiska nią objęte i odciąć się od jej kierownictwa<sup>40</sup>. Losy inicjatywy Faixa nie są nam znane.

19 września 1945. odbyło się w siedzibie Wojewódzkiej Rady Narodowej spotkanie, w którym udział wzięli: przewodniczący WRN Tadeusz Woner i jego zastępca Kazimierz Eustachiewicz, wojewoda Kazimierz Pasenkiewicz, dowódca Krakowskiego Okręgu WP gen. Julian Skokowski oraz szef WUBP mjr Frey-Bielecki. Ustalono na nim zasady ujawniania się członków Armii Krajowej, Delegatury Rządu i innych grup podziemia. W dniu następnym na łamach „Dziennika Polskiego” opublikowany został apel dowódców AK o ujawnianie się żołnierzy, podpisany przez płk. dypl. Franciszka Faixa, płk. dypl. Wojciecha Waydę – zwolnionego z więzienia, ppłk. dypl. Władysława Moykowskiego („Leszczyński”) – zwolnionego z więzienia szefa sztabu Grupy Operacyjnej „Śląsk Cieszyński”, mjr. Dominika Ździebło-Danowskiego („Kordian”) – byłego dowódcę zgrupowania „Żelbet”, usilnie zresztą w maju i czerwcu 1945 r. poszukiwanego przez UB, mjr. Józefa Badacha-Rogowskiego, kpt. Stanisława Gaczola („Nawara”) – byłego dowódcę oddziału partyzanckiego „Żelbet”, i prof. dr. Tadeusza Seweryna.

Okręgowa Komisja Likwidacyjna w Krakowie urzędowała w budynku Wojewódzkiej Rady Narodowej przy ul. Basztowej 22 do 15 października 1945 r.<sup>41</sup> Według informacji prasowych od 21 września do 12 października 1945 r. ujawniło się 1882 ludzi<sup>42</sup>. Zaszedł też przypadek ujawnienia się większego zgrupowania w szyku zwartym: 4 października 1945 r. V batalion zgrupowania „Żelbet” zebrał się na Starym Kleparzu, przemarszerował przed Grób Nieznanego Żołnierza, gdzie odbyła się skromna defilada i złożenie kwiatów<sup>43</sup>.

Prezesem Obszaru Południowego WiN został płk Antoni Sanojca. Strukturę oraz w dużym stopniu obsadę personalną nowa organizacja odziedziczyła po DSZ<sup>44</sup>.

Zaznaczyć trzeba, że komenda Obszaru Południowego, mająca



swoją siedzibę w Krakowie, jako jedyna z komend Obszarów WiN zachowała ciągłość organizacyjną do 1948 r. Kraków był więc miejscem, gdzie chyba najtrudniej organom bezpieczeństwa przychodziło rozbijanie struktur poakowskiego podziemia.

Okres lata – jesieni 1944 r. jest dla okręgu AK Kraków szczytowym okresem pod względem zaangażowania w walkę z Niemcami w ramach realizacji „Burzy”. Jest to zarazem okres schyłku organizacji, od wschodu przychodzi nieprzyjaźnie do polskich dążeń niepodległościowych ustosunkowana Armia Czerwona. Formacje NKWD i tworzone w tym czasie polskie służby bezpieczeństwa energicznie zwalczają podziemie. Efektem tej akcji są setki i tysiące aresztowanych, w tym wielu wywiezionych w głąb ZSRR. Struktury Polskiego Państwa Podziemnego zanikają w wyniku tych aresztowań i demobilizacji oraz wyjazdów zagrożonych ludzi na Ziemię Odkrytą czy wręcz za granicę. Daje o sobie znać zmęczenie wojną i chęć powrotu do normalnego życia wobec niewielkich szans na sukces dalszej konspiracji. Mimo to podziemie działa nadal – dochodzi do przekształcenia struktur DSZ w WiN i prób kontynuowania dalszej walki. Dzieje WiN w Krakowie stanowią już jednak odrębny rozdział trwającej aż do 1948 r. konspiracji niepodległościowej.

## PRZYPISY

<sup>1</sup> Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Krakowie, Akta Inspektoratu Nowy Sącz, t. 2, 3, 4 (ponieważ wykorzystano tylko ten zespół z wymienionego wyżej archiwum, dalej cyt.: AWUSW i numer tomu; obecnie akta te przechowywane są w Archiwum Państwowym w Krakowie); B. M. Nieczuja-Ostrowski, *Rzeczpospolita partyzancka. Inspektorat „Maria” w walce*, Warszawa 1991, s. 350; *Polski czyn zbrojny w II wojnie światowej*, t. III: *Polski ruch oporu 1939–1945*, Warszawa 1988, s. 841–842; S. Piwowarski, *Przemysław Nankiewicz-Klukowski, ps. „Kruk II” – „Garda II” – „Czarny”*, mps, s. 11. W licznych publikacjach zawarte są sprzeczne informacje na temat rzeczywistych funkcji i kompetencji S. Rostworowskiego i E. Godlewskiego.

<sup>2</sup> Zbiory Muzeum Historycznego m. Krakowa, kolekcja Władysława Wietrznego (dalej: kolekcja W. Wietrznego), t. 1, k. 64.

<sup>3</sup> W. Ważniewski, *Walki partyzanckie nad Nidą 1939–1945. Z dziejów walki podziemnej na ziemi miechowsko-pińczowskiej*, Warszawa 1975, s. 228–234; J. Kijewska, A. Sanojca, *Schemat organizacyjny SZP-ZWZ-AK 1939–1945*, „Dzieje Najnowsze” 1980, nr 3, s. 178–179; Nieczuja-Ostrowski, *op. cit.*, s. 27; *Polski czyn zbrojny...*, s. 841; Piwowarski, *op. cit.*, s. 15.



<sup>4</sup> J. J. Terej, *Na rozstajach dróg. Ze studiów nad obliczem i modelem Armii Krajowej*, Warszawa 1980, s. 368–370; Kijewska, Sanojca, *op. cit.* s. 178–179; *Polski czyn zbrojny ...*, s. 841.

<sup>5</sup> Kijewska, Sanojca, *op. cit.*, s. 179; B. Dolata, *Wyzwolenie Polski 1944–1945 Działania wyzwolenicze Armii Radzieckiej i ludowego Wojska Polskiego* Warszawa 1974, s. 66–68, 73–74; Piwowarski, *op. cit.*, s. 14.

<sup>6</sup> Relacja Adama Strabawy, SPP.

<sup>7</sup> *Ibidem.*

<sup>8</sup> AWUSW, t. 4; Relacja Adama Strabawy, SPP.

<sup>9</sup> AWUSW, t. 4.

<sup>10</sup> *Ibidem.*

<sup>11</sup> SPP, 3. 9. 2. 11.

<sup>12</sup> W. Tuszyński, *Działania zbrojne ruchu oporu w Polsce Południowej jesienią 1944 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1988, nr 3, s. 152–153.

<sup>13</sup> AWUSW, t. 4; Kolekcja W. Wietrznego, t. 1, k. 80.

<sup>14</sup> Relacja Adama Strabawy, SPP.

<sup>15</sup> M. Fieldorf, L. Zachuta (oprac.), „Zan” jak Zanzibar, „Dziennik Polski” 1991, nr 96; R. Terlecki, *Dyktatura zdrady. Polska w 1947 roku*, Kraków 1991, s. 99–100; J. Kurtyka, *Na szlaku AK („Nie”, DSZ, WiN)*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż), 1990, z. 94, s. 22–23; *Z dziejów komunistycznego terroru. Wyrok Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie w sprawie przeciwko członkom II Zarządu Głównego WiN-u*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 1992, nr 1, s. 111; A. Zagórski, *Ciepliński Łukasz*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 1992, nr 2, s. 131. Wiele cennych informacji o „Nie” zawiera książka M. Fieldorfa i L. Zachuty, *General „Nil” – August Emil Fieldorf. Fakty, dokumenty, relacje*, Warszawa 1993, s. 113–160.

<sup>16</sup> Piwowarski, *op. cit.*, s. 20–21.

<sup>17</sup> J. Garliński, *Politycy i żołnierze*, Londyn 1971, s. 220; G. Mazur, *Biuro Informacji i Propagandy SZP-ZWZ-AK 1939-45*, Warszawa 1987, s. 367–374.

<sup>18</sup> AWUSW, t. 1.

<sup>19</sup> *AK w dokumentach...*, t. V, s. 239–240; Z. Faix-Dąbrowski, *Likwidacja Obszaru Południowego Armii Krajowej a prezydent KRN Bolesław Bierut*, „Zeszyty Historyczne. Kraków i Ziemia Krakowska 1939–1945”, 1988, z. 3, s. 76–77; AWUSW, t. 1. Pełny tekst pożegnalnego rozkazu P. Nakoniecznikoffa-Klukowskiego opublikowałem w pracy: *Likwidacja i demobilizacja krakowskich struktur Armii Krajowej*, w: *Kraków w czasie II wojny światowej. Materiały sesji naukowej z okazji dni Krakowa w roku 1991*, Kraków 1992, s. 92.

<sup>20</sup> *AK w dokumentach...*, t. V, s. 246; koperta weryfikacyjna Adama Strabawy, SPP.

<sup>21</sup> *AK w dokumentach...*, t. V, s. 250.

<sup>22</sup> *Ibidem*, t. VI, s. 454.

<sup>23</sup> M. Parzyński, *Pod nazwą Armia Krajowa*, „Gazeta Wyborcza” 1991, nr 73 (dodatek krakowski).

<sup>24</sup> B. Thugutt, *Wspomnienia z okresu internowania w ZSRR 1945–1948 r.*, mps (w zbiorach autora), s. 2–10. Autor wspomnień wylicza w nich nazwiska wielu towarzyszy zesłania, byłych żołnierzy AK.

<sup>25</sup> T. Biedroń, *Owoc Władysława*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 1993, nr 3, s. 180–181.

<sup>26</sup> *AK w dokumentach...*, t. V, s. 317.

<sup>27</sup> AWUSW, t. 1, 5.



<sup>28</sup> *AK w dokumentach...*, t. V, s. 381; J. Tucholski, *Cichociemni*, Warszawa 1988, s. 375; Piwowarski, *op. cit.*, s. 21–22.

<sup>29</sup> Szefer „bezpieki”. Z gen. Janem Frey-Bieleckim, byłym szefem Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa w Krakowie, rozmawiają I. Dańko i R. Feluś, „Dziennik Polski” 1991, nr 46; informacje Stanisława Dąbrowy-Kostki; N. Michta, *Walka o utrwalenie władzy ludowej w Krakowskim w latach 1946–1947*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1972, nr 3, s. 131; W. Góra, *Z zagadnień organizacji służby bezpieczeństwa w pierwszych latach Polski Ludowej 1944–1945*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1967, nr 1, s. 120–123, 140–141; *Oddali życie w walce o nową Polskę*, Warszawa 1987, s. 54–58; Z. Woźniczka, *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” 1945–1952*, Warszawa 1992, s. 19.

<sup>30</sup> Relacja Adama Stabrawy, SPP.

<sup>31</sup> *AK w dokumentach...*, t. V, s. 382; T. Żenczykowski, *Dramatyczny rok 1945*, Londyn 1982, s. 72–73; informacje Stanisława Piwowarskiego.

<sup>32</sup> S. Korboński, *W imieniu Rzeczypospolitej...*, Paryż 1954, s. 452–454.

<sup>33</sup> Żenczykowski, *op. cit.*, s. 37–45. Obszernie sprawę tę opisali: Duraczyński, *op. cit.*, i Leinwand, *op. cit.*

<sup>34</sup> Żenczykowski, *op. cit.*, s. 75–76; Akta procesu J. Rzepeckiego, zeznanie J. Rzepeckiego z 7 I 1947 (kopia w zbiorach autora); *AK w dokumentach...*, t. V, s. 371–372, 406–407. O zadaniach DSZ pisze K. Kersten, *Narodziny systemu władzy. Polska 1943–1948*, Warszawa 1988, s. 114.

<sup>35</sup> Akta procesu J. Rzepeckiego i współtowarzyszy, dzień szósty, zeznania A. Sanojcy (kopia w zbiorach autora).

<sup>36</sup> Fieldorf, Zachuta, *op. cit.*, informacje Leszka Zachuty.

<sup>37</sup> *Informator o nielegalnych antypaństwowych organizacjach i bandach zbrojnych działających w Polsce Ludowej w latach 1944–1956*, Warszawa 1964, s. 13; Akta procesu J. Rzepeckiego i współoskarżonych, dzień szósty, zeznania A. Sanojcy (kopia w zbiorach autora), który twierdzi w nich, że kierownikiem akcji „Z” był mjr Jagodziński, a ona sama została zawieszona w połowie 1945 r. Kurtyka, *op. cit.*, s. 34, pisze, że akcja „Z” została zawieszona na polecenie F. Niepokólczyckiego w 1946 r.

<sup>38</sup> *Informator o nielegalnych antypaństwowych organizacjach...*, s. 24; Akta procesu J. Rzepeckiego i współtowarzyszy, dzień szósty, zeznania A. Sanojcy (kopia w zbiorach autora); R. Buczek, *Był taki czas...*, Toronto 1981, s. 130–131; H. Sudlitz, *Sprawa pułkownika Rzepeckiego (część II)*, „Głos” 1990, nr 62–63, s. 89; T. Biedroń, *Okręg Krakowski Narodowych Sił Zbrojnych w latach 1945–1946*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 1993, nr 3, s. 57–58, 62; Kurtyka, *op. cit.*, s. 26, pisze, że J. Kamiński okręgiem Kraków DZS dowodził w kwietniu – maju 1945 r.

<sup>39</sup> Faix-Dąbrowski, *op. cit.*, s. 68–69; „Dziennik Polski”, nr 215 z 9 IX 1945.

<sup>40</sup> *AK w dokumentach...*, t. VI, s. 486.

<sup>41</sup> Faix-Dąbrowski, *op. cit.*, s. 70–71; „Dziennik Polski”, nr 226 z 20 IX 1945; K. Wędrychowski, *Wpadłem w ubowski kocioł*, „Okrucy Wspomnień z lat Walki i Martyrologii AK” 1993, nr 1/5, s. 28.

<sup>42</sup> „Dziennik Polski”, nr 231–249 z 25 IX – 13 X 1945. Nazwiska niektórych oficerów, którzy wtedy się ujawnili, opublikowałem w: *Likwidacja...*, s. 100–101.

<sup>43</sup> Faix-Dąbrowski *op. cit.*, s. 72–73, 91–102.

<sup>44</sup> S. Kluz, *W potrzasku dziejowym. WiN na szlaku AK. Rozważania i dokumentacja*, Londyn 1978, s. 56–57.



# Konspiracyjne Wojsko Polskie

Konspiracyjne Wojsko Polskie było zbrojną poakowską organizacją rozwijającą się w centralnej Polsce od wiosny 1945 r. Ośrodkiem organizacyjnym konspiracji był dawny powiat radomszczański.

Po rozwiązaniu Armii Krajowej były dowódca 27 pułku piechoty AK, mjr Franciszek Polkowski („Korsak”), skierował do swoich żołnierzy 27 stycznia 1945 r. „Rozkaz dzienny nr 8”, zawierający m.in. zezwolenie na wstępowanie w szeregi MO lub prowadzenie działalności niepodległościowej, polecenie ukrycia broni, zaprzestania kontaktów oraz zniszczenia archiwów, z wyjątkiem akt personalnych<sup>1</sup>. Z kolei jego podkomendny, kpt. Stanisław Sojczyński („Warszyc”), wydał z datą 29 stycznia 1945 r. „Wytyczne postępowania przy rozwiązaniu AK” i „Wytyczne propagandowe”, które zapowiadały co najmniej bierny opór<sup>2</sup>. Wytyczne zawierały jego własną indywidualną formę interpretacji rozkazu gen. Leopolda Okulickiego z 19 stycznia 1945 r., znacznie obszerniejszą od dyrektywy pożegnalnej mjr. „Korsaka”. Motywów wydania takiego rozkazu należy szukać zarówno w charakterze autora, jak i jego osobistej sytuacji<sup>3</sup>.

Represje rodzimych organów bezpieczeństwa — MO i UB, na terenie południowych powiatów województwa łódzkiego narastały systematycznie — od utrudniania życia codziennego dawnym żołnierzom AK, po liczne przypadki aresztowań<sup>4</sup>. Wszystko to sprawiło, iż „Warszyc” jako jeden z najstarszych stopniem lokalnych dowódców, który pozostał w terenie, poczuł się powołany do decyzji podjęcia ponownej działalności konspiracyjnej.

Gwoli ścisłości należy dodać, że niektórzy późniejsi czynni uczestnicy KWP wstąpili w szeregi lokalnych organów bezpieczeństwa, zwykle MO.

Okres lutego i marca 1945 r. był dla „Warszyca” jedynie fazą nawiązania zerwanych kontaktów z poszczególnymi dowódcami kompanii. W liście do swego dawnego podkomendnego por. Jana Rogulki („Grot”), pisanym pod koniec lutego 1945 r., stwierdził: „Rozwiązanie



AK należy uważać za ściśle tajne [...], jako pewnego rodzaju manewr, aby rozpocząć konspirację na nowo [...]"<sup>5</sup>. 3 kwietnia 1945 r. skierował rozkaz do dowódców trzech kompanii byłego I batalionu 27 pułku piechoty AK, zawierający nakaz wznowienia kontaktów z podwładnymi, uruchomienia skrzynek kontaktowych, uporządkowania stanów osobowych oraz uzbrojenia się<sup>6</sup>.

Formalne wznowienie działalności nastąpiło dopiero po kolejnych rozkazach z 6 czerwca 1945 r. i 3 lipca 1945 r., w których „Warszyc” otwarcie wystąpił przeciwko nowej rzeczywistości politycznej i zapowiedział walkę o realizację ideałów AK. Organizacja korzystała z zasobów dawnego okupacyjnego batalionu „Manewr”. W tej pierwszej fazie organizacyjnej zasięg jej działania był ograniczony do powiatu radomszczańskiego i południowych gmin powiatu piotrkowskiego.

Zanim jeszcze „Warszyc” rozpoczął zbrojną działalność, zakończyli ją w powiecie piotrkowskim dwaj słynni partyzanci Stanisław Karliński („Burza”) z AK i Władysław Kołaciński („Żbik”) z NSZ. Doszli do wniosku, że walka zbrojna w nowej sytuacji politycznej nie ma szans powodzenia i rozwiązali swoje oddziały latem 1945 r., opuszczając rodzinne strony. Ujawnił wobec władz swoją konspiracyjną grupę mjr Adam Trybus („Gaj”), były dowódca łódzkiego inspektoratu AK.

Założenia polityczne organizacji nie zostały ściśle określone do samego końca. Doraźnie wyznaczał je sam Stanisław Sojczyński, sympatyzujący z ruchem ludowym, przeciwnik zarówno endecji, jak i sanacji, niechętny ideom komunistycznym, człowiek o wąskich horyzontach i dużych ambicjach. Pierwszym dokumentem mówiącym o celach walki był wydany 3 lipca 1945 r. „Rozkaz specjalny do dowódców wszystkich szczebli i żołnierzy batalionu »W«”, w którym nie odmawiając nowej władzy miana polskiej piętnował jej kierunek polityczny i nadużycia, których się dopuszcza<sup>7</sup>. Nawiązał jednocześnie do tradycji Armii Krajowej, która według „Warszyca” nadal istniała. Swoje myśli, będące wyrazem rozterki, jaka nurtowała miejscowe środowiska poakowskie, zawarł pełniej w broszurze *Co myślą ludzie z lasu o polskiej rzeczywistości*, powstałej w lipcu 1945 r. Broszura ta zawierała wątki autobiograficzne. Odwołując się do walki z Niemcami „Warszyc” nazywa rząd londyński „kontynuatorem legalnej władzy wywodzącej się z Polski”<sup>8</sup>, cieszącym się uznaniem większości społeczeństwa w odróżnieniu od rządu krajowego, samozwańczego, który



zgodził się na nowy rozbiór Polski. W PPR widział narzędzie, dzięki któremu „Rosja wzmocniła swoje wpływy w Polsce i uzależniła ją od siebie”<sup>9</sup>. Odpowiedzią na tę sytuację mogła być według „Warszyca” tylko walka zbrojna.

Momentem dopingującym do podjęcia decyzji o wznowieniu działania stało się ogłoszenie w sierpniu 1945 r. amnestii, która na terenie województwa łódzkiego doprowadziła do ujawnienia 1802 osób, w tym 145 oficerów i 439 podoficerów, a w samym Piotrkowie Trybunalskim 566 osób<sup>10</sup>.

Stanowisko „Warszyca” wobec amnestii i związanej z nią deklaracji płk. Jana Mazurkiewicza („Radosław”) o wyjściu z podziemia było całkowicie negatywne. Czyn „Radosława” był dla niego zdradą, czemu dał wyraz w „Liście otwartym do Pana Pułkownika Radosława z 12 września 1945”<sup>11</sup>. List ten określał warunki, w jakich mogli opuścić podziemie żołnierze AK.

Elementy myśli politycznej KWP można odnaleźć w gazecie „W świetle prawdy” oraz w licznie zachowanych pismach i rozkazach. Poglądy te nie były spójne. Niechęć wobec dawnych orientacji politycznych przeniosła się również na NSZ i WiN, na politycznych przywódców emigracji i tzw. górę AK. Mimo wielu osobistych zastrzeżeń do polityki Stanisława Mikołajczyka, Polskie Stronnictwo Ludowe wydawało się „Warszycowi” najbliższe ideowo. Stąd wynikły starania, nie dające zresztą jakichkolwiek efektów, aby PSL objęło kierownictwo nad nielegalnie działającymi w Polsce organizacjami, stwarzając dla nich ośrodek polityczny<sup>12</sup>. Podczas referendum w czerwcu 1946 r. „Warszyc” lansował, w odróżnieniu od PSL, hasło: „2 x NIE, 1 x TAK!”<sup>13</sup>.

Mimo osobistych ambicji „Warszyca” należy podkreślić, że początkowo twórca KWP wahał się, czy utworzyć samodzielną organizację. Wyrazem tego była próba nawiązania kontaktów z ppłk. Andrzejem Rzewuskim („Hańcza”), dowódcą Wielkopolskiej Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Warta”, i chęć podporządkowania się jemu. Był to jednak kontakt okresowy, ograniczony do wymiany korespondencji, który urwał się wskutek negatywnego stanowiska „Hańczy” jeszcze przed jego aresztowaniem w listopadzie 1946 r.

Przede wszystkim jednak „Warszyc” był żołnierzem, fanatykiem wojska i jego dyscypliny. Stał się zwolennikiem czynnej walki zbrojnej jako człowiek, „który dostrzegał swoje krzywdy i innych, kiedy legalne przeciwdziałanie u władz nie przynosiło rezultatu”<sup>14</sup>. Kpt. Sojczyński



cieszył się dużym uznaniem wśród swoich podwładnych. Wielu z dawnych żołnierzy AK, mimo iż nie miało zamiaru wracać do konspiracji, po pierwszej rozmowie z „Warszycem” uległo jego namowom, ufając że ich przynajmniej doprowadzi do jakiegoś honorowego rozwiązania. Sam „Warszyc” był przekonany nie tylko o słuszności swych racji, ale i o uczciwym charakterze walki, którą zdecydował się podjąć.

Wojskowa organizacja utworzona przez Stanisława Sojczyńskiego była jego zdaniem od samego początku grupą Armii Krajowej. Używała zrazu starego kryptonimu „I/27 pp AK — »Manewr«”. Od drugiej połowy 1945 r. posługiwano się równolegle nazwą „Walka z Bezprawiem”. Sama nazwa Konspiracyjne Wojsko Polskie pojawiła się po raz pierwszy w rozkazie nr 1 z 3 stycznia 1946 r., z tym że w rozkazie nr 2 z 8 stycznia 1945 r., w którym przyjęto nazwę Samodzielnej Grupy Konspiracyjnego Wojska Polskiego „Lasy”, stwierdzono, że „dniem przemianowania baonu AK »Manewr« na Samodzielną Grupę o tej nazwie przyjmuje się datę przesłania odpowiedzi [...] płk. »Radosławowi«, tj. dzień 12 września [1945 – przyp. T.L]”<sup>15</sup>. Ostatnia zmiana nazwy — na I Korpus Konspiracyjnego Wojska Polskiego „Bory” — przyjęta rozkazem nr 8 z 10 kwietnia 1946 r., miała jedynie charakter formalny, związany z realizowanym podziałem na grupy wojewódzkie — łódzką i śląską<sup>16</sup>.

Rozkaz nr 4 z 16 stycznia 1946 r. określał formalnie etat organizacji<sup>17</sup>. Na czele Samodzielnej Grupy KWP stał dowódca ze sztabem, który składał się z kierownika walki z bezprawiem, dwóch adiutantów, oficera łączności, szefa wywiadu, kasjera, sekretarki i dwóch łączników. Część funkcji — z braku odpowiedniej kadry — skupił niepodzielnie w swoim ręku sam „Warszyc”.

Jednostką organizacyjną KWP na szczeblu powiatu miał być batalion składający się z trzech kompanii o sile blisko 600 osób. Kandydat na stanowisko dowódcy był zazwyczaj komendantem powiatowym KWP na danym obszarze. Na kilka gmin przypadała kompania KWP, a na jedną gminę — pluton. Mimo szeroko planowanej rozbudowy etatów (kompania miała liczyć 177 żołnierzy w trzech plutonach oraz pluton ckm), w praktyce w zależności od stopnia zorganizowania danego powiatu poszczególne bataliony liczyły od kilkudziesięciu do trzystu ludzi. Najsilniejszymi batalionami były „Motor” (Radomsko) i „Żniwiarka” (Piotrków Trybunalski).

W codziennej walce operowano drużynami i plutonami S.O.S. (Służba Samoobrony i Ochrony Społeczeństwa). Zostały one powoła-



ne tzw. rozkazem reorganizacyjnym z 16 sierpnia 1945 r. poprzez wydzielenie z plutonów najlepszych żołnierzy, lepiej uzbrojonych i zorganizowanych zwykle w 10-osobowe drużyny<sup>18</sup>. Otrzymywali oni za udział w każdej akcji specjalny żołd. Większe oddziały mobilizowano jedynie podczas akcji bojowych, jak na Radomsko w kwietniu 1946 r. (około 200 osób).

Na szczeblach wojewódzkich zamierzano utworzyć Grupy Wojewódzkie z osobnym dowództwem, co zrealizowano jedynie w odniesieniu do województwa śląskiego („Klimczok”). Komórki Kierownictwa Walki z Bezprawiem zamierzano powołać na wszystkich szczeblach. W praktyce – wraz ze swoimi pięcioma wydziałami, czyli Sądem Specjalnym, wydziałem wywiadowczym, weryfikacyjno-ostrzeżeniowym, pomocy pokrzywdzonym i legalizacyjnym – nie wyszły w większości poza stadium organizacyjne.

Do bieżących działań zbrojnych o specjalnym charakterze „Warszyc” powołał w kwietniu 1946 r. lotne oddziały partyzanckie (OP S.O.S.) o etacie po 70 osób. Zorganizowano dwa takie oddziały, którym nadano nieco później nazwy OP S.O.S. „Warszawa” (pow. częstochowski i radomszczański) i OP S.O.S. „Oświęcim” (pow. wieluński i kluczborski oraz częstochowski). Liczyły one odpowiednio po 50–60 osób w swoich najwyższych stanach osobowych.

Wywiad KWP dzielił się na dwa piony: II K (polityczny) i II L (liniowy). W pionie II K znajdowało się nierzadko wielu funkcjonariuszy MO i UB. Ponadto placówki KWP znajdowały się w Krakowie i Warszawie (pracownice pomocnicze Sztabu Głównego WP) oraz w Kutnie (w stadium organizacji) i Lublińcu.

Jeśli chodzi o zasięg terytorialny KWP, to przedstawiał się on dość niejednolicie. W województwie łódzkim powiat radomszczański, będący kolebką działalności KWP od wiosny 1945 r., był jego najsilniejszym ośrodkiem oraz miejscem postoju dowództwa do marca 1946 r. Drugim silnym ośrodkiem był powiat piotrkowski, zwłaszcza jego południowa część. Już wiosną 1945 r. chor. Władysław Kuśmierczyk („Wiarus”) zorganizował na terenie gminy Kamieńsk oddział oraz nawiązał kontakt z „Warszycem”. Formalne podporządkowanie nastąpiło we wrześniu 1945 r. W październiku formalnie weszły w skład organizacji kilkudziesięcioosobowe grupy „Toma”, „Konrada” i „Kazimierza”. Stosunkowo prężny był również powiat wieluński, podporządkowany „Warszycowi” od października 1945 r. Ośro-



dki w Sieradzu i Łasku utworzono dopiero w marcu 1946 r. Miały one jednak charakter czysto kadrowy. Na obszarze tych powiatów działały oddziały poakowskie – Eugeniusza Kokolskiego („Groźny”) i Józefa Kubiaka („Paweł”), które nie podporządkowały się KWP. Mimo podejmowanych prób (ostatnia w czerwcu 1946 r.) nie udało się stworzyć silnej placówki w Łodzi.

W województwie kieleckim ważnym ośrodkiem była Częstochowa. Wraz z przeniesieniem sztabu organizacji 15 marca 1946 r. nastąpiła aktywizacja działalności, zwłaszcza na terenie powiatu częstochowskiego. Powołano również placówki KWP na terenie Włoszczowej i Zawiercia, które nie wyszły poza stadium organizacji. W województwie poznańskim w powiecie konińskim i kolskim poakowska grupa „Artura” podporządkowała się „Warszycowi” w grudniu 1945 r. Wcześniej, w listopadzie 1946 r., uznała zwierzchnictwo „Warszyca”, zachowując swój autonomiczny charakter, śląska, poakowska grupa „Gera”, istniejąca od czerwca 1946 r.

Struktura Konspiracyjnego Wojska Polskiego między listopadem 1945 r. a czerwcem 1946 r. przedstawiała się następująco<sup>19</sup>:

- kpt. Stanisław Sojczyński („Warszyc”, „Świrski”) – dowódca KWP, kierownik walki z bezprawiem, kasjer i kwatermistrz
- por. Jan Rogulka („Grot”) – adiutant (do grudnia 1945)
- por. Ksawery Błasiak („Albert”) – I adiutant (od grudnia 1945)
- por. Henryk Glapiński – II adiutant (marzec 1946)
- por. Czesław Kijak („Romaszewski”) – II adiutant (kwiecień 1946)
- pchor. Stanisław Żelanowski („Nałęcz”, „Wiktor”) – p.o. szefa wywiadu (od stycznia 1946)
- ppor. cz.w. Maria Szczerbik („Mucha”) – referat finansowy (do kwietnia 1946)
- por. Feliks Kasza („Szczerbiec”) – referat łączności (w stadium organizacji)
- Halina Pikulska („Ewunia”) – sekretarka dowódcy
- ks. Marian Frontczyk („Poraj”) – kapelan (od marca 1946)
- sierż. Jan Braszczyński („Gawrycz”) – łącznik
- Henryk Brzózka („Niutek”, „Elmon”) – łącznik i technik prasowy.



W okręgu łódzkim nie zdołano zorganizować komendy wojewódzkiej. Istniały jedynie komendy powiatowe podlegające bezpośrednio „Warszycowi”.

*Komenda powiatowa „Motor” (Radomsko)*

por. Ksawery Błasiak („Albert”) – dowódca (styczeń 1945 - marzec 1946)

por. Henryk Glapiński („Klinga”) – dowódca (marzec - kwiecień 1946)

por. Jerzy Jasiński („Janusz”) – p.o. dowódcy (od czerwca 1946),  
kwatermistrz

ppor. cz.w. Władysław Mazurkiewicz („Babinicz”) – kwatermistrz  
(grudzień 1945 - styczeń 1946)

Jerzy Kowalik („Zbigniew”) – szef wywiadu (do maja 1946)

Stefan Kaleciński („Gwiazda”) – szef wywiadu na pow. Radomsko,  
szef wywiadu (od maja 1946)

sierż. Marian Knop – dowódca S.O.S. na m. Radomsko

por. Henryk Glapiński – dowódca S.O.S. na pow. Radomsko

*Kompania „Dłuta” (Radomsko, Pławno, Gidle, Żytno)*

chor. Stanisław Kryk („Semko”) – dowódca

Albin Ciesielski („Montwiłł”) – zastępca dowódcy

chor. Bolesław Kil („Kolec”, „Ponury”) – szef kompanii

*Kompania „Kilofy” (Dmenin, Gosławice, Przerąb, Przedbórz, Kobile, Wielgomłyny)*

Władysław Pieścik („Roch”) – dowódca (do lutego 1946)

por. Jerzy Jasiński („Janusz”) – dowódca (od marca 1946)

Andrzej Idzikowski („Wisła”) – zastępca dowódcy

Józef Rudzki („Karp”) – szef kompanii

*Kompania „Kleszcze” – utworzona w kwietniu 1946 z połączenia kompanii „Kilofy” i „Siekiera”*

por. Jerzy Jasiński („Janusz”) – dowódca (kwiecień - czerwiec 1946)

Józef Świerta („Marek”) – zastępca dowódcy i dowódca (od czerwca 1946)



Kompania „Młoty” (Kruszyna, Brzeźnica, Pajęczno, Sulmierzyce, Zamość)

por. Eugeniusz Tomaszewski („Burta”, „Czarski”) – dowódca (do lutego 1946)

ppor. cz.w. Tomasz Szczęsny („Tygrys”) – zastępca dowódcy (od lutego 1946 dowódca)

Józef Suchański – dowódca S.O.S.

sierz. Mieczysław Osumek („Stalka”) – szef kompanii

Kompania „Siekiera” (Silniczka i Maluszyn)

ppor. cz.w. Henryk Piasecki („Zapora”) – dowódca (do 6 grudnia 1945)

ppor. Mirosław Michalski („Zawisza”) – dowódca (do marca 1946)

Józef Broniszewski – zastępca dowódcy (do 6 grudnia 1945)

Antoni Jędrzysek („Biały”) – szef kompanii

*Komenda powiatowa „Żniwiarka”, „Biwaki” – Piotrków Trybunalski*  
Dowództwo:

por. Jan Rogulka („Grot”) – dowódca (od 4 grudnia 1945 do 21 kwietnia 1946)

sierz. Wiesław Janusiak („Prawdź”) – dowódca S.O.S.

Kompania „Brony”, „Kruki” (Kamieńsk, Kleszczów, Chabielice i Dobroszyce)

ppor. cz.w. Władysław Kuśmierczyk („Longinus”) – dowódca (do kwietnia 1946)

sierz. Wiesław Janusiak („Prawdź”) – szef kompanii i dowódca (od kwietnia 1946)

Kompania „Grabie” (Gorzkowice, Parzniewice, Rozprza i Ręczno)

ppor. Józef Olejniczak („Konrad”) – dowódca

Kompania „Lemiesze” (Kluki, Grocholice, Milejów i Ręczno)

chor. Wojciech NN. („Kazimierz”) – dowódca (do kwietnia 1946)

Kompania „Kosy” (Piotrków Trybunalski - miasto)

Wacław Kuśmierczyk („Tom”) – dowódca (do kwietnia 1946)



*Komenda powiatowa „Turbina” – Wieluń*

por. Czesław Kijak („Romaszewski”) – dowódca (październik 1945  
- marzec 1946)

ppor. cz.w. Antoni Pabianiak („Błyskawica”) – zastępca dowódcy  
i dowódca (od marca 1946)

ppor. Włodzimierz Jaskulski („Mrok”) – szef wywiadu

sierż. Jan Małolepszy („Murat”) – kwatermistrz

*Komenda powiatowa „Napęd” – Częstochowa*

Leon Brzask („Jarząbek”) – dowódca (marzec–maj 1946)

kpt. Eugeniusz Walczak („Konrad”) – dowódca (od maja 1946)

ppor Stanisław Kwec („Chudy”) – szef wywiadu

Bolesław Trzeciak („Korab”) – szef wywiadu na m. Częstochowę

sierż. Mieczysław Łykowski („Sęp”) – kwatermistrz

*Komenda powiatowa „Młockarnia” – Sieradz*

sierż. Władysław Bobrowski („Wiktor”) – dowódca

Antoni Bartolik („Szary”) – dowódca S. O. S.

st. sierż. Alfons Pawlak („Kostek”, „Prusak”) – kwatermistrz

por. Roman Szczepaniak („Namor”) – dowódca batalionu

st. sierż. Józef Jasiński („Michałowski”) – dowódca 1 kompanii

st. sierż. Feliks Filipiak („Lis”, „Wrona”) – dowódca 2 kompanii

sierż. Jan Strzelecki („Sokołowski”) – dowódca 3 kompanii

*Komenda powiatowa „Buki” – Łask*

por. Bolesław Janecki („Błękitny”, „Mściwój”) – dowódca

sierż. Jan Nowak („Cis-Troja”) – zastępca dowódcy

por. Mieczysław Wiśniewski („Ostróg”) – kierownik walki z bez-  
prawiem

Kazimierz Nowicki („Korczak”) – szef wywiadu

por. Stanisław Chudobiński („Cezar”) – szef propagandy i dowódca  
kompanii

*Komenda powiatowa „Dęby” – Zawiercie*

Lucjan Słomczyński („Drabina”) – dowódca

*Komenda powiatowa „Graby” – Włoszczowa*

Tadeusz Benben *vel* Bęben („Robak”) – dowódca



Komenda powiatowa „Akacja” – Łódź  
ppor. Jan Kaleta („Postrach”) – dowódca

Komenda powiatowa „Pociąg” – Konin i Koło  
Feliks Gruberski („Artur”) – komendant powiatowy  
C. Surowiecki („Czujny”) – szef wywiadu

### 1 kompania

Jan Nowacki („Jacek”) – dowódca 1 plutonu „Stoły” (Konin)  
Stefan Osiński („Florek”) – dowódca 2 plutonu „Słupy” (Słupca)  
Czesław Marciniak – dowódca 3 plutonu „Beczka” (Dęby)  
Roman Kin – dowódca 4 plutonu „Wierzba” (Kazimierz Biskupi)

### 2 kompania

Stanisław Szewczykowski – dowódca 1 plutonu „Starzy” (Kramsk)  
Kazimierz Jabłoński („Kruk”) – dowódca 2 plutonu „Długi” (Som-  
polno)  
Gabriel Fejchno („Ogień”) – dowódca 3 plutonu „Leśna” (Koło)

### 3 kompania

Longin Zakrzewski („Żbik”) – dowódca 1 plutonu (Izbica)  
NN – dowódca 2 plutonu „Leśnik” (Kościelec)  
NN – dowódca 3 plutonu „Pierwszy” (Brzeźno)  
NN – dowódca 4 plutonu (Skulsk)

Ponadto dwa OP S. O. S. podległe dowódcy KWP

OP S. O. S. – „Warszawa”

dowódca – kpt. Henryk Glapiński („Klinga”)

OP S. O. S. – „Oświęcim”

dowódca – ppor. Alfons Olejnik („Babinicz”)

### Okręg śląski „Klimczok”

mjr Gerard Szczurek („Erg”) – dowódca (do czerwca 1946)

ppłk Paweł Stopa („Dąb”) – zastępca dowódcy i szef Kierownictwa  
Walki z Bezprawiem

Stefan Guertler („Tse-Tse”) – adiutant

ppor. cz.w. Krystian Sowa („Sęp”) – szef wywiadu



ppor. cz.w. Anna Śliwińska („Wanda”) – kasjer  
ppor. cz.w. Paweł Cierpiot („Makpol”) – szef propagandy i ostatni  
dowódca okręgu śląskiego (czerwiec 1946)  
Jan Kubik („Platyna”) – dowódca ochrony  
Henryk Zimek („Leszek”) – łącznik z dowództwem KWP  
Jerzy Kostosz („Jur”) – łącznik z komendami powiatowymi

Dowództwu okręgu, zorganizowanemu w maju 1946, podlegało 8 komend powiatowych i miejskich, które zamierzały stworzyć samodzielne bataliony.

*Komenda powiatowa „Zaolzie” – Bytom (w stadium organizacji)*  
kpt. Janusz Dukiet („Batory”) – dowódca

*Komenda powiatowa „Prom” – Cieszyn*  
ppor. cz.w. Wilhelm Szwejnoch („Prom”) – dowódca

*Komenda powiatowa „Kuźnia” – Gliwice*  
Zbigniew Kutermacha („Sęp”) – dowódca (do 25 maja 1946)  
Roch Koziółek („Odra”) – dowódca (od 25 maja 1946)  
Andrzej Kidawski – szef wywiadu

*Komenda powiatowa „Klimczok” – Katowice*  
Alojzy Szuba („Szpak”) – dowódca

*Komenda miejska „Kos” – Katowice (w stadium organizacji)*  
Tadeusz Fijałkowski („Kos”) – dowódca

*Komenda powiatowa „Lipy” – Koźle (w stadium organizacji)*  
Marian Prus

*Komenda powiatowa „Wędrowiec” – Pszczyna*  
Emil Ruśniok („Gostlik”) – dowódca  
Paweł Heczko („Edek”) – zastępca dowódcy

*Komenda powiatowa „Leśniczówka” – Rybnik*  
Wiktor Kania („Andrzej”, „Mrówka”) – dowódca



Kierownictwu Walki z Bezprawiem okręgu śląskiego KWP podlegały kadrowe bataliony S. O. S.:

„Wędrowiec” – dowódca Waldemar Karwat („Marek”)

„Błyskawica” – dowódca Edmund Stawsta („Pantera”) – w stadium organizacji.

KWP w całym okresie swojej działalności, za jaki przyjmuje się lata 1945–1946, liczyło najprawdopodobniej 3000–3500 osób. Istnieją tendencje do zawyżania liczebności organizacji, jak w pracy E. Solińskiego czy w aktach sądowych, do 6000–10 000 ludzi<sup>20</sup>. Za niższą liczbą przemawiają wszelkie okoliczności związane z działalnością grup podziemnych w Polsce, zwłaszcza centralnej. Warunki zewnętrzne działalności w ówczesnej sytuacji politycznej, przy odmiennym pojęciu „wroga”, nie sprzyjały utrzymywaniu dużych zwartych oddziałów. Od rzeczywistego uczestnictwa należy też odróżniać pomoc świadczoną podziemi, niekiedy pod przymusem względnie dla osobistej korzyści. Wielu dawnych uczestników konspiracji z lat wojny w ogóle nie podjęło działalności ujawniając się podczas amnestii 1947 r. Dla innych sama przynależność do KWP była nominalna lub okresowa. Na tym samym terenie pozostawały również w konspiracji inne grupy zbrojne, m.in. o rodowodzie AK-owskim i NSZ-owskim, tzw. oddziały dzikie czy zwykli bandyci. Szacunkowo na teren województwa łódzkiego przypada około 2000 uczestników KWP, na województwo śląskie około 800 oraz po 200 na woj. kieleckie i poznańskie. W pionie wywiadowczym II K pracowało około 100 osób.

Na podstawie materiałów MSW i sądowych Tadeusz Telma, autor pracy o KWP, który wykorzystał dane archiwalne, w pewnym stopniu już dziś nie istniejące, sporządził w latach sześćdziesiątych kartotekę KWP-owców z terenu województwa łódzkiego (1190 mężczyzn i 40 kobiet)<sup>21</sup>. Oto dane dotyczące tej grupy.

Poziom wykształcenia:

- a) niepełne podstawowe – 604 osoby
- b) podstawowe – 442 osoby
- c) niepełne średnie – 60 osób
- d) średnie – 90 osób
- e) wyższe – 12 osób
- f) w odniesieniu do pozostałych brak danych



### Pochodzenie społeczne:

- a) chłopskie – 694 osoby
- b) robotnicze – 378 osób
- c) rzemieślnicze – 70 osób
- d) inteligenckie – 88 osób (w tym 24 nauczycieli, profesor, 2 lekarzy, ksiądz, 2 oficerów zawodowych z 1939 r.)

### Podział według miejsca zamieszkania:

- a) powiat radomszczański – 525 osób
- b) powiat wieluński – 196 osób
- c) powiat piotrkowski – 294 osoby
- d) powiat sieradzki – 92 osoby
- e) powiat łaski – 63 osoby
- f) powiat łódzki i m. Łódź – 60 osób

### Grupy wieku:

- a) do 20 lat – 202 osoby
- b) od 20 do 25 – 420 osób
- c) od 25 do 35 – 346 osób
- d) od 35 – 262 osoby

### Przynależność organizacyjna w czasie wojny:

- a) AK – 440 osób
- b) NSZ – 20 osób
- c) BCh – 5 osób
- d) SL – 5 osób
- e) AL – 8 osób

### Przynależność partyjna po wojnie:

- a) SL – 5 osób
- b) PSL – 23 osoby
- c) PPS – 4 osoby
- d) PPR – 6 osób
- e) WiN – 7 osób.

Działalność KWP można podzielić na trzy zasadnicze rodzaje – propagandową, rekwizycyjną i zbrojną.

Działalność propagandowa była najslabiej rozwinięta ze względu na brak odpowiedniego zaplecza intelektualnego. Wykorzystując wła-



ny sprzęt poligraficzny (kilka powielaczy) wydano broszury i od września 1945 r. siedemnaście numerów gazetki dekadowej „W świetle prawdy” oraz około 30 odezw i ulotek. Średni nakład każdej edycji wynosił około 1000 egzemplarzy. Jedynie *Stanowisko Kierownictwa Walki z Bezprawiem wobec aktualnej sytuacji i wyborów* wydano drukiem w nakładzie 2000 egzemplarzy. Do końca istnienia organizacji nie zdołano obsadzić funkcji szefa referatu prasowego. Z konieczności funkcję tę sprawował sam „Warszyc”.

Pierwszą akcją rekwizycyjną wykonano 23 czerwca 1945 r. w gozłelniach. Źródłami zaopatrzenia były ponadto rekwizycje i konfiskaty u członków PPR oraz dobrowolne opodatkowanie się osób zamożniejszych na rzecz organizacji.

Ze względu na to, że akcje rekwizycyjne były nieuczciwie rozliczane przez poszczególnych dowódców pododdziałów, „Warszyc” wydał w sierpniu 1945 r. „rozkaz kwatermistrzowski nr 1”, który określał wysokość żołdu dowódców i żołnierzy czynnych konspiracji oraz wskazywał, że każdy dowódca kompanii „winien przejawiać tyle inicjatywy, aby zaspokoić potrzeby kompanii”<sup>22</sup>. W praktyce oznaczało to zachętę do działania na własną rękę. Mimo polecenia trzymania się żelaznych zasad przy prowadzeniu księgowości i piętnowania samowoli, w poszczególnych kompaniach dochodziło do nadużyć połączonych z rabunkiem – stąd tak wiele rozkazów „Warszycy” dotyczących walki z bandytyzmem we własnych szeregach, aż do karania śmiercią włącznie. Książki kasowe dowództwa obrazują kłopoty finansowe rozrastającej się organizacji, związane ze ściąganiem należnych sztabowi sum od oddziałów terenowych. Mimo akcji rekwizycyjnych kasa dowództwa KWP coraz bardziej świeciła pustkami. Do końca 1945 r. zarekwirowano gotówkę i mienie wartości 2,5 mln ówczesnych złotych polskich<sup>23</sup>.

Wydany 16 sierpnia 1945 r. tzw. rozkaz reorganizacyjny „Manewru” precyzował zadania organizacji w zakresie prowadzonej walki. Należały do nich:

1. Samoobrona.
2. Ochrona społeczeństwa przed grabieżą i gwałtami, popełnianymi przez armię czerwoną oraz stosowanym przez czerwone polskie władze terrorem.
3. Zwalczanie elementów i wpływów obcych w administracji, służbie bezpieczeństwa i wojsku.
4. Zwalczanie bandytyzmu (zadanie dodatkowe).



Ad. 1.

a) Zapobieganie aresztowaniom i wpływanie na złagodzenie obchodzenia się z więźniami przez:

1) wysyłanie zagrożeń osobom decydującym o aresztowaniach,

2) zasadzki na służbę bezpieczeństwa i milicję przeprowadzające aresztowania,

3) likwidowanie wyróżniających się bestialskim obchodzeniem z więźniami politycznymi i zaprzędaną służalczością funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa i milicji (z wyroków), likwidowanie szpicli (z wyroków).

b) uwalnianie więźniów siłą i przez wykupywanie;

c) wysyłanie zagrożeń wrogo do nas nastawionym osobnikom na stanowiskach w administracji i w wojsku i likwidowanie wyjątkowo szkodliwych.

Ad. 2.

a) Unieszkodliwianie przestępców czerwonoarmiejców (obezwładnianie, rozbijanie, likwidowanie), zasadzki na włóczące się samowolnie kupy;

b) interwencje u władz, oddziaływanie na postępowanie starostów, wójtów, sołtysów (przez wpływowe osobistości wysyłanie pouczeń i ostrzeżeń, kara chłosty).

Ad. 3. Nakazy opuszczenia Polski, likwidowanie osobników nie dostosowujących się do nakazów i wyjątkowo szkodliwych;

Ad. 4. Odbieranie broni, kara chłosty, likwidacje<sup>24</sup>.

Już 26 maja 1945 r. „Warszyc” polecił sporządzić listy ludzi, którzy nie cieszą się dobrą opinią, a są zatrudnieni w organach bezpieczeństwa i administracji publicznej<sup>25</sup>. Nieco później wydał rozkaz dotyczący rozpracowania posterunków terenowych MO. Decyzje „likwidacji” zapadały po tzw. formalnym wydaniu wyroku. Praktycznie wyroki wydawano na podstawie decyzji „Warszyca”. Wprawdzie rozkazem nr 6 z 14 marca 1946 r. powołano aparat sądowiczy w ramach pionu Kierownictwa Walki z Bezprawiem, jednak z powodu braku możliwości obsadzenia etatów w Sądzie Specjalnym ograniczono się do sporządzania tzw. formalnych aktów oskarżenia, podpisywanych obligatoryjnie przez 3 świadków. Pierwszy „wyrok” wykonano w sierpniu 1945 r. na Cukiermanie, szefie sekcji śledczej PUBP w Radomsku. Do końca 1945 r. KWP „zlikwidowało” 74 osoby (18 z UB, 17 z MO, 12 z PPR, 1 z SL, 25 cywili i 1 żołnierza KBW)<sup>26</sup>.



Zmieniające się warunki walki spowodowały jej zaostrenie. Wyrazem tego był rozkaz nr 7 z 28 marca 1946 r., w którym określono kontrakcje KWP wobec akcji władz komunistycznych.

Miały one na celu:

- „– rozbijanie więzień i urzędów bezpieczeństwa;
- zasadzki na przeprowadzające pacyfikacje i aresztowania oddziały bezpieczeństwa;
- likwidacje najszkodliwszych funkcjonariuszy UB i członków PPR;
- pacyfikacje miejscowości skomunizowanych: otaczanie przez oddziały partyzanckie S. O. S. wsi, zbieranie mieszkańców i wygłaszanie mów, odczytywanie odezw; karanie w miastach i wsiach komunistów – prześladowców – ściąganiem grzywien, rekwizycją i chłostą;
- rozpędzanie wieców urządzanych przez PPR;
- wzmożenie propagandy antykomunistycznej (ulotki, odezwy, slogany)”<sup>27</sup>.

W końcu maja 1946 r. „Warszyc” wydał rozkaz zezwalający na „likwidację” funkcjonariuszy UB bez jakiegokolwiek wyroku<sup>28</sup>.

Charakterystycznymi działaniami KWP były tzw. akcje likwidacyjne. Miały one „odpowiedzieć na terror polityczny czerwonych manifestowaniem naszych [tj. KWP – *przyp. T.L.*] sił i możliwości”<sup>29</sup>. Przykładem tego była akcja na Radomsko i Stobiecko Miejskie w nocy z 24 na 25 lutego 1945 r., kiedy to bojówki S. O. S. wprowadziły według sporządzonej i zatwierdzonej przez „Warszyca” listy 12 osób, członków PPR i współpracowników UB. Wobec wprowadzonych dowódca bojówki wygłosił przemówienie, a następnie dziewięciu zwolnił. Trzech pozostałych rozstrzelano. Podobne akcje, połączone również z rekwizycjami, starano się wykonywać jednocześnie w kilku komendach powiatowych celem wykazania, że „ruch podziemnego przeciwdziałania bezprawiu nie składa się z odosobnionych wysepek wyniszczanych przez faszystów, ale że jest to siła organizacyjna powiązana, obejmująca swymi ośrodkami wielkie terytory i całe społeczeństwo”<sup>30</sup>. Innym rodzajem akcji likwidacyjnych była walka z bandytyzmem<sup>31</sup>.

Większe akcje KWP, do których mobilizowano kilkudziesięciosobowe oddziały, były skierowane przeciwko posterunkom MO, systematycznie rozbijanym zwłaszcza w powiecie radomszczańskim.

Do największych akcji należał wypad na Radomsko, podczas



którego zmobilizowano blisko 200 osób z komend powiatowych „Motor” i „Żniwiarka”. Skoncentrowane siły KWP pod dowództwem por. Jana Rogulki („Grot”) wkroczyły w nocy do Radomska, po wyjeździe – wskutek fałszywego alarmu – większych sił bezpieczeństwa w teren. Efekt akcji był dość połowiczny. Grupa ppor. Władysława Kuśmierczyka („Longinus”) rozbiła więzienie, uwalniając 57 aresztowanych, zajęła pocztę i bank, ale nie zdołała rozbić skarbcza. Grupa por. Henryka Glapińskiego („Klinga”) nie zdobyła gmachu PUBP, gdzie przetrzymywano ważniejszych więźniów, ani bronionych siedzib KP MO i KW PPR. Jednocześnie prowadzone przez bojówki S. O. S. poszukiwania członków PPR, na których wydano wyroki śmierci, dały połowiczny efekt. „Grot” nie zdecydował się na współdziałanie z „Klingą” celem zdobycia gmachu PUBP i po niespełna trzech godzinach od wkroczenia do miasta dał znak do odwrotu. Wycofująca się w kierunku powiatu piotrkowskiego grupa „Longinusa” została rozbita przez oddział KBW.

Por. Henryk Glapiński („Klinga”) podczas odwrotu z miasta zagarnął transport zaopatrzeniowy KBW oraz wziął do niewoli 9 żołnierzy sowieckich z oddziałów łącznościowych. Ci ostatni na żądanie „Klingi” założyli linię telefoniczną w kompleksie leśnym Graby na południe od Radomska, po czym zostali rozstrzelani.

135-osobowa grupa KBW, postępująca za 50-osobowym oddziałem „Klingi”, zdecydowała się na zaatakowanie leśnej ostoi. W wyniku godzinnej walki straciła kilkunastu zabitych oraz rannych i została zmuszona do kapitulacji przy znikomych stratach KWP. Sukces swój „Klinga” powtórzył następnego dnia, 21 kwietnia 1946 r., w Żytnie rozbijając kompanię KBW i zabijając jej dowódcę. Zaraz też doszło do konfrontacji z większą grupą KBW w okolicach Małej Wsi, która zakończyła się zawarciem rozejmu.

Podczas starć z oddziałami KBW niektórzy żołnierze tej formacji przechodzili na stronę KWP.

22 kwietnia 1946 r. oddział „Klingi” ścigany przez KBW uległ rozproszeniu i przejściowemu rozwiązaniu. Kolejne mobilizacje w powiecie radomszczańskim i częstochowskim nie przyniosły już sukcesów.

Od momentu akcji na Radomsko rozpoczął się upadek KWP. W przeddzień aresztowania Stanisława Sojczyńskiego w Częstochowie 27 czerwca 1946 r. organizacja przeżywała kryzys wewnętrzny, będący wynikiem działalności UB i KBW. Rozbicie sztabu pociągnęło za sobą



masowe aresztowania i dekonspiracje większości komend powiatowych. Niezależnie od „wsypy” sztabu KWP na przełomie maja i czerwca 1946 r. uległ rozbiciu śląski okręg KWP „Klimczok”.

Konspiracyjne Wojsko Polskie „Lasy”, „Bory” stanowiło samodzielną grupę poakowską, w której całkowita odpowiedzialność za decyzje spoczywała w ręku jednego człowieka – „Warszyca”. Podporządkowywanie się mu nowych struktur konspiracyjnych spowodowało rozrost organizacji, której „Warszyc” z trudem przewodził. Większość pomysłów i rozkazów dowódcy organizacji pozostała na papierze, gdyż brakowało realnych możliwości do sprostania wizjonerskim projektom. Nieprzeciętne możliwości organizacyjne „Warszyca” budziły podziw nawet u przeciwników i spowodowały powstanie wielu mitów.

Dramatyczne próby pozyskania organizacji KWP dla WiN, podejmowane przez byłego dowódcę 27 pułku piechoty AK mjr. „Korsaka”, były przez „Warszyca” systematycznie odrzucane. Ostatnia próba, mająca szansę powodzenia, nie została zrealizowana wskutek rozbitcia KWP. Również nie powiodły się próby nawiązania kontaktu z gen. Władysławem Andersem czy gen. Tadeuszem Komorowskim. Przebywający w Częstochowie łącznik VI Oddziału Sztabu Naczelnego Wodza podczas przypadkowego spotkania z oficerem łączności KWP przekazał ogólną dyrektywę rozwiązania zbrojnej organizacji. Te same warunki stawiał mjr „Korsak” z WiN. Do samego końca „Warszyc” pozostał niezależnym dowódcą, snującym szerokie plany walki politycznej i zbrojnej, wiernym idei AK, której inni mieli się według niego sprzeniewierzyć. Niekorzystny rozwój sytuacji politycznej powodował konieczność modyfikacji – stąd rozważał możliwość ujawnienia na warunkach honorowych. Pertraktacje z władzą ludową, prowadzone przy udziale m.in. słynnego partyzanta ziemi radomszczańskiej Bronisława Skoczyńskiego („Robotnik”), nie przyniosły rozwiązania.

Likwidacja sztabu KWP zadała organizacji potężny cios, po którym już nigdy nie odbudowała się ona w formie, w jakiej powołał ją Sojczyński.

Proces Stanisława Sojczyńskiego i 11 współoskarżonych 9–14 grudnia 1946 r. zakończył się ośmioma wyrokami śmierci. Główny oskarżony, którego archiwum z pedantycznie prowadzonym rejestrem działalności stanowiło dowód dla prokuratora, wziął na siebie pełną odpowiedzialność za wszystkie czyny KWP, o ile znajdują one po-



twierdzenie w wytworzonych przez organizację dokumentach. Wyroki śmierci na „Warszycu” i jego pięciu podwładnych zostały wykonane w godzinach rannych 19 lutego 1947 r.<sup>32</sup>

Opór niektórych struktur KWP, kontynuujących walkę na terenie województw łódzkiego, kieleckiego i śląskiego, trwał do końca lata 1946 r. W celu likwidacji niewielkich grup „Klingi”, „Cisa-Troi” oraz „Jura” WUBP w Łodzi wspólnie z Głównym Zarządem Informacji Wojskowej posłużył się prowokacją poprzez wprowadzenie do podziemia domniemanego łącznika od generała Andersa, którym był agent „Z-24”.

Próbie odbudowy KWP podjął ocalały z masowych aresztowań w sierpniu 1946 por. Jerzy Jasiński („Janusz”). Udało mu się odnaleźć sierż. Wiesława Janusiaka („Prawdzic”), dowódcę kompanii „Kruki”, i dokonać podziału władzy. Skład personalny dowództwa przedstawiał się następująco:

por. Jerzy Jasiński („Janusz”, „Masław”, „Zbyszek”) – dowódca  
sierż. Wiesław Janusiak („Prawdzic”) – zastępca dowódcy i szef  
S. O. S.

Roman Alama („Irys”) – adiutant i szef wywiadu

Henryk Brzózka („Niutek”) – referent gospodarczy i księgowy

Stanisława Piwowarczyk („Zenia”) – sekretarka i maszynistka

Stanisław Ryplewicz („Saturn”) – łącznik

Zembik („Aniołek”) – łącznik.

Ze względu na brak orientacji w odniesieniu do działalności sztabu poprzedniego dowództwa „Janusz” kontynuował działalność przy pomocy istniejących jeszcze komend powiatowych „Biwaki” i „Motor”. Nie udało mu się nawiązać kontaktów z pozostającymi jeszcze w konspiracji niewielkimi grupami KWP, zwłaszcza z powiatem wieluńskim. O ile wznowienie działalności w powiecie piotrkowskim nie przedstawiało większych trudności, to powiat radomszczański był mocno przetrzebiony wskutek aresztowań i z dawnych kompanii pozostała nieliczna kadra. Udało się podporządkować nowemu dowódcy niewielką kadrową kompanię działającą na terenie Częstochowy i okolic. Nowa organizacja nie przekroczyła liczebności około 300 ludzi.

Rozkaz nr 1 wydany 26 września 1946 r. przez „Janusza”



regulował działalność w zakresie łączności, organizacji i zaopatrzenia<sup>33</sup>. Struktura terenowa w okresie tzw. II Komendy KWP „Grody”, „Gaje” o zmiennych kryptonimach kształtowała się następująco:

*Komenda powiatowa „Zagajnik” – Radomsko*  
sierż. Wiesław Janusiak („Prawdzc”) – dowódca  
Jan Załęski („Wąż”) – szef wywiadu

*Kompania „Kleszcze”*  
Józef Świerta („Marek”) – dowódca

*Kompania „Dłuta”*  
NN („Giewont”)

*Kompania w Częstochowie*  
Janusz Zadrosz („Fajkowski”) – dowódca  
Kazimierz Nowak („Bogdan”) – szef wywiadu na miasto  
Olimpiusz Hrechorowicz („Ryszard”) – szef wywiadu na powiat

*Komenda powiatowa „Poręba” – Piotrków Trybunalski*  
ppor. Józef Olejniczak („Konrad”) – dowódca  
J. Janoch („Blady”) – szef wywiadu

*Kompania „Kruki”*  
sierż. Wiesław Janusiak („Prawdzc”) – dowódca  
NN („Nur”) – kolejny dowódca

*Kompania „Myszolowy”*  
S. Marczak („Rafał”) – dowódca

*Kompania „Sowy”*  
S. Pręgoszewski („Onufry”) – dowódca.

Konspiracyjne Wojsko Polskie „Grody”, „Gaje” nie prowadziło już działalności propagandowej. Charakterystyczną metodą walki stały się tzw. akcje pociągowe. We wrześniu 1946 r. „Prawdzc” zdobył wraz z trzema ludźmi na stacji w Rozprzy 660 000 złotych i choć podczas odwrotu stracił pieniądze, zdołał ujść napotkanemu patrolowi UB, który stracił kilku ludzi w walce.



Tegoż miesiąca większy oddział S. O. S. pod dowództwem Tadeusza Bartosika („Wilk”) pod tą samą stacją zatrzymał pociąg osobowy i zdobył milion złotych. Zdobyte pieniądze doprowadziły do kłótni w oddziale, w efekcie której dowódca kompanii „Nur” uciekł ze znaczną ich częścią.

Działalność KWP w tym okresie ograniczyła się do południowej części powiatu piotrkowskiego i północnej powiatu radomszczańskiego. Na pozostałych terenach KWP nie przejawiało aktywności ze względu na obecność dużych grup KBW. Najaktywniejszy był „Prawdzic”, na którym spoczywał ciężar finansowania pracy dowództwa. Rodziło to między nim a „Januszem” konflikty.

Kres działalności KWP jako zwartej organizacji położyło aresztowanie jego dowództwa w Częstochowie w nocy z 31 grudnia 1946 r. na 1 stycznia 1947 r. Ze sztabu ocalał jedynie przebywający w terenie „Prawdzic”, który ujawnił się wraz z „Konradem” w marcu 1947 r. W wyniku ogłoszonej wówczas amnestii na terenie samego województwa łódzkiego ujawniło się 465 żołnierzy KWP (na ogólną liczbę 3103 ujawnionych)<sup>34</sup>.

Amnestia nie zamknęła działalności KWP. Podjął ją samozwańczy sierż. Jan Małolepszy („Murat”), dawny kwatermistrz z komendy powiatowej w Wieluniu, który zaczął od zabicia ujawnionych żołnierzy swego dawnego dowódcy „Błyskawicy”. Działalność kilkudziesięcioosobowych bojówek „Murata” na południowo-zachodnich terenach województwa łódzkiego i wschodzie województwa poznańskiego przybierała coraz bardziej zdegenerowane formy i trwała do momentu jego aresztowania w listopadzie 1948 r. Niektóre z grup „Murata” oraz inne bojówki działające pod szyldem KWP przetrwały jeszcze do 1954 r.

W okresie działalności KWP (1945–1954) od jego kul zginęło 385 osób, w tym 51 z UB, 65 z MO, 11 z ORMÓ, 37 żołnierzy WP, 18 żołnierzy Armii Czerwonej, 57 członków PPR, 8 SL, 110 osób cywilnych (w tej grupie mieszczą się ludzie zakwalifikowani jako konfidenti UB); w ewidencji „Klimczoka” pozostaje zlikwidowanych 28 osób. Pod szyldem KWP przeprowadzono około 516 akcji, w tym 239 na spółdzielnie i 164 na osoby cywilne. Zdobyto w nich 22 mln ówczesnych złotych polskich<sup>35</sup>.



<sup>1</sup> Okręgowa Komisja Badania Zbrodni przeciw Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej w Łodzi (OK BZPNP) Archiwum KWP (dalej jako Archiwum KWP), t. I, k. 19.

<sup>2</sup> *Ibidem*, t. I, k. 215 i 216.

<sup>3</sup> Stanisław Sojczyński, nauczyciel szkoły powszechnej w okresie międzywojennym, ppor. rez. 27 pp WP, po klęsce wrześniowej włączył się już w październiku 1939 r. w nurt konspiracji ZWZ/AK. Zajmował wiele odpowiedzialnych stanowisk, m.in. następcy komendanta obwodu i szefa miejscowego Kedywu. Zorganizował i dowodził akcją rozbicia więzienia w Radomsku 6 VIII 1943 r. i miał na swym koncie wiele walk z Niemcami. Oprócz kilkakrotnych awansów został odznaczony Krzyżem Walecznych i Orderem Krzyża Virtuti Militari V klasy. Wojna ujawniła w skromnym nauczycielu ideowego i utalentowanego konspiratora oraz dowódcę o wybitnych uzdolnieniach organizatorskich. Dzięki niej stał się lokalnym bohaterem, dysponującym sporą kadrą uzbrojonych żołnierzy. Koniec wojny i nowa rzeczywistość polityczna stanowiły dla „Warszyca” sytuację, w której nie mógł już się odnaleźć. Wprawdzie w czasie wojny utrzymywał poprawne stosunki zarówno z oddziałami sowieckimi, jak i miejscową AL, ale z chwilą wkroczenia Armii Czerwonej wolał się ukryć. NKWD aresztowało wówczas w Radomsku 9 żołnierzy AK, których wywieziono do ZSRR (niektórzy powrócili w 1947 r.), niemniej nadal poszukiwano dowódców. „Warszyc” czuł się nadal zagrożony w związku ze sprawą likwidacji 24 XI 1944 r. 8 żołnierzy AL, dokonanej przez pododdział „Warszyca” pod dowództwem ppor. Józefa Kosseckiego („Warta”) *Ibidem*, k. 154 i 155.

<sup>4</sup> B. Górecki, „*Krzyż nad lasem*”, Łódź, 1993, s. 165.

<sup>5</sup> Archiwum KWP, t. IA, k. 255.

<sup>6</sup> *Ibidem*, t. I, k. 218.

<sup>7</sup> *Ibidem*, t. I, k. 230.

<sup>8</sup> *Ibidem*, t. II, k. 13.

<sup>9</sup> *Ibidem*, t. II, k. 15.

<sup>10</sup> T. Telma, *Z dziejów walki z podziemiem w województwie łódzkim w latach 1945–1947*, Łódź 1966, mps, Biblioteka Uniwersytetu Łódzkiego, k. 80.

<sup>11</sup> List ten na podstawie oryginału (w moich zbiorach) opublikowałem w „*Zeszytach Historycznych*”, nr 93 (r.1990), s. 191–196.

<sup>12</sup> Akta sprawy przeciwko St. Sojczyńskiemu, OK BZPNP, Sr 786/46, t. II, k. 79.

<sup>13</sup> Ulotka KWP z 17 VI 1946, Archiwum KWP, t. I, k. 172.

<sup>14</sup> Akta sprawy Sojczyńskiego, Sr 786/46, t. I, protokół rozprawy głównej.

<sup>15</sup> Dokumenty i rozkazy KWP (dawne Archiwum Komendy Powiatowej „Aka”) z Archiwum Autora.

<sup>16</sup> *Ibidem*.

<sup>17</sup> *Ibidem*.

<sup>18</sup> *Ibidem*.

<sup>19</sup> Oprac. na podstawie *Informatora o nielegalnych antypaństwowych organizacjach*; *Kontrewolucyjna organizacja p.n. KWP w województwie łódzkim 1945–1948*, Łódź, KWMO, 1978; *I Korpus Konspiracyjnego Wojska Polskiego*, Katowice, KWMO, 1975; Archiwum KWP i Archiwum Autora.

<sup>20</sup> E. Soliński, *Działalność samodzielnej grupy KWP „Lasy” pod dowództwem „Warszyca” i jej likwidacja (styczeń 1945 – czerwiec 1946)* – w: *W walce ze zbrojnym*



*podziemiem (1945–1947)*, praca zb. pod red. M. Turlejskiej, Warszawa 1972,

<sup>21</sup> *Telma*, *op. cit.*, s. 129–131.

<sup>22</sup> Dokumenty i rozkazy KWP z Archiwum Autora.

<sup>23</sup> *Telma*, *op. cit.*, s. 155.

<sup>24</sup> Dokumenty i rozkazy KWP z Archiwum Autora.

<sup>25</sup> Archiwum KWP, t. I, k. 222.

<sup>26</sup> *Telma*, *op. cit.*, s. 155. Zob. przypis 22.

<sup>27</sup> Dokumenty i rozkazy KWP z Archiwum Autora.

<sup>28</sup> Archiwum KWP, t. I, k. 365.

<sup>29</sup> *Ibidem*, k. 266.

<sup>30</sup> *Ibidem*, k. 296.

<sup>31</sup> Komunikat S.O.S. o osiągniętych wynikach w walce z bandytyzmem – „W świetle prawdy”, nr 8 z 24 XI 1945, s. 5–6. Zob. Archiwum KWP, t. 2 i t. 1, k. 304.

<sup>32</sup> Protokoły wykonania kary śmierci. Akta sprawy Sojczyńskiego.

<sup>33</sup> Akta sprawy przeciwko Jerzemu Jasińskiemu, OK BZPNP w Łodzi, Sr 220/47, dowody rzeczowe k. 45 n.

<sup>34</sup> *Telma*, *op. cit.*, s. 203–204, na podstawie dawnego Archiwum KW PZPR, Zespół PPR–1/V/29, obecnie w Archiwum Państwowym w Łodzi.

<sup>35</sup> *Ibidem*, *op. cit.*, s. 211–212.



## Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”

Po rozwiązaniu Delegatury Sił Zbrojnych (DSZ) Jan Rzepecki przystąpił w terenie do konsultacji dotyczącej kontynuowania konspiracji cywilnej<sup>1</sup>. W podjętych działaniach polegał głównie na dwóch grupach bliskich mu ludzi – oficerach AK z Powstania Warszawskiego, z którymi wspólnie przebywał w oflagu w Woldenbergu, oraz byłych podwładnych i współpracownikach Biura Informacji i Propagandy Komendy Głównej AK (wśród nich m.in. Antoni Sanojca, Józef Srebrzyński, Franciszek Niepokólczycki). Ta druga grupa pozostawała jednak w cieniu i nie ujawniała swej rzeczywistej roli w tworzeniu WiN. Trudno w świetle dostępnej literatury jednoznacznie stwierdzić, jak szeroki był zakres konsultacji prowadzonych przez Rzepeckiego w sierpniu 1945 r. W „ostatnim słowie” na procesie w 1947 r. Jan Rzepecki stwierdził: „WiN powstał pośród konsultacji z wieloma ludźmi podziemia i spoza podziemia, a nie związanych bezpośrednio z nami. Nie chciałem wzbudzać niezdrowych sensacji, ażeby powoływać nazwiska ludzi, z którymi rozmawialiśmy...”<sup>2</sup>

Płk Rzepecki nie wierzył w rychły konflikt Zachodu z ZSRR (na co liczyła emigracja) i dostrzegał niezrozumienie przez Rząd na Uchodźstwie zmian zachodzących w Polsce. Postanowił zatem zrezygnować z dalszego ścisłego realizowania wytycznych z Londynu, zwłaszcza że powstanie w czerwcu 1945 r. Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej i rychłe przybycie do Polski Stanisława Mikołajczyka zdawały się zmieniać stosunek sił w kraju. Rzepecki zamierzał uniezależnić się od polskiego Londynu poprzez współpracę z ludowcami Mikołajczyka. Mając do wyboru wyjście z konspiracji bądź kontynuowanie działalności w zmienionej formie – zdecydował się na założenie nowej organizacji konspiracyjnej, której głównym celem było prowadzenie działalności cywilnej, z naciskiem na propagandę.

Pojawia się w tym miejscu pytanie, w jakim stopniu powołanie Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” było jego osobistą inicjatywą i czy rzeczywiście inicjatywa ta pomogła żołnierzom i sympatykom



Armii Krajowej w przystosowaniu do nowej rzeczywistości. Zdaniem Janusza Bokszczanina, jednego ze współzałożycieli WiN, „inicjatywa wyszła raczej od dołów AK-owców, które nie mogąc pogodzić się z zaprzestaniem walki i rezygnacją ze swych ideałów samorzutnie tworzą oddziały skierowane przeciwko władzy komunistycznej, co mogło doprowadzić do dzikich walk i nieobliczalnych ofiar. Dowódcy b. AK uważają więc za swój obowiązek zjednoczyć powstający ruch oporu i pokierować nim, nie na drodze walki zbrojnej, lecz przez informowanie społeczeństwa, uświadamianie go i przygotowanie do zapowiedzianych wyborów do Sejmu...”<sup>3</sup>

Jednak inicjatywa powołania WiN nie trafiła na podatny grunt. Stanisław Mikołajczyk daleki był od firmowania jakichkolwiek związków z podziemiem, a społeczeństwo po latach okupacji oczekiwało powrotu do „normalności”. Ponadto próba zastąpienia walki zbrojnej oporem cywilnym nie mogła spotkać się ze zrozumieniem pozostających w lasach z bronią w ręku żołnierzy. Szukali oni bowiem w WiN raczej zaplecza organizacyjnego dla kontynuowania działalności zbrojnej.

Należy także podkreślić, iż wbrew późniejszym sądom powstanie WiN nie było efektem wytycznych bądź rozkazów z Londynu, lecz wynikało z samodzielnej decyzji Jana Rzepeckiego i jego współpracowników. Można więc dopatrywać się tu aspiracji kierownictwa WiN do uniezależnienia się wobec dotychczasowej centrali londyńskiej.

2 września 1945 r. na Żoliborzu Delegat Sił Zbrojnych na Kraj płk Jan Rzepecki spotkał się z Antonim Sanojcą („Cis”), Janem Szczurkiem-Cergowskim („Sławbor”), Franciszkiem Niepokólczyckim („Teodor”) oraz Januszem Bokszczaninem („Sęk”), w celu powołania do życia organizacji Ruch Oporu bez Wojny i Dywersji – „Wolność i Niezawisłość”<sup>4</sup>. Jednocześnie Rzepecki przystąpił do opracowywania założeń ideowych organizacji oraz tworzenia jej struktur. W Kolumnie pod Łodzią ukonstytuował się I Zarząd Główny WiN w następującej obsadzie personalnej: prezes (miał to być tytuł obowiązujący) płk Rzepecki („Prezes”, „Ożóg”, „Ślusarczyk”), sekretarz pełniący funkcje szefa sztabu i szefa wywiadu ppłk Tadeusz Jachimek („Ninka”), kierownik referatu inspiracji i informacji Aleksander Gieysztor („Sergiusz”) – funkcję tę sprawował od momentu aresztowania Kazimierza Moczarskiego 11 sierpnia 1945 r., szef finansów płk Edward Lubowicki („Górnik”, „Seweryn”), kierownik łączności zagranicznej Emilia Malessa („Marcysia”), kierowniczką kancelarii Zo-



na Popławska („Maria”). Utrzymano obsadę personalną komendantów Obszarów z DSZ (od tej chwili – prezesów Obszarów); w Zachodnim – płk Szczurek-Cergowski, Południowym – płk Sanojca, Centralnym – płk Józef Rybicki („Maciej”)<sup>5</sup>.

Nowo utworzona organizacja przejęła kadry i sieć byłej Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj, a także (w pewnym sensie) jej funkcje polityczne i wojskowe ze wszystkimi tego faktu konsekwencjami.

Różnice programowe między WiN a jej poprzedniczkami były jednak znaczne. Podkreślił je w trakcie procesu płk Sanojca: „Różnica między AK i WiN-em polegała na : 1) różnych celach oraz zadaniach; 2) różnych ośrodkach dyspozycji politycznej; 3) odmiennych formach organizacyjnych”<sup>6</sup>. Trudno podważać opinię Sanojcy. Należy jednak pamiętać, że próba przekształcenia DSZ w nową organizację o charakterze czysto politycznym nie mogła zakończyć się pełnym sukcesem. Oblicze WiN „na dole” było inne niż oczekiwało tego kierownictwo organizacji, gdyż wielu jej członków nie zrezygnowało z walki zbrojnej.

Władze WiN zmierzały w tej sytuacji przede wszystkim do rozciągnięcia swych wpływów na istniejące już oddziały. Nawyki konspiracyjne z czasów okupacji, ciągle zagrożenie ze strony NKWD i UB nie sprzyjały likwidacji komórek zbrojnych. Dano temu wyraz 9 września 1945 r. na kolejnym zebraniu prezesów Obszarów w Warszawie. Po omówieniu zagrożeń wynikających z podjęcia przez płk. Jana Mazurkiewicza („Radosław”) akcji ujawnieniowej i fiaska próby nawiązania kontaktów z Mikołajczykiem zdecydowano „...utrzymać wszystko to, co jeszcze pozostało w AK, według schematów organizacyjnych, tzn. jak dotychczas Obszar, okręg, obwód. Mieć siłę zbrojną o charakterze uwolnienia z więzienia AK-owców, a najważniejsze – do akcji wyborczej, tak jak partie SL, PPS, PPR mają swoją egzekutywę w postaci SB, tak AK stworzy z posiadanego materiału ludzkiego egzekutywę i wesprze działania partii PSL i Partii Pracy”<sup>7</sup>.

Na zebraniu w Warszawie przedyskutowano i przyjęto także przygotowany wcześniej pierwszy dokument programowy WiN pt. „O wolność obywatela i niezawisłość państwa (wytyczne ideowe)”, który z datą 16 września 1945 r. rozesłano w teren<sup>8</sup>.

Płk Rzepecki rzucając hasło walki „o wolność i niezawisłość państwa” stwierdzał, iż kraj został opanowany przez czynniki obce narodowi, a podstawowe swobody obywatelskie są w bezwzględny sposób deptane. Stąd wypływało żądanie wolności słowa, przekonań,



zrzeszania się oraz realizacji w życiu publicznym ideałów chrześcijańskich. Postulowano sojusz z państwami anglosaskimi przy zachowaniu, zgodnie z zasadą równorzędności i niezawisłości Polski, dobrych stosunków politycznych i gospodarczych z ZSRR, traktując sprawę utraconych ziem wschodnich jako otwartą, podlegającą dalszym układom. Żądając szybkiego powrotu emigrantów do kraju, odniesiono się do Rządu na Uchodźstwie stwierdzeniem, że następstwem wycofania dlań poparcia ze strony mocarstw zachodnich „jest ostateczne i nie-dwuznaczne skoncentrowanie się w kraju kierownictwa nad losami narodu”<sup>9</sup>.

Z treści „wytycznych ideowych” i podjętych przez Rzepeckiego działań organizacyjnych wyłania się obraz organizacji kadrowej o polityczno-wojskowym charakterze. Wydaje się, że WiN miała odgrywać rolę nielegalnej partii politycznej, niezależnej od innych ośrodków, wiernej systemowi wartości AK, organizacyjnie nawiązującej do form konspiracyjnych organizacji „Niepodległość”. WiN przystępując do walki o władzę nie chciała jej dla siebie, lecz dla tych stronnictw, w których programach widziano przedłużenie założeń ideowych Rządu na Uchodźstwie (Polskie Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Pracy). Ponieważ jednocześnie organizację tworzyli oficerowie II Rzeczypospolitej, w większości bez doświadczenia politycznego, jej celem głównym było wspieranie poczynań Mikołajczyka i mobilizowanie społeczeństwa do udzielenia mu poparcia w przyszłych wyborach. W wypadku wygrania wyborów przez PSL organizacja WiN miała być rozwiązana<sup>10</sup>.

Zagadnienie wyborów miało w koncepcjach WiN najwyższą rangę. „Wyborów sfałszować nie damy” – zapowiadały wytyczne, a sam Rzepecki zdając sobie sprawę z nikłych możliwości ich rozpowszechnienia wśród społeczeństwa napisał i przesłał natychmiast w teren specjalną ulotkę<sup>11</sup>.

Tymczasem Zarząd Główny formował organizację. Pierwszy ramowy projekt struktury WiN autorstwa płk. Sanojcy po nieznacznych korektach naniesionych przez Rzepeckiego został na przełomie września i października 1945 r. zatwierdzony jako „Regulamin Zrzeszenia «Wolność i Niezawisłość»”<sup>12</sup>.

Strukturę WiN stanowiły trzy Obszary: Centralny, Południowy i Zachodni. Podlegały im województwa, a tym z kolei powiaty. Na poszczególnych szczeblach struktury istniały kierowane przez prezesów komitety wykonawcze (KW), składające się z zarządów i komisji



doradczych. Te ostatnie organy, których członków mieli powoływać prezesi komitetów danego szczebla (bez KW powiatu) „spośród demokratycznych ugrupowań społecznych i politycznych”, miały spowodować z jednej strony upolitycznienie organizacji i zwiększenie zasięgu jej działalności, z drugiej – zdyskontowanie doświadczeń kadry kierowniczej, wśród której było wielu wojskowych. Konieczność powoływania zespołów doradczo-politycznych, przy założeniu cywilnego charakteru organizacji, narzucała się więc sama. Próby powołania tego typu komisji podejmowane przez Rzepeckiego czy też jego następców nie wyszły jednak poza zamierzenia.

Najwyższy szczebel w strukturze WiN stanowił Główny Komitet Wykonawczy Zrzeszenia WiN na czele z prezesem i jego zastępcą, wybieranymi zwykłą większością głosów przez zjazd przewodniczących komitetów wykonawczych Obszarów. Prezes GKW wyznaczał prezesów Obszarów, którzy wraz z kierownikami wydziałów zarządu tworzyli Główny Zarząd Komitetu Wykonawczego WiN. Prezesów niższych szczebli wyznaczali ich zwierzchnicy. Struktura terytorialna WiN nie była jednolita w całym kraju. Stosowny zapis w „regulaminie” zezwalał prezesom Obszarów na organizowanie podległych im komitetów wykonawczych „stosownie do wymagań technicznych pracy w danym terenie”.

Na ziemiach wschodnich i północno-wschodnich Polski, gdzie po wojnie przetrwały dobrze zorganizowane okręgi AK z czasów okupacji, pozostała tradycyjna struktura organizacyjna: inspektoraty (3-5 powiatów), obwody, podobwody, rejony, placówki. Z kolei w Krakowskim i Śląsko-Dąbrowskim, ze względu na dużą liczbę powiatów, teren województw podzielony został na rejony, nadrzędne wobec powiatów, z kierownikami na czele. Natomiast na ziemiach zachodnich, gdzie w czasie okupacji sieć AK była słabsza, istniała potrzeba tworzenia komórek od podstaw.

W końcowym etapie działalności WiN komitety powiatowe przemianowano na rady powiatowe, w gminach utworzono koła, w gromadach komórki, we wsiach powoływano rezydentów. Wciąż jednak brakuje materiałów, które potwierdziłyby stopień realizacji tych założeń.

Pionowa struktura organizacji, wraz z jej specyficznym układem przeplatania się wielu różnych form, uzupełniała poziome rozwiązania strukturalne. Komitety wykonawcze wszystkich szczebli miały podległe ogniwa w postaci trzech wydziałów (oddziałów, referatów): I – or-



organizacyjny (ogólny); II – bezpieczeństwa; III – informacyjno-propagandowy. Na czele wydziałów stali kierownicy i ich zastępcy, wyznaczani przez prezesa danego szczebla. Podział pracy był zatem następujący: wydział I zajmował się problemami personalnymi, prawn-administracyjnymi, finansami łączności krajowej i zagranicznej oraz prowadzeniem kancelarii. Kierownik tego wydziału był z reguły zastępcą prezesa na każdym szczeblu organizacyjnym. Wydział II pełnił funkcję „samoobrony”. W jego skład wchodził wywiad i kontrwywiad, zajmujące się rozbudową sieci agenturalnej, obserwacją i rozpracowaniem struktur oraz obsady personalnej Urzędu Bezpieczeństwa, Milicji Obywatelskiej, ogniw PPR, prokuratury, sądownictwa i administracji. Wydział III zajmował się informacją i propagandą. Jego zadaniem była rozbudowa sieci w terenie i kierowanie nasłuchem radiowym, przeglądem prasy legalnej, opracowywaniem pism i ulotek oraz wydawaniem wytycznych i instrukcji dotyczących prowadzenia informacji i propagandy. Zakres prac działu informacyjnego nie był praktycznie ograniczony<sup>13</sup>.

Struktury Zrzeszenia, tworzone z dużym znanstwem i poczuciem realizmu, należały do najsilniejszych w podziemiu niepodległościowym lat 1945–1948. Podstawą sprawnych działań były niewątpliwie kadry, zwłaszcza wyższego szczebla, na których opierała się organizacja. W Zrzeszeniu ok. 75% członków stanowiły osoby o rodowodzie akowskim. Z reguły byli to ludzie dobrze znani w terenie, mający rozległe kontakty i wspólnych znajomych z okresu przedwojennego. Na kierownicze i specjalistyczne stanowiska wyznaczano osoby, które legitymowały się wyższym lub niepełnym wyższym wykształceniem. Taki stan kadrowy reprezentował w zasadzie pierwszy Zarząd Główny WiN. W późniejszym czasie, po dziesiątkach aresztowań przeprowadzonych przez UB, do działalności w Zrzeszeniu włączyła się kadra o niższym poziomie wykształcenia ogólnego i wojskowego i niższych stopniach wojskowych, a tym samym mniejszym doświadczeniu. W ogólnym przekroju kadrowym w WiN dominowało środowisko wiejskie. Kierownictwo WiN dążyło do przejęcia jak największej liczby komórek byłej AK – DSZ, jednak już w początkowej fazie działania natrafiono na trudności w realizacji tego zamierzenia.

W pierwszych dniach września informatorzy Rzepeckiego donieśli o organizowaniu na Śląsku nowej struktury konspiracyjnej, będącej faktycznie przedłużeniem działalności AK. Taki rozwój wydarzeń groził rozbiciem podziemia na wiele grup. W tej sytuacji Rzepecki



kierował w teren 13 września 1945 r. kolejną odezwę – ulotkę, potępiającą kategorycznie tworzenie jakichkolwiek organizacji nawiązujących do zadań i idei rozwiązanej AK – DSZ. Nie negował przy tym „naturalnego prawa do zrzeszania się na jakichkolwiek innych zasadach, w formie narzuconej przez obecne położenie kraju”<sup>14</sup>. Obawiając się jednak, że intencje wyrażone w tej odezwie mogą zostać błędnie zrozumiane przez podwładnych, już następnego dnia wydał kolejną ulotkę, adresowaną tym razem „Do poufnej wiadomości żołnierzy Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj”. Jednoznacznie negatywnie odniósł się do podjętego przez płk. Jana Mazurkiewicza ujawniania konspiracji i trwającej od dwóch miesięcy akcji amnestyjnej<sup>15</sup>.

W zaistniałym chaosie, spowodowanym ujawnieniem oddziałów podległych „Radosławowi” i przeprowadzaną przez kierownictwo WiN reorganizacją dotychczasowych struktur konspiracyjnych, doszło do przerwania kontaktów z okręgami kieleckim i łódzkim. Część komórek DSZ przeszła do podziemia endeckiego, inne rozpoczęły samodzielną działalność. Zarządowi Głównemu WiN nie podporządkowały się: Konspiracyjne Wojsko Polskie (KWP) i Wielkopolska Samodzielna Grupa Operacyjna „Warta” (WSGO „W”). Dobrze przebiegała akcja przejmowania komórek terenowych w okręgach: krakowskim i rzeszowskim, podporządkowanych Obszarowi Południowemu, oraz lubelskim i białostockim, należącym do Obszaru Centralnego<sup>16</sup>.

Powstała w maju 1945 r. z żołnierzy byłej AK Wielkopolska Samodzielna Grupa Operacyjna „Warta” pod dowództwem ppłk. Andrzeja Rzewuskiego („Hańcza”) jako pierwsza z organizacji poakowskich nie chciała podporządkować się rozkazom Delegata Sił Zbrojnych, jednak wskutek nacisków kierownictwa WiN w listopadzie 1945 r. „Hańcza” rozwiązał organizację<sup>17</sup>.

Nie powiodło się natomiast przejęcie zwierzchnictwa nad KWP, którego komendant Stanisław Sojczyński („Warszyc”) odmawiał konsekwentnie uznania kierownictwa WiN, ponieważ – według jego oceny – tworzyli je ludzie skompromitowani akcją ujawnieniową, a ponadto Zrzeszenie WiN stanowiło zakonspirowane stronnictwo, które na dodatek nie miało szans na zrealizowanie swej linii politycznej<sup>18</sup>.

Jednak nie luźne grupy poakowskie stanowiły największe zagrożenie dla Zrzeszenia WiN. Napięte i nieprzyjazne stosunki panowały między WiN a podziemiem narodowym. Po upadku Powstania Warszawskiego kierownictwo Stronnictwa Narodowego zajęło jedno-



znacznie negatywne stanowisko wobec decyzji o ujawnieniu się części AK. Wycofano spod zwierzchnictwa AK oddziały Narodowej Organizacji Wojskowej (NOW) i Narodowych Sił Zbrojnych (NSZ), utworzono w listopadzie 1944 r. Narodowe Zjednoczenie Wojskowe (NZW). Stosunki pomiędzy oddziałami byłej AK a podziemiem endeckim stale się pogarszały. Gdy w marcu 1945 r. zaczęła funkcjonować Komenda Główna NZW, podziemie endeckie nasiliło dążenia do przechwycenia prymatu nad konspiracją w kraju. Działalność w tym kierunku podjęto jeszcze w czasie istnienia DSZ, a szczególnie aktywnie prowadzono ją w momencie rozwiązywania DSZ i w pierwszych miesiącach WiN.

NZW przyciągnęło do swoich szeregów znaczną liczbę żołnierzy byłej AK i miało ambicję odegrania czołowej roli w podziemiu antykomunistycznym. W odezwach wydawanych pod koniec 1945 r. SN atakowało wszystkich, którzy ośmielali się przeszkodzić w próbach przejęcia władzy nad podziemiem. Postępowanie Mikołajczyka uznano za „kolaborację” i „przyłączenie do systemu polityki bolszewickiej w Polsce”. Kierownictwo byłej AK oskarżono o „haniebną zdradę, równą zbrodni”, a np. „Radosławowi” zarzucono, że „za dolary tworzył AK, a za ruble zlikwidował”. Nie ograniczono się jednak do gróźb. W Białostockiem np. walka o władzę w podziemiu pochłonęła ofiary ludzkie<sup>19</sup>.

Wkrótce pojawiły się kolejne przeszkody, spowodowane wzrostem zainteresowania Rządu na Uchodźstwie sytuacją w Polsce. Prezes ZG WiN, uniezależniając się ostatecznie od Londynu, nie poinformował swych byłych przełożonych o powstaniu nowej organizacji. Być może zdawał sobie sprawę z ograniczonego autorytetu, jakim cieszył się wśród polityków emigracyjnych. Nie liczył może na akceptację podjętych przez siebie działań. Być może przesądziły też o tym względy ambicjonalne płk. Rzepeckiego.

Tymczasem władze emigracyjne po okresie milczenia, spowodowanym zmianą sytuacji politycznej w Polsce w połowie 1945 r. poszukiwały możliwości przywrócenia kontaktów z krajową konspiracją w celu odzyskania kontroli nad nią. Należy przy tym zaznaczyć, że emigracja nie stanowiła wówczas monolitu. Generał Stanisław Tatar („Tabor”), były zastępca ds. krajowych szefa Sztabu Głównego Naczelnego Wodza, poprzez zorganizowaną przez siebie Centralę Konspiracyjną „Hel” prowadził politykę wspierania Mikołajczyka. Będąc przeciwnikiem kontynuowania konspiracji typu akowskiego, gen. Ta-



tar uważał jednak za potrzebne istnienie takiej formuły dalszej działalności podziemnej, która umożliwiałaby promikołajczykowską propagandę w okresie poprzedzającym wybory do Sejmu<sup>20</sup>. Dlatego potrzebne było utrzymywanie kontaktów z resztkami podziemia poakowskiego, w tym także i z WiN.

Inny wariant działań podejmowanych w Polsce przewidywali generałowie Tadeusz Komorowski („Bór”) i jego zastępca Tadeusz Pełczyński. Oceniając negatywnie wejście Mikołajczyka do Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, nie ufając gen. Tatarowi, który wyraził chęć powrotu do kraju, dążyli do utrzymania spraw kraju i emigracji w swoich rękach.

We wrześniu i październiku 1945 r. do kraju napływali liczni emisariusze i kurierzy, przywożąc dla Rzepeckiego pieniądze, a także wytyczne do działań. Wielu z nich, wysłanych do Londynu jeszcze w trakcie istnienia Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj z prośbą o wytyczne, przywoziło zdezaktualizowane już zadania.

W końcu września 1945 r. przybył do Polski Gustaw Górecki („Konrad”), kurier wysłany przez Centralę „Hel” z pismami od gen. Tatara i gen. Stanisława Kopańskiego. „Konrad” skontaktował się z prezesem Obszaru Zachodniego WiN płk. Szczurkiem-Cergowskim i przekazał mu projekt powołania komórek korespondencyjnych „nastawionych na informowanie Londynu o sytuacji w kraju”. Warto podkreślić, że projekt tej sieci specjalnej przewidywał 14 niezależnych ekspozytur, ale nie wspominał o jakimkolwiek politycznym ruchu konspiracyjnym (Londyn nic jeszcze nie wiedział o istnieniu Zrzeszenia). Pomysł ten nie mógł więc uzyskać aprobaty kierownictwa WiN. „To pachniało już wyraźnie szpiegostwem” – stwierdził Rzepecki na procesie w 1947 r., lecz przyczyny odrzucenia przez niego sugestii stworzenia „komórek korespondencyjnych” były, jak się wydaje, złożone.

Przyjęcie koncepcji wysuniętej przez Centralę „Hel” oznaczałoby w praktyce rozwiązanie organizacji WiN i powrót do stosunków z czasu wojny, tzn. uznania zwierzchnictwa Londynu. Dużą rolę odgrywały tu względy prestiżowe. Centrala „Hel” dopuszczała możliwość wyznaczenia przez Rzepeckiego „męża zaufania”, który po otrzymaniu wszystkich środków materiałowych i pieniężnych przystąpiłby do organizowania komórek, lecz praktycznie znaleziono już kandydata w osobie Szczurka-Cergowskiego. Pomimo nacisków ze strony Londynu Rzepecki odrzucił tę propozycję<sup>21</sup>.



Pod koniec września 1945 r. Rzepecki otrzymał pismo od gen. Stanisława Kopańskiego (datowane 17 września 1945 r.) potwierdzające nieświadomość Londynu w odniesieniu do stosunków w kraju. Prócz spóźnionej akceptacji rozwiązania DSZ i powtórzenia wytycznych dotyczących organizacji komórek korespondencyjnych, sugerowano wycofanie się Rzepeckiego z działalności konspiracyjnej oraz rozwiązanie wszystkich podziemnych organizacji wojskowych<sup>22</sup>.

Podobne propozycje zgłosili generałowie Komorowski i Pełczyński. Nie ufając gen. Tatarowi wysłali do kraju swego kuriera Jerzego Antoszewicza („Iwo”), który prócz pisemnych wytycznych dla Rzepeckiego nakazujących doprowadzenie do końca procesu likwidacji AK i zreorganizowanie istniejącej struktury konspiracyjnej lub utworzenie nowej organizacji otrzymał ustne polecenie namówienia prezesa WiN do wyjazdu z kraju<sup>23</sup>.

Masowe aresztowania zarówno wśród przybyłych do kraju kurierów, jak i kierowniczej kadry Zarządu Głównego WiN, spowodowały niepowodzenie misji. Zanim to jednak nastąpiło, rząd emigracyjny został poinformowany o powstaniu Zrzeszenia WiN. Fakt ten uznał za cios w swój autorytet i zażądał natychmiastowego przyjazdu „Prezesa” do Londynu w celu wyjaśnienia sytuacji. Zaskoczenie „polskiego Londynu” było tym większe, że profil polityczny WiN, zwłaszcza jednak osoba pierwszego prezesa Zarządu Głównego, nie wzbudzały entuzjazmu rządu emigracyjnego złożonego wówczas z przedstawicieli Stronnictwa Narodowego, zmierzających do realizacji swych planów w kraju poprzez środowiska chrześcijańsko-narodowe.

Niechęć do Rzepeckiego sięgająca czasów, gdy był on szefem Biura Informacji i Propagandy KG AK, wzmogła się po powrocie z kraju w połowie listopada 1945 r. por. Piotra Czartoryskiego. Przekazał on politykom w Londynie raport opracowany przez niechętnych Rzepeckiemu przedstawicieli różnych kierunków politycznych w kraju. Skrytykowano w nim kierownictwo AK za niepodejmowanie skutecznych działań zmierzających do opanowania sytuacji po kapitulacji Powstania Warszawskiego. Treść raportu uderzyła wprost w Rzepeckiego. Zarzucono mu bowiem „brak szerokiego horyzontu myślowego i prowadzenie gry obliczanej na przygotowanie sobie pozycji politycznej”. Konkluzja raportu była jednoznaczna: w celu odbudowania AK należy przysłać do kraju odpowiedniego człowieka, wolnego od chęci prowadzenia samodzielnej polityki, a także odwołać do



Londynu prezesa ZG WiN „celem wyjaśnienia balansowania AK i obecnych prób gier politycznych”<sup>24</sup>.

Płk Rzepecki przygotowywał swój wyjazd, lecz pod wpływem najbliższego otoczenia, obawiającego się, że w Londynie zostanie on postawiony „na baczość” i nastąpi ponowne podporządkowanie spraw kraju czynnikom emigracyjnym, wysłał w zastępstwie płk. Bokszczanina<sup>25</sup>. Tymczasem gen. Komorowski nakazał rozwiązanie Zrzeszenia WiN<sup>26</sup>.

Były to ostatnie dni działalności pierwszego Zarządu Głównego WiN.

Funkcjonariusze Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego prawdopodobnie już od dłuższego czasu wnikliwie obserwowali działalność Rzepeckiego i jego podwładnych. Przejęcie kadr i sieci rozwiązanej DSZ przez WiN tylko ułatwiło rozpoznanie podziemia aparatowi bezpieczeństwa.

Bezpośrednią przyczyną aresztowań było przybycie do kraju wspomnianego wcześniej kuriera Antoszewicza. Inwigilowany od momentu opuszczenia punktu przerzutowego w Pilźnie, spotkał się w początkach października w Łomży z prezesem Obszaru Południowego płk. Sanojcą. Na kolejne spotkanie, z udziałem prezesa ZG WiN, w celu przekazania szyfrów z Londynu, umówił się na dni od 4 do 6 listopada w Łodzi<sup>27</sup>. 2 listopada „Iwo” udał się do punktu kontaktowego w Warszawie w mieszkaniu Emilii Malessy („Marcysia”). Tam wpadł w przygotowaną zasadzkę i został aresztowany. Dwa dni wcześniej aresztowano „Marcysię” wraz z kurierem przybyłym z Londynu Janem Freislerem („Ksawery”). Jednak bezpośrednim mimowolnym sprawcą dekonspiracji był kurier Jan Żuralski („Michał”), który nie zdając sobie sprawy, że jest śledzony przez UB, przybył do „Marcysi” 30 października. Kilka dni później do trójki zatrzymanych kurierów dołączył czwarty, Piotr Szewczyk („Piter”)<sup>28</sup>.

Kolejne aresztowania objęły już ściśle kierownictwo ZG WiN. Trudno udzielić odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób UB uzyskał informacje na temat posiedzenia w Łodzi, na którym obecni byli Rzepecki, Sanojca i Rybicki. Ten ostatni opuścił zresztą zebranie wcześniej unikając aresztowania. Z dostępnych dokumentów i relacji wynika, że bezpośrednią sprawczynią aresztowania Rzepeckiego i Sanojcy była Malessa. Ta znana działaczka podziemia, ze wspaniałą kartą działalności w AK, „Nie”, DSZ i wreszcie WiN, zwątpiła, jak wiele innych osób, w sens prowadzenia dalszej konspiracji i zgłosiła



chęć rezygnacji z prac w ramach Zrzeszenia WiN. Uzyskała zgodę swych zwierzchników na odejście pod warunkiem przekazania obowiązków do 5 listopada. Aresztowana 31 października 1945 r., po zapewnieniu jej przez dyrektora Departamentu Śledczego MBP Józefa Różańskiego, iż żadnej z ujawnionych przez nią osób nie grozi ani sąd, ani więzienie, zaczęła „sypać”. Umowa ta w krótkim czasie została zerwana przez MBP, a Malessa, po licznych próbach interwencji w sprawie uwięzionego kierownictwa WiN, popełniła 5 czerwca 1949 r. samobójstwo<sup>29</sup>.

W 24 godziny po aresztowaniu prezes Zarządu Głównego WiN płk Jan Rzepecki przystąpił do ujawniania podległej mu organizacji. Anonimowy autor tendencyjnej broszury wydanej w kraju po procesie płk. Jana Rzepeckiego pisał: „Rzepecki był w warunkach konspiracji w dużym stopniu izolowany od dołów swej organizacji [...] Nic więc dziwnego, że gdy po aresztowaniu Rzepecki otrzymał możliwość zetknięcia się z rzeczywistością WiN, gdy pokazano mu szereg faktów i dokumentów świadczących o tym, jak daleko już zaszedł WiN po »równi pochyłej«, gdy zanalizowano całą jego dotychczasową działalność i jej skutki – wewnętrzne procesy, przeżywane przez Rzepeckiego, dojrzały do decyzji: Rzepecki zdecydował się zerwać z konspiracją”<sup>30</sup>.

Przebywający w więzieniu Jan Rzepecki po dwutygodniowych rozmowach z pracownikami MBP zawarł z nimi umowę, na mocy której wszyscy ujawniający się członkowie WiN mieli być wypuszczeni na wolność po odbyciu rozmów wyjaśniających. Pozwolono ponadto Rzepeckiemu, podobnie jak Malessie, na skomunikowanie się drogą nielegalną z przebywającymi na wolności członkami władz WiN.

Część współpracowników Rzepeckiego po krótkim przetrzymaniu w więzieniu wypuszczono na wolność. Przekazali oni w ręce funkcjonariuszy MBP sprzęt drukarski i inny. M.in. natychmiast wyszli na wolność: Gieysztor, Lubowicki, Malessa, a w późniejszym okresie Leon Piasecki („Szczęsny”), szef łączności Obszaru Zachodniego WiN. Aresztowany 4 grudnia 1945 r. po otrzymaniu „grypsu” od Rzepeckiego Tadeusz Jachimek został skontaktowany z przebywającym w więzieniu byłym prezesem WiN. Po rozmowie z nim odzyskał wolność i przystąpił do ujawniania podległych sobie ludzi. Jachimek ujawnił się formalnie 20 lutego 1946 r., lecz kilka dni później został ponownie aresztowany i przebywał w więzieniu do procesu w styczniu 1947 r. Z kolei aresztowana 3 listopada Zofia Popławska nigdy nie



była sądzona, jednak w więzieniu rozszyfrowywała depesze przywiezione przez aresztowanych kurierów<sup>31</sup>.

Rzepecki poprzez ujawnienie podległych sobie członków WiN dążył do ratowania ludzi i zakończenia konspiracji. Nakazał oddanie w ręce MBP wszystkich pieniędzy, wyposażenia drukarni i innego sprzętu technicznego. W myśl zawartej umowy wysłał do najbliższych współpracowników listy, w których – gwarantując zachowanie wolności – namawiał ich do wyjścia z konspiracji, bowiem „przedłużanie jej grozi poważnie czystości tradycji AK”. Takie listy wysłał w połowie listopada do Niepokólczyckiego, Rybickiego i Szczurka-Cergowskiego, przy czym list na adres prywatny tego pierwszego omal nie doprowadził do jego aresztowania – w ostatniej chwili prezes Obszaru Południowego WiN uciekł przez okno przed funkcjonariuszami UB<sup>32</sup>.

Rzepecki wraz z Sanojcą przygotował dla prasy projekt ogłoszenia wezwania do ujawnienia się. Z nie znanych nam przyczyn nigdy się ono oficjalnie nie ukazało<sup>33</sup>.

Akcja Rzepeckiego, podobnie jak wcześniejsza akcja „Radosława”, natrafiła na mur nieufności ze strony przebywających na wolności członków WiN. Powszechnie sądzono, że wezwania do ujawnienia się są wydawane z inspiracji i pod naciskiem władz. Tak też został przyjęty list wysłany przez Rzepeckiego do Niepokólczyckiego. „Teodor”, Ludwik Muzyczka („Benedykt”) i Szczurek-Cergowski podjęli decyzję pozostania w konspiracji. Próbowali też przeciwdziałać akcji ujawnienia. Wincenty Kwieciński („Lotny”), zastępca prezesa Obszaru Centralnego WiN, ostrzegł siatkę tej organizacji w Lubelskiem: „Ponieważ mogą się pokazać obecnie jakieś sfingowane wezwania b. szefa do ujawniania się [...] pamiętajcie, by nie dawać im żadnej wiary i posłuchu”<sup>34</sup>.

Ujawnianie organizacji przez Rzepeckiego nie oznaczało natychmiastowego zaprzestania działalności przez jego bliskich współpracowników. Prezes Obszaru Centralnego Rybicki zwołał natychmiast zjazd prezesów Obszarów do Poznania. Przybyli 23 listopada Szczurek-Cergowski, Rybicki i przysłany w zastępstwie Niepokólczyckiego Muzyczka. Na zebraniu wybrano Szczurka-Cergowskiego nowym prezesem Zarządu Głównego WiN i ustalono termin kolejnego zebrania na początek stycznia 1946 r.

Niestety, funkcjonariusze MBP, wykorzystując dane uzyskane od osób już aresztowanych, dotarli do niektórych współpracowników Rzepeckiego. 23 listopada w Poznaniu zostali aresztowani Szczu-



rek-Cergowski i Kazimierz Leski („Bradł”), szef informacji Obszaru Zachodniego WiN. Dwa dni później w Krakowie aresztowano kolejnego kuriera z Londynu, Witolda Uklańskiego („Herold”), który wiozł 11 tys. dolarów i pocztę dla prezesa ZG WiN. 22 grudnia w Krakowie został aresztowany Muzyczka, a w Warszawie – Rybicki. W efekcie pierwszy Zarząd Główny Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” przestał istnieć.

Niespełna dwumiesięczny okres istnienia WiN pod kierownictwem płk. Rzepeckiego zamykały masowe aresztowania. Przestała w zasadzie istnieć organizacja w swym pierwotnym kształcie. Zakończyła się nieudana próba przeniesienia założeń ideowych i programowych ruchu WiN do istniejących uprzednio struktur podziemia. Kolejne Zarządy Główny w coraz większym stopniu odchodziły od założeń programowych organizacji z 1945 r., poszukując możliwości dostosowania działalności do aktualnie istniejącej sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej. Organizator, założyciel i pierwszy prezes stwierdził po latach: „To, co się zrobiło z WiN potem [tzn. po jego aresztowaniu – *przyp. TH*], miało mało wspólnego z naszymi projektami”<sup>35</sup>.

Okazało się, że podstawy organizacyjne WiN nie uwzględniały ówczesnych realiów krajowych<sup>36</sup>.

Rzepecki i jego współtowarzysze przeżyli gorzkie porażki i gehennę uwięzienia. W styczniu 1947 r., na pierwszym z serii wielkich procesów politycznych w Polsce powojennej, prezes potępił nie tylko swą działalność po zakończeniu wojny, lecz także kierownictwo Komendy Głównej AK z czasów wojny oraz kilku innych współpracowników oskarżonych w tym procesie. Władze komunistyczne wykorzystały ów proces propagandowo dla dezawuowania żołnierzy Armii Krajowej.

Po aresztowaniu płk. Rzepeckiego pozostała w terenie aktywna jeszcze organizacja, której najmocniejszym atutem był dobrze zorganizowany aparat informacyjny i propagandowy. Zrzeszenie WiN jeszcze przez kolejnych 7 lat było najsprawniej działającą organizacją podziemia antykomunistycznego w Polsce.

Rozbicie pierwszego Zarządu Głównego WiN i przeprowadzone w dramatycznych okolicznościach ujawnienie części kadr organizacji spowodowało doraźny chaos w jej szeregach. Działalność kontynuowały dwa ośrodki: w Obszarze Centralnym, zgodnie z sugestią Rybickiego, kolejnym prezesem mianowany został Wincenty Kwieciński („Lotny”), który wraz ze swoim zastępcą Stanisławem Sędziakiem



„Warta”) przekształcał Zarząd Główny Obszaru w Zarząd Główny WiN.

Równoległe z tymi działaniami płk Niepokólczycki („Teodor”), pełniący po aresztowaniu Sanojcy funkcję prezesa Obszaru Południowego, podjął wysiłki zmierzające do opanowania kryzysu organizacyjnego. Na odprawie, zwołanej w Zabrzu w pierwszych dniach stycznia 1946 r. z udziałem dotychczasowych podwładnych „Teodora”, doszło do wyboru Niepokólczyckiego na stanowisko prezesa Zarządu Głównego. Nowy Zarząd, określany w historiografii jako drugi Zarząd Główny WiN, formalnie był trzecim z kolei Zarządem. Wynikało to z faktu, iż krótkie – jednodniowe – sprawowanie prezesa Zrzeszenia przez Szczurka-Cergowskiego nie było nigdy traktowane oficjalnie i formalnie.

Prezesem Obszaru Południowego został mianowany mjr Łukasz Ciepliński („Bogdan”), a Kazimierza Rolewicza („Zbigniew”), bliskiego współpracownika aresztowanego Muzyczki, powołano na stanowisko zastępcy prezesa Zarządu Głównego i wysłano do Warszawy w celu nawiązania przerwanych kontaktów. Nie podejmowano w tym czasie prób wznowienia działalności Obszaru Zachodniego, którego sieć organizacyjna została w końcu 1945 r. rozbita przez MBP.

Ppłk Kwieciński, do którego dotarł „Zbigniew”, nie zamierzał się podporządkować Niepokólczyckiemu. Doceniał on znaczenie swojego Obszaru i chciał działać na własną rękę. Jednak zarówno wyższy stopień Niepokólczyckiego, jak i jego wcześniejsze zasługi (był m.in. współorganizatorem Kedywu i zastępcą płk. Emila Fieldorfa) oraz wysoki autorytet, jakim cieszył się wśród podwładnych, spowodowały, że po okresie wahania Kwieciński stawiał się na rozkaz nowego prezesa Zarządu Głównego WiN.

Do pierwszego spotkania doszło pod koniec lutego 1946 r. w Gliwicach, gdzie usytuowano nową kwaterę Zarządu Głównego. Wówczas Kwieciński otrzymał polecenie rozbudowy organizacji i skoncentrowania się na działalności propagandowo-informacyjnej. Jednocześnie zakazano mu prowadzenia działalności zbrojnej. Prezes Zrzeszenia wyraził również gotowość osobistego przeprowadzenia inspekcji w okręgach białostockim i lubelskim, co zostało odczytane jako próba ingerencji w sprawy wewnętrzne Obszaru Centralnego.

Gdy w czasie następnego spotkania w marcu 1946 r. w Bytomiu prezes poinformował o zamiarze przyłączenia do Obszaru Południowego okręgów kieleckiego i łódzkiego (nominalnie podlegających



prezesowi Obszaru Centralnego), Kwieciński, formalnie uznając zwierzchnictwo Niepokólczyckiego, podjął próbę usamodzielnienia się. Wzajemna nieufność pomiędzy prezesem Zrzeszenia a szefem Obszaru Centralnego, dwuznaczna postawa Kwiecińskiego odnośnie do uczestnictwa przedstawicieli WiN w pracach Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Polski Podziemnej (KPOPP), wreszcie jego zbyt bliskie – zdaniem prezesa WiN – kontakty z członkiem Prezydium Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego i p.o. komendanta głównego Narodowego Zjednoczenia Wojskowego Włodzimierzem Marszewskim („Gorczyca”), doprowadziły do zerwania kontaktów niespełna trzy miesiące przed aresztowaniem Niepokólczyckiego. Zebranie prezesów Obszarów 9 sierpnia 1946 r. było ostatnim, na którym spotkali się „Teodor” i „Lotny”. Można przyjąć, że od tej daty faktem stało się rozbitcie Zrzeszenia na dwa odrębne ośrodki<sup>37</sup>.

Po objęciu funkcji prezesa Zrzeszenia przez Niepokólczyckiego pogłębił się kryzys organizacyjny. Jako zawodowy wojskowy, człowiek bez większych ambicji politycznych i bez doświadczenia swego poprzednika, pozbawiony szerszych kontaktów, „Teodor” skupił wokół siebie polityków z okresu przedwojennego. Obok Kazimierza Rolewicza, byłego pracownika Urzędu Wojewódzkiego w Brześciu, w otoczeniu prezesa drugiego Zarządu Głównego WiN działali m.in. Józef Ostafin („Chudy”), dawny poseł na Sejm i Alojzy Kaczmarczyk („Zośka”), przedwojenny starosta w Białymstoku. Spośród bliskich współpracowników „Teodora” na uwagę zasługuje ponadto porucznik AK i szef Brygad Wywiadowczych (BW) Edward Bzymek-Strzałkowski („Grudzień”), który zorganizował sprawną sieć informacyjno-propagandową drugiego Zarządu Głównego.

Przejmując kierownictwo WiN płk Niepokólczycki stanął przed problemem zdobywania funduszy na dalszą działalność. Większość środków Zrzeszenia została przejęta przez MBP w trakcie likwidacji pierwszego Zarządu Głównego, a dezaprobata ze strony ośrodków emigracyjnych oraz zerwanie kontaktów z rządem w Londynie zahamowały dopływ pieniędzy. To zmusiło Niepokólczyckiego do odtworzenia kontaktów ze środowiskami emigracyjnymi. W czerwcu 1946 r. specjalny kurier został z takim zadaniem wysłany przez „Teodora” do Londynu.

W tym czasie w kraju trwały przygotowania do referendum zapowiedzianego na 30 czerwca 1946 r. Kierownictwo WiN szybko określiło swój stosunek do trzech pytań. W pierwszych dniach maja



podczas narady w Gliwicach (Niepokólczycki, Rolewicz, Kaczmarczyk) zapadła decyzja: Zrzeszenie w prowadzonej przez siebie przedreferendalnej akcji propagandowej będzie postulowało głosowanie 2 x „nie”. Przyjęty przez kierownictwo WiN sposób głosowania został rozpropagowany we wszystkich wytycznych wydanych przez Zarząd Główny oraz w prasie Zrzeszenia<sup>38</sup>.

Analogiczną decyzję podjął – bez konsultacji z prezesem Zarządu Głównego, a niewątpliwie pod wpływem Marszewskiego – ppłk Kwieciński.

Po siedmiu miesiącach, jakie upłynęły od aresztowania płk. Rzepeckiego, kierownictwo WiN podjęło decyzję podważającą jedno z założeń, do realizacji którego Zrzeszenie zostało powołane, tj. poparcie dla reprezentantów „prawdziwej polskiej demokracji” (jak zapisano w „wytycznych ideowych”), czyli członków PSL, ubiegających się o mandaty poselskie. Wydawać by się mogło, że już referendum ludowe, mające być sprawdzianem wpływów, jakie w społeczeństwie uzyskały PSL i PPR przed spodziewanymi wyborami do Sejmu, stanie się momentem, w którym WiN całkowicie poprze PSL, zalecające negatywną odpowiedź tylko na pierwsze pytanie. Decyzja WiN podjęta została na dodatek przed skonkretyzowaniem stanowiska PSL wobec referendum.

Nie ulega wątpliwości, że decyzja taka była spowodowana przede wszystkim szukaniem przez płk. Niepokólczyckiego dróg porozumienia z rządem emigracyjnym w Londynie. Nie występując w decydującej chwili jako poplecznik nie lubianego przez ośrodki emigracyjne Mikołajczyka, oczekiwał on pełnego zrozumienia ze strony działaczy skupionych wokół rządu emigracyjnego w Londynie i tym samym pomocy finansowej od tych kół.

Poglądy WiN w tym czasie uległy dalszym zmianom. W twardych realiach międzynarodowego i wewnętrznego układu sił jedyną nadzieją podziemia pozostawał konflikt ZSRR z Zachodem. „Ocena nasza idzie w kierunku: wojna jest nieunikniona” – czytamy w wytycznych programowych WiN z połowy 1946 r., a „Orzeł Biały”, organ Obszaru Południowego, prognozował: „Utopią jest wiara w pokojowe rozwiązanie wszystkich zagadnień przy obecnym układzie sił. Dotychczasowa polityka ustępstw [Zachodu – *przyp. TH*] nie da się w niekończoność stosować. Trudno jednak ustalić termin wybuchu wojny militarnej”<sup>39</sup>.

Jednocześnie z opowiedzeniem się za militarnym rozwiązaniem



problemu niepodległości Polski kierownictwo WiN uznało rząd w Londynie za „prawne przedłużenie naszej [tzn. Polski – *przyp. TH*] niepodległości” i „reprezentację naszych polskich interesów”<sup>40</sup>. W ten sposób tuż przed wyborami do Sejmu wszystkie najważniejsze przyczyny, dla których płk Rzepecki przystąpił do tworzenia nowej struktury konspiracyjnej, zostały zdezawuowane przez nowe kierownictwo organizacji.

Następstwem „wygranego” przez komunistów referendum była zakrojona na szeroką skalę akcja likwidacji organizacji konspiracyjnych oraz sterroryzowania opozycji legalnej. Jeszcze w maju i czerwcu w okręgu białostockim WiN aresztowano 127 członków Zrzeszenia, w okręgu legnickim – 36 osób, a w sierpniu zlikwidowano sztab okręgu pomorskiego. 22 sierpnia 1946 r. został aresztowany Edward Bzymek-Strzałkowski, natomiast kilka dni później „wpadli” jego czterej bliscy współpracownicy. W ręce funkcjonariuszy MBP dostało się archiwum Zarządu Głównego WiN. Prezes Zrzeszenia stracił wówczas kontakt z komórkami Obszaru Południowego, które w obawie przed dalszymi akcjami MBP odizolowały się od Zarządu Głównego<sup>41</sup>. Masowe aresztowania prowadzone na terenie Obszaru Południowego WiN zakończyły się po ujęciu 22 października w Zabrze prezesa drugiego Zarządu Głównego organizacji – Niepokólczyckiego.

Uwaga funkcjonariuszy MBP skupiła się teraz na strukturach Obszaru Centralnego WiN. Efektem ich działań było aresztowanie m.in. kierownika wydziału łączności zarządu Obszaru, Zofii Franio („Doktor”) oraz Haliny Sosnowskiej („Luna”), kierownika sieci informacyjnej o kryptonimie „Stocznia”. Równoległe z aresztowaniami przeprowadzonymi w Warszawie, funkcjonariuszom MBP udało się rozbić zarząd okręgu łódzkiego WiN aresztując jego prezesa Kazimierza Grendę („Gruda”)<sup>42</sup>.

Masowe aresztowania nie spowodowały zupełnego zawieszenia działalności. Pozostający na wolności Kwieciński próbował utworzyć kolejny Zarząd Główny WiN. Formalnie nigdy nie został on wybrany prezesem Zrzeszenia, choć od końca października 1946 r. do początku stycznia 1947 r. używał tego tytułu. W końcu 1946 r. Kwieciński po naradzie z Sędziakiem zamierzał – z powodu masowych aresztowań i braku funduszy – zawiesić działalność lub ujawnić się. Niestety, przed ostateczną decyzją UB wykorzystał informację o mającym się odbyć zebraniu Zarządu Głównego WiN w Warszawie, uzyskaną od aresztowanego wcześniej prezesa okręgu białostockiego Mariana Świ-



alskiego („Juhas”), i 6 stycznia 1947 r. aresztował płk. Kwiecińskiego. W efekcie rozbity został tzw. trzeci Zarząd Główny WiN.

Przeprowadzone w końcu 1946 r. aresztowania ominęły Obszar Południowy WiN kierowany przez Łukasza Cieplińskiego („Ostrowski”, „Bogdan”). Po aresztowaniu płk. Niepokólczyckiego postanowił on kontynuować działalność konspiracyjną i na zwołanej na przełomie lat 1946 i 1947 naradzie został wybrany kolejnym prezesem Zarządu Głównego. Udało mu się scalić rozbite ogniwa Zrzeszenia na terenie południowo-zachodniej Polski. Wszelkie próby zorganizowania komórek Zrzeszenia w centralnej i północnej części kraju nie powiodły się.

Pod względem obsady personalnej kolejny zarząd stanowił niewątpliwie precedens. Większość jego członków oraz informatorów, łączniczek, kurierów łączyły nie tylko tradycje wspólnej walki w szeregach AK w czasie okupacji, ale także pochodzenie społeczne i terytorialne (większość urodzona była na Rzeszowszczyźnie lub w Krakowskiem). Do działalności w Zrzeszeniu angażowano osoby sobie bliskie i znajome, często z kręgów rodzinnych. Kierownicze funkcje w Zrzeszeniu zajmowali m.in. podwładni Cieplińskiego z okresu okupacji: Mieczysław Kawalec („Iza”) – kierownik działu informacyjnego, Ludwik Kubik („Alfred”) – kierownik działu organizacyjnego, Józef Batory („Wojtek”) – kierownik łączności zewnętrznej, Józef Szmidt („Lucja”) – kierownik łączności wewnętrznej, Karol Chmiel („Polański”) – doradca prezesa.

Pozornie wydawało się, że czwarty Zarząd Główny WiN, mimo nieudanych prób rozbudowy struktur, stanowi organizację prężną, dysponującą szerokim poparciem społecznym. Zdawały się to potwierdzać wiadomości przesyłane do Londynu, mnogość używanych kryptonimów i pseudonimów, ożywiona agitacja. Faktycznie Zrzeszenie WiN w tym okresie stanowiło niewielką już liczebnie organizację konspiracyjną, koncentrującą się jedynie na kontaktach z Delegaturą Zagraniczną WiN utworzoną w połowie 1946 r. Według samego Cieplińskiego sieć organizacji obejmowała około 200 osób.

Po ogłoszeniu wyników wyborów do Sejmu Ustawodawczego na początku 1947 r. i wejściu w życie dekretu o amnestii, na emigracji – jak donosiła Delegatura Zagraniczna WiN – „kryzys w nastrojach ogólnych osiągnął punkt kulminacyjny”. Podobnie rzecz się miała w szeregach członków Zrzeszenia w kraju. Toczące się w 1947 r. procesy, zwłaszcza tzw. proces krakowski (sierpień), w trakcie którego



sądzony był prezes drugiego Zarządu Głównego WiN, przyniosły Zrzeszeniu – według jego ocen – ogromne straty: „spadła sympatia ogółu społeczeństwa i będzie rzeczą bardzo trudną odzyskać ją na powrót” – pisano w sprawozdaniu WiN. Jednocześnie informowano, że każda propozycja współpracy jest przyjmowana z wielką rezerwą i zastrzeżeniami mimo osobistych sympatii i zaufania<sup>43</sup>.

W tym czasie organizacja odeszła już daleko od pierwszych założeń programowych. W obliczu klęski i osamotnienia członkowie kierownictwa zatracili poczucie realizmu, gdyż np. planowano ujawnienie ruchu i utworzenie legalnej organizacji Polski Ruch Odrodzenia Narodowego czy też powołanie Centralnej Szkoły Politycznej<sup>44</sup>.

W końcu 1947 r. aresztowania objęły Kraków, Warszawę, Katowice, Poznań, m.in. 27 listopada aresztowano Cieplińskiego. Wszyscy jego najbliżsi współpracownicy znaleźli się w więzieniu. W styczniu i lutym 1948 r. MBP przeprowadziło kolejne aresztowania obejmujące członków rodzin kierownictwa WiN i ich znajomych. Czwarty Zarząd Główny WiN uległ całkowitemu rozbiciu. Oznaczało to zakończenie zorganizowanego ruchu oporu przeciwko władzy.

Nie wyjaśnione do końca są okoliczności powstania i działalności piątego Zarządu Głównego WiN. Wszystko wskazuje na to, iż w początku 1948 r. funkcjonariusze MBP po przechwyceniu archiwum i rozkodowaniu większości szyfrów, jakimi posługiwali się członkowie WiN w korespondencji wewnętrznej i z zagranicą, uzyskali wgląd w kanały przerzutowe i kontaktowe Zrzeszenia. Zgodnie z planem prowokacji MBP przystąpiło do wprowadzania swoich ludzi w struktury WiN. W połowie kwietnia 1948 r. „działacze” WiN spotkali się z londyńskim kurierem Adamem Boryczką („Albin”) i powiadomili go o kontynuowaniu działalności, powstaniu nowego kierownictwa i powierzeniu obowiązków prezesa piątego Zarządu Głównego osobie występującej pod pseudonimem „Kos”.

Przez kolejne cztery lata MBP wykorzystywało operacyjne kontakty i drogi przerzutowe Delegatury Zagranicznej WiN, dość skutecznie przenikając do amerykańskich i angielskich struktur wywiadowczych. Działalność fikcyjnego Zrzeszenia WiN zakończyła się w grudniu 1952 r. „ujawnieniem” kierownictwa organizacji. Oficjalne oświadczenie dla prasy podpisał 27 grudnia 1952 r. anonimowy prezes piątego Zarządu Głównego „Kos” (w tym wypadku przyjął nazwisko J. Kowalski) oraz kierownik działu organizacyjnego Stefan Sieńko



(„Ikar”), były członkiem struktur czwartego Zarządu Głównego, prawdopodobnie zmuszony do współpracy z MBP<sup>45</sup>.

W Polsce okresu stalinowskiego Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” spełniało funkcję wyraziciela części opinii publicznej, było obrońcą swobód demokratycznych, ruchem sprzeciwu wobec wprowadzanego systemu rządów totalitarnych, reprezentantem niepodległościowych aspiracji narodu polskiego.

Kierownicza kadra Zrzeszenia nie dostrzegła jednak faktu, iż podstawowe decyzje dotyczące kształtu terytorialnego Polski i jej zależności od ZSRR po wojnie były nie do przekreślenia w owym czasie i nie zależały od Polaków. Stwierdzić trzeba, że w ówczesnych warunkach istnienie w pełni suwerennego państwa polskiego o odmiennym systemie ustrojowym od panującego w Związku Sowieckim nie było możliwe. Nie było też szans na kompromis przeciwnych sobie stron. Ówczesnej władzy zawieranie jakichkolwiek układów z ugrupowaniami konspiracyjnymi nie wydawało się potrzebne. Mając silne wsparcie Armii Czerwonej, a zwłaszcza NKWD, komuniści polscy zdawali sobie sprawę, iż czynnik czasu pracuje na niekorzyść osób przebywających w podziemiu. Nie stanowiła też dla nich rzeczywistego zagrożenia bierna postawa państw zachodnich, które przecież zaakceptowały pojałtański podział Europy. W efekcie polskie podziemie zapłaciło wysoką cenę za złudzenia odnośnie do polityki tych mocarstw wobec Polski.

W momencie powołania do życia Zrzeszenia WiN jego kierownictwo odrzucało możliwość wybuchu zbrojnego konfliktu między mocarstwami światowymi, negując przy tym kierowniczą rolę ośrodków emigracyjnych nad podziemiem w kraju. Później kolejne kierownictwa WiN odeszły od początkowych założeń programowych. Z czasem punktem wyjścia do rozpatrywania wszelkich zmian w sytuacji Polski stały się dla kierownictwa WiN właśnie rachuby na rychły konflikt pomiędzy państwami zachodnimi a ZSRR. Tym samym Zrzeszenie WiN stanęło na pozycji, jaką zajmował rząd w Londynie.

Oceniając działalność Zrzeszenia nie wolno zapomnieć o jednej z nie zrealizowanych koncepcji jego kierownictwa. Mimo prób zaprzestania działalności zbrojnej i skoncentrowania się na pracy propagandowej, nigdy nie doprowadzono tego zamiaru do końca. Ile w tym „winy” kierownictwa Zrzeszenia i ośrodków zagranicznych, szerzących dezinformację i upowszechniających tezę o nieuchronności kon-



fliktu między Wschodem a Zachodem, a ile prowokacji i terroru UB, pozostaje sprawą nie rozstrzygniętą. Warto bowiem pamiętać, że stosowana przez organa bezpieczeństwa wobec wszystkich członków podziemia zasada odpowiedzialności zbiorowej wymuszała powrót wielu osób do konspiracji i niewątpliwie przyczyniła się do akcji odwetowych podejmowanych przez „leśnych” ludzi.

Na swe zwycięstwo przyszło czekać członkom Zrzeszenia WiN prawie pół wieku<sup>46</sup>.

## PRZYPISY

<sup>1</sup> Zeznania Ludwika Muzyczki, CA MSW, Sr 978/47, t. 7; Rzepecki, *op. cit.*, s. 20; R. Buczek, *Na przełomie dziejów. Polskie Stronnictwo Ludowe w latach 1945–1947*, Toronto 1983, s. 145.

<sup>2</sup> Ostatnie słowo Jana Rzepeckiego na procesie, CA MSW, 947/46, t.12.

<sup>3</sup> Kluz, *op. cit.*; Relacja Janusza Bokszczanina, s. 48–49.

<sup>4</sup> Zeznania Jana Rzepeckiego, CA MSW, Sr 947/46, t. 1; Kluz, *op. cit.*, s. 56; Rzepecki, *op. cit.*, s. 23.

<sup>5</sup> Według zeznań Rzepeckiego istniała funkcja prezesa ZG WiN – funkcję tę sprawował Bokszczanin, po nim – Sanojca. Jednak A. K. Kunert twierdzi, że Bokszczanin nie był zastępcą Rzepeckiego. Zob. zeznania Jana Rzepeckiego, CA MSW, Sr 947/46, t. 1; Kluz, *op. cit.*, s. 57; A. K. Kunert, *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939–1944*, t. 1, Warszawa 1987, s. 46; Zob. także Buczek, *op. cit.*, s. 146.

<sup>6</sup> Zeznania A. Sanojcy na procesie, CA MSW, Sr 947/47, t. 11.

<sup>7</sup> Odprawa w Delegaturze Głównej na Kraj w Warszawie, Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Oddz. VI, sygn. 295/VII, t. 206, k. 16–17.

<sup>8</sup> Wytyczne ideowe WiN, CA MSW, Sr 947/47, t. 7; Rzepecki, *op. cit.*, s. 24–26.

<sup>9</sup> *Ibidem*.

<sup>10</sup> T. Żenczykowski, *Dramatyczny rok 1945*, Londyn 1982, s. 133; *Idem*, *Na marginesie książki o WiN-ie*, „Zeszyty Historyczne”, nr 48, (Paryż) 1979, s. 210; Buczek, *op. cit.*, s. 146.

<sup>11</sup> Uwaga: Wybory! Ulotka (opracowana przez J. Rzepeckiego), CA MSW, 1287/org.

<sup>12</sup> Regulamin Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”, CA MSW, Sr 947/46, t. 7.

<sup>13</sup> *Ibidem*.

<sup>14</sup> Ulotka z 13 IX 1945, CA MSW, Sr 978/47, t. 18, k. 15.

<sup>15</sup> Do poufnej wiadomości b. żołnierzy Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj, CA MSW, Sr 978/47, t. 18, k. 16. Szerzej o tym w dalszym rozdziale.

<sup>16</sup> Zeznania J. Rybickiego na procesie, CA MSW, Sr 947/46, t. 11; Walichnowski, *op. cit.*, s. 137–138.

<sup>17</sup> Zeznania Kazimierza Leskiego, CA MSW, 4656/org.; Opracowanie tegoż dotyczące WSGO „W”, *ibidem*, 4784/org.

<sup>18</sup> Akta sprawy J. Zientarskiego, CA MSW, Sr 1328/47, t. 1; K. Lesiakowski,



Ci, którzy walczyli najdłużej. Stanisław Sojczyński „Warszyc” 1910–1947, „Polska Zbrojna”, nr 79 z 23–25 IV 1993.

<sup>19</sup> Meldunek sytuacyjny za marzec 1945 r., CA MSW, Sr 61/46, t. 3, k. 10; Pismo komendanta powiatu „Kochanowskiego” do „Szpały” (18 X 1945) oraz odezwa SN (19 X 1945), CA MSW, 1686/1699/org.; Ocena sytuacji przez SN (26 VII 1945), CA MSW 3949/org.; Biuletyn informacyjny dla duchowieństwa (16 VIII 1945), AAN, Oddz. VI, sygn. 295/VII, t. 203, k. 88–108; Komunikat NZW (2 połowa 1945), AAN, Oddz. VI, sygn. 295/VII, t. 201, k. 60.

<sup>20</sup> M. Utnik, *Obrona utopijnych planów*, cz. II „Wojskowy Przegląd Historyczny”, nr 1, 1986, s. 147–150.

<sup>21</sup> „Ramowy plan organizacji na terenie kraju” przesłany przez gen. Kopańskiego do J. Rzepeckiego i J. Szczurka-Cergowskiego, CA MSW, sygn. 445-F-II/5, k. 13–14; Depesza „Sternika” (Stanisław Nowicki) do „Sławbora” z 25 IX 1945, CA MSW, 445-F-II/5, k. 25.

<sup>22</sup> Pismo Kopańskiego do Rzepeckiego z 17 IX 1945, CA MSW, sygn. 445-F-II/5, k. 5–8. Powtórzenie instrukcji Naczelnego Wodza i Rządu RP dla płk. J. Rzepeckiego. Jednak do wymienionego dokumentu dodał gen. Kopański wytyczne dotyczące zorganizowania 14 komórek korespondencyjnych, stwarzając wrażenie, iż rząd emigracyjny był poinformowany o tym planie i aprobował go. Por. *AK w dokumentach...*, t. V, s. 491–493.

<sup>23</sup> Zeznania Jerzego Antoszewicza, CA MSW, Sr 835/46, t. 1. Ustnie miał on przekazać Rzepeckiemu, że o ile czuje się zagrożony aresztowaniem, powinien wyznaczyć swojego następcę i uciekać do Anglii.

<sup>24</sup> Raport por. P. Czartoryskiego, CA MSW, 391-IX/40.

<sup>25</sup> Zeznania K. Leskiego, CA MSW, 4656/org.; Zeznania E. Malessy, CA MSW, Sr 947/46, t. 4; W. Minkiewicz, *Mokotów, Wronki, Rawicz. Wspomnienia 1939–1954*, Warszawa 1988, s. 38–39.

<sup>26</sup> Wiadomość tę potwierdzają listy członków Delegatury Zagranicznej WiN do Ł. Cieplińskiego. Pismo „Dardaneli” do „Concordii” (10 III 1947), CA MSW, Sr 1099/50, t. 18, k. 13; List Ł. Cieplińskiego do J. Maciołka (9 XI 1946), *ibidem*, Sr 1098/50, t. 18, k. 146–148.

<sup>27</sup> Zeznanie J. Antoszewicza, CA MSW, Sr 835/46, t. 1; Sprawozdanie „I-1” (ps. W. Kwiecińskiego) z 18 I 1946, *ibidem*, 514-Y/5.

<sup>28</sup> Dokument zatrzymania P. Szewczyka, CA MSW, Sr 690/47, t. 1.; dokument zatrzymania J. Żuralskiego, *ibidem*, Sr 77/47, t. 1.; Dokument zatrzymania J. Antoszewicza, *ibidem*, Sr 835/46, t. 1.; Dokument zatrzymania J. Freislera, *ibidem*, IV-K -275/59, t. 1; Dokument zatrzymania E. Malessy, *ibidem*, Sr 947/46, t. 4.

<sup>29</sup> Kunert, *op. cit.*, t. 3, Warszawa 1991, s. 114–115. Z informacji wywiadu WiN wynika, że zdawano sobie sprawę z faktu, iż Rzepecki jest już od dawna rozpracowany przez UB. Zob. sprawozdanie „I-1” z 1 XII 1945, CA MSW, 514-Y/5; Buczek, *op. cit.*, s. 147, pisze, że konferencje prowadzone przez Rzepeckiego w Łodzi były podsłuchiwane przez UB.

<sup>30</sup> *Proces Rzepeckiego* (b.d. wyd.), Wyd. GZP WP, s. 15.

<sup>31</sup> Sprawozdanie „I-1” z 1 XII 1945, CA MSW, 513-Y/5; Raporty „Stoczni” z 1 IV i 1 V 1946, *ibidem*, 394-IX/43, k. 24 i k. 38; Zeznania Z. Popławskiej, *ibidem*, Sr 947/46, t. 4.; Relacja H. Mietkowskiego, AAN, Oddz. VI.R.79; Dokument ujawnienia się T. Jachimka z 20 II 1946, CA MSW, 20/org.

<sup>32</sup> List J. Rzepeckiego do „Teodora”, CA MSW, Sr 947/46, t. 12, k. 420; List



J. Rzepeckiego do „Sławbora”, *ibidem*, 20/org.; Opracowanie WiN „Aresztowania i procesy”, *ibidem* 4829/org.; J. Rybicki, *Rok 1945*, „Zeszyty Historyczne”, nr 82, Paryż 1987, s. 36.

<sup>33</sup> Projekt ogłoszenia w prasie, CA MSW, 20/org.

<sup>34</sup> Zeznania J. Rybickiego na procesie, CA MSW, Sr 947/46, t. 11; Rybicki *op. cit.*, s. 36.

<sup>35</sup> Rzepecki, *op. cit.*, s. 27.

<sup>36</sup> List odręczny „Juhasa” z 25 IV 1946, CA MSW, 1681–1685/org., k. 433. Podobną ocenę wyrażał J. Zientarski, były komendant okręgu radomsko-kieleckiego AK: „Uważałem, że «Prezes» nie miał prawa ujawniać sztabu... Nie przyniósł on swoim postępowaniem organizacji żadnej korzyści, a zaszkodził”. Zeznania J. Zientarskiego, *ibidem*, Sr 1328/47, t. 1.

<sup>37</sup> Zeznania Kwiecińskiego, CA MSW, Sr 1476/46, t. 2; Zeznania F. Niepokólczyckiego, *ibidem*, Sr 978/47, t. 1.

<sup>38</sup> Ulotka przedreferendowa WiN, CA MSW, Sr 613/48, t. 9; Wytyczne na najbliższy okres (maj 1946), *ibidem*, Sr 1099/50, t. 24; „Nasz Biuletyn” z 3 V 1946, „Wolność i Niezawisłość” z 20 IV 1946.

<sup>39</sup> Taktyka. Wytyczne programowe ZG WiN w stosunku do najważniejszych zagadnień (1946), CA MSW, 4787/org.; Ramowy plan działania Polskiego Ruchu Niepodległościowego WiN do momentu uzyskania Niepodległości (1946), *ibidem*, Sr 1099/50, t. 22; Instrukcja polityczno-propagandowa, *ibidem*, Sr 978/47, t. 18, k. 148–157.

<sup>40</sup> Sprawozdanie z kursu ideologicznego prowadzonego przez M. Kawalca (27–30 VIII 1946), CA MSW, 4598/org.; „Orzeł Biały” z września-października 1946.

<sup>41</sup> Sprawozdanie informacyjne WiN (wrzesień 1946), CA MSW, Sr 1099/60, t. 22, k. 315; Korespondencja wewnętrzna WiN (list z 2 IX 1946), *ibidem*, 1604/org.; Wytyczne nr 6 (3 IX 1946), *ibidem*, Sr 613/48, t. 4, k. 313; Pismo „Podkowy” dotyczące rozpracowania WiN, *ibidem*, 1686/1699/org.

<sup>42</sup> Akta sprawy K. Grendy i innych, CA MSW, Sr 8/47, t. 1-3; Akta sprawy Z. Franio i innych, *ibidem*, Sr 1026/46, t. 1-3.

<sup>43</sup> Sprawozdanie informacyjne WiN (sierpień 1947), CA MSW, Sr 1099/50, t. 10, k. 172.

<sup>44</sup> Tezy do programu PRON (wrzesień 1947), CA MSW, 4849/org.; Sprawozdanie z kursu ideologicznego..., *ibidem*, 4598/org.

<sup>45</sup> Opracowanie Departamentu III MBP dotyczące sprawy kryptonim „Cezary”, CA MSW, 5040/org.; „Trybuna Ludu” z 28 XII 1952.

<sup>46</sup> W 1990 r. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uznał szczególne zasługi dla Polaków wszystkich obywateli, którzy walczyli o suwerenność i niepodległość ojczyzny. Na mocy ustawy nr 75 z 24 stycznia 1991 r. za działalność kombatancką uznano także pełnienie służby w polskich podziemnych formacjach wojskowych lub organizacjach niepodległościowych na terytorium Państwa Polskiego w jego granicach sprzed 1 września 1939 r. oraz w granicach powojennych w okresie od wkroczenia armii ZSRR do końca 1956 r., jeżeli były to formacje lub organizacje stawiające sobie za cel niepodległość i suwerenność Rzeczypospolitej.



# Ujawnianie Armii Krajowej

W 1945 r. polski aparat bezpieczeństwa i NKWD w operacjach przeciwko podziemiu, obok działań represyjnych, podjęły w stosunku do konspiracji akowskiej akcję szczególnego rodzaju. Drogą perswazji i obietnic starano się nakłonić przebywających w aresztach i więzieniach dowódców AK do poparcia działań, których celem było wyprowadzenie z konspiracji ich podkomendnych<sup>1</sup>. Ilu osobom to proponowano, nie wiemy, natomiast zgodę na podjęcie tego rodzaju czynności wyrazili: płk (potem gen.) Aleksander Krzyżanowski („Wilk”) – komendant okręgu wileńskiego AK, płk Kazimierz Putek („Zworny”) – komendant podokręgu rzeszowskiego AK, płk Jan Mazurkiewicz („Radosław”) – komendant Obszaru Centralnego DSZ i płk Jan Rzepecki („Prezes”) – przewodniczący pierwszego Zarządu Głównego Zrzeszenia WiN. Pierwsza była akcja z udziałem „Zwornego”.

Pod koniec listopada i w grudniu 1944 r. konspirację akowską w podokręgu rzeszowskim dotknęły liczne aresztowania. W rzeszowskim więzieniu znalazł się płk Kazimierz Putek, jego zastępca i inspektor przemyski ppłk Antoni Dębski („Radwan”), szef sztabu podokręgu Zenon Sobota („Świda”), inspektor mielecki mjr Tadeusz Zieliński („Obuch”) i inni. W więzieniu znalazł się prawie cały sztab podokręgu, dwóch inspektorów i pięciu komendantów obwodów.

W pierwszych dniach stycznia 1945 r. z więzienia zostały zwolnione dwie szyfrantki. Jedna z nich, o nazwisku Cezarowa, przekazała mjr. Stanisławowi Pieńkowskiemu informację, iż płk „Zworny” oświadczył jej w gabinecie szefa NKWD, który pozostawił ich samych, że prowadzi pertraktacje z dowództwem Armii Czerwonej w sprawie utworzenia oddzielnej akowskiej dywizji pod rozkazami Żymierskiego i w związku z tym zostaną wszyscy zwolnieni.

Prowadzone przez płk. „Zwornego” rozmowy, których treści nie mamy, doprowadziły do zwolnienia 11 stycznia 1945 r. na „słowo honoru” ppłk. „Radwana”. Miał on przekazać pozostającym na wolności dowódcom propozycje radzieckie i uzyskać ich opinię w tej



sprawie. W przesłanym z więzienia – przez „Radwana” – piśmie, adresowanym do „oficerów sztabu, inspektorów, komendantów obwodów, wszystkich oficerów i szeregowych AK podokręgu rzeszowskiego”, płk Putek informował:

„W dniu 5 I 1945 r. otrzymałem od przedstawiciela sztabu frontu Armii Czerwonej pismo dotyczące AK podokręgu Rzeszów. Do pisma tego ustosunkowałem się pozytywnie. Brałem mianowicie pod uwagę warunki, w jakich AK podokręgu się znajduje. AK nie bierze teraz czynnego udziału w walce z odwiecznym swym wrogiem Niemcami – z wyjątkiem kilku oddziałów na terenie powiatów Dębica i Jasło – pozostaje natomiast w konspiracji, przez co ściąga na siebie podejrzenie celowego uchylania się od skierowania swej broni przy boku Armii Czerwonej przeciwko Niemcom.

Wobec tego, uznając dalsze pozostawienie AK w konspiracji za szkodliwe i bezcelowe dla interesu Polski – rozkazuję:

1. wszelkie działania, które jako pochodzące ze strony AK, a skierowane przeciw Armii Czerwonej lub Tymczasowemu Rządowi Polskiemu, byłyby wrogimi lub mogłyby być uważane za takie – są bezwzględnie – tak jak dotychczas – zakazane;

Dotyczy to również wszelkich aktów samowoli jakiegokolwiek rodzaju.

2. AK wychodzi z konspiracji. Wyjście przewiduję na 25 I 1945 r. Sposób praktycznego wykonania podam dodatkowo.

Wyjście z konspiracji obejmuje:

a) stawienie się wszystkich członków AK podokręgu do przeglądu;

b) złożenie wszelkiego posiadanego przez AK sprzętu, jak: broń, radiostacje, drukarnie i dokumenty;

c) sformowanie specjalnej jednostki z żołnierzy AK podokręgu, która po zaprzysiężeniu wejdzie w skład Wojska Polskiego w celu dalszej walki z Niemcami.

Przedstawiciel Armii Czerwonej gwarantuje całkowite bezpieczeństwo żołnierzom AK stawiającym się do przeglądu – niezależnie od rodzaju ich dotychczasowej pracy w konspiracji.

Celem konspiracyjnego przekazania tego rodzaju rozkazu inspektorom oraz zaznajomienia ich z treścią pisma otrzymanego od przedstawiciela sztabu Armii Czerwonej, został specjalnie zwolniony na moją prośbę zastępca mój – inspektor «Radwan».

Jeśli za kilka dni «Radwan» zamelduje mi o normalnym przebie-



gu wykonania wstępnych prac objętych niniejszym rozkazem, wówczas zostaną wstrzymane wszelkie dalsze aresztowania związane z pracą AK na terenie podokręgu.”<sup>2</sup>

Ppłk „Radwan” po powrocie z misji miał stwierdzić, iż żołnierze AK i społeczeństwo przyjęli z entuzjazmem rozkaz „Zwornego”. Nie odpowiadało to prawdzie. Możliwość układu z Rosjanami odrzucili mjr Łukasz Ciepliński („Pług”) – inspektor rzeszowski, mjr Stanisław Pieńkowski („Hubert”) – szef wywiadu podokręgu i inni<sup>3</sup>.

Umowa jednak w połowie stycznia 1945 r. została podpisana. Przewidywała ona utworzenie trzypułkowej dywizji piechoty z pułkiem artylerii. Dywizja miała otrzymać własny odcinek frontu, a jej kadre stanowić winni akowcy wybrani przez płk. Putka. Dywizja miała nosić nazwę: 24 Dywizja Armii Krajowej.

18 stycznia 1945 r. zostały wydane dwa rozkazy: rozkaz wykonawczy o wyjściu AK z konspiracji na terenie podokręgu rzeszowskiego i rozkaz organizacyjny z tym związany<sup>4</sup>. Rozkaz wykonawczy ustalał 29 stycznia jako „pierwszy dzień przeglądu” dla inspektoratów: Rzeszów, Przemyśl i Tarnobrzeg, a dla inspektoratu Krosno dzień 1 lutego. Od tej chwili oficerowie i żołnierze AK mieli zgłaszać się do organizowanych na terenie podokręgu komisji przeglądowych. Broń, amunicję i sprzęt wojskowy miano składać na ręce przedstawiciela Armii Czerwonej. Rozkaz stwierdzał, iż zgłaszający się żołnierze mają zagwarantowane bezpieczeństwo oraz że:

„2. Od dnia 12 stycznia br. wstrzymane zostały na terenie podokręgu wszelkie dalsze aresztowania związane z pracą AK.

3. W dniu wydania niniejszego rozkazu w mej obecności zostali zwolnieni ci żołnierze AK (kilkunastu oficerów i szeregowych), którzy są potrzebni do wstępnych prac, związanych z niniejszym rozkazem.

4. Przewiduje się nadto dalsze zwolnienia z aresztu tych żołnierzy AK, których ujęto do dnia 11 stycznia br. Jednakowoż zwolnienia te są uzależnione od ścisłego, skrupulatnego i terminowego wykonania wyjścia z konspiracji przez wszystkich żołnierzy AK podokręgu.”

11 stycznia Rosjanie wywieźli z Rzeszowa liczący prawie 500 osób transport do obozu w Stalinogorsku. Składał się prawie wyłącznie z akowców. Nic chyba lepiej nie oddaje intencji władz sowieckich w stosunku do AK.

19 stycznia płk Putek opuścił więzienie. 23 stycznia doszło do spotkania z mjr. „Hubertem”. Z wyjaśnień przekazanych mjr. Pień-



kowskiemu wynikało, iż „Zworny” decyzję swoją motywował następującymi przesłankami: NKWD ma rozszyfrowane 85% stanu organizacji, zostanie uwolnionych kilka tysięcy ludzi, nie będzie dalszych aresztowań, walka z Niemcami jest celem, do którego AK została powołana, zwarty oddział będzie miał większe znaczenie dla sprawy polskiej niż rozproszkowana i zgnębiona prześladowaniami organizacja konspiracyjna. Na pytanie Pieńkowskiego, czy uważa się za podległego dowództwu AK, „Zworny” odpowiedział: „Formalnie nie, a sercem – to Pan wie”<sup>5</sup>.

29 stycznia 1945 r. okręg krakowski, po raporcie złożonym przez „Huberta”, który tymczasem objął kierownictwo podokręgu, wydał rozkaz nakazujący nieujawnianie się. Podjęta kontrakcja okazała się skuteczna. Na ul. Sobieskiego w Rzeszowie, gdzie mieścił się punkt zborny dla żołnierzy 24 dywizji piechoty, stało się tylko około 200 ludzi<sup>6</sup>. Wobec niedotrzymania terminu wyjścia z konspiracji Rosjanie aresztowali sztab dywizji i dowódców terenowych. Wśród aresztowanych znalazł się także płk Putek.

7 marca 1945 r. komendant okręgu AK Kraków donosił: „Akcja «Zwornego» na ukończeniu. Bolszewicy wszczęli duże aresztowania w Rzeszowskiem. Pewna ilość młodych zamierza wrócić do lasu. Przeciwdziałam temu [...] Niezadowolenie do okupanta rośnie na sile”<sup>7</sup>.

Niemal równolegle z podjęciem pertraktacji na Rzeszowszczyźnie, Rosjanie rozpoczęli podobne rozmowy z przetrzymywanym w więzieniu wileńskim płk. Aleksandrem Krzyżanowskim („Wilk”), byłym dowódcą okręgu wileńskiego AK, aresztowanym 17 lipca 1944 r. Obie te sprawy łączy wspólny mianownik – obaj oficerowie po zakończeniu akcji „Burza” na swoim terenie podjęli rozmowy z Rosjanami na temat sformowania jednostek wojskowych z oddziałów AK.

Rozmowy z „Wilkiem” rozpoczęto w okolicach świąt Bożego Narodzenia. W każdym razie wtedy płk Krzyżanowski poinformował więźniów grypsem, że zwrócono się do niego z propozycją wydania rozkazu wileńskiemu podziemi i partyzantce, by zaprzestano działań i ujawniono się. „Wilk”, jako warunek wszczęcia rozmów, postawił zwolnienie wszystkich uwięzionych i deportowanych<sup>8</sup>.

Nie przyniosła żadnych efektów przeprowadzona w tej sprawie rozmowa mjr. Leszka Krzemienia, kierownika wydziału Zarządu Głównego Związku Patriotów Polskich, z Krzyżanowskim. Fiaskiem zakończyły się też jego rozmowy z przedstawicielami wileńskiej kon-



spiracji, lecz mimo to płk Rudakow, który patronował tej inicjatywie, nie zamierzał rezygnować<sup>9</sup>.

20 lutego 1945 r. Rudakow, pragnąc przełamać impas, zaproponował płk. Krzyżanowskiemu, aby spośród uwięzionych wybrał oficera cieszącego się autorytetem i jego zaufaniem, który mógłby odegrać rolę pośrednika między „Wilkiem” a konspiracyjną komendą okręgu. „Wilk” przyjął tę propozycję. Jego wybór padł na mjr. Czesława Dębickiego („Jarema”) – dowódcę 3 zgrupowania AK w „Burzy”. 27 lutego mjr „Jarema” i ppor. Eryk Duczyński („Brankart”) – adiutant płk. „Wilka”, którego przydzielono do pomocy – opuścili więzienie. Zwolniono także szofera Krzyżanowskiego, plut. Mieczysława Matuszczaka („Zabója”). Ppor. „Brankart” w złożonym 2 lipca 1945 r. Rzepeckiemu raporcie pisał:

„Dn. 27 III 1945 zostałem przeniesiony do innej celi, w której znajdował się mjr AK «Jarema». Mjr. «Jarema» znałem z terenu jako jednego z najdzielniejszych oficerów, doskonałego organizatora i człowieka ogromnej odwagi osobistej i mocnego charakteru [...] Oświadczył mi on, że na rozkaz gen. «Wilka» udaje się z jego listem do komendy okręgu i ma za zadanie doprowadzić do spotkania gen. «Wilka» z przedstawicielem komendy okręgu, przy czym władze NKWD zaproponowały następujące warunki: za cenę zaprzestania aktywnej działalności AK w terenie i w mieście sowieci zwolnić miały oficerów sztabu z gen. «Wilkiem» na czele, zwolnić obóz oficerski i żołnierski w Kałudze, wreszcie zwolnić z więzień więźniów z AK. Gen. «Wilk», jak oświadczył mi mjr «Jarema», przystał na te warunki, mając na uwadze przede wszystkim wielką masę swoich żołnierzy i innych Polaków cierpiących w obozach i więzieniach, i także nie widząc realnych możliwości prowadzenia walk leśnych, gdyż w owym czasie oddziały te, będące przeważnie już rozbite, bez zaopatrzenia, bez dowódców, były zwalczane nie tylko przez NKWD, ale także przez partyzantkę białorusyjską (własowców), Litwinów itd. Jednym słowem myślą przewodnią p. Generała było to, że tych ludzi za wszelką cenę trzeba uratować.”<sup>10</sup>

Długie i przewlekłe rozmowy nie dały żadnego efektu. Rosjanie żądali ujawnienia – Polacy zwolnienia aresztowanych z „Wilkiem” na czele i deportowanych. Niewiele pomógł chwyt w postaci możliwości „legalizacji partyzantów”, który przygotowało NKGB pod firmą wydziału wojskowego ZPP w Wilnie. W okresie od 1 marca do 1 czerwca 1945 r. zarejestrowało się około 300 ludzi. Pierwszych



60 odesłano do pułku zapasowego w Białymstoku, następnych, po zarejestrowaniu, zwolniono do domów, przyznając im jednocześnie pierwszeństwo repatriacji do Polski<sup>11</sup>.

W początkach czerwca 1945 r. płk. Krzyżanowski przewieziono do więzienia w Moskwie. Nie było już potrzeby kontynuowania pertraktacji. Podziemie, po aresztowaniu kolejnego komendanta okręgu, ppłk. Stanisława Heillmana („Wileńczuk”), delegata okręgowego dr. Jerzego Dobrzańskiego i jego następcy Adama Galińskiego chyliło się ku upadkowi. Oddziałów partyzanckich w połowie 1945 r. praktycznie już nie było, a płk. „Wilka” zamierzano wykorzystać w moskiewskim procesie 16 przywódców Polski Podziemnej.

Aresztowanie 1 sierpnia 1945 r. przez Urząd Bezpieczeństwa płk. Jana Mazurkiewicza („Radosław”), delegata DSZ w Obszarze Centralnym, dało początek akcji ujawnieniowej, która w przeciwieństwie do operacji sowieckich władz bezpieczeństwa zakończyła się sukcesem. Była to jednak zasługa nie tyle „sprawności” MBP, ile wykorzystania instrumentu w postaci uchwalonej 22 lipca 1945 r. przez Krajową Radę Narodową amnestii. Dekret wykonawczy w tej sprawie Rada Ministrów wydała 2 sierpnia, ale obowiązywać zaczął dopiero 21 sierpnia, tj. z chwilą ukazania się „Dziennika Ustaw”. Amnestia obejmowała osoby, które popełniły przestępstwa przed 22 lipca, ale bez tych, które sprawowały funkcje kierownicze, nie ujawniły siebie i podwładnych, jak też nie złożyły broni, amunicji i innych środków oraz nie zgłosiły władzom administracyjnym swego i swoich podwładnych powrotu do normalnego życia. Okres obowiązywania amnestii wynosił miesiąc (termin później przedłużono)<sup>12</sup>.

W ciągu tego miesiąca, między uchwaleniem amnestii a jej wejściem w życie, MBP przeprowadziło wiele aresztowań wśród kierowniczej kadry Delegatury Sił Zbrojnych. Aresztowania, jak mówił na procesie Rzepecki, zburzyły wszelkie nadzieje. Jednocześnie pokrętność ustawy amnestyjnej, brak precyzji (nie zdefiniowano, kto jest przywódcą), sprawiły, iż przed wieloma stało pytanie: a co z nami?

„Znaleźliśmy się w położeniu bez wyjścia – wspomina Rzepecki. – Zachęcać ludzi do ujawniania się, a samemu nie zrobić tego, równało się samobójstwu moralnemu: «Wpychacie ludzi do więzienia, a sami uchylacie się». Zaś zgłosić się dla dania przykładu i znaleźć się w więzieniu, to nie tylko odstraszyć innych od ujawniania się, ale i jeszcze być ocenionym jako idiota, który ma to, na co zasłużył. Pozostało tyle, żeby nie przeszkadzać i nie namawiać do ujawniania,



a samemu przetrwać w konspiracji do wyborów zapowiadanych w sposób wydawałoby się obowiązujący na początek przyszłego roku.”<sup>13</sup>

W tej sytuacji, pełnej obaw i niepewności, podjęcie się przez płk. Mazurkiewicza przeprowadzenia ujawnienia Obszaru Centralnego DSZ spełniło funkcję katalizatora – zapoczątkowało ujawnianie akowców w skali kraju.

Zanim do tego doszło, „Radosław” próbował namówić do ujawnienia się płk. Rzepeckiego.

„W czasie pobytu w więzieniu na Mokotowie – relacjonował w grudniu 1950 r. Mazurkiewicz – władze bezpieczeństwa proponowały mi podjęcie szerokiej akcji wyjścia z podziemia, lecz uważałem, że do tego rodzaju działania powinien być użyty Komendant Główny Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj Rzepecki – i za wiedzą władz wysłałem do niego list proponujący mu podjęcie rozmów w tej materii.”<sup>14</sup>

„Radosław” nie był jednak jedynym kandydatem do ujawnienia AK. Równolegle prowadzono w tej sprawie pertraktacje z aresztowanym 21 czerwca 1945 r. ppłk. Wojciechem Borzobohatym, szefem sztabu DSZ. W rejestrze skazanych na karę śmierci, opublikowanym przez Marię Turlejską, czytamy:

„WOJCIECH BORZOBOHATY ... prowadził rozmowy z przedstawicielami MBP, zmierzające do ujawnienia całej organizacji AK na terenie Rzeczypospolitej. Rozmowy te zakończone zostały sporządzeniem wyczerpujących projektów deklaracji ujawniającej organizację. Projekty te nie zostały wprowadzone przyjęte przez władze na skutek wcześniejszego załatwienia sprawy z «Radosławem» i, jak wyjaśnił kpt. Różański, na skutek zastrzeżeń, jakie MBP miało co do szczerości i uczciwości inicjatywy oskarżonego...”<sup>15</sup>

W stosunku do płk. Mazurkiewicza, jak widać, MBP takich zastrzeżeń nie miało. Być może zdecydowała szybkość i zdecydowanie, z jakim propozycja została przyjęta. „Radosław” został aresztowany 1 sierpnia o godz. 8.15, a już o godz. 14.45 napisał pierwszy list do płk. Rzepeckiego:

„Dnia 1/8 godz. 8.15 zostałem zatrzymany na ulicy jako rozpoznany płk «Radosław» i doprowadzony do Urzędu Bezpieczeństwa.

W rozmowie przeprowadzonej w Kierownictwie wysunięte zostało zagadnienie ujawnienia się konspiracji wojskowej.

Podaję przyczyny, które do tej pory hamują realizację tego zagadnienia.



Wysunięty został przez Kierownictwo Bezpieczeństwa projekt rozmowy Waszej przy raporcie u Marszałka Żymierskiego – mającej na celu ostateczne rozwiązanie tych spraw.

Konkretnie – mam Wam osobiście zreferować swoją rozmowę i być przy wstępnych rozmowach z 2 oficerami, których oni delegują do tego.

Jestem z tymi oficerami w mieszkaniu, które Wam wskaże oddawczyni mego listu. Daję pełną gwarancję swobodnego Waszego odejścia.

Znacie mnie dobrze – i wiecie, że nikt by mnie nie zmusił do napisania takiego listu, gdybym nie wierzył w uczciwość tych intencji. Zależy mi na tej rozmowie – z punktu widzenia ogólnopolskiego – a nie personalnych spraw moich czy Waszych.

Ze swej strony dałem słowo honoru oficerskie, że z naszej strony nie będzie żadnych prób odbijania – i to jest rzecz przesądzona. Nie życzę sobie tego i jest to zupełnie zbędne.

Są sprawy zbyt poważne – o ile dobra nasza wola może przynieść pożytek sprawie – nie należy jej wikłać niepotrzebnymi rzeczami.

List gwarancyjny dla rozmowy wstępnej załączam.”<sup>16</sup>

Listu tego łączniczce Mazurkiewicza („Irma”) nie udało się doręczyć Rzepeckiemu. Kolejny list skierowany na ręce Delegata Sił Zbrojnych nosi datę 16 sierpnia. Co się działo przez te szesnaście dni, nie wiemy. Treść nowego listu pozostała niemal nie zmieniona<sup>17</sup>, zmienił się natomiast rozmówca, z którym Rzepecki miał omówić sprawy wyjścia z konspiracji – tym razem był to Władysław Gomułka.

Rzepecki stanowczo odrzucił tę propozycję. W skierowanym do „Radosława” liście pisał:

„Zagadnienie jest o wiele większe – przerasta całkowicie moje możliwości oddziaływania i musi być rozwiązywane przez najwyższe czynniki państwowe, posiadające rzeczywiste zaufanie społeczeństwa. Dziś takim czynnikiem jest niewątpliwie wicepremier Mikołajczyk, który przez 5 lat kierował polskim duchem niepodległościowym. Gdyby on zażądał rozmowy ze mną, nie mógłbym odmówić. Nie mam natomiast zaufania do wszystkich robionych mi dotychczas propozycji rozmów, a to zarówno ze względu na ich formę i drogę, jak i na brak faktów wskazujących na dobrą wolę sprawiedliwego potraktowania nas.”<sup>18</sup>

Efektu nie dała również osobista rozmowa płk. Mazurkiewicza z płk. Rzepeckim. Skutek był raczej odwrotny. Gdy 8 września 1945 r.



w prasie ukazała się „Deklaracja Delegata Sił Zbrojnych Obszaru Centralnego o wyjściu z konspiracji”, Rzepecki podjął kontrakcję dezawuuując wychodzenie z podziemia. Tego samego dnia „Delegat Sił Zbrojnych na Obszar Centralny (w likwidacji)”, czyli Józef Rybicki, otrzymał następujące rozkazy:

„Doszło do mej wiadomości, że aresztowany były delegat na Obszar Centralny ppłk «Radosław» dał się namówić przez władze bezpieczeństwa do zawarcia z nimi umowy, na podstawie której miałby przeprowadzić wspólnie z władzami bezpieczeństwa likwidację i ujawnienie sieci organizacyjnej i żołnierzy Delegatury [...]

Polecam uprzedzić ich [żołnierzy Obszaru Centralnego – *przyp. red.*] o tej akcji i zwrócić im uwagę, że:

1) z chwilą uwięzienia ppłk «Radosław» przestał być ich przełożonym i że nie ma prawa ani zawierania umów, ani rozkazywania.

2) Umowa zawierana przez uwięzionego z więźącym go pozbawiona jest jakichkolwiek cech dobrowolności; trudno określić, jakich środków użyły władze bezpieczeństwa, by skłonić ppłk. «Radosława» do jej zawarcia.

3) Gwarancje i obietnice podpisane przez urzędnika Ministerstwa Bezpieczeństwa<sup>19</sup> mają bardzo wątpliwą wartość i mogą okazać się tylko środkiem do wykrycia niepodległościowców.”<sup>20</sup>

W wydanych 14 września 1945 r. zaleceniach zatytułowanych „Do poufnej wiadomości b. żołnierzy Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj”, Rzepecki, podpisując się jako „Delegat Sił Zbrojnych na Kraj (w likwidacji)” pisał:

„Żołnierze zlikwidowanej Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj otrzymali rozkazem z dn. 6 VIII br. pełne prawo stanowienia o swoich losach i postępowania zgodnie ze swym sumieniem obywatelskim, wyczuciem rzetelności wszelkiego rodzaju umów ich dotyczących oraz swymi przewidywaniami co do konsekwencji legalizacji czy ujawnienia się. Można również sądzić, że z ustawy amnestyjnej i innych zarządzeń władz bezpieczeństwa powinni korzystać tylko ci żołnierze, którzy są do tego zmuszeni okolicznościami zewnętrznymi. Wolno bowiem być zdania, że są moralne i prawne podstawy do dalszego nieujawniania swych prac w zlikwidowanej Delegaturze Sił Zbrojnych na Kraj.”<sup>21</sup>

Deklaracja płk. „Radosława” z 8 września 1945 r. w nieznacznym sposób poszerzała przepisy amnestyjne. Ujawniającym się gwarantowano uznanie stopni i odznaczeń, inwalidom i rodzinom żołnierzy AK poległych w czasie okupacji zapewniano korzystanie z pomocy



państwa. Komisje likwidacyjne oprócz Warszawy powołano w Kielcach, Lublinie, Łodzi, Rzeszowie, Katowicach i Krakowie.

Ujawnianie nie przebiegało gładko, mimo iż, jak oceniał Mazurkiewicz, 75% społeczeństwa przyjęło ten krok przychylnie<sup>22</sup>.

Akcja „Radosława” w połączeniu z amnestią przyczyniła się do znacznej dezintegracji podziemia, nie tylko akowskiego, toteż starano się ją zahamować nie stroniąc nawet od przemocy. Większość członków poszczególnych komisji likwidacyjnych wraz z Mazurkiewiczem otrzymała wyroki śmierci. 19 października zamordowani zostali dwaj członkowie komisji lubelskiej. 6 października zaginął ppłk Janusz Prawdzic-Szlaski, przewodniczący komisji okręgu kieleckiego. 8 października „Radosław” otrzymał w tej sprawie pismo od Antoniego Hedy („Szary”):

„Praca Pana w związku z ujawnianiem się jest zdradą. Natychmiast przestać. Konsekwencje Pana nie miną. Jako pierwsze uderzenie wzięliśmy Prawdzica.”<sup>23</sup>

Ppłk Prawdzic-Szlaski po zastosowaniu fizycznej perswazji wystosował do „Radosława” list następującej treści:

„Melduję, że w sprawie ujawniania się AK zostałem przez Pana wprowadzony w błąd. Akcję tę uważam jako zdradę naszych Najświętszych poczynań.

Po rozpatrzeniu całokształtu sprawy doszedłem, po głębokiej analizie, do przekonania, że ujawnienie to szkodzi interesom Polski.

Wobec tego nie chcę przykładać nadal ręki do tak nikczemnego dzieła i wypowiadam Panu posłuszeństwo.”<sup>24</sup>

List ten, szeroko kolportowany w terenie, miał poderwać autorytet „Radosława” i tym samym zahamować ujawnianie. Wachlarz plotek i argumentów mających przeciwdziałać ujawnieniu był dość szeroki. Do najczęściej powtarzających się należały: po zakończeniu ujawniania UB rozpocznie aresztowania, UB będzie likwidował skrytobójczo rozpoznanych wybitniejszych akowców, ujawnieni będą zwolnieni z posad państwowych, ujawnieni na czas wyborów zostaną zatrzymani, a oficerowie wywiezieni do Rosji itp.<sup>25</sup>

Obawy, iż władze bezpieczeństwa traktują amnestię i ujawnianie jako sposób rozbicia konspiracji, były całkowicie słuszne. W skierowanym 11 września 1945 r. do Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa w Rzeszowie wytycznych dyrektora I Departamentu MBP płk. Romkowskiego czytamy:

„Ujawnienie się grup Obszaru Centralnego [...] nie powinno



zmylić czujności Bezpieczeństwa, ale tym bardziej wzmocnić agenturę.”<sup>26</sup>

MBP bardzo często ociągało się z uwolnieniem aresztowanych podlegających amnestii. Stawiało to tych, którzy wyszli – jak to określił Mazurkiewicz – w roli prowokatorów, skoro dla ratowania własnej skóry podjęli w terenie akcje ujawniania.

„Radosław” w kilka tygodni po podjęciu akcji uznał, iż jego „deklaracja” nie wystarczy do całkowitego rozwiązania spraw związanych z byłą AK. Dla ich pełnego zakończenia konieczne byłoby: zwolnienie z więzień wszystkich tych, którzy nie zostali jeszcze skazani, powrót internowanych z Rosji, zastosowanie szerokiego aktu łaski prezydenta w stosunku do skazanych, dopuszczenie obrońców do procesów byłych żołnierzy AK, złagodzenie reżimu więziennego w stosunku do więźniów politycznych, zezwolenie na działalność komórki opiekującej się byłymi żołnierzami AK<sup>27</sup>. Żaden z tych postulatów nie doczekał się realizacji. Państwo nie było zainteresowane takim rozwiązaniem problemu akowskiego.

Ocena efektów ujawniania jest niesłychanie trudna, ponieważ operuje się globalną liczbą ujawnionych, bez rozbicia na poszczególne organizacje i kategorie ujawnionych (statystykę zawyżają zwolnieni z więzień). Według informacji Radkiewicza, złożonej na plenum KC PPR, liczba ujawnionych do 2 października 1945 r. akowców wynosiła w całym kraju 4733<sup>28</sup>. Na posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej premier Osóbka-Morawski informował, że z amnestii skorzystało 42 tys. osób. Według MBP miało być wśród nich 30 tys. ludzi z podziemia poakowskiego. Jak słusznie jednak zauważa Krystyna Kersten, „nie jest prawdopodobne, by w ciągu dwóch tygodni ujawniło się pozostałe 25 tysięcy” (amnestia obowiązywała do 15 października)<sup>29</sup>. „Radosław” wyniki ujawniania przeprowadzanego „od paru tygodni”, a więc jeszcze przed 15 października, oceniał na około 18–20 tysięcy, w tym około 4 tys. oficerów<sup>30</sup>. Już jednak w lutym 1946 r. ocenił wyniki przeprowadzonej od września 1945 r. do lutego 1946 r. akcji ujawniania się „elementów byłej AK” na ponad 50 tys. ujawnionych<sup>31</sup>.

Deklaracja płk. „Radosława” i przeprowadzona przez niego akcja ujawniania była i nawet dzisiaj jest oceniana jako akt niełojalności czy wręcz zdrady, który doprowadził do osłabienia podziemia.

Znacznie trzeźwiejszą ocenę tej akcji dał Stefan Korboński, który stwierdził: „osobiście oceniam te odezwy raczej pozytywnie. Podziemie



wojenne było tak rozpracowane przez wywiad komunistyczny, że powrót do normalnego życia bez ujawnienia się był niemożliwy. Niezależnie od tego, jakie będą tego skutki w przyszłości, dało ono ludziom ujawnionym ładnych parę lat tej «wolności», jaka jest możliwa w obecnej Polsce. W każdym razie jest ona lepsza od więzienia czy łagru.”<sup>32</sup>

Dwa miesiące po powołaniu do życia Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”, 5 listopada 1945 r., Urząd Bezpieczeństwa aresztował jego prezesa płk. Jana Rzepeckiego wraz z płk. Antonim Sanojcą, przewodniczącym Obszaru Południowego. Wkrótce aresztowano Józefa Rybickiego kierującego Obszarem Centralnym i płk. Jana Szczurka-Cergowskiego, przewodniczącego Obszaru Zachodniego. Aresztowania objęły nie tylko ściśle kierownictwo WiN, w więzieniach znalazły się dziesiątki ludzi.

Kilkanaście godzin po aresztowaniu Rzepecki i Sanojca przystąpili do ujawniania WiN. Nie wiemy, co takiego zaszło w ciągu tych kilkunastu godzin po aresztowaniu, że aż skłoniło obu wytrawnych konspiratorów do współpracy z MBP. W anonimowej broszurze *Proces Rzepeckiego* stwierdzono: „[...] po aresztowaniu Rzepecki otrzymał możliwość zetknięcia się z rzeczywistością WiN, gdy pokazano mu szereg faktów i dokumentów świadczących o tym, jak daleko już zaszedł WiN po «równi pochyłej», gdy zanalizowano całą jego dotychczasową działalność i jej skutki – wewnętrzne procesy przeżywane przez Rzepeckiego dojrzały do decyzji: Rzepecki zdecydował się zerwać z konspiracją.”<sup>33</sup>

Rzepecki i Sanojca po kilkudniowych „targach” zawarli z MBP umowę, w myśl której wszyscy ujawniający się członkowie WiN pozostawali na wolności po zarejestrowaniu się i przesłuchaniach wyjaśniających. Podobnego rodzaju umowę zawarła również Emilia Malessa.

Zgodnie z umową Rzepecki i Sanojca wysłali do najbliższych współpracowników listy, w których namawiali do zerwania z konspiracją. Podobne w treści listy otrzymali przewodniczący wszystkich Obszarów WiN, tj. Rybicki, Niepokólczycki, Szczurek-Cergowski oraz niektórzy ich współpracownicy. W liście do Szczurka-Cergowskiego Rzepecki pisał:

„Drogi Ob. Sławbor! Przede wszystkim zastrzegam, byście tego listu nie pokazywali swoim nawet najbardziej zaufanym współpracownikom.



Nazajutrz po aresztowaniu Sanojcy i mnie zapoznaliśmy się na podstawie bezspornie autentycznych dokumentów z faktami, o których pisać nie mogę, ale które doprowadziły nas natychmiast do zgodnego wniosku, że konieczne jest niezwłoczne i całkowite zlikwidowanie konspiracji. Przedłużanie jej grozi poważnie czystości tradycji AK, w wielkim stopniu honorowi wszystkich obecnie konspiracyjnych – a najbardziej Waszemu! W naszym zasięgu podjęliśmy natychmiast akcję likwidacyjną (moja centrala), przy bardzo przychylnym, poprawnym i lojalnym stosunku władz bezpieczeństwa, które dotrzymują zobowiązania, że kto do mego wezwania zastosuje się, temu nie grozi żadna odpowiedzialność za dotychczasową pracę. Sprawa jest trudna i delikatna – szczególnie dla Was! – i musi być bezpośrednio omówiona. Dlatego proszę o natychmiastowy przyjazd do mnie w oparciu o daną mi gwarancję zachowania przez Was wolności (z gwarancji takiej korzystają już ujawnieni «Ninka», «Górnik», «Sergiusz», «Halina», moja uzbrojona b. osłona i inni). Wasz wyjazd do mnie musi być zachowany w tajemnicy przed Waszym całym sztabem. Niezachowanie tego obciążałoby Was moralną odpowiedzialnością za bardzo ujemne późniejsze wydarzenia. Wiercie nam obu, że nie ma innego honorowego wyjścia. Odcinając się od nas, pograżacie przez nieświadomość siebie i ludzi, którym przewodzicie. Sprawa jest tragicznie poważna – nawet jeśli nie macie zaufania – możecie zaryzykować.”<sup>34</sup>

14 listopada 1945 r. płk Rzepecki w liście do rodziny pisał: „Wiesz zapewne, że zostałem aresztowany ze znanym Ci «Kortumem» – Sanojcą. Już drugi dzień przedstawiano nam dokumenty o druzgocącej treści. Natychmiast zgodnie stwierdziliśmy, że nie ma innego wyjścia z honorem dla całej AK i «Wolność i Niezawisłość», jak natychmiastowa likwidacja konspiracji. W przeciwnym razie zadusi nas atmosfera moralna, co zaciąży na naszej czystej tradycji.

Akcję likwidacyjną podjęliśmy zaraz, przy bardzo przychylnym i lojalnym stosunku władz bezpieczeństwa [...] Rozumiem, że na podstawie pozorów niejedno złe będzie o mnie powiedziane, ale muszę to wytrzymać. Rozumiem, że ludzie odskakują, zrywają kontakty i przez to utrudniają akcję konieczną. Ale to trzeba przełamać [...] Ja działam z poczucia obowiązku wobec nas wszystkich, a bez żadnej dla siebie korzyści.”<sup>35</sup>

Rzepecki, niepomyślnego stosunku do akcji podjętej przez „Radosława”, dążył do bezwzględnego zakończenia konspiracji. Po-



równując obie akcje ujawniające, nietrudno zauważyć różnice. Mazurkiewicz podpisując deklarację działał w ramach ogłoszonej amnestii, starając się wynegocjować jak najkorzystniejsze warunki ujawnienia i nie zmuszając jednocześnie do tego nikogo. Rzepecki wydawał z więzienia rozkazy ujawniania się, oddania sprzętu, środków finansowych. Zgodził się też na proces, który dał okazję do spotwarzania pamięci Armii Krajowej. Jako zdrajca przez potomnych uznawany jest jednak płk Mazurkiewicz, a nie płk Rzepecki.

Akcja Rzepeckiego objęła w zasadzie tylko Warszawę. Niepokólczycki, Szczurek-Cergowski i Rybicki podjęli decyzję pozostania w konspiracji. Być może dlatego nie doszło do opublikowania przygotowanego przez Rzepeckiego wezwania, które miał wraz z Sanojcą podpisać:

„Wezwanie do Ob. Sławbora, Macieja i Teodora

Nazajutrz po naszym aresztowaniu na podstawie dokumentów stwierdziliśmy bezspornie fakty, których nie można podać do publicznej wiadomości, a które, zdaniem naszym, powodują konieczność natychmiastowej likwidacji konspiracji ze względów moralnych.

Akcję w tym kierunku podjęliśmy od razu w zakresie naszych możliwości, szukając jednocześnie porozumienia z Wami. Ponieważ porozumienie to natrafiło na zrozumiałe trudności, zmuszeni jesteśmy tą drogą wezwać Was do zgłoszenia się w najbliższym Urzędzie Bezpieczeństwa i żądania rozmowy z nami. Władze bezpieczeństwa gwarantują, że nie będzie to dla Was połączone z utratą wolności.”<sup>36</sup>

Ujawnienie zainicjowane przez Rzepeckiego, Sanojcę i Malesę nie przerwało aresztowań. Stopniowo w ręce UB wpadli pozostali przywódcy WiN.

W dniach od 4 stycznia do 3 lutego 1947 r. przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie odbył się proces pierwszego Zarządu Głównego Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”. Na rozprawie sądowej płk Rzepecki uznał swą działalność za błąd.

„Przyznał on – pisze Korboński – uroczyście i kategorycznie, że pozostanie w konspiracji było ciężkim błędem i oświadczył, że ze swej strony dokona wszystkiego, by ten błąd naprawić i podziemie winowskie ostatecznie zlikwidować. Wobec tego w śledztwie wydał wszystkich i wszystko. W zamian za to otrzymał przyrzeczenie, że nikt z ludzi przez niego ujawnionych nie zostanie aresztowany, i to przyrzeczenie było przez szereg miesięcy przez bezpiekę honorowane.”<sup>37</sup>



Inni oskarżeni nie składali przed sądem tego rodzaju deklaracji, zeznawali rzeczowo i bez potępiania przeszłości.

W opinii Krystyny Kersten Zrzeszenie WiN kierowane przez płk. Rzepeckiego „poniosło klęskę i to w wielu wymiarach, nie tylko polityczno-sądowym. Jego przywódcy rzeczywiście uznali, że droga, na którą weszli pociągając innych, prowadziła donikąd, że racje są po stronie tych, którzy ich sądzą. Trzeba było upływu ponad 30 lat, aby ich wyrok na samych sobie został w świadomości znacznej części społeczeństwa uchylony.”<sup>38</sup>

## PRZYPISY

<sup>1</sup> Wg Światły plan ujawniania członków AK opracował gen Sierow; zob. Z. Białżyński, *Mówi Józef Światło. Za kulisami bezpieki i partii 1940–1955*, Londyn 1985, s. 116.

<sup>2</sup> MiD WIH, III/35/7, k. 6.

<sup>3</sup> D. Garbacz, A. Zagórski, *W kleszczach czerwonych*, Rzeszów 1991, s. 99; I. Łopuski, *Losy Armii Krajowej na Rzeszowszczyźnie (sierpień–grudzień 1944)*, Warszawa 1990, s. 310–311.

<sup>4</sup> MiD WIH, III/35/7, k. 7–8 i 9–10.

<sup>5</sup> Raport nr 1 mjr. S. Pieńkowskiego z 25 I 1945, AUOP, 5930/oryg.

<sup>6</sup> K. Łubieński, *Kartki z wojny*, Warszawa 1976, s. 189.

<sup>7</sup> Depesza nr 436 z 7 III 1945, CA MSW, O.VI 295/441.

<sup>8</sup> E. Banasikowski, *Na zew ziemi wileńskiej*, Warszawa 1987, s. 351. W opisie wydarzeń, jeśli nie zaznaczono inaczej, opieram się na informacjach Banasikowskiego.

<sup>9</sup> L. Krzemiń, *Czas wojny*, Warszawa 1980, s. 314–319.

<sup>10</sup> AUOP, 1986–1699/oryg.

<sup>11</sup> *Ibidem*.

<sup>12</sup> „Dziennik Ustaw”, nr 28 z 21 VIII 1945.

<sup>13</sup> Cyt. za: H. Sudlitz, *Sprawa pułkownika Rzepeckiego*, „Głos” 1980, nr 62/63, s. 83.

<sup>14</sup> Zeznania własne J. Mazurkiewicza z 19 XII 1950, AUOP, 4546/oryg.

<sup>15</sup> M. Turlejska, *Te pokolenia żałobami czarne...Skazani na śmierć i ich sędziowie 1944–1954*, Londyn 1989, s. 135.

<sup>16</sup> List Jana Mazurkiewicza z 1 VIII 1945, MiD WIH, III/21/17.

<sup>17</sup> T. Lenczewski, *Deklaracja płk. Jana Mazurkiewicza „Radosława” z 8 września 1945 r.*, „Zeszyty Historyczne” 1990, s. 93, s. 189.

<sup>18</sup> SPP, s. 3.1.11.2.

<sup>19</sup> Deklarację J. Mazurkiewicza, z upoważnienia ministra bezpieczeństwa publicznego, gwarantował dyrektor gabinetu ministra ppłk Mrozek.

<sup>20</sup> AUOP, 5925/oryg., tekst tego rozkazu przedrukowała „Strażnica Sumienia”, nr 2 z IX 1945.

<sup>21</sup> SPP, 3.1.11.1.



- <sup>22</sup> Nie datowany elaborat J. Mazurkiewicza „Zagadnienie b. AK” (prawdopodobnie XI 1945 r.), MiD WIH, III/21/17.
- <sup>23</sup> AUOP, 4100/oryg.
- <sup>24</sup> List Prawdzica-Szlaskiego z 7 X 1945, MiD WIH, III/21/17.
- <sup>25</sup> Zagadnienie b. AK, AUOP, 4953–4976/oryg.; AWUSW Kraków, t. 42, Sprawa „Radosława”.
- <sup>26</sup> AWUSW Kraków, t. 42.
- <sup>27</sup> „Zagadnienie b. AK”, MiD WIH, III/21/17.
- <sup>28</sup> K. Kersten, *Narodziny systemu władzy. Polska 1943–1948*, Paryż 1986, s. 202.
- <sup>29</sup> *Ibidem*.
- <sup>30</sup> „Zagadnienie b. AK”, MiD WIH, III/21/17.
- <sup>31</sup> Pismo przewodniczącego Komisji Likwidacyjnej b. AK J. Mazurkiewicza z 26 II 1946, AUOP, 4102/oryg.
- <sup>32</sup> S. Korboński, *W imieniu Kremla*, Paryż 1956, s. 436.
- <sup>33</sup> *Proces Rzepeckiego*, Warszawa 1947, s. 15.
- <sup>34</sup> List Rzepeckiego z 18 XI 1945, AUOP, 9/oryg.
- <sup>35</sup> AUOP, 157/oryg.
- <sup>36</sup> Nie datowany projekt wezwania. AUOP, 9/oryg.
- <sup>37</sup> Korboński, *op. cit.*, s. 241. J. Rzepeckiego skazano na 8 lat więzienia, płk. Jana Szczurka-Cergowskiego na 7, płk. Antoniego Sanojcę na 6. Inni oskarżeni w tym procesie otrzymali wyroki od kary śmierci do lat 2. Na śmierć skazano cichociemnego Mariana Gołębiowskiego, inspektora zamojskiego WiN; Kazimierz Leski i Henryk Żuk zostali skazani na 12 lat, Ludwik Muzyczka i Józef Rybicki na 10 lat, Tadeusz Jachimek na 4 lata więzienia i Emilia Malessa na 2 lata. 5 lutego 1947 r. nowo wybrany prezydent Polski Bolesław Bierut ogłosił swą pierwszą decyzję – ułaskawienie płk. Jana Rzepeckiego i skazanych z nim osób.
- <sup>38</sup> Kersten, *Rozważania...*, s. 98–99.



# Żołnierze Armii Krajowej w ludowym Wojsku Polskim

Większość żołnierzy AK po rozbrojeniu przez jednostki Armii Czerwonej i NKWD była kierowana głównie do oddziałów Wojska Polskiego. Część znalazła się w jego szeregach na skutek grupowego lub indywidualnego zaciągu ochotniczego oraz w wyniku mobilizacji ogłoszonej dekretem PKWN z 15 sierpnia 1944 r. i na mocy dekretów następných.

Najwięcej oddziałów i związków taktycznych AK rozbrojono w okresie „Burzy”. W połowie lipca 1944 r. dowódca okręgu wileńskiego AK płk Aleksander Krzyżanowski („Wilk”) podczas rozmów z dowództwem 3 Frontu Białoruskiego zaproponował utworzenie z podległych sobie jednostek AK związku operacyjnego podporządkowanego Armii Czerwonej.

Propozycje akowskie zostały odrzucone. 17 lipca w Boguszach aresztowano członków sztabów okręgów Nowogródek i Wilno, natomiast żołnierzy internowano w Miednikach Królewskich, gdzie usiłowano ich nakłonić do wstąpienia w szeregi armii Berlinga<sup>1</sup>. Mało skuteczną agitację wśród żołnierzy prowadzili płk Soroko-Wiszniowiecki i kpt. Jerzy Putrament. Podczas wieców organizowanych w celu zachęcania internowanych do wstępowania w szeregi armii Berlinga partyzanci chórem skandowali: „My chcemy Wilka”. Liczba zgłoszeń była więc niewielka.

Słabe wyniki przyniosła również akcja popularyzująca ludowe Wojsko Polskie prowadzona przez wydział wojskowy Związku Patriotów Polskich w Wilnie. Sytuacja zmieniła się, kiedy sowieckie władze państwowe ogłosiły na tym terenie pobór do Armii Czerwonej roczników 1909–1928 i zaczęły go bezwzględnie egzekwować. Kierownictwo Państwa Podziemnego, początkowo niechętne wobec wstępowania akowców do ludowego Wojska Polskiego, stanęło teraz na stanowisku „mniejszego zła” i przestało sprzeciwiać się agitacji. Pod koniec 1944 r. na mocy rozporządzenia wydziału wojskowego ZPP w Wilnie, pod kierownictwem Ireny Sztachelskiej, wydano w porozumieniu



z sowiecką komendą wojenną, każdy ochotnik do ludowego Wojska Polskiego mógł, po załatwieniu niezbędnych formalności, odjechać specjalnym transportem do Białegostoku. Była to okazja do opuszczenia Wileńszczyzny dla około 15 000 osób.

2 stycznia 1945 r. Irena Sztachelska w meldunku dla Głównego Zarządu Politycznego WP m.in. pisała: „Na początku akcji mobilizacyjnej wielu oficerów przechodziło jako szeregowcy lub podoficerowie przy cichym poparciu Wojenkomatu, który miał mniej kłopotu z nimi. Pierwsi oficerowie przechodzili przez NKGB, co później zostało przerwane [...] Obecnie oficerowie przechodzą przez Wojenkomat i dotychczas nie było przypadku nieprzepuszczenia kogoś. Wielu oficerów w ZPP i w Wojenkomacie szczerze stawiało sprawę przynależności do AK. Ani ZPP, ani Wojenkomat, ani władze bezpieczeństwa nie czyniły im z tego powodu żadnych trudności. Jak się dowiedziałam, obecnie napotykają oni trudności już po przybyciu do Polski. Oficerowie z Wilna, którzy szczerze postawili sprawę w Wilnie, w Lublinie boją się przyznawać do przynależności do AK, gdyż, jak twierdzą, zostali tu uprzedzeni, że może to grozić poważnymi konsekwencjami”<sup>2</sup>.

25 lipca 1944 r. komendant Obszaru Lwowskiego AK płk Władysław Filipkowski po nawiązaniu kontaktu ze sztabem 1 Frontu Ukraińskiego został przyjęty przez gen. płk. Iwanowa (w rzeczywistości przez Iwana Sierowa). Następnie przedstawiciele komendy Obszaru Lwowskiego odbyli rozmowę z gen. lejtn. NKGB Gruszką. Proponowano sowieckim rozmówcom uzbrojenie w ciągu tygodnia jednej dywizji piechoty i wprowadzenie jej do boju u boku Armii Czerwonej. Gen. Iwanow nie tylko nie ustosunkował się do tej propozycji, ale dwa dni później zażądał złożenia broni przez wszystkie oddziały AK Obszaru w ciągu sześciu godzin. Jednocześnie gen. Gruszko zaproponował Filipkowskiemu rozmowę z gen. Michałem Rolą-Żymierskim 31 lipca w Żytomierzu.

3 sierpnia 1944 r. delegacja Obszaru Lwowskiego AK została przez sowieckie organa bezpieczeństwa aresztowana i przewieziona do więzienia w Kijowie.

Oddziały AK we Lwowie złożyły broń 28 lipca<sup>3</sup>. Wkrótce rozpoczęły się aresztowania, internowania i deportacje.

Naczelnny dowódca WP, a zarazem kierownik resortu obrony w PKWN, na początku listopada 1944 r. skierował do Lwowa gen. bryg. Kazimierza Strzemię-Marszyńskiego, ówczesnego dowódcę



12 dywizji piechoty, „w celu przeprowadzenia rozmów związanych z ewakuacją do Lublina oficerów i podoficerów byłej Armii Polskiej”. Przed wykonaniem zadania Marszyński miał się porozumieć z kolumną garnizonu Armii Czerwonej we Lwowie. W zaświadczeniu wydanym pełnomocnikowi gen. Żymierskiego stwierdzano, iż gen. bryg. Karol Strzemię (na takie nazwisko wystawiono dokumenty) wykonuje swoją misję za zgodą przedstawiciela ZSRR przy PKWN gen. płk. Bułganina. Kazimierz Strzemię-Marszyński we Lwowie skontaktował się z wojskowymi władzami sowieckimi i za ich pośrednictwem zorganizował transport około tysiąca osób do Lublina. Transport ten przyjmował rzekomo osobiście gen. Karol Świerczewski. Jednak nie wiemy, ilu w transporcie było żołnierzy AK.

Pod koniec lipca 1944 r. do wykonania „Burzy” w okręgu lubelskim AK przystąpiły: na Zamojszczyźnie – 3 dywizja piechoty, na Podlasiu – 9 dywizja piechoty, w rejonie Włodawy – 27 Wołyńska Dywizja Piechoty. Wszystkie te związki taktyczne AK liczyły około 5 tysięcy żołnierzy. 25 lipca w Skrobowie koło Lubartowa na żądanie wojskowych władz sowieckich 27 dywizja piechoty AK złożyła broń. Ze Skrobowa jej oddziały miały przejść na Majdanek, gdzie mieściła się stacja zborna Wojska Polskiego. Podczas marszu, w miejscowości Tartak, ppłk Jan Kotowicz („Twardy”) wydał rozkaz rozejścia się. Część żołnierzy wstąpiła do ludowego Wojska Polskiego, m.in. Hieronim Głowiński („Zawisza”) oraz Roman Skwarski („Konrad”)<sup>4</sup>.

29 lipca dowódca okręgu AK w Lublinie płk Kazimierz Tumidajski odrzucił propozycje podporządkowania swoich oddziałów naczelnemu dowódcy WP gen. Żymierskiemu i wydał rozkaz złożenia broni. Powołał się przy tym na okoliczności towarzyszące rozbrowieniu pododdziałów 27 Wołyńskiej Dywizji AK w maju 1944 r.<sup>5</sup>

Na terenie podokręgu rzeszowskiego AK rozmowy z władzami sowieckimi na temat utworzenia dywizji podległej Naczelnemu Dowództwu WP prowadził płk Kazimierz Putek („Zworny”), ale komendant okręgu krakowskiego AK nakazał je przerwać.

Na Polesiu 30 dywizja piechoty AK, dowodzona przez ppłk. Krajewskiego, po lokalnych walkach z Niemcami w czerwcu i lipcu 1944 r. nawiązała kontakt z Armią Czerwoną. Wspólnego działania jednak nie uzgodniono. Rosjanie naciskali na dowództwo dywizji, by podporządkowało się rozkazom gen. Berlinga. Po przekroczeniu Bugu część sił dywizji ruszyła w kierunku Warszawy, ale próba dotarcia do walczącej stolicy zakończyła się niepowodzeniem. Szeregowych żoł-



nierzy z rozbrajanych stopniowo pododdziałów dywizji kierowano do ludowego Wojska Polskiego, natomiast niektórych oficerów wywieziono do więzienia w Kijowie<sup>6</sup>.

Rozbrajanie oddziałów akowskich oraz negatywny stosunek do nich dowódców Armii Czerwonej, sowieckich służb specjalnych, a także przedstawicieli armii gen. Berlinga, były wynikiem ogólnego stosunku władz sowieckich do problemów Polskiego Państwa Podziemnego oraz jego siły zbrojnej. Gen. Berling już 29 lipca 1944 r. wydał rozkaz o rozbrajaniu oddziałów AL, AK, BCh w pasie działania armii oraz wcielaniu ich „w szeregi 1 Armii Polskiej”<sup>7</sup>.

13 sierpnia 1944 r. Józef Stalin skierował do dowódców 1, 2 i 3 Frontu Białoruskiego oraz 1 Frontu Ukraińskiego, naczelnego dowódcy WP i dowódcy 1 armii WP szyfrogram, w którym polecał zaprzestać wszelkich rozmów z dowódcami oddziałów AK na zachód od Bugu. Jednocześnie nakazał natychmiastowe rozbrojenie oddziałów AK, internowanie wszystkich oficerów oraz skierowanie podoficerów i szeregowych do czterech specjalnych batalionów zapasowych przy każdym Froncie, skąd dopiero po specjalnych działaniach „filtracyjnych” miano ich wysyłać do pułku zapasowego w Lublinie<sup>8</sup>.

Odpowiedzmy teraz na pytanie, czy w ogóle odbywał się ochotniczy zaciąg żołnierzy AK do ludowego Wojska Polskiego?

12 sierpnia 1944 r. w gazecie 1 armii Wojska Polskiego „Zwycięzimy” ukazała się wypowiedź ppłk. Romana Zambrowskiego na odprawie oficerów polityczno-wychowawczych armii, w której m.in. padły stwierdzenia, iż następuje rozłam w szeregach AK, że codziennie zgłaszają się do organów wojskowych żołnierze AK z propozycją współpracy. Zambrowski powołał się na przykład Lublina, gdzie „w przeciągu trzech pierwszych dni [najprawdopodobniej trzy pierwsze dni po wyzwoleniu Lublina – *przyp. J.P.*] zgłosiło się do nas 64 oficerów, w tej liczbie 22 z AK, 237 podoficerów, w tej liczbie 58 z AK, 701 szeregowców, w tej liczbie 203 z AK”<sup>9</sup>. Biorąc pod uwagę propagandowy aspekt wypowiedzi, liczby te trudno jest uznać za wiarygodne.

Nie ma pewności, czy dwa oddziały AK operujące w Puszczy Augustowskiej, na czele z zastępcą suwalskiego inspektora AK kpt. Kazimierzem Ptaszyńskim („Zaręba”), weszły w skład ludowego WP w wyniku rozbrojenia, czy też ochotniczo.

Po wyzwoleniu prawobrzeżnej Warszawy, 18 września 1944 r. zgłosił się do komendy miasta WP komendant obwodu AK War-



szawa-Praga, ppłk Antoni Żurowski („Andrzej”). Wystąpił z odezwą – później rozplakatowaną – wzywającą swych dotychczasowych podkomendnych do wstępowania w szeregi ludowego WP. W prowadzonych z przedstawicielami 1 armii WP rozmowach proponował, by ujawnieni żołnierze AK zostali zgrupowani w 36 pułku piechoty.

19 i 20 września zgłosiło się na jego apel 32 oficerów, 129 podoficerów i szeregowych, a do 22 września – 240 członków AK. Jak się okazało, byli to głównie żołnierze V rejonu dowodzonego przez mjr. Zygmunta Bobrowskiego. Bobrowski został skierowany na stanowisko zastępcy dowódcy 1 pułku piechoty.

Ppłk Żurowski, który ujawnił się jako ppłk Zawadzki, po dwóch dniach, najprawdopodobniej pod wpływem nacisków środowiskowych, wycofał się z podjętych zobowiązań<sup>10</sup>. Nie jest wykluczone, że to właśnie do niego odnosi się zapis w protokole posiedzeń Biura Politycznego KC PPR z 3 XII 1944 r., w którym po informacji o ujęciu przez służbę bezpieczeństwa „Andrzeja” z AK stwierdzano: „[...] uchwalono wniosek [Roli-Żymierskiego – *przyp. J.P.*] przekazać «Andrzeja» Wydziałowi Informacji Wojska Polskiego dla oddania go pod sąd wojskowy i wniesienia wyroku śmierci za zradę i dezercję”<sup>11</sup>.

Z powyższego wynika, że na skutek różnej motywacji ideowej, politycznej i moralnej zdarzały się w latach 1944–1945 przypadki grupowych i pojedynczych ochotniczych zaciągów do ludowego WP.

Wydaje się, że największy napływ żołnierzy AK do ludowego WP nastąpił w drodze mobilizacji, która składała się z kilku etapów. Dla losów Armii Krajowej najbardziej dramatyczna była mobilizacja zarządza dekretemi PKWN z 15 sierpnia i 30 października 1944 r. Pierwsza mobilizacja przeprowadzona została w okresie od 28 do 31 sierpnia, drugą zaś rozpoczęto z chwilą ogłoszenia, bez ściśle określonej cezurę czasowej. Mobilizacją objęte zostały roczniki 1915–1925.

Istotne znaczenie dla przebiegu mobilizacji miał dekret PKWN z 24 sierpnia 1944 r. o rozwiązaniu tajnych organizacji wojskowych na terenach wyzwolonych. Stwierdzono w nim, iż „z chwilą powołania jednolitego WP i uwolnienia wielkich połaci kraju tracą rację bytu wszystkie tajne organizacje wojskowe i pomocniczo-wojskowe na terenach wyzwolonych” oraz że „wszyscy członkowie tych organizacji, jeżeli nie podlegają mobilizacji, mogą wstąpić do WP w charakterze ochotników”<sup>12</sup>. Uchylenie się od postanowień dekretu zagrożone było odpowiedzialnością karną, do kary śmierci włącznie.



Z punktu widzenia prawa międzynarodowego, chociaż nie tylko, legalność wymienionych dekretów jest co najmniej wątpliwa. W Londynie działał jako podmiot prawa międzynarodowego rząd Rzeczypospolitej Polskiej. Był uznawany przez całą społeczność międzynarodową z wyjątkiem ZSRR.

Dowódca AK 19 sierpnia 1944 r. wydał rozkaz nr 684 o przeciwdziałaniu mobilizacji. Pisał w nim: „Zachodzą wypadki ogłoszenia mobilizacji przez KWN [PKWN – *przyp. J.P.*] – co jest bezprawiem. Należy się przeciwstawić co najmniej przez uchylanie się od niej. Ludzie doprowadzeni siłą mają protestować. W razie przemocy dać się wcielić do szeregów. Jediną władzą uprawnioną do zarządzenia mobilizacji jest polski rząd w Londynie oraz jego przedstawiciele w kraju”<sup>13</sup>.

Prawa na terenie kraju stanowił jednak nie rząd RP w Londynie, a KRN i PKWN, działające z przyzwolenia ZSRR i korzystające z jego wszechwładzy na terenach wyzwolanych w 1944 i 1945 r. Edmund Dmitrów pisze: „Polityka sowiecka umożliwiła budowę władzy miejscowej, firmowanej przez KRN i PKWN, poprzez zwalczanie wszelkich struktur, które nie chciały się jej podporządkować. Powstający aparat komitetu lubelskiego korzystał z wszechstronnej pomocy sowieckiej na wszystkich szczeblach. Częstość lokalne władze polskie były powoływane przez sowieckich komendantów [...] PKWN dysponował władzą reglamentowaną, w niektórych dziedzinach bardzo drobiazgowo, a jej zakres był dowolnie ustalany przez sowieckie kierownictwo”<sup>14</sup>.

18 sierpnia 1944 r. ambasador Raczyński informował rząd brytyjski o stosunku ZSRR i aparatu PKWN do AK. W obszernej informacji prezentowano również fragmenty dotyczące realizowanej na terenie kraju rejestracji i mobilizacji do ludowego Wojska Polskiego. Na temat rejestracji m.in. pisano: „Rejestracja oficerów, podoficerów w powiatach: Zamość, Krasnystaw, Tomaszów, Biłgoraj trwa. Uchylający się od rejestracji mają odpowiadać przed sądami wojennymi jak za dezercję. Zarządzenia wydaje PKWN na podstawie pełnomocnictw uchwalonych przez Radę Krajową. Egzekutywa w rękach NKWD. Oficerowie AK są wyłapywani”. W informacji ze Lwowa według stanu na dzień 14 sierpnia pisano: „Rejestracja roczników 1894–1926 [do Armii Czerwonej - *przyp. J.P.*] we Lwowie zakończona. Obecnie trwa akcja indywidualnego wcielania. Nie stwierdzono, czy Polacy są



wcielani do armii Berlinga. Na wsiach dzika mobilizacja, otacza się wieś i pobiera rekruta. Przegląd lekarski powierzchowny”.

21 sierpnia z Warszawy do Londynu skierowano meldunek o następującej treści: „W Zamojskiem ogłoszono mobilizację powszechną przez PKWN. Oficerowie AK są wyłapywani. Uchylających się od rejestracji traktowano jako dezertorów. We Lwowie rejestracja roczników 1894–1926 zakończona. Otacza się wieś i pobiera rekruta. Masowe aresztowania żołnierzy AK przeprowadzane są na terenie całego okręgu przez NKWD i tolerowane przez PKWN [...] Ogłoszono mobilizację czterech roczników oraz oficerów i podoficerów zawodowych i rezerwy do lat 50–60. [...] Proszę nadal o wytyczne działania [...]. Milczenie Londynu jest dla nas niepokojące. Społeczeństwo domaga się wskazówek od Rządu w Londynie”<sup>15</sup>.

Efekty mobilizacji na obszarze tzw. Polski Lubelskiej, jak się ocenia, nie były złe. Na około 400 tysięcy podlegających mobilizacji powołano do ludowego WP ogółem 110 210 poborowych, w tym 4203 oficerów, 20 880 podoficerów i 4666 kandydatów do szkół oficerskich oraz 80 011 szeregowych<sup>16</sup>.

Jakie były wskaźniki byłych żołnierzy AK, nie jesteśmy w stanie określić. W 1961 r. Alojzy Sroga w liście do redakcji „Wojskowego Przeglądu Historycznego” m.in. pisał: „[...] w batalionie zapasowym, w składzie którego maszerowałem na front, na około 550 ludzi – co najmniej 400 to wczorajsi akowcy, którzy notabene kilkanaście dni temu brali udział w marszu na Warszawę, organizowanym przez dowództwo lubelskiej dywizji AK. Los, tragiczny los, sprawił, że większość z tych, którzy się zgłosili do ludowego WP – doszła do Warszawy i, niestety, nie wróciła z niej, kładąc swe głowy na Przyczółku Czerniakowskim”<sup>17</sup>.

Mobilizacja do ludowego Wojska Polskiego na obszarze tzw. Polski Lubelskiej odbywała się w warunkach totalnego bałaganu organizacyjnego, olbrzymich niedomagań zaopatrzeniowych, fatalnego stanu sanitarnego jednostek i oddziałów. Oficerowie sowieccy, zajmujący zdecydowaną większość kierowniczych stanowisk w armii, pogłębiali ogólny bałagan swoją nieznajomością polskich warunków politycznych, gospodarczych i ustrojowych. Przejawiali tendencję do słowowego rozwiązywania wszelkich narastających trudności, znajdując winy i winowców dla swych radykalnych działań w ZSRR.

Jednocześnie organa Głównego Zarządu Informacji WP, funkcjo-



nujące jako przedłużenie sowieckich organów specjalnych, uważały członków AK za element potencjalnie wrogi i starały się mieć o nich jak najwięcej informacji. Według wewnętrznego nazewnictwa, czyli fachowej terminologii kontrwywiadowczej, żołnierze AK należeli do „bazy wrogiego elementu”, w tym głównie do jej najbardziej niebezpiecznej części (oczywiście w przekonaniu kierownictwa tej służby), tj. „bazy wyodrębnionej”. Podlegali oni operacyjnemu rozpracowywaniu (pojedynczemu lub grupowemu), polegającemu na stałej inwigilacji przez dobraną i zwerbowaną agenturę.

Nie wdając się w charakterystykę agentury należy stwierdzić, iż w 1 armii WP w listopadzie 1944 r. liczyła ona ogółem 3220 osób, w tym 74 agentów, 389 rezydentów i 2757 informatorów. Stan liczbowy agentury był płynny, szczególnie w grupie informatorów. Raz było ich więcej, innym razem nieco mniej. Zależało to od systematyczności i skuteczności prowadzonego werbunku. Np. w listopadzie 1944 r. do współpracy z Informacją zwerbowano ogółem 371 osób, w tym 85 żołnierzy Armii Krajowej oraz 12 byłych partyzantów AL. Maksymalny stan liczebny osiągnęła agentura w 1 armii WP w marcu 1945 r. Oddział informacji armii w sprawozdaniu za marzec podawał, iż ma na swoich usługach 3783 tajnych współpracowników, w tym 75 agentów, 497 rezydentów i 3211 informatorów. Werbunek w lutym objął 179 osób, a marcu – 322 osoby<sup>18</sup>.

Sieć agenturalna organów Informacji w 2 armii WP była swoją wielkością zbliżona do sieci w 1 armii WP (zob. tabela nr 1).

Najniższy stan agentury w jednostkach armii, jak wynika z tabeli, był w styczniu 1945 r., tuż przed ofensywą sowiecką, by w kwietniu 1945 r. osiągnąć stan zbliżony do sieci w 1 armii WP.

Przypomnijmy tylko, iż informator to podstawowa i najbardziej powszechna kategoria tajnych współpracowników Informacji. To oni powiadamiali oficerów Informacji lub rezydentów o różnego typu rozmowach, zamiarach, politycznych nastrojach w pododdziałach itp. Rezydent kierował pracą pewnej liczby informatorów i podlegał oficerowi Informacji. Agentów werbowano w celu wykonania konkretnych zadań w jakiejś grupie osobowej lub środowisku.

Większość członków agentury werbowano na podstawie kompromitujących materiałów. W sierpniu 1944 r. w jednym z większych związków taktycznych 1 armii WP zwerbowany został np. tajny współpracownik, któremu nadano pseudonim „Jasiński”. Był to podchorąży AK, który w końcowej fazie niemieckiej okupacji miał w Lub-



Rozwój agentury w 2 armii Wojska Polskiego				
Miesiąc	Rodzaj agentury			Razem
	Agenci	Rezydenci	Informatorzy	
styczeń	30	175	1236	1441
luty	36	224	1714	1974
marzec	47	356	2267	2670
kwiecień	45	506	2837	3388
maj	29	280	1734	2043
czerwiec	25	305	1765	2095
lipiec	31	293	1924	2248

Źródło: Sprawozdania z pracy agenturalno-operacyjnej 2 AWP za okres 25 XII 1944 – 1 VIII 1945 r., AWSW, 37/54/45/K.

nie bliżej nie określone kontakty z gestapo. Po zwerbowaniu konsekwentnie przekazywał Informacji wszelkie posiadane i zebrane dodatkowo dane o byłych żołnierzach AK.

Typowy donos napisany w Wigilię przez tajnego współpracownika Informacji w obozie dla internowanych żołnierzy AK w Skrobowie brzmiał następująco: „24 grudnia 1944 r. w Wigilię Bożego Narodzenia komendanci sal przychodzili z raportami i życzeniami do podpułkownika Pisuli [Edwarda – *przyp. J.P.*], który wśród internowanych uważa się za komendanta budynku. W czasie tych życzeń komendanci sali nr 15 i 16 podpułkownikowi Pisuli złożyli następujące życzenia: «Pozdrawiamy pana podpułkownika jako naszego komendanta i wszystkich podpułkowników, życzymy zdrowia i prędkiego wyjścia z obozu i doczekania się lepszej Polski, nie takiej, jaka jest obecnie». Na to Pisula odpowiedział: «Tego i wam życzę»<sup>19</sup>.

Informacja wykorzystując dane szeroko rozgałęzionej sieci tajnych współpracowników formułowała oceny, meldunki, podejmowała także konkretne przedsięwzięcia operacyjne i śledcze.

Na pewno nie można lekceważyć informacji tej agentury w kwestii rozpoznawania środowisk akowskich. Wydaje się, że źródła, które wytworzono na podstawie tych informacji, są wiarygodne.

Informacja zaczęła kompletować pełny zestaw członków Armii Krajowej w ludowym Wojsku Polskim zapewne od połowy paździer-



nika 1944 r., po głośnej dezercji żołnierzy 31 pułku 7 dywizji piechoty. Energiczniej zajęto się tą sprawą po posiedzeniu Biura Politycznego KC PPR 29 października 1944 r., kiedy zapadły decyzje o internowaniu pewnej liczby żołnierzy AK znajdujących się w strukturach ludowego Wojska Polskiego<sup>20</sup>. Pracą tą kierował szef oddziału II Zarządu Informacji Naczelnego Dowództwa płk Adam Gajewski, oficer sowiecki. Dane dotyczące żołnierzy AK zbierano metodą operacyjną oraz w sposób oficjalny od organów kadrowych i polityczno-wychowawczych. M.in. Oddział Personalny WP przesłał 26 października do Wydziału Informacji WP spis oficerów i podchorążych AK, którzy zostali skierowani do jednostek WP. Wykaz zawierał 148 nazwisk, w tym 9 nazwisk oficerów związanych w przeszłości z Korpusem Bezpieczeństwa. Jest charakterystyczne, iż najwyższym stopniem wojskowym w wykazie był stopień kapitana (rotmistrza)<sup>21</sup>.

W wyniku podjętych działań 28 października 1944 r. sporządzone w Zarządzie Informacji Naczelnego Dowództwa WP wykaz zawierający nazwiska 189 oficerów, 318 podoficerów i 674 szeregowych Armii Krajowej, znajdujących się w ludowym WP. Łącznie doliczono się 1182 żołnierzy AK. Nie ulega wątpliwości, że zebrane dane stanowiły podstawę do internowania żołnierzy AK ze wszystkich jednostek ludowego WP w pierwszych dniach listopada 1944 r. Liczbę żołnierzy AK w poszczególnych jednostkach ludowego WP według stanu z 28 października 1944 r. i danych Informacji ilustruje tabela nr 2.

Można postawić pytanie, czy rzeczywiście jest to pełny zestaw żołnierzy AK w jednostkach regularnych WP pod koniec października 1944 r.?

W świetle dokumentacji sprawozdawczej Oddziału Informacji 1 armii WP z 1944 r., a także podobnej dokumentacji 2 armii WP, można stwierdzić, iż największy wysiłek w infiltrowaniu wojska podjęły służby specjalne w listopadzie 1944 r. Szef Oddziału Informacji 1 armii WP płk Dymitr Woźniesieński w meldunku dla płk. Piotra Kozuski, szefa Zarządu Informacji Naczelnego Dowództwa, oraz gen. lejtn. Wadisa, szefa zarządu „Smiersz” 1 Frontu Białoruskiego stwierdził m.in., iż w całej armii podjęte zostały specjalne działania „filtracyjne”, a także określone przedsięwzięcia operacyjne, polegające m.in. na wprowadzeniu do środowisk żołnierskich 35 agentów. W wyniku wspomnianej akcji ustalono, że w ludowym WP znajduje się ogółem 1469 członków AK, w tym 60 oficerów, 420 podoficerów i 989 szeregowych<sup>22</sup>.



Tabela nr 2

## Żołnierze Armii Krajowej w ludowym Wojsku Polskim

Lp.	Jednostka lub instytucja wojskowa	Oficerowie	Podoficerowie	Szeregowi	Razem
1.	Sztab Główny WP: żandarmeria,	10	5	6	21
	sl. zdrowia, szpit.,	13	8	9	30
	GZPW WP,	2	-	-	2
	inne oddz. sztabu,	25	-	-	25
	kwaterymistrzostwo	22	-	-	22
2.	9 zapas. pułk piech.	7	18	22	47
3.	2 zapas. pułk łącz.	18	24	18	60
4.	3 samodz. bat. samoch.	6	5	4	15
5.	Szkoła Ofic. Pol. Wych.	4	9	21	34
6.	3 samodz. pułk łączn.	2	5	9	16
7.	3 samodz. pułk samoch.	2	1	-	3
8.	3 szkol. pułk czołg.	3	3	6	12
9.	3 zapas. pułk piech.	1	26	61	88
10.	8 zapas. bat. piech.	4	34	21	59
11.	5 zapas. bat. piech.	1	28	123	152
	Ogółem w jednost. central. podporządk.	119	166	300	586
12.	1 korpus pancerny 2 armia WP	3	34	50	87
13.	Sztab i kwatermistrz.	4	2	2	8
14.	5 dywizja piechoty	2	7	10	19
15.	7 dywizja piechoty	10	14	28	52
16.	8 dywizja piechoty	17	16	8	41
17.	4 brygada saperów	1	3	22	26
	ogółem w 2 armii WP.	34	42	70	146
	1 armia WP				
18.	1 dywizja piechoty	7	41	61	109
19.	2 dywizja piechoty	2	11	107	120
20.	3 dywizja piechoty	14	1	2	17
21.	4 dywizja piechoty	2	2	9	13
22.	2 bryg. art. haubic	-	7	3	10
23.	3 bryg artylerii	1	4	8	13
24.	5 bryg. artylerii	-	-	4	4
25.	1 bryg. saperów	-	-	12	12
26.	1 bryg. kawalerii	6	-	2	8
27.	Oddziały szt. armii	1	10	30	41
28.	Oddziały tyl. armii	-	-	16	16
	ogółem w 1 armii WP	33	76	254	363
	Razem	189	318	674	1182

Źródło: Sprawka o cyfrowom naliczeniu uczestników AK po czastijam i sojedinenijam Wojska Polskiego po sostojaniju na 28 X 1944, CAW, Prot. 1778/90, t. 1, k.116.



W 2 armii WP w styczniu i lutym 1945 r., już po okresie najbardziej aktywnej działalności operacyjnej i „filtracyjnej” (listopad–grudzień 1944 r.), a także po internowaniach, stwierdzono w tzw. ewidencji spisowej 821 członków Armii Krajowej<sup>23</sup>.

Liczba członków AK w 1 armii WP według danych z 28 października, po skorygowaniu danych osobowych w listopadzie 1944 r., a następnie ujawnieniu dalszych członków AK wielokrotnie się powiększyła. I tak pod koniec listopada stwierdzono prawie dwa razy więcej oficerów z rodowodem akowskim, blisko sześć razy więcej podoficerów AK oraz cztery razy więcej szeregowych. Łącznie wszystkich żołnierzy AK było pod koniec listopada 1944 r. ponad cztery razy więcej niż w końcu października 1944 r. Również w 2 armii WP liczba członków AK na przełomie lat 1944 i 1945 była pięciokrotnie wyższa niż w końcu października 1944 r.

Przyjmując 4–5-krotny wzrost ogólnej liczby członków AK w jednostkach ludowego WP otrzymujemy na koniec listopada szacunkowy stan 4700–5900 byłych partyzantów tej organizacji. Do tej liczby należałoby także dodać 400–500-osobową grupę żołnierzy AK internowanych w Skrobowie koło Lubartowa. Sumując te liczby otrzymujemy około 5–6-tysięczną grupę oficerów, podoficerów i szeregowych AK, którzy w okresie od lata 1944 r. do maja 1945 r. znajdowali się w ludowym Wojsku Polskim, z tego zdecydowana większość w jednostkach bojowych.

Nasuwa się pytanie, jak wielka była liczebność akowców w poszczególnych korpusach osobowych WP? Posługując się wspomnianą wielokrotnością z 1 armii WP (dwa razy więcej oficerów, sześć razy więcej podoficerów i cztery razy więcej szeregowych) możemy przyjąć, że w końcu listopada 1944 r. w skład ludowego Wojska Polskiego wchodziło około 400–500 oficerów, 1900–2100 podoficerów i około 2700–3000 szeregowych z Armii Krajowej. Byłaby to więc jedna, stosunkowo dobrze skompletowana dywizja partyzancka.

Ze zorganizowanymi represjami w stosunku do żołnierzy ludowego WP z akowskim rodowodem spotykamy się na szerszą skalę dopiero od połowy października 1944 r.

Późną jesienią 1944 r. trudny problem, nie wyjaśniony całkowicie do dnia dzisiejszego, stanowiły dezercje. Ignacy Blum podaje, że od września do listopada 1944 r. zdezerterowały z 1 armii WP 462 osoby, zaś z 2 armii WP – 3280 osób. Kilka miesięcy później w 1 armii WP stwierdza się tylko 27 dezercerów, zaś w 2 armii WP – 66 (kwiecień



1945 r.). Dezercje w ludowym WP w porównaniu z dezercjami w armii amerykańskiej, francuskiej i Wehrmachcie w czasie wojny świadczyły jedynie korzystnie o armii polskiej. Przypisywanie Armii Krajowej jakich specjalnych „zasług” w dziedzinie organizowania dezercji było nieporozumieniem<sup>24</sup>.

Nie jest wykluczone, iż źródłem inspiracji w sprawach dezercji były sowieckie organa bezpieczeństwa państwowego, w tym także organa informacji WP. Były one, najprawdopodobniej, z jednej strony zaniepokojone napływem części akowskiej kadry do szeregów ludowego WP, a z drugiej co najmniej zdziwione koncepcjami Berlinga czy Żymierskiego w odniesieniu do formowania czysto polskiej dywizji, potem armii. Ponieważ koncepcje te znajdowały tu i ówdzie przychylną opinię wśród kierowniczych gremiów ówczesnej władzy, zdecydowano się je zapewne zdezwuować poprzez jedno zdarzenie lub całą serię zdarzeń. Jednym z pretekstów do zaostrzenia kursu mogła stać się np. koncepcja powstania zbrojnego przeciwko Armii Czerwonej na terenie tzw. Polski Lubelskiej, a także dezercje. Ostateczny kształt zamierzonym prowokacjom nadawał, zgodnie z logiką systemu, Józef Stalin. Wcześniej jednak inspirowano określone zdarzenia na terenie Polski.

7 października 1944 r. płk Kozuszek skierował do gen. Żymierskiego specjalną informację o przygotowywaniu przez AK powstania na terenie województwa białostockiego<sup>25</sup>.

Zarzuty pod adresem AK o próby przygotowania powstania zbrojnego były co najmniej absurdalne. Po rozbrojeniu praktycznie wszystkich większych związków taktycznych i oddziałów AK i wywiezieniu znacznej części ich żołnierzy na tereny ZSRR podstawowe więzy organizacyjne podziemia uległy zerwaniu. Nadto na terytorium tzw. Polski Lubelskiej stacjonowały miliony żołnierzy Armii Czerwonej. W takich warunkach przygotowanie jakiegokolwiek powstania czy w ogóle szerszego oporu byłoby po prostu szaleństwem. Natomiast przypadki zbrojnej samoobrony przed gwałtem nie zasługiwały na miano zbrojnego powstania.

22 października Bolesław Bierut na posiedzeniu Biura Politycznego relacjonował rozmowy delegacji PKWN ze Stalinem. Przypomnijmy fragmenty tej relacji: „Stalina zdenerwowała – jak podawał – nieco wiadomość o dezercji 31 pp. Zarzucał, że chcieliśmy odsunąć Armię Czerwoną, że traktowana jest jak obca armia itp. Telefonicznie dał natychmiast zarządzenie do Rokossowskiego i NKWD w związku



z sytuacją w Polsce. W pewnym momencie wyraził się, że wprowadziliśmy i jego, i siebie w błąd przy ocenie przeciwnika. Obecnie należy wziąć za łeb przeciwnika, a nie występować w obronie AK. Często do czynu pobudza kontrrewolucja i nas też pobudzi. W związku z wiadomościami o przygotowaniu AK do wystąpienia zgodził się, aby Bułganin wyjechał do Lublina. Na wyjazd Żymierskiego nie zgodził się”<sup>26</sup>.

Nie ulega wątpliwości, iż Stalin był do rozmowy przygotowany. Wprawdzie dziwić może, iż człowiek, który dyrygował ruchami wielomilionowych Frontów, znajdował czas na rozważania o dezercji części jakiegoś pułku piechoty, ale w wielkiej polityce liczą się nawet najdrobniejsze zdarzenia, jeśli chce się je wykorzystać do celów politycznych.

Wypowiedź Stalina padła na podatną glebę. W Biurze Politycznym ożyły wszystkie antyakowskie kompleksy i urazy. Franciszek Jóźwiak mówił m.in., co zresztą miało się z prawdą, że Michał Żymierski oddał zbyt wiele stanowisk w wojsku w ręce akowców. W bardzo ostrym antyakowskim tonie utrzymane było wystąpienie Stanisława Radkiewicza, który m.in. mówił: „chłystki akowskie dostali wysokie stanowiska i wszystkie środki swej propagandy. [...] Stan jest więcej niż niebezpieczny [...] Wojsko wyślizguje się z naszych rąk – oto teza [...] Sztab musi być nasz. Akowcy [fachowcy – *przyp. J.P.*] – jeżeli już zostaną, muszą mieć kontrolerów. Akowców szkodliwych musimy zlikwidować, aresztować. «Rola» się ich nie pozbędzie [...]. Berling proponował stworzenie polskiej dywizji, w której nie byłoby oficerów sowieckich”<sup>27</sup>. Berman uznał dezercję 31 pułku piechoty za kompromitację politycznego kierownictwa w armii. Zdecydowanie sprzeciwił się jakimkolwiek pomysłom tworzenia czysto polskich dywizji, które mogłyby stać się „gwardią pretoriańską przyszłych zamachów stanu”<sup>28</sup>.

Problemy „akowskiego zagrożenia” w wojsku omawiano także na posiedzeniach Biura Politycznego PPR 29 i 30 października 1944 r. W obu posiedzeniach uczestniczył Żymierski. 29 października Biuro Polityczne postanowiło powierzyć Hilaremu Mincowi i Marianowi Spsychalskiemu zadanie przygotowania rezolucji o sytuacji w wojsku. Wymieniony wyżej najwyższy organ wykonawczy PPR przyjął, po pewnych uzupełnieniach – szczególnie ze strony Żymierskiego – rezolucję składającą się z trzech części. W części pierwszej sformułowano ocenę sytuacji w wojsku, w drugiej przedstawiono przyczyny, które do tej sytuacji doprowadziły. Część trzecia miała charakter nakazowy.





**Tadeusz Komorowski („Bór”)**



**Leopold Okulicki („Niedźwiadek”)**

**Władysław Anders**



**Stanisław Mikołajczyk**







**August Emil Fieldorf („Nil”)**



**Jan Rzepecki („Prezes”)**

**Stefan Korboński („Zieliński”)**



**Janusz Bokszezanin („Sęk”)**







**Wojciech Borzobohaty („Jelita”)**



**Tadeusz Jachimek („Jar”)**

**Bohdan Zieliński („Tytus”)**



**Kazimierz Moczarski („Grawer”)**







**Józef Srebrzyński („Józef”)**



**Jan Gorazdowski („Wolański”)**

**Antoni Sanojca („Kortum”)**



**Franciszek Niepokólczycki  
 („Teodor”)**







**Wincenty Kwieciński („Lotny”)**



**Jan Mazurkiewicz („Radosław”)**

**Józef Rybicki („Maciej”)**



**Jan Szczurek-Cergowski  
 („Sławbor”)**







**Kazimierz Leski („Bradł”)**



**Władysław Liniarski  
 („Mścisław”)**





**Zygmunt Janke („Walter”)**



**Antoni Heda („Szary”)**

**Zygmunt Szendzielarz („Łupaszko”)**



**Kazimierz Bąbiński („Luboń”)**







**Ludwik Muzyczka („Benedykt”)**



**Aleksander Gieysztor („Walda”)**

**Ludwik Bittner („Halka”)**



**Aleksander Krzyżanowski („Wilk”)**







**Adam Świtalski („Dąbrowa”)**



**Władysław Filipkowski („Janka”)**

**Kazimierz Tumidajski („Marcin”)**



**Kazimierz Bagiński („Biernacki”)**







**Kazimierz Pużak („Bazyli”)**



**Wacław Lipiński („Doktor”)**



**Henryk Krajewski („Trzaska”)**





**Adam Lazarowicz („Klamra”)**

**Ludwik Marszałek („Wilk”)**

**Witold Pilecki („Witold”)**







**Lucjan Szymański („Janczar”)**

**Franciszek Herman („Bogusław”)**







**Bernard Adamecki („Gozdawa”)**

**Andrzej Czaykowski („Garda”)**







**Hieronim Dekutowski („Zapora”)**



**Feliks Dzikielewski („Oliw”)**



**Stanisław Sędziak („Warta”)**





**Edward Pisula („Tama”)**



**Bolesław Kontrym („Żmudzin”)**

**Józef Roman („Stanisław”)**







**Edward Taraszkiewicz („Żelazny”)**



**Stanisław Sojczyński („Warszyc”)**

**Stanisław Cieślewski („Lipiec”)**



**Jan Tabortowski („Bruzda”)**





Rezolucja polecała podległemu aparatowi administracyjnemu i politycznemu: „Przeprowadzić gruntowną czystkę w wojsku z elementów reakcyjnych, w pierwszym rzędzie w sztabie formowania, Sztabie Głównym, Sztabie Zaopatrzenia, RKU, Szkołach Wojskowych i obsadzić decydujące placówki pewnymi ludźmi, nie stosując ryczałtowo negatywnego stosunku do wszystkich dawnych oficerów polskich, wzmóc czujność w stosunku do nich. Internować wszystkich oficerów AK, NSZ, oddziaływujących szkodliwie na stan polityczny i zdolność bojową wojska”<sup>29</sup>.

Represje wobec żołnierzy ludowego Wojska Polskiego z rodowodem akowskim miały dwojaki charakter. Były to po pierwsze internowania, a po drugie represje mające wymiar sędowo-karny.

Tzw. I Specjalny Obóz Głównego Zarządu Informacji w Skrobowie koło Lubartowa został zorganizowany w pierwszych dniach listopada 1944 r. Na stanowisko komendanta obozu wyznaczono mjr. Andrieja Kałasznikowa. Oddano mu do dyspozycji samodzielny batalion ochrony dowodzony przez mjr. Andrieja Kriuszkę. 1 kompanią w batalionie dowodził por. Anatolij Dokukow, szefem sztabu był ppor. Nikołaj Zwieriew, zaś kwatermistrzem całego obozu – kpt. Leontij Kowba. Nie ma wiarygodnych danych, które pozwoliłyby stwierdzić, iż poza Skrobowem istniał jeszcze jakiś inny obóz podporządkowany Informacji WP, a przeznaczony dla internowanych byłych żołnierzy AK.

Obóz w Skrobowie mieścił się na terenie dawnego internatu szkoły zawodowej. Otoczony był płotem z drutu kolczastego o wysokości 4 metrów. W czterech rogach obozu zbudowano wieżyczki wartownicze, na których zamocowano karabiny maszynowe. Wewnątrz ogrodzenia znajdowało się 5 murowanych budynków. W największym z nich przebywali internowani<sup>30</sup>.

Zasady internowania oraz tryb pobytu w obozie określało zarządzenie naczelnego dowódcy WP Michała Żymierskiego z 6 listopada 1944 r. Stwierdzano w nim m.in., iż do obozu kieruje się tych wszystkich żołnierzy, którzy są niełojalni w stosunku do Krajowej Rady Narodowej, PKWN, Naczelnego Dowództwa WP i innych kierowniczych organów władzy państwowej. Na podstawie tego zarządzenia decyzje o internowaniu podejmował szef oddziału informacji WP w porozumieniu z właściwym dowódcą. Decyzja podejmowana w stosunku do oficerów młodszych (do stopnia kapitana włącznie i etatowego stanowiska dowódcy batalionu) podlegała za-



twierdzeniu przez dowódcę i szefa oddziału informacji dywizji lub korpusu. W stosunku do oficerów starszych (od majora wzwyż) oraz oficerów zajmujących stanowiska wyższe od funkcji dowódcy batalionu decyzja o internowaniu wymagała zgody szefa oddziału informacji armii oraz szefa GZI, a także dowódcy armii i naczelnego dowódcy WP.

Wspomniane wyżej zarządzenie określało również pewien tryb pobytu internowanych w obozie. Mieli być rozmieszczani w obozie zgodnie z hierarchią stanowisk i stopni wojskowych. Nie mieli jednak prawa używać tych stopni w okresie internowania, wstrzymano im także wypłatę wynagrodzenia. Okresu pobytu w obozie miano nie zaliczać do okresu wysługi (służby podczas wojny)<sup>31</sup>.

Jak wspomniano, internowanie poprzedzone było operacyjnym rozpracowaniem środowisk żołnierskich z rodowodem akowskim. Każdy z ustalonych byłych członków AK oceniany był pod kątem aktywności w żołnierskim czy oficerskim środowisku. Jeżeli członek AK wyróżniał się chęcią walki o niepodległość, określany był jako „aktywny”. Pozostałych charakteryzowano jako „pasywnych”. Według danych na dzień 28 października 1944 r. w ogólnej liczbie 1182 żołnierzy ludowego WP z akowskim rodowodem tylko 166 określano jako „aktywnych” (w tym 66 oficerów).

3 listopada 1944 r. płk Kozuszek zatwierdził przygotowany przez szefa oddziału informacji Naczelnego Dowództwa WP plan internowań (szefem tego oddziału był oficer sowiecki płk Adam Gajewski). Plan ten przewidywał przeprowadzenie internowań we wszystkich jednostkach WP jednocześnie. Za realizację planu odpowiedzialni byli płk Franc Bycan, zastępca szefa Zarządu Informacji, oraz wspomniany wyżej płk Gajewski. Internowaniem w 1 armii Wojska Polskiego kierował ppłk Iwan Pieskow, w 2 armii WP – płk Guro (szef oddziału informacji armii), w 3 armii WP – płk Dymitr Woźniesieński (szef oddziału informacji armii), a w 1 korpusie pancernym – ppłk Piotr Szpakowski.

Za sprawę internowań w Sztabie Głównym, GZPW WP i innych strukturach podporządkowanych bezpośrednio Naczelnemu Dowództwu WP odpowiedzialny był szef oddziału I Zarządu Informacji NDWP płk Wład Curanow. Jego działania wspomagało kilku oddanych mu do dyspozycji oficerów operacyjnych, w tym m.in. kapitanowie Witalij Puszkow i Frołow. Dodajmy jeszcze, iż internowaniami w 9 zapasowym pułku piechoty kierował mjr Majbroda, w 4 zapaso-



wym pułku piechoty – kpt. Kulisz, a w 1 szkolnym pułku czołgów – mjr Masłow<sup>32</sup>.

Internowania przeprowadzone 6 listopada 1944 r. we wszystkich jednostkach ludowego Wojska Polskiego objęły łącznie około pięciuset żołnierzy AK, w tym większość (chyba ponad trzystu) oficerów<sup>33</sup>. Plan internowań przewidywał zatrzymanie 439 byłych żołnierzy AK, w tym 183 oficerów, 185 podoficerów i 71 szeregowych (zobacz tabela nr 3).

W przedstawionym zestawieniu na uwagę zwracają liczby aresztowanych żołnierzy w Szefostwie Mobilizacji i Formowania, Sztabie Głównym i RKU. Na posiedzeniu Biura Politycznego PPR 22 października 1944 r. zwłaszcza te instytucje uznano za opanowane przez byłych żołnierzy AK. Tymczasem w Szefostwie Mobilizacji i Formowania internowano zaledwie jednego oficera, w RKU – trzech. Formułowany więc na posiedzeniach Biura Politycznego stan zagrożenia ze strony żołnierzy AK można uznać za bezpodstawny.

Internowania żołnierzy ludowego Wojska Polskiego z akowskim rodowodem kontynuowano także w okresie późniejszym. W sprawozdaniu specjalnym z pracy agenturalno-operacyjnej oddziału informacji 1 armii WP za listopad 1944 r. wnioskowano o dalsze kierowanie byłych członków AK, prowadzących „wrogą działalność”, do obozu specjalnego w Skrobowie. Już po 6 listopada, ale jeszcze przed końcem tego miesiąca, skierowano z 1 armii WP do Skrobowa dodatkowo 27 oficerów i podoficerów AK. O przekazaniu do Skrobowa 12 byłych żołnierzy AK wspomina się także w meldunku szefa oddziału informacji 1 armii WP do szefa Głównego Zarządu Informacji z 18 marca 1945 r.<sup>34</sup>

Warunki bytowe w obozie były bardzo trudne. Jeszcze w lutym 1945 r. znaczna część internowanych nie miała obuwia, mundurów i płaszczy. Nie było w obozie lekarza, felczerów, pielęgniarek. Nie było także lekarstw. Komenda obozu miała duże trudności z zapewnieniem internowanym wyżywienia<sup>35</sup>.

Obozowy oddział informacji kierowany przez mjr. Fiodora Ruchajłę organizował inwigilację, prowadził śledztwa itp.

27 marca 1945 r. zbiegło ze Skrobowa 48 internowanych. Spowodowało to represje w stosunku do załogi obozu oraz pozostałych więźniów. Aresztowano 25 osób z ochrony obozu oraz 36 internowanych. Odwołano z zajmowanych stanowisk komendanta obozu oraz szefa oddziału informacji. Osobisty nadzór nad śledztwem



## Plan internowania żołnierzy AK przez jednostki LWP

Jednostka lub instytucja wojskowa	Ogólna liczba internowanych	Oficerowie	Podoficerowie	Szeregowcy
2 zapas. pułk łącz.	42	18	23	1
3 samodz. bat. sam.	11	6	5	-
9 zapas. pułk piech.	33	7	19	7
Centr. Szkoł. Ofic. Pol.	27	7	9	14
1 samodz. pułk sam.	3	2	1	-
Instytucje i jednostki Sztabu Głównego:				
a) Żandarmeria	12	8	4	-
b) Szef Sł. Zdr., szp.	3	3	-	-
c) Sztab Główny	3	3	-	-
d) Kwatermistrzostwo	2	2	-	-
e) Główny Zarząd Pol.	2	2	-	-
f) Szef. Mob. i Form.	1	1	-	-
g) Składnice	2	1	1	-
i) RKU	3	3	-	-
j) Piekarnia	2	-	2	-
1 zapas. pułk piech.	9	4	3	2
4 zapas. pułk piech.	8	7	1	-
3 szkol. pułk czołg.	7	3	4	-
4 sam. bat. łączn.	1	1	-	-
1 korpus pancerny	45	4	16	25
1 armia WP:				
a) 2 bryg. art. haub.	4	-	2	2
b) 3 bryg. art.	4	1	3	-
c) bryg. inż. sap.	1	-	-	1
d) 1 bryg. kawalerii	2	2	-	-
e) inne oddz. armii	4	1	2	1
f) 3 dywizja piech.	2	2	-	-
g) 4 dywizja piech.	2	2	-	-
Razem 1 armia WP	19	8	7	4
2 armia WP:				
a) Sztab armii	13	9	3	1
b) 4 brygada saper.	22	15	7	-
c) samodz. oddz. armii	9	2	5	2
d) 5 dywizja piech.	10	6	4	-
e) 8 dywizja piech.	86	26	48	12
f) 7 dywizja piech.	21	5	15	1
g) 9 dywizja piech.	6	6	-	-
Razem 2 armia WP	196	88	90	18
3 armia WP	8	8	-	-
O g ó ł e m :	439	183	185	71

Źródło: Sprawka [...] internowania oficerów i podoficerów Armii Krajowej po sojedinieniam Wojska Polskiego s 3 XI 1944, CAW, Prot. 1778/90, t. 1., k.35



w sprawie zorganizowania ucieczki sprawował zastępca szefa GZI płk Iwan Poniedielnikow. 9 czerwca 1945 r. sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego skazał 14 rzekomych organizatorów ucieczki. Orzeczono 5 wyroków śmierci (ppor. Adam Romański, por. Stefan Żółtowski, szer. Zdzisław Bujak, kpr. Eugeniusz Gierej, kpr. Jerzy Oleszczuk) oraz sporo wieloletnich wyroków więzienia. W procesie załogi obozu na karę śmierci skazano 3 osoby, a na więzienie – 9 osób<sup>36</sup>.

11 kwietnia 1945 r. szef GZI płk Piotr Kozuszek złożył szczegółowe pisemne meldunki o sytuacji w skrobowskim obozie zastępcy ludowego komisarza spraw wewnętrznych (NKWD) gen. płk. Iwanowi Sierowowi oraz ministrowi Obrony Narodowej Rządu Tymczasowego gen. Roli-Żymierskiemu. W meldunku do Sierowa Kozuszek podawał, iż w obozie znajduje się 346 byłych żołnierzy AK, w tym 8 oficerów starszych, 121 oficerów młodszych, 167 podoficerów oraz 50 szeregowych (meldunek do Żymierskiego zawierał tylko ogólną liczbę internowanych). Po krótkim opisie ucieczki z obozu oraz przedstawieniu zagrożeń dla jego dalszego funkcjonowania ze strony oddziałów AK szef GZI sformułował następującą prośbę do Sierowa: „W związku z powstałą nadzwyczajną sytuacją w obozie internowanych, aktywizacją AK w powiecie lubelskim i nie bardzo pewną ochroną przedstawiam Wam prośbę rozważenia zagadnienia wywiezienia internowanych z Polski jako możliwej bazy AK”<sup>37</sup>.

Pismo do Żymierskiego zawierało podobny wniosek.

Jak wynika z dalszych losów internowanych, Sierow nie miał nic przeciwko tej propozycji, a Żymierski wyraził zgodę.

21 kwietnia 1945 r. obóz w Skrobowie został zlikwidowany. Uwięzieni w nim byli żołnierze AK wywiezieni zostali do ZSRR. 6 maja 1945 r. transport przybył do Stalinogorska. Następne transporty dotarły do Dubowki i Diagilewa. Część z wywiezionych wróciła do Polski w październiku 1945 r. (125 osób), pewna grupa w 1947 r. Inni jeszcze później<sup>38</sup>.

Aktualny stan badań nie pozwala jeszcze na pełną odpowiedź, jaka była skala represji sądowo-karnych w stosunku do żołnierzy ludowego WP z rodowodem akowskim. Nie mamy też jeszcze badań dotyczących ogólnej represji sądowo-karnej realizowanej przez sądownictwo wojskowe w okresie lipiec 1944 – maj 1945. Niedawno sformułowano opinię, iż na ogólną liczbę 900 wyroków śmierci wydanych przez sądy wojskowe od 1 września 1944 r. do 10 maja 1945 r. tylko 306 dotyczyło przestępstw o charakterze politycznym<sup>39</sup>.



<sup>1</sup> R. Korab-Żebryk *Epilog wileńskiej AK*, „Zeszyty Historyczne”, nr 5, Warszawa 1984, s. 28.

<sup>2</sup> *Organizacja i działania bojowe ludowego Wojska Polskiego w latach 1943–1945*, t. IV, Warszawa 1963, s. 597.

<sup>3</sup> J. Węgierski, *W lwowskiej Armii Krajowej*, Warszawa 1989, s. 246; P. Matusak, *Rozprawa NKWD z lwowską AK*, „Polska Zbrojna” 1991, nr 144.

<sup>4</sup> M. Fijałka, *27 Wołyńska Dywizja Piechoty AK*, Warszawa 1986, s. 159.

<sup>5</sup> 27 V 1944 jeden z pododdziałów tej dywizji dowodzony przez kpt. Kazimierza Rzaniaka („Garda”) po dramatycznej przeprawie za Prypeć przebił się przez linię frontu. Dowódca zgrupowania zginął podczas przeprawy. Oddział został przez Armię Czerwoną rozbrojony w okolicach Kamienia Koszyrskiego, a następnie skierowany do obozu przejściowego 1 armii WP pod Kiwercami. Po złożeniu przysięgi 21 czerwca kilkudziesięciu żołnierzy skierowanych zostało do szkół oficerskich, pozostałych zaś rozproszono i umieszczono w poszczególnych jednostkach armii. *Polska Podziemna 1939–1945*, Warszawa 1991, s. 291. Ze zgrupowania kpt. „Gardy” udało się odnaleźć 44 osoby, tj. niewiele ponad 12% zgrupowania. Na pewno kilka lub kilkanaście osób zmarło śmiercią naturalną, większość jednak poległa na froncie.

<sup>6</sup> J. Garliński, *Polska w drugiej wojnie światowej*, Warszawa 1991, passim.

<sup>7</sup> Rozkaz specjalny nr 033/OP Kwatery Głównej Sztabu 1 AP z 29 VII 1944 r., CAW, III/4/4, k. 32 (dokument udostępniony autorowi przez Stefana Zwolińskiego).

<sup>8</sup> Szyfrogram Stalina z 13 VIII 1944 r., CAW, III-I, t. 412.

<sup>9</sup> *Organizacja i działania...*, t. IV, s. 190.

<sup>10</sup> *Ibidem*, t. IV, s. 380 i 458; J. Ślaski, *Polska Walcząca (1939–1945)*, Warszawa 1986, t. V-VI, s. 553.

<sup>11</sup> AAN, OVI, 295/V/1, k. 58.

<sup>12</sup> „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” 1944, nr 2, poz. 5, nr 3, poz. 11 i 12 i nr 10, poz. 51.

<sup>13</sup> *AK w dokumentach...*, t. IV, s. 151.

<sup>14</sup> E. Dmitrów, *Bilans otwarcia*, Warszawa 1992, s. 9.

<sup>15</sup> *AK w dokumentach...*, t. IV s. 191, s. 149.

<sup>16</sup> *Organizacja i działania...*, t. I, Warszawa 1961, s. 300. Sprawozdanie ogólne z przebiegu mobilizacji [...] według stanu na dzień 1 I 1945.

<sup>17</sup> A. Sroga, *Dwa przyczynki w sprawie 31 pułku piechoty oraz „Towarzyszy frontowych dróg”*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1961, nr 1, s. 423.

<sup>18</sup> Sprawozdanie z pracy agenturalno-operacyjnej w jednostkach 1 AWP za listopad 1944 r. Archiwum byłej Wojskowej Służby Wewnętrznej (dalej AWSW), 3/4/45/K, k. 50.

<sup>19</sup> Informacja szefa GZI WP płk. Kozusko do ministra Obrony Narodowej, Michała Roli-Żymierskiego, z 16 I 1945, *ibidem* 37/2/45/K, k. 21.

<sup>20</sup> AAN, OVI, 295/V/1, k. 29 i 35.

<sup>21</sup> CAW, III-412/68, k. 53 (dokument udostępniony autorowi przez S. Zwolińskiego).

<sup>22</sup> Dokładnaja zapiska po agenturalno-opieratiwnoj rabotie po wyjawieniju i rozrabotkie czlenow AK s dekabria 1944 g., AWSW, 3/4/45/K.

<sup>23</sup> Dokładnaja zapiska ob agenturno-operatywnoj rabotie Otdieła Informacji 2 Polskoj Armii za 25 XII 1944 – 25 II 1945, *ibidem*, 37/54/45/K, k. 68.



<sup>24</sup> I. B l u m, *Sprawa 31 pułku piechoty. Tło, przebieg i charakter masowej dezercji żołnierzy 31 pp w 1944 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1965, nr 3, s. 53.

<sup>25</sup> Specjalna informacja do Naczelnego Dowódcy WP gen. broni Roli-Żymierskiego z 7 X 1944 r., AWSW, 2/3/44/K, K. 47.

<sup>26</sup> AAN, OVI, 295/V/1 k. 24 a.

<sup>27</sup> *Ibidem.*

<sup>28</sup> *Ibidem*, k. 29 nn.

<sup>29</sup> *Ibidem.*

<sup>30</sup> J. Ś l a s k i, *Skrobów, Dzieje obozu NKWD dla żołnierzy AK 1944–1945*, Warszawa 1990, s. 13.

<sup>31</sup> Rosporządzenie Głównokomandującego Polskimi Woorużonnymi Siłami gen. płk. Roli-Żymierskiego z 8 XI 1944, CAW, Prot. 1778/90, k. 1-3.

<sup>32</sup> Plan prowadzenia operacji po internowaniu oficerów i podoficerów AK w czastijach i sojedinienijach Wojska Polskiego w nojabrze 1944 g., *ibidem*, k. 37.

<sup>33</sup> Ś l a s k i, *Skrobów...*, s. 14.

<sup>34</sup> Sprawka komandujuszczemu I Polskiej Armii ot naczalnika Otdieła Informacji z 5 I 1945 g.; Meldunek szefa Oddziału Informacji 1 AWP do szefa GZI z 18 III 1945 r., AWSW, 3/445K. Dokładnaja zapiska s sostojanii agenturno-opieratiwnoj raboty za nojabr 1944 g. s 1 diekabria 1944 g., *ibidem*.

<sup>35</sup> Meldunek komendanta obozu specjalnego mjr. Kałasznikowa do ministra ON z 12 II 1945 r., CAW, Prot. 177890, t. 1, k. 8.

<sup>36</sup> Dokładnaja zapiska o riezultatach operatiwno-sliedstwiennyh... z 1 IV 1945 g., CAW, arot. 177890, t. 2, k. 12. Informacja Specjalna Szefa GZI do MON z 12 VI 1945 r., AWSW, 81/345K, K. 29.

<sup>37</sup> CAW, Prot. 177890, t. 2, k. 10.

<sup>38</sup> I. C a b a n, *Polacy internowani w ZSRR w latach 1944–1947. Transporty i obozy*, Lublin 1990, s. 68; Ś l a s k i, *Skrobów...*, s. 65 nn.

<sup>39</sup> S. Z w o l i ń s k i, *Skazania na śmierć przez sądy WP w latach 1944–1945. Wyroki, których być nie powinno*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1992, nr 1, s. 219 nn.



# Internowanie żołnierzy Armii Krajowej w obozach na terytorium Związku Sowieckiego

Problematyka powojennych deportacji i internowania Polaków w obozach na terenie ZSRR napotyka wiele trudności badawczych ze względu na znikomą liczbę źródeł w kraju i ograniczoną dostępność posowieckich archiwaliów. Pojawiające się ostatnimi czasy wspomnienia z okresu internowania tylko w części są w stanie usunąć te braki. Po latach milczenia, spowodowanego niemożliwością publikowania, tematyka ta budzi obecnie wiele emocji, co z kolei nie jest czynnikiem sprzyjającym badaniom historycznym.

Już samo określenie „internowani” (dość powszechnie używane w ówczesnych dokumentach Armii Krajowej) wywołuje wiele kontrowersji<sup>1</sup>. Bardzo często stawia się przy tym pytanie, czy nie jest to zbyt formalna kwalifikacja ludzi, którzy w oswobodzonej od Niemców Polsce zostali aresztowani i deportowani do obcego kraju, gdzie zmuszono ich do niewolniczej pracy i poddano moralnemu upokorzeniu. Sprawa ta wymaga pogłębionej dyskusji wśród historyków.

O ile termin „internowani” można uznać z pewnymi zastrzeżeniami za adekwatny do okoliczności wywiezienia żołnierzy Polski Podziemnej i działaczy jej struktur administracyjnych, to nie odpowiada on zupełnie sytuacji polskiej ludności cywilnej, nie związanej z konspiracją – aresztowanej podczas akcji pacyfikacyjnych, wywiezionej z zakładów pracy i wprost z ulicy lub uznanej świadomie według bliżej nie określonych kryteriów za ludność niepolską. Deportacje ludności cywilnej do obozów trudno traktować inaczej niż jako formę zapewnienia sowieckiej gospodarce darmowej siły roboczej.

Pogłębionych badań wymagają wszystkie aspekty prawne i polityczne internowania. Natomiast powoływanie się na porozumienie z 26 lipca 1944 r., zawarte pomiędzy rządem sowieckim a PKWN, a zwłaszcza na artykuł 7 (dotyczący jurysdykcji w strefie operacji wojennych), było jaskrawym nadużyciem swobody działania armii w pasie przyfrontowym. Jest to tym bardziej istotne, że przez wiele miesięcy nasilone deportacje Polaków odbywały się poza strefą bez-



pośrednich operacji wojennych, której głębokość określono dopiero w lutym 1945 r. na 60–100 km<sup>2</sup>.

Samowola sowieckich organów bezpieczeństwa budziła zastrzeżenia nawet wśród niektórych członków PKWN. Świadczy o tym m.in. pismo kierownika resortu administracji publicznej Stanisława Kotka-Agroszewskiego do wojewodów z 20 września 1944 r., w którym pisał: „Niniejszym podaję do wiadomości, że w porozumieniu z władzami Związku Sowieckiego zabrania się aresztowania przez władze sowieckie obywateli polskich z wyjątkiem szpiegostwa na rzecz państw ościennych”<sup>3</sup>.

Alianci zachodni zachowywali bierną postawę wobec internowania przez władze sowieckie żołnierzy Polski Podziemnej i deportacji ludności cywilnej, chociaż sprawy te były bardzo dobrze znane rządowi Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Dość dokładnie informowały o tym przesyłane z kraju na Zachód depesze, wskazujące na rozmiary represji wobec żołnierzy Armii Krajowej i ludności cywilnej. Alianci zachodni zdawali sobie sprawę z tego, że zachowanie się Armii Czerwonej na ziemiach polskich przypominało bardziej zachowanie armii okupacyjnej niż sojuszniczej. Nie spowodowało to jednak żadnej interwencji któregośkolwiek z krajów antyhitlerowskiej koalicji, na co tak bardzo liczone w Polsce. Nie znalazło to również oddźwięku w audycjach radia BBC.

W czasie moskiewskiego spotkania Churchilla ze Stalinem w październiku 1944 r., jak również w późniejszej wymianie korespondencji, a także podczas rozmów w Jałcie problem ten nie został poruszony. A kiedy 13 października próbował nawiązać do tego premier Stanisław Mikołajczyk, wspominając o otrzymywanych z kraju telegramach dotyczących aresztowań i deportacji<sup>4</sup>, Churchill nie podjął w ogóle tematu, choć zdawał sobie doskonale sprawę z tego, iż Armia Czerwona dąży do całkowitej likwidacji Armii Krajowej. Los żołnierzy polskiego podziemia był przez niego wykorzystywany tylko do wywierania nacisku na rząd polski, aby ten uznał linię Curzona jako przyszłą granicę polsko-sowiecką. „O ile nie przyjmiecie granic – przestrzegali Mikołajczyka 14 października 1944 r. – będziecie wyeliminowani na zawsze. Wasi ludzie zostaną zlikwidowani. Jesteście na granicy zagłady”<sup>5</sup>, a po powrocie do Londynu przekonywał go zapowiedzią „strasznej rzezi, jaka czeka wasz ruch podziemny”<sup>6</sup>.

Stanowisko aliantów stawiało w dramatycznej sytuacji zarówno rząd polski, jak i Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych, od



których dowództwa terenowe Armii Krajowej domagały się instrukcji w sprawie zachowania się na terenach zajętych przez Rosjan. 6 października 1944 r. szef sztabu Naczelnego Wodza, gen. Stanisław Kopański, skierował do premiera Mikołajczyka pismo żądające zajęcia przez rząd konkretnego stanowiska. „Nieliczne czynne jeszcze radiostacje pod okupacją sowiecką – pisał w nim – nadal donoszą o gwałtach rosyjskich wobec dawnych żołnierzy Armii Krajowej i ludności. Skarżąc się nam na postępowanie Rosjan, poszczególni dowódcy proszą o pomoc lub co najmniej o informacje co do dalszego losu i wytyczne zachowania się wobec Rosjan i Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Moralnie zobowiązuje to mnie do udzielenia im odpowiedzi ścisłych, a nie jałowych”<sup>7</sup>.

Pozbawiony poparcia aliantów rząd polski mógł w tej sytuacji ograniczyć się w przesyłanych do kraju dyrektywach tylko do apeli o przetrwanie, o „rozwiązanie istniejących jeszcze konspiracyjnych oddziałów AK, z obowiązkiem wydzielania i zachowania w okręgach ściśle konspiracyjnej sieci komórek cywilno-wojskowych z głównym zadaniem: a) oddziaływania na społeczeństwo, b) informowania rządu o zaniechaniu jawnego oporu w stosunku do akcji władz sowieckich, a w przypadku zagrożenia wywozem w głąb ZSRR – o stosowanie biernego oporu i uciezek”<sup>8</sup>. Pogłębiało to tylko dramat tysięcy żołnierzy AK.

Nie ulega wątpliwości, że internowanie żołnierzy polskiego podziemia było jednym z elementów zaplanowanego wcześniej unicestwienia Armii Krajowej jako części sił zbrojnych podległych rządowi polskiemu na obczyźnie. Z kolei celem unicestwienia AK było ograniczenie lub całkowite wyeliminowanie jej wpływu na kształtowanie się systemu politycznego w Polsce<sup>9</sup>.

Stwierdzenie to nie zwalnia od postawienia kilku istotnych pytań: kiedy i w jakich okolicznościach zapadły decyzje władz sowieckich o masowych deportacjach Polaków? Czy istniał bezpośredni związek pomiędzy tą decyzją a fiaskiem rozmów premiera Stanisława Mikołajczyka w Moskwie w sierpniu i październiku 1944 r.? Jaki wpływ na skalę internowania i deportacji miał upadek Powstania Warszawskiego i tzw. zwrot październikowy PKWN, a także przyzwolenie aliantów?

Pytania te są zasadne choćby w kontekście polityki sowieckiej w okresie od lipca do października 1944 r., kiedy to internowanie



żołnierzy AK miało ograniczony zasięg i nie zapowiadało tego, co nastąpiło po październiku.

W tym czasie Rosjanie wyraźnie zmierzali do izolacji jedynie kadr dowódczych i przywódczych polskiej konspiracji. Aresztowano wówczas kilkuset oficerów Armii Krajowej, głównie z okręgów wileńsko-nowogródzkiego, lwowskiego, lubelskiego, białostockiego oraz Obszaru Warszawa-Wschód, a także działaczy Delegatury RP i osoby uznane za dowódców. Przez kilka tygodni ludzie ci byli przetrzymywani w więzieniach i aresztach NKWD. Część z nich wywieziono do moskiewskiego więzienia Lefortowo i poddano przesłuchaniom, mającym na celu rozpoznanie przez sowiecki kontrwywiad struktury Armii Krajowej, obsady personalnej poszczególnych ogniw dowodzenia, uzbrojenia, zadań organizacji itp. Dopiero we wrześniu i październiku stopniowo wywożono ich do obozów dla internowanych w Charkowie i Riazaniu<sup>10</sup>.

Z relacji wynika, że władze więzienne i obozowe nie dysponowały w tym czasie sprecyzowanymi instrukcjami, jak należy traktować żołnierzy Armii Krajowej – czy jako „czasowo zatrzymanych”, czy jako „więźniów”, czy też jako „internowanych”. Również i później ich status był bardzo różnie określany. W obozach borowickich zmuszano Polaków do noszenia na przedramieniu liter „WP” (wojennoplennyj), w niektórych natomiast – litery „I” (internirowannyj).

Potwierdzeniem tezy, iż początkowo Rosjanie dążyli do internowania tylko kadry, są składy pierwszych transportów, np. w transporcie z Lublina do obozu w Kijowie znalazło się 21 przedstawicieli delegatur RP różnych szczebli, 8 oficerów sztabowych obwodów i większych jednostek wojskowych, 5 komendantów rejonów i placówek AK oraz 8 oficerów Polskiej Armii Ludowej (PAL). W pierwszym transporcie do obozu w Riazaniu, wysłanym z Lublina 23 sierpnia, zdecydowaną większość stanowili oficerowie, podchorążowie i podoficerowie AK, działacze Delegatury oraz oficerowie, którzy ochotniczo wstąpili do Wojska Polskiego. Także wrześniowe i październikowe transporty do Charkowa i Riazania ze Lwowa, Przemyśla (Bakończyce), Wilna, Wołkowyska, Brześcia i Lublina niemal w całości składały się z oficerów.

Inaczej postępowano w tym czasie z aresztowanymi szeregowymi żołnierzami Armii Krajowej. Po odłączeniu od nich oficerów byli wcielani do zapasowych jednostek Wojska Polskiego. Tak potrak-



towano m.in. część żołnierzy 34 pułku piechoty AK, którzy za zgodą wojskowych władz sowieckich od połowy sierpnia 1944 r. kwaterowali w koszarach w Białej Podlaskiej. To samo uczyniono z grupami zatrzymanych żołnierzy 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty i innymi oddziałami zmierzającymi na pomoc Warszawie, szeregowymi z 8 dywizji piechoty AK zgrupowanymi w rejonie Mińska Mazowieckiego, niektórymi plutonami terytorialnymi, kiedy dowódcy nieopatrznie ujawnili ich składy lub zostali do tego zmuszeni.

Rosjanie nie zdecydowali się na wywiezienie od razu do obozów ponad 4 tys. żołnierzy brygad wileńsko-nowogródzkich AK ze zgrupowania zdemobilizowanego w drugiej połowie lipca 1944 r. w Puszczy Rudnickiej. Po kilkudniowym internowaniu akowców w Miednikach Królewskich, gdzie oddzielono od nich oficerów, i bezskutecznej agitacji za wstąpieniem do armii Berlinga, zostali oni 28 lipca 1944 r. wysłani transportem do koszar w Kałudze, gdzie utworzono z nich 361 rezerwowego pułk Armii Czerwonej dowodzony przez sowieckich oficerów. W szeregach pułku przeszli 6-tygodniowe szkolenie rekrucyjne, otrzymali broń i umundurowanie, a następnie nakazano im złożyć przysięgę obowiązującą w Armii Czerwonej. Spotkało się to z generalnym sprzeciwem, w wyniku czego zostali rozbrojeni, a po pewnym czasie wysłani do Sieredniaków, Jegorowska i Obuchowa, gdzie jako żołnierze batalionów roboczych Armii Czerwonej przez ponad rok pracowali przy wyrębie lasów.

Sytuacja uległa radykalnej zmianie po upadku Powstania Warszawskiego i znanym wystąpieniu na posiedzeniu PKWN kierownika resortu bezpieczeństwa publicznego, Stanisława Radkiewicza (4 października), wytyczającym twardy i bezkompromisowy kurs w stosunku do ludzi związanych z niepodległościowym nurtem polskiej konspiracji<sup>11</sup>.

Po dezercji 12 października 1944 r. 31 pułku piechoty w Białce pod Krasnymstawem zaprzestano wcielania do wojska aresztowanych żołnierzy Armii Krajowej. Byli oni obecnie osadzani w więzieniach lub obozach, m.in. w Sokołowie Podlaskim, Lublinie (przy ul. Nowy Świat), Bakończycach pod Przemyślem, Druskiennikach na Litwie, Wołkowysku, Rembertowie, a od lutego 1945 r. także w Ciechanowie, Działdowie, Iławie, Iłowie, Poznaniu, Łabędach, Mysłowicach, Oświęcimiu. Na początku listopada 1944 r. utworzono obóz w Skrobowie pod Lubartowem, w którym umieszczano żołnierzy Wojska Polskiego, głównie byłych członków Armii Krajowej. Większość z tych obozów



funkcjonowała jeszcze przez wiele miesięcy po zaprzestaniu „wywózek” do ZSRR jako obozy dla Niemców, volksdeutscheów, własowców. Przetrzymano w nich również żołnierzy AK.

W listopadzie 1944 r. Rosjanie zaczęli „oczyszczać” przepełnione więzienia, areszty oraz obozy przejściowe i wysyłać w głąb ZSRR transporty aresztowanych. Były to już nie kilkudziesięcioosobowe grupy, lecz liczące od około 800 do ponad 1500 osób transporty. Pierwszy z nich wyruszył 8 listopada z białostockiego więzienia do Ostaszkowa. 13 i 22 listopada odeszły do tego obozu dwa kolejne transporty, również z Białegostoku. Cztery inne skierowano do Jegolska i Szybatowa w rejonie Borowicz (12 listopada i 30 listopada z Sokołowa Podlaskiego, 8 listopada z Lublina i 23 listopada z Bakońcyc). W styczniu 1945 r. odprawiono trzy dalsze transporty: z Białegostoku do Skopina w obwodzie moskiewskim, z Przemyśla (Bakońcycze) do Stalinogorska oraz z Lublina do Nagornej i Kizla na północnym Uralu.

Transporty te w dużym procencie (50–60% w odniesieniu do wysłanych z Sokołowa Podlaskiego, Lublina i Bakońcyc) były złożone z szeregowych i podoficerów polskiego podziemia. W odróżnieniu od transportów z sierpnia, września i października 1944 r. oficerowie stanowili w nich tylko niewielkie grupy. Wynikało to z faktu, że od października oficerowie AK, aresztowani pod zarzutem działalności na tyłach frontu, stawiani byli przed sądami wojennymi Armii Czerwonej bądź przed wojskowymi sądami polskimi na podstawie dekretów PKWN. Sądy te najczęściej orzekały wówczas najwyższy wymiar kary. Do wiosny 1945 r. wydały one na terenach tzw. Polski Lubelskiej około 100 wyroków śmierci.

Nasilenie fali masowych deportacji Polaków nastąpiło w drugiej dekadzie lutego i trwało do końca marca 1945 r. Ogarnęły one głównie Śląsk i Pomorze, w mniejszym natomiast stopniu pozostałe tereny kraju uwolnione spod okupacji niemieckiej w 1945 r. W tym stosunkowo krótkim okresie wysłano do obozów ponad dwadzieścia wielkich transportów. Były one najczęściej odprawiane z obozów przejściowych w Ciechanowie, Rembertowie, Iłowie, Działdowie i Poznaniu. Ponadto formowano je bezpośrednio na bocznicach kolejowych, m.in. w Krakowie, Sanoku, Toruniu, Dęblinie i Pyskowicach, skąd wywożono osoby więzione w Łabędach, Mysłowicach i Oświęcimiu.

Deportacje objęły również ziemie wschodnie dawnej Rzeczypospolitej. W lutym i marcu 1945 r. wysłano stamtąd m.in. trzy transpor-



ty do obozu w Kamieńsku nad Dońcem (z Równego, Czerniowiec oraz ze Lwowa), dwa z Wilna do Dzierżyńska na terenie Donbasu, jeden z Wilna do Stalinogorska i jeden ze Lwowa do obozów w Charkowie i Riazaniu.

W drugim kwartale 1945 r. z terenów Polski wysłano co najmniej trzy transporty (wszystkie przed zakończeniem wojny): 1 kwietnia z Krakowa, 21 kwietnia ze Skrobowa do Stalinogorska oraz z Ciechanowa do Porubanka pod Wilnem (dokładna data nie została dotychczas ustalona).

W szerszym zakresie deportacje trwały w tym czasie na ziemiach włączonych w skład Związku Sowieckiego. M.in. 17 maja wysłano kilkusetosobowy transport z Wilna do Saratowa. Znalazła się w nim duża grupa żołnierzy AK przetrzymywanych do tej pory na Antokolu i w Łukiszkach. W końcu czerwca z aresztu NKGB przy ul. Ofiarnej w Wilnie wywieziono do Ostaszkowa kilkudziesięciu oficerów AK, aresztowanych jeszcze w lipcu 1944 r. Ostatni z ustalonych transportów do obozów dla internowanych odprawiono 31 grudnia 1945 r. ze Lwowa. Składał się z ponad 40 żołnierzy AK, których umieszczono w obozie w Diagilewie.

W transportach z lutego i marca 1945 r. wyraźnie dominowała już ludność cywilna, nie związana z konspiracją, aresztowana podczas „akcji oczyszczających zaplecze frontu”, pojmana w tzw. kotłach, zabrana z zakładów pracy lub bezpośrednio z ulicy. Deportacje te objęły przede wszystkim Polaków ze Śląska i Pomorza, którzy podczas okupacji zadeklarowali przystąpienie do III grupy niemieckiej listy narodowościowej, a obecnie zostali uznani przez Rosjan za Niemców. Deportowani reprezentowali wszystkie warstwy wiekowe i społeczne, od robotników i chłopów do prawników, inżynierów, lekarzy i właścicieli majątków. Wywożono zarówno mężczyzn, jak i kobiety (wyjątek stanowiły tereny Śląska, skąd wywożono praktycznie tylko mężczyzn).

W transportach tych znajdowali się również żołnierze AK z Podkarpacia, Borów Tucholskich, województw krakowskiego i warszawskiego oraz innych okręgów centralnej Polski. Były to jednak grupy nieporównywalnie mniejsze niż ze wschodnich okręgów Armii Krajowej.

Dysponujemy dziś informacjami o ponad 50 transportach Polaków wywiezionych w latach 1944–1945 do obozów w ZSRR<sup>12</sup>. Z pewnością było ich więcej. Wiele relacji i wspomnień zawiera informacje



ogólne o jeszcze innych transportach, ale na obecnym etapie ich weryfikacja nie była możliwa. Nadal nie ustalona jest liczba wszystkich transportów ze Śląska, Pomorza, województwa warszawskiego, łódzkiego, poznańskiego i wschodnich terenów międzywojennej Rzeczypospolitej.

Oddzielnym problemem są warunki, w jakich odbywały się deportacje. Relacje ukazują obraz przerażający. Ludzi wywożono w bydłowych wagonach, nie ogrzanych, zatłoczonych do granic możliwości (najczęściej po 40–60 osób w wagonie) i pozbawionych elementarnych warunków sanitarnych. Raz na kilka dni otrzymywali oni wodę i chleb.

Podróż trwała od kilkunastu do kilkudziesięciu dni. Towarzyszyły jej długie postoje na bocznicach, szykany konwoju i poniżanie godności ludzkiej. Z zimna, głodu i braku opieki lekarskiej niemal w każdym z transportów umierało po kilkadziesiąt osób, ale były również takie (np. z Rembertowa na Ural i z Pyskowic do Kazachstanu), w których liczbę zmarłych szacuje się na kilkaset.

Z dotychczasowych ustaleń wynika, że Polacy przebywali w ponad 110 obozach, zlokalizowanych głównie na obszarze europejskiej części Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej, na Ukrainie i Białorusi. Tylko kilka z nich położonych było w azjatyckiej części Uralu, w rejonie Nowosybirska oraz w Kazachstanie, Gruzji, Łotwie i na Litwie.

Co najmniej 37 obozów znajdowało się na terenie Uralu, w obwodach: czelabińskim, mołotowskim (obecnie permski) i swierdłowskim. Były to:

- w obwodzie czelabińskim: Czelabińsk, Kopiejsk, Kysztym, Miass, Muzalinka, Nowostrojka, Roza i Złatoust;
- w obwodzie mołotowskim: Baskaja, Gubacha, Jajwa, Jużnyj Kaspasz, Kizel, Nagorna i Połowinka;
- w obwodzie swierdłowskim: Ałtynaj, Borowlanka, Chudiaków, Czornaja Rieczka, Jegorszyno, Kamionka, Karpińsk, Kostoucha, Koszaj I, Koszaj II, Krasne, Kruticha, Mostowaja, Niżnyj Tagił, Nowa Bieriezowka, Post I, Post II, Reż, Samocwiet, Stara Bieriezowka, Stupina i Wierchoturie.

Na terenie europejskiej części RFSSR (poza Uralem) znajdowało się 46 obozów. Najwięcej w obwodzie moskiewskim (Bakszajewo, Czerepowiec, Jegorowsk, Obuchów, Osanowo Dubowoje, Radowice, Siewiernaja Griwa, Szatura, Tugoles, Turzyno i co najmniej 9 obozów



w rejonie Stalinogorska Jużnego: nr 9, 11, 12, 13, 16, 17, 23, 29 i obóz określany jako oficerski armii Berlinga).

W obwodzie nowgorodzkiem Polacy byli internowani w 6 obozach podległych zarządowi nr 270 w Borowiczach: w Jogle (Jegolsk), Kowance, Ustiu (Schachtlager), Borowiczach (Stadtlager), Szybotowie oraz Opocznie (Waldlager). Na terenie obwodu rizańskiego grupy polskie przebywały w co najmniej 2 obozach w Riazaniu (tzw. wysoki obóz dla żołnierzy AK i obóz dla polskiej ludności cywilnej z Pomorza), w Diagilewie oraz w 2 obozach w Skopinie (jeden z nich pełnił funkcję szpitala dla zarządów obozów w Riazaniu i Stalinogorsku, drugi – przy kopalni węgla brunatnego).

W obwodzie wołogodzkiem Polacy byli internowani w obozach: Czerpowiec i Griazowiec, w kalinińskim – Ostaszków, w saratowskim – Saratów, w tambowskim – Morszańsk, w tulskim – Aleksin, Szczokino i Tuła, w kałuskim – Kaługa, w stalingradzkim (obecnie wołogodzki) – obóz nr 1087 w Stalingradzie.

6 obozów znajdowało się na terenie autonomicznych republik europejskiej części Rosji: Maryjskiej (Moczaliszcze i Susłongier), Udmurckiej (Mozga) oraz Baszkirskiej (Biełorieck, Kujazy i Nogatka), a 2 – w azjatyckiej części: Andżerka i Nowosybirsk.

Na Ukrainie grupy polskie internowane były na przykład w takich miejscowościach, jak Charków (2 obozy), Dniepropietrowsk, Kijów, Krzywy Róg, Odessa, Połtawa, Woroszyłowgrad, Zaporozże oraz Antracyt, Dzierżyńsk, Kamieńsk, Kalinowka, Kibuczka, Liszańsk, Markowka i Woroszyłowka na terenie Donieckiego Zagłębia Węglowego (Donbas). Polacy przebywali także w innych obozach, których nazw nie ustalono, zlokalizowanych w Donbasie i w krzyworoskim zagłębiu rud żelaza. Do rejonu tego w 1945 r. przybyło kilka transportów z dawnych wschodnich ziem polskich oraz ze Śląska.

Pozostałe obozy były zlokalizowane na Białorusi (m.in. Alczewsk, Ozariczi, Ratomka, Mińsk, rejon Smoleńska i Wołkowysk), na Litwie (Druskienniki, Miedniki Królewskie i Porubanek), na Łotwie (Dźwińsk), w Kazachstanie oraz na terenie Gruzji (Kutaisi)<sup>13</sup>.

Obozy, w których umieszczono Polaków, należały w większości do typowych obozów pracy, nastawionych na eksploatację niewolniczej siły roboczej. Najczęściej były zlokalizowane przy kopalniach węgla kamiennego (np. Donbas, Nagorna, Ustie, Samocwiet), węgla brunatnego (np. obozy stalinogorskie), kopalniach rud (np. Krzywy



Róg), kombinatach przemysłowych (Borowicze, Czelabińsk, Mińsk, Moczaliszcze, Krasne), w rejonie wydobywania torfu (Osanowo Dubowoje, Radowice, Siewiernaja Griwa). Większość obozów znajdujących się w osadach leśnych związana była z wyrębem lasu, ręczną obróbką drewna, jego transportem lub przemysłem drzewnym (np. Opoczno, Tugoles).

Niezależnie od miejsca lokalizacji obozu, internowani byli również wysyłani do prac wyładunkowych i załadunkowych na kolei i w portach, zajmowali się pracami remontowo-budowlanymi i porządkowymi, pracowali w kołchozach i sowchozach, budowali drogi bite i kolejowe itp. Wiele obozów w dużych miastach (m.in. w Odessie, Stalingradzie, Mińsku, Charkowie i Połtawie) nastawionych było głównie na ich odgruzowanie i odbudowę. W tym czasie, wobec powszechnej mobilizacji mężczyzn do armii, cały przemysł, rolnictwo i budownictwo niemal wyłącznie korzystały z pracy więźniów, jeńców wojennych i internowanych.

W pamięci Polaków jako najcięższe, o skrajnie trudnych warunkach bytowania, zachowały się następujące obozy: Ałtynaj, Chudiaków, Ustie (Schachtlager), Borowicze (Stadtlager), Roza, Siewiernaja Griwa, Samocwiet, obóz nr 9 w Stalinogorsku, Złatoust i niektóre obozy „górnicze” w Donbasie. Do ciężkich należy zaliczyć obozy, w rejonie których prowadzono wyręb lasu. Praca w nich, wraz z dojściem, trwała od 12 do 16 godzin na dobę. W zimie pracowano przy 30–40-stopniowym mrozie, jakkolwiek regulaminy przewidywały w takich warunkach pracę tylko w pomieszczeniach zamkniętych.

Ciężka i wycieńczająca praca, głodowe racje żywnościowe, ostry reżim obozowy i prymitywne warunki bytowania były główną przyczyną szybkiej utraty sił, dystrofii, w konsekwencji – dużej śmiertelności. Polaków dziesiątkowały choroby i epidemie, najczęściej tyfus, biegunki i czerwonki. Największą śmiertelność odnotowano w 2 obozach borowickich – w Schachtlagrze i Stadtlagrze. Wiosną 1945 r. zmarło w nich około 500 internowanych, tj. blisko 10 % przywiezionych tu Polaków. Bardzo wysoką śmiertelność sygnalizują również relacje osób przebywających w obozach w Bieloriecku, Karpińsku, Kopiejsku, Siewiernej Griwie, Osanowie Dubowom, Ratomce, Rozie i Zlatouście. W każdym z nich szacuje się ją na kilkaset osób. Obozy, w których zjawisko to nie wystąpiło tak drastycznie, to przede wszystkim: Kijów, Charków, Rianzań, Diagilewo, Dubowka, Nagorna,



Kamieńsk, Czerepowiec, Griazowiec i tzw. obóz oficerski armii Berlinga w Stalinogorsku. W porównaniu z innymi istniały w nich nieporównywalnie lepsze warunki dla przetrwania.

Do tej grupy zaliczyć należy także obozy określane jako OP (odtychajuszczyj punkt) lub OK (ozdrowiteliwnaja komanda), nazywane często szpitalnymi. Były to m.in. Borowlanka, Mozga, Reż, Skopin, Opoczno (Waldlager), obóz nr 16 w Stalinogorsku i w pewnym okresie Jogła. Umieszczano w nich chorych lub krańcowo wycieńczonych, a tym samym niezdolnych do pracy. Poza funkcyjnymi tylko nielicznym udało się w nich przebywać dłużej niż 2–3 tygodnie.

W większości obozów Polacy stanowili tylko jedną z licznych grup narodowościowych. Zdecydowanie przeważali w nich jeńcy niemieccy, a ponadto węgierscy, fińscy, rumuńscy, bułgarscy oraz żołnierze z wojskowych formacji litewskich i łotewskich. Były także obozy, w których dominowali obywatele ZSRR lub internowani cywile z krajów Europy Środkowej.

Szczególnie przykre i poniżające dla Polaków było powierzanie przez władze obozowe funkcji wewnętrznych jeńcom niemieckim. Pełnili oni funkcje komendantów, lekarzy i sanitariuszy, zajmowali się zaopatrzeniem, kuchnią, wydawaniem posiłków itp. W niektórych obozach zdarzały się przypadki, że po wieczornym apelu Polakom grano hymn sowiecki, a Niemcom – ich własny. Jeńcy niemieccy mieli prawo do korespondencji, otrzymywali paczki z Czerwonego Krzyża, wychodzili do pracy najczęściej bez konwoju, podczas gdy Polakom w większości obozów, szczególnie tych grupujących żołnierzy Polski Podziemnej, nie było to dozwolone.

Do rzadkości należały obozy „czysto polskie” lub o zdecydowanej przewadze obywateli polskich. Spośród ponad 110 obozów do takich należały: Charków, Rianzań, Diagilewo, Kamionka, Krasne, Jogła, Kijów, Kaługa, Sieredniaki, Jegorowsk, Obuchów, Dubowka i Kamieńsk, a więc te, w których internowano żołnierzy polskiego podziemia.

Szczególnie wyróżniały się dwa obozy, określane przez Rosjan jako specjalne – w Charkowie i Diagilewie. Poza prawem do korespondencji przestrzegano w nich na ogół innych zasad wynikających ze statusu internowania. Oficerowie nie mieli obowiązku pracy fizycznej i nie zmuszano ich do niej środkami pośrednimi. Przysługiwały im wyższe racje żywnościowe. Panował w nich łagodniejszy rygor obozowy. Rosjanie zezwolili na uprawianie kultu religijnego, prowadzenie



działalności kulturalno-artystycznej, sportowej i organizowanie kursów dokształceniowych. Internowani Polacy byli jednak pod stałym nadzorem obozowego NKWD, prowadzono nie kończące się śledztwa, osadzano ludzi w więzieniach, wytaczano im sprawy, a następnie wysyłano na długoletni pobyt do obozów o zaostrożym reżimie.

W pierwszym półroczu 1946 r. obóz w Diagilewie stał się miejscem skoncentrowania oficerów AK i działaczy Delegatury RP, przetrzymywanych do tej pory w obozach w Charkowie, Kijowie, Stalino-gorsku, Skopinie oraz w więzieniu we Lwowie. Znalazło się tu wielu dowódców kilku okręgów Armii Krajowej i przedstawiciele władz cywilnych Polskiego Państwa Podziemnego. Było wśród nich 5 generałów AK (L. Bittner, W. Filipkowski, A. Krzyżanowski, A. Świtalski i K. Tumidajski), około 30 oficerów w stopniach pułkownika, podpułkownika i majora, pełniących w organizacji wysokie funkcje sztabowe, m.in. komendantów Obszarów (Lwów i Warszawa-Wschód), komendantów okręgów (Lublin, Lwów, Tarnopol i Wilno) oraz dowódców 3, 5, 8 i 9 dywizji piechoty AK, oficerów sztabowych 27 Wołyńskiej i 30 Podlaskiej Dywizji Piechoty oraz brygad wileńsko-nowogródzkich, a także 2 delegatów okręgowych RP (Białystok i Lublin) oraz kilkudziesięciu działaczy delegatur niższych szczebli z województw białostockiego, lubelskiego i rzeszowskiego. Ponadto przebywało w nim wielu oficerów BCh, PKB, PAL i Wojska Polskiego.

Bez względu na pewną odmiennność sytuacji Polaków i zróżnicowany charakter niektórych obozów, ich wspólną cechą były takie elementy, jak: niewystarczające racje żywnościowe i panujący w związku z tym głód, bardzo szybkie wycieńczenie organizmów, a w konsekwencji dystrofia i zjawisko depresji psychicznej. W zdecydowanej większości obozów deportowani zostali zmuszeni do ciężkiej pracy fizycznej, prowadzonej jak najbardziej prymitywnymi metodami. Pobyt w obozach łączył się z tragicznymi warunkami sanitarnymi. Plagą był brud, zawszenie i zapluskwienie, co przyczyniało się do rozwoju chorób i epidemii, a w konsekwencji do wysokiej śmiertelności. Internowani zamieszkiwali w nie dogrzanych lub w ogóle nie ogrzewanych barakach, ziemiankach lub szałasach, spali najczęściej na gołych pryczach, bez przykrycia. Powszechny był brak ciepłego odzienia.

Wspólną cechą obozów było poniżanie godności osobistej, bezwzględność komendantur obozowych i konwojów NKWD, ciągłe przesłuchiwanie (najczęściej w nocy) i niemal całkowita izolacja od świata zewnętrznego.



Szczególny wpływ na morale miał zakaz korespondencji z rodzinami, niepewność losu i absolutny brak informacji na temat możliwości i ewentualnego terminu powrotu do kraju. Sytuację tę pogłębiał syndrom Katynia i nikłe szanse ucieczki.

W większości obozów nie zezwalano na praktyki religijne i nawet na namiastkę życia kulturalnego. Zastępowały je natomiast prymitywna propaganda i naiwna indoktrynacja polityczna, często uwłaczająca narodowej godności Polaków.

Wszystko to było przyczyną psychicznego załamania się wielu ludzi, zgody części z nich na współpracę z władzami obozowymi, odgrywania roli „kapusiów” i donosicieli. Czyniono tak najczęściej w nadziei na zwiększoną rację chleba lub obietnicę szybkiego powrotu do kraju. Częstym zjawiskiem było okradanie współwięźniów.

Aby przeciwdziałać tym zjawiskom, w wielu obozach samorzutnie utworzyły się nieformalne grupy kierownicze, spełniające funkcję regulatora stosunków wewnątrzobozowych, próbujące kształtować postawy przetrwania. M.in. w Jegolsku, z inicjatywy rtm. Jana Głaziewicza (w obozie: Jan Zawadzki), zawiązała się swego rodzaju grupa konspiracyjna, która stawiała sobie za cel utrzymanie wysokiego morale wśród internowanych, starała się wpływać na obsadę funkcji wewnętrznych, ostrzegała przed konfidentami i prowadziła rejestr zmarłych. W Szybatowie, w niespełna miesiąc po przybyciu pierwszego transportu, powstał konspiracyjny Tymczasowy Komitet Wykonawczy Związku Internowanych Polaków w Rosji Sowieckiej<sup>14</sup>, który odgrywał taką samą rolę jak grupa Głaziewicza. W obozie Nagorna działalność prowadziło kilka osób skupionych wokół kpt. Andrzeja Irackiego i ppor. lekarza Leopolda Bieleckiego z okręgu AK Lublin. Podobne grupy istniały i w innych obozach, przede wszystkim jednak w tych, w których byli internowani żołnierze Armii Krajowej. W nich też najczęściej przeprowadzano głodówki jako wyraz protestu przeciwko bezprawiu internowania i warunkom bytowym. Najczęściej podejmowano w nich również próby ucieczki, z których tylko kilka zakończyło się powodzeniem.

Los ponad 50 tys. Polaków wywiezionych „na Sybir” dotykał bezpośrednio kilkuset tysięcy członków ich rodzin i krewnych<sup>15</sup>. Przez wiele miesięcy, a często przez lata, nie znali oni miejsc pobytu swoich najbliższych. Nie mieli od nich żadnych wiadomości i w ogóle nie wiedzieli, czy jeszcze żyją. Polskie doświadczenia z Rosją i Związkiem Sowieckim, a szczególnie pamięć o zbrodni katyńskiej, narzucały



pesymizm w odniesieniu do ich losu. Nastroje te pogłębiało stanowisko władz polskich, które przez dłuższy czas zachowywały się tak, jakby problem ten wcale nie istniał.

Nie zważając na to, jeszcze w okresie trwania „wywózek” wiele rodzin podjęło indywidualne starania o zwolnienie swoich najbliższych w sowieckich komendanturach wojennych i polskich urzędach bezpieczeństwa. Najwcześniej podjęto je na Pomorzu i na Śląsku, gdzie tragedię deportacji pogłębiało niesprawiedliwe zaliczenie Polaków do Niemców i gdzie starania te spotykały się ze wsparciem urzędów starościńskich i wojewódzkich, co w innych regionach kraju było niezwykle rzadkie<sup>16</sup>.

Starania rodzin nie przynosiły żadnych efektów. Najczęściej spotykały się one z odpowiedzią, że „niniejszym władzom los poszukiwanego jest nie znany”, lub napotykały mur milczenia i obojętności. Z czasem wielu rodzinom udało się różnymi sposobami ustalić miejsce pobytu swoich krewnych.

Pod wpływem narastającej presji społeczeństwa władze polskie zajęły się tym problemem w połowie 1945 r. Z większą odwagą podjęto go po powstaniu Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej. Aczkolwiek ówczesne rozmowy pomiędzy rządem polskim i sowieckim dotyczyły głównie szeroko pojętej repatriacji, to jednak przy tej okazji wysunięto również sprawę powrotu do kraju polskiej ludności cywilnej wywiezionej do ZSRR w latach 1944–1945 ze Śląska i Pomorza, Polaków wcielonych do Wehrmachtu, a obecnie przetrzymywanych w obozach jenieckich oraz osób internowanych z innych rejonów Polski.

W wyniku tych rozmów 6 lipca 1945 r. podpisano w Moskwie „Umowę o prawie zmiany obywatelstwa sowieckiego osób narodowości polskiej i żydowskiej mieszkającej w ZSRR i o ich ewakuacji do Polski i o prawie zmiany obywatelstwa polskiego osób narodowości rosyjskiej, ukraińskiej, białoruskiej i litewskiej mieszkającej na terytorium Polski i o ich ewakuacji z Polski”. Umowa – choć nie wynikało to z jej nazwy – obejmowała również osoby internowane i deportowane do ZSRR w latach 1944–1945, w tym także żołnierzy Polski Podziemnej. Dotyczyła wszystkich tych Polaków, którzy podczas wojny, tj. od 1 września 1939 r. do 9 maja 1945 r., znaleźli się na terenie Związku Sowieckiego<sup>17</sup>.

Umowa przewidywała bardzo krótkie terminy repatriacji, ale generalnie nie zostały one dotrzymane przez stronę sowiecką. Mimo



oficjalnego stanowiska rządu ZSRR, w praktyce o terminie zwolnienia decydowały względy natury politycznej i gospodarczej, kaprysy dygnitarzy niższych szczebli, a każde zwolnienie z łagru było uwarunkowane zgodą obozowego NKWD. Z tych powodów trudno jest odpowiedzieć na pytanie, dlaczego niektórzy internowani przebywali w obozach tylko przez kilka miesięcy, a inni mogli powrócić do kraju dopiero po kilku latach.

Jak wynika z dotychczasowych ustaleń, najkrócej była internowana grupa Polaków z Bydgoszczy, wywieziona z Poznania do Dniepropietrowska 19 marca 1945 r. Zostali oni zwolnieni już na przełomie czerwca i lipca, a więc jeszcze przed podpisaniem wspomnianej umowy.

Pierwsze większe transporty powrotne zaczęły docierać do kraju w sierpniu 1945 r. Kilka przybyło we wrześniu i październiku. Powróciło nimi kilka tysięcy Polaków. W większości była to ludność cywilna z Pomorza, osoby w podeszłym wieku, chorzy i niezdolni do pracy, a w przypadku żołnierzy Armii Krajowej tylko niewielka grupa szeregowych z obozów w Stalinogorsku. Niemal w ogóle nie zwalniano wówczas oficerów.

Nasilenie transportów powrotnych nastąpiło w pierwszym kwartale 1946 r. Większość z nich dotarła do kraju poprzez Brześć do Białej Podlaskiej, gdzie przyjmowali je w tym czasie pracownicy resortu bezpieczeństwa, wystawiając powracającym zaświadczenia firmowane przez Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego. 6 stycznia zwolniono w Białej Podlaskiej internowanych żołnierzy z brygad wileńskich, 21 stycznia dotarł tu transport z Nagornej i Połowinki, 5 lutego – z Diagilewa, Ostaszkowa oraz Borowicz. Dwa kolejne z Borowicz przybyły do kraju 28 lutego i 2 marca 1946 r. Przyjęto także dwa transporty ze Stalinogorska. Wszystkie te transporty składały się w większości z szeregowych żołnierzy AK wywiezionych w 1944 r. i styczniu 1945 r. Rosjanie zwolnili wówczas również kilka tysięcy Polaków z Pomorza i tylko niewielką liczbę Ślązaków.

Z nie znanych powodów od kwietnia 1946 r. do września 1947 r. ustał praktycznie ruch transportów powrotnych. Z tego okresu znane są tylko dwa – z Kysztymu i Osanowa Dubowego, oba z ludnością cywilną z Pomorza, którą zwolniono do domów w lipcu 1946 r. z Centralnego Obozu Przesiedleńczego w Jaworznie.

Trzeci etap powrotów rozpoczął się we wrześniu 1947 r. i trwał do połowy listopada tego roku. Do kraju powróciła wówczas większość



Polaków internowanych w 1944 i 1945 r. Zwolnieni zostali oficerowie Armii Krajowej, działacze delegatur RP i stronnictw politycznych. W tym czasie powróciła do kraju większość Polaków skazanych przez sowieckie sądy wojskowe i przetrzymywanych w Krasnojarsku, Orszy, Workucie, Peczorze i w innych obozach syberyjskich.

Po listopadzie 1947 r. w obozach na terenie ZSRR pozostało nadal wielu Polaków. Oprócz górników ze Śląska były to przeważnie osoby, które podczas okupacji niemieckiej zamieszkiwały na terenach za Bugiem, żołnierze AK, w stosunku do których władze sowieckie prowadziły dochodzenia lub miały jakieś bliżej nie określone zastrzeżenia. Powracali oni do kraju w październiku 1948 r. (np. ze Stalingradu), w grudniu 1948 r. i styczniu 1949 r. (m.in. z Szybatowa), a w pojedynczych przypadkach i później. Wielu żołnierzy Armii Krajowej zostało zwolnionych dopiero w połowie lat 50-tych, po długoletnim pobycie w obozach o zaostrzonym reżimie, i powróciło do kraju na mocy zawartej wówczas nowej umowy repatriacyjnej.

## PRZYPISY

<sup>1</sup> Zob. m. in. E. O s m a ń c z y k, *Encyklopedia ONZ*, Warszawa 1974; C a b a n, *op. cit.*

<sup>2</sup> *Sprawa polska w czasie II wojny światowej na arenie międzynarodowej*, Warszawa 1965, s. 547–549; *Dokumenty i materiały do stosunków polsko-radzieckich*, t. VIII, Warszawa 1974, s. 399.

<sup>3</sup> Archiwum Państwowe w Lublinie. Urząd Wojewódzki Lubelski, 240, k. 213.

<sup>4</sup> *Sprawa polska...*, s. 591; *AK w dokumentach*, t. VI. *Uzupełnienia*, Londyn 1989, s. 61.

<sup>5</sup> *Sprawa polska...*, s. 589.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 616.

<sup>7</sup> *AK w dokumentach...*, t. VI, s. 35.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 439–440; J. Ł o p u s k i, *Losy Armii Krajowej na Rzeszowszczyźnie (sierpień–grudzień 1944)*. *Wspomnienia i dokumenty*, Warszawa 1990, s. 36.

<sup>9</sup> O literaturze na ten temat szerzej patrz: Z. S z m y d, *Armia Krajowa w piśmiennictwie na Obczyźnie 1939–1990*, Warszawa 1992, s. 126–128.

<sup>10</sup> C a b a n, *op. cit.*, s. 24–25.

<sup>11</sup> AAN, Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, 118, Protokoł z posiedzenia PKWN z 4 X 1944. Podczas posiedzenia Radkiewicz stwierdził: „Można powiedzieć, że figura Mikołajczyka stała się sztandarową figurą polityczną w Polsce, grupującą wrogie nam siły i obozy polityczne [...]. Nasza polityka bezpieczeństwa szła przede wszystkim w kierunku zwalczania NSZ jako najbardziej reakcyjnej grupy, następnie przeciwko sanacji piłsudczykowskiej. W stosunku do BCh uważaliśmy, że nasza polityka musi być bardzo oględna, bowiem BCh przeżywa proces wewnętrznych wahań politycznych. Zamierzaliśmy tę część AK pociągnąć za sobą. To stanowisko musi ulec zmianie



w sprawie oceny AK, które dawaliśmy. To przeciwstawienie wewnętrzne NSZ, pilsudczyzna i BCh, które wchodzi w skład AK – nie potwierdziło życie [...]. Ponieważ nie ma żadnej różnicy, a przeciwnie, w ostatnich czasach mamy bardzo dużo dowodów, że akty terroru pochodzą w swej znacznej części ze środowisk BCh, w związku z tym polityka obronna w stosunku do nich musi ulec zmianie”.

<sup>12</sup> Szerzej na ten temat patrz: *Powojenne deportacje Polaków*, opr. I. C a b a n, t. 2, *Transporty, obozy i noty biograficzne internowanych* (w druku), s. 5 – 20.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 21 – 75.

<sup>14</sup> I. C a b a n, *Kto organizował Związek Internowanych Polaków w Rosji Sowieckiej*, „Sztandar Ludu”, nr 10 z 12 I 1990, s. 4.

<sup>15</sup> Na najszerszą skalę deportacje objęły ludność cywilną Śląska. Jak podaje A. Władzidło (*W straszliwych „łagrach” i „szachtach”*, „Górnik”, nr 29 z 18 VII 1990), „[...] miejskie i powiatowe starostwa na Śląsku sporządzając spisy zaginionych po wojnie ujęły w nich około 25 tys. osób z adnotacją: «wywieziony w nieznanym kierunku». Z całą pewnością obejmowały one również rodowitych Niemców, ale z całą też pewnością – odsetek ten był niewielki. Powód do takiego stwierdzenia daje m. in. opracowany w końcu 1946 r. przez Generalnego Pełnomocnika Rzeczypospolitej Polskiej dla Spraw Repatriacji «Spis polskich obywateli-górników wywiezionych z terytorium Górnego i Opolskiego Śląska», który zawiera 9723 nazwiska, wraz z datami i miejscami urodzenia oraz miejscem zamieszkania. Nie tylko samo stwierdzenie, że chodzi o obywateli polskich, ale przede wszystkim brzmienie nazwisk nie pozostawia wątpliwości, że deportacje na tym terenie dotyczyły głównie Polaków, którzy w okresie okupacji z konieczności mieli niemieckie dokumenty tożsamości. Wspomniany «Spis» nie obejmuje wszystkich górników wywiezionych do kopalń Donbasu i Krzyworońskiego Zagłębia Rud. Sporządzony bowiem został w okresie, kiedy część deportowanych górników powróciła już do kraju”. Podobny charakter miały deportacje z Pomorza. Jak ustalił W. J a s t r z ę b s k i, (*W dalekim obcym kraju. Deportacje Polaków z Pomorza do ZSRR*, Bydgoszcz 1990, s. 60–75), w lutym i marcu 1945 r. z tego terenu wywieziono w głąb Związku Sowieckiego co najmniej 14 237 osób (bez powiatu Tczew).

<sup>16</sup> J a s t r z ę b s k i, *op. cit.*, s. 99. Na Śląsku szczególną aktywność w staraniach na rzecz zwolnienia internowanych wykazał ówczesny wicewojewoda śląski Jerzy Ziętek. Podjął on wiele interwencji w komendanturach wojennych Armii Czerwonej i u sowieckiego pełnomocnika na teren śląskiego zagłębia węglowego. Spotykały się one jednak z obojętnością władz sowieckich, które zaprzeczały oczywistym faktom. Np. na interwencję w sprawie deportowanych górników z kopalni „Bytom” Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego otrzymał od generała sowieckiego odpowiedź, że „mobilizacja ludności polskiej narodowości w m. Bytom i odesłanie jej do Związku Sowieckiego przez jednostki Armii Czerwonej nie odbyło się” („Górnik”, nr 29 z 19 VII 1990). W tym miejscu należy postawić pytanie, jakie przyczyny sprawiły, że Rosjanie z takim uporem twierdzili, iż ze Śląska i Pomorza, a więc ziem polskich włączonych podczas wojny do Rzeszy, nie deportuje się Polaków, lecz tylko ludność niemiecką. Być może miało to związek z nie ujawnionym dotychczas porozumieniem międzyalianckim, przewidującym wykorzystanie po zakończeniu wojny niemieckiej siły roboczej w krajach zwycięskiej koalicji. O możliwości istnienia takiego porozumienia świadczy notatka sporządzona przez stronę francuską z rozmów gen. de Gaulle’a z premierem Churchilllem, przeprowadzonych 11 XI 1944 w Paryżu, podczas której, przy omawianiu przyłączenia do Polski ziem na wschód od Odry i Nysy Churchill stwierdził m.in., że „ten projekt uświęca przyłączenie ziem zamieszkałych przez 7 mln Niemców”. Za-



znaczył jednak, iż „część z nich znajdzie sobie miejsce w kontyngentach robotników wysyłanych dla odbudowy zniszczonych krajów alianckich” (patrz: *Sprawa polska...*, s. 623). Jeśli więc wypowiedź brytyjskiego premiera stanowi potwierdzenie wcześniejszego porozumienia aliantów, to wywożenie Polaków pod pozorem deportacji ludności niemieckiej było sprytnym kamuflażem.

<sup>17</sup> K. Kersten, *Repatriacja ludności polskiej po II wojnie światowej. Studium historyczne*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1974, s. 98-99.



# Represje Informacji ludowego Wojska Polskiego wobec żołnierzy Armii Krajowej

Pierwszy oddział informacji ludowego Wojska Polskiego utworzono w 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki w ZSRR. Był to załączek kontrwywiadu wojskowego LWP.

Zmiany w strukturze organizacyjnej organów informacji następowały wraz z rozwojem polskich formacji walczących u boku Armii Czerwonej<sup>1</sup>.

Zadania realizowane przez organa informacji WP w latach 1943–1956 można uszeregować w dwu płaszczyznach:

1/ Zwalczanie działalności wywiadowczej i przeciwdziałanie jej poprzez:

- ochronę jednostek i instytucji wojskowych przed przenikaniem do nich współpracowników obcych wywiadów;

- niedopuszczenie do agenturalnego rozpoznawania obiektów wojskowych od wewnątrz i z zewnątrz;

- zwalczanie dywersyjnej, sabotażowej, terrorystycznej i innej destrukcyjnej działalności skierowanej przeciwko jednostkom wojskowym;

- przesłuchiwanie bądź współuczestniczenie w przesłuchiwaniu jeńców wojennych oraz zgłaszających się do WP uciekinierów z armii hitlerowskiej w celu zamknięcia możliwości ewentualnego przenikania wrogiej agentury do jednostek wojskowych;

- ochronę tajemnicy wojskowej, realizowaną między innymi drogą selekcji osób mających dostęp do dokumentów i spraw stanowiących tajemnicę państwową lub służbową;

2/ Rozpoznawanie stanów osobowych jednostek i instytucji wojskowych, które zmierzało do:

- ustalenia osób wrogo ustosunkowanych do wizji przyszłego państwa polskiego i do ZSRR;

- ustalenia powiązań istniejących pomiędzy „elementami” wrogimi politycznie, a także celów ich działań;

- przeciwdziałania negatywnemu oddziaływaniu na składy osobo-



we jednostek wojskowych ze strony osób i grup prawicowych z zewnątrz, a także ustalania przejawów takiej działalności w koszarach;

– identyfikowania przedwojennych oficerów Oddziału II Sztabu Generalnego, policjantów, przywódców organizacji „burżuazyjnych” i innych oraz rozpoznawania ich aktualnych postaw i poglądów;

– przeciwdziałania ewentualnym próbom tworzenia nielegalnych organizacji;

– ustalania i neutralizowania ewentualnego „wrogiego” oddziaływania kapłanów (i wyznawców) różnych kościołów na wojsko<sup>2</sup>.

Wymienione zadania były realizowane przy pomocy sieci tajnych współpracowników – pozostających w łączności z oficerami informacji, a także drogą współpracy z dowództwem i aparatem politycznym oraz urzędami bezpieczeństwa publicznego. Stosowano przy tym szereg przedsięwzięć specjalnych, np. podsłuch, obserwację, kontrolę korespondencji itp.

Kompleksowe użycie tych środków i osobowych źródeł informacji, a także podejmowanie innych działań zmierzających do wykrycia i potwierdzenia przestępczej lub podejrzanej działalności, nazywano „rozpracowaniem operacyjnym”.

Rozpracowaniu operacyjnemu lub inwigilacji podlegały osoby prowadzące wrogą działalność oraz osoby, które takiej działalności nie prowadziły, lecz stanowiły potencjalną „bazę wrogiego elementu” pełniące służbę w wojsku (bez względu na stopień i stanowisko służbowe), a także ludzie z otoczenia cywilnego utrzymujący kontakty z żołnierzami.

Efektom rozpracowania operacyjnego były „ewidencyjne zabarwienia bazy wrogiego elementu”, w których znalazło się aż 36 grup osób zaliczonych do ówczesnych pariasów, pozbawionych podstawowych praw obywatelskich. Piętnowano w ten sposób ludzi, którzy mieli niewłaściwe pochodzenie, zajmowali zbyt wysokie miejsce w strukturze społeczno-politycznej i gospodarczej Polski przedwrześniowej, należeli do „niepożądaney” partii lub organizacji w okresie okupacji i po jej zakończeniu<sup>3</sup>.

Oficerom i podoficerom zawodowym z „bazy wrogiego elementu” zakładano teczki kontrolno-obserwacyjne (TKO), które były „pasywnym” rodzajem ewidencji operacyjnej. Wszystkich szeregowych i podoficerów służby zasadniczej, którzy byli pod wpływem „bazy wrogiego elementu” (z wyjątkiem „bazy wyodrębnionej” – o której dalej), rejestrowano w „spisie pierwiastkowym”. Był to także „pasyw-



ny” rodzaj ewidencji operacyjnej, służący, tak jak TKO, do orientowania się, jaki element podejrzany znajdował się wśród żołnierzy. W stosunku do żołnierzy zarejestrowanych w TKO i „spisie pierwiastkowym” stosowano działania profilaktyczne oraz przedsięwzięcia zmierzające do ustalenia ewentualnych symptomów „wrogiej roboty” w tym środowisku<sup>4</sup>.

Z ewidencyjnej „bazy wrogiego elementu” wydzielono jej najbardziej niebezpieczną część – „bazę wyodrębnioną”. Włączono do niej żołnierzy, którzy ze względu na swoje poglądy, pochodzenie, powiązania i przeszłość mogli być wykorzystani przez „wrogów” do działalności przestępczej lub dywersyjno-szpiegowskiej. Dlatego obligatoryjnie rozpoznawano ich w ramach akt rozpracowania pojedynczego (ARP) lub akt rozpracowania grupowego (ARG)<sup>5</sup>.

Do „wyodrębnionej bazy wrogiego elementu” zaliczono:

- 1) członków NSZ (zabarwienie ewid. nr 1);
- 2) członków AK i WiN (zabarwienie ewid. nr 2);
- 3) osoby, które należały do BCh (zabarwienie ewid. nr 3);
- 4) członków wszystkich innych nielegalnych organizacji: KB, PAL, KOP itd. (zabarwienie ewid. nr 4);
- 5) amnestionowanych i ujawnionych członków nielegalnych organizacji (zabarwienie ewid. nr 8);
- 6) członków nielegalnych partii i związków aktualnie działających (zabarwienie ewid. nr 6);
- 7) osoby skompromitowane współpracą z „reakcją” legalną i podziemiem (zabarwienie ewid. nr 7);
- 8) przemysłowców, kupców i właścicieli sklepów, restauracji, „prywatną inicjatywę” (zabarwienie ewid. nr 12);
- 9) bogaczy wiejskich – tzw. kułaków (zabarwienie ewid. nr 13);
- 10) byłych obszarników, członków arystokracji rodowej, wielkich przemysłowców i wielkich kupców (zabarwienie ewid. nr 18);
- 11) osoby utrzymujące kontakty z kołami „reakcyjnymi” za granicą, z placówkami dyplomatycznymi państw kapitalistycznych i ich pracownikami, z placówkami handlowymi i charytatywnymi krajów zachodnich – z wyjątkiem kontaktów służbowych (zabarwienie ewid. nr 10);
- 12) osoby podejrzane o współpracę z hitlerowcami, także te, które zajmowały kierownicze stanowiska w aparacie państwowym oraz instytucjach samorządowych i społecznych w czasie okupacji (zabarwienie ewid. nr 20);



- 13) osoby, które pełniły służbę w formacjach wojskowych podległych rządowi londyńskiemu lub Anglosasom, jak np. szeregowi, podoficerowie i oficerowie armii Andersa itp. (zabarwienie ewid. nr 24);
- 14) osoby, których członkowie rodzin pełnili lub pełnią służbę w formacjach wojskowych podległych rządowi londyńskiemu lub Anglosasom (zabarwienie ewid. nr 25);
- 15) przedwojennych pracowników Oddziału II Sztabu Generalnego (zabarwienie ewid. nr 26);
- 16) przedwojennych policjantów mundurowych i śledczych, pracowników tzw. defensywy, strażników więziennych, zawodowych funkcjonariuszy KOP, służby granicznej i celnej oraz żandarmerii, a także ich nieoficjalnych współpracowników (zabarwienie ewid. nr 29);
- 17) byłych białogwardzistów, petlurowców i machnowców, własowców i innych podobnych członków „band antysowieckich oraz faszystowskich” przebywających na terenie Polski (zabarwienie ewid. nr 30);
- 18) członków różnych sekt religijnych, w tym baptystów, metodystów, świadków Jehowy, mariawitów, ewangelików itd. (zabarwienie ewid. nr 32);
- 19) osoby kontaktujące się z „reakcyjnym” klerem katolickim, czytające i kolportujące „reakcyjno-religijną” prasę oraz rozgłaszające zawarte w niej treści (zabarwienie ewid. nr 35);
- 20) osoby wrogo nastawione do powojennej rzeczywistości, np. negatywnie ustosunkowane do Polski Ludowej i Związku Sowieckiego, do spółdzielczości wiejskiej, a także słuchające systematycznie audycji radiowych z krajów kapitalistycznych (zabarwienie ewid. nr 36)<sup>6</sup>.

W wypadku ujawnienia osoby z „bazy wyodrębnionej”, wobec której nie dysponowano dostatecznymi i sprawdzonymi danymi określającymi kierunek prowadzonej działalności przestępczej, zakładano ARP (ARG) o następującym „zabarwieniu operacyjnym”

- 1) „Szpiegostwo” – obejmujące:
  - osoby utrzymujące kontakty z „kołami reakcyjnymi” za granicą względnie z przedstawicielami państw kapitalistycznych w kraju, z obcymi placówkami dyplomatycznymi i handlowymi (zabarwienie ewid. nr 10);
  - członków różnych sekt religijnych, m.in. baptystów, metodystów, świadków Jehowy, mariawitów itd. (zabarwienie ewid. nr 32);
  - członków NSZ, AK, WiN, KB, KOP, PAL, BCh, Miecza i Pługa oraz innych organizacji (z wyjątkiem AL), którzy uczestniczyli lub działali w komórkach wywiadowczych tych organizacji, również



członków takich organizacji, jak: PPS WRN, SN, PSL, SP (zabarwienie ewid. nr 1, 2, 3, 4, 6);

– przedwojennych pracowników Oddziału II Sztabu Generalnego (zabarwienie ewid. nr 26);

2) „Terror” – obejmujące:

– członków NSZ, AK, WiN, KB, PAL, BCh, Miecza i Pługa, jak również ich politycznych odpowiedników: PPS WRN, SN, PSL, SP i innych organizacji (z wyjątkiem AL), którzy pracowali lub działali w specjalnych oddziałach zajmujących się dokonywaniem aktów terrorystycznych skierowanych przeciwko działaczom lewicowym (zabarwienie ewid. nr 1, 2, 3, 4, 6),

3) „Dywersja” – obejmujące:

– członków NSZ, AK, WiN, KB, PAL, BCh, KOP, Miecza i Pługa oraz ich politycznych odpowiedników: PPS WRN, SN, PSL, SP i innych organizacji (z wyjątkiem AL), którzy zajmowali się aktami dywersyjnymi, np. wysadzaniem mostów, linii kolejowych, magazynów itp. (zabarwienie ewid. nr 1, 2, 3, 4, 6);

– osoby, które pełniąc służbę w formacjach wojskowych podległych rządowi londyńskiemu lub Anglosasom przechodziły szkolenie w formacjach saperskich, chemicznych, technicznych i innych specjalnych (zabarwienie ewid. nr 24);

4) „Sabotaż” – obejmujące:

– byłych przemysłowców, wielkich kupców, właścicieli sklepów, „prywatną inicjatywę”, bogaczy wiejskich – kułaków (zabarwienie ewid. nr 12, 13, 18),

5) „Wroga agitacja” – obejmujące:

– osoby wrogo nastawione do rzeczywistości, negatywnie ustosunkowane do Polski Ludowej i Związku Sowieckiego, spółdzielczości wiejskiej, a także słuchające systematycznie audycji radiowych krajów kapitalistycznych i rozpowszechniające wiadomości uzyskane z tego źródła (zabarwienie ewid. nr 36);

6) „Zbrodniarze faszystowscy” – obejmujące:

– członków NSZ, AK, BCh, KB, PAL, KOP itd. (z wyjątkiem AL), których działalności nie można zaliczyć do wyżej wymienionych kategorii „zabarwienia operacyjnego”;

– członków nielegalnych partii i organizacji aktualnie działających (zabarwienie ewid. nr 6);

– osoby skompromitowane współpracą z „legalną reakcją” i podziemiem (zabarwienie ewid. nr 7);



- podejrzanych o współpracę z władzami hitlerowskimi, a także osoby, które zajmowały kierownicze stanowiska w aparacie państwowym oraz instytucjach samorządowych i społecznych za czasów sanacji i okupacji (zabarwienie ewid. nr 20);
- przedwojennych policjantów mundurowych i śledczych, pracowników tzw. defensywy, strażników więziennych, zawodowych funkcjonariuszy KOP, służby granicznej i celnej oraz żandarmerii, a także ich nieoficjalnych współpracowników (zabarwienie ewid. nr 29);
- byłych białogwardzistów, machnowców i petlurowców, własowców i innych podobnych członków „band” antysowieckich oraz faszystowskich przebywających na terenie Polski (zabarwienie ewid. nr 30);
- amnestionowanych i ujawnionych członków nielegalnych organizacji (zabarwienie ewid. nr 8)<sup>7</sup>.

„Zabarwieniem operacyjnym” nazywano konkretny kierunek „wrogiej” działalności ze strony osoby zaliczonej (tzw. figuranta) lub nie zaliczonej do „bazy wrogiego elementu”.

W pracy operacyjnej (rozpoznawczej) i dla celów ewidencyjnych stosowano dwa zasadnicze „rodzaje zabarwień”, które miały zupełnie odrębne znaczenie, tj.:

- 1) „ewidencyjne zabarwienia bazy wrogiego elementu”, których było 36 – określające, kim dana osoba jest lub była;
- 2) „zabarwienia operacyjne” – nadawane tylko i wyłącznie aktywnym rozpracowaniom (ARP, ARG), które określały obecne i przeszłe czynności danej osoby oraz charakter jej „przestępczej” działalności.

Należy podkreślić, że na podstawie materiałów z akt operacyjnych rozpracowania (ARP, ARG) wszczynano najwięcej spraw śledczych w organach informacji WP.

Przykładowo w latach 1947–1949 materiały te były podstawą do wszczęcia 738 spraw śledczych (61% wszystkich śledztw), w ramach których aresztowano 1127 osób (61,7 % wszystkich aresztowanych przez organa informacji w tym okresie). W tychże latach na podstawie wszystkich spraw śledczych (zakończonych aktem oskarżenia) sądy wojskowe skazały 1197 osób (w tym: 79 na karę śmierci, 11 na dożywotnie więzienie, 90 na kary więzienia powyżej 10 lat, 343 na kary więzienia 5–10 lat, 502 na kary więzienia 2–5 lat)<sup>8</sup>. Zdecydowana większość ze skazanych została skrzywdzona, ponieważ przedstawione im zarzuty były nieistotne, a niejednokrotnie fikcyjne.

W podobny sposób i z takim samym skutkiem organa informacji WP zrealizowały postępowania przygotowawcze, które prowadziły



przeciwko 12 378 osobom aresztowanym w całym okresie swojej działalności<sup>9</sup>. Ze względu na to, że w materiałach archiwalnych nie ma danych o liczbie skazanych w latach 1944–1945, porównano liczbę aresztowanych przez organa informacji w latach 1946–1949 z liczbą skazanych w tym okresie. Otrzymany wskaźnik wynosił 43,4%<sup>10</sup>. Operując tym wskaźnikiem, hipotetycznie przyjąć można, że w latach 1944–1956 (na podstawie dochodzeń i śledztw prowadzonych przez organa informacji) sądy wojskowe prawdopodobnie skazały 5372 osoby. Obliczenia te potwierdza fakt zniszczenia (w październiku 1955 r.) w archiwum Głównego Zarządu Informacji 5620 kart osób aresztowanych przez organa informacji i prokuratury wojskowej (w archiwum tym przechowywano tylko karty osób skazanych przez sądy wojskowe)<sup>11</sup>.

Jedną z najbardziej tępionych i ściganych przez organa informacji organizacji w WP była Armia Krajowa. Przecież to dla jej członków w początku listopada 1944 r. utworzono w Skrobowie pod Lubartowem obóz internowanych. Pierwszych internowanych członków AK (m.in. podchorążych z Centralnej Szkoły Oficerów Polityczno-Wychowawczych) osadzono w tym obozie 8 listopada 1944 r. Już 4 grudnia 1944 r. 8 podchorążych uciekło stamtąd. Z grupy tej 5 podchorążych zatrzymano, ale pozostałych 3 nie odnaleziono<sup>12</sup>.

Obóz specjalny pod Lubartowem przeznaczony był dla 800 internowanych. W etacie jego załogi było 8 stanowisk oficerskich, 11 podoficerskich i 20 dla szeregowych. Komendantem obozu był mjr Andriej Kałasznikow, a oficerem do zadań specjalnych kpt. Wasilij Poljakow<sup>13</sup>. Z instrukcji (z 30 IV 1945) dotyczącej internowania członków AK wynika, że były wypadki osadzania w obozie specjalnym żołnierzy bez udokumentowania przyczyn ich internowania<sup>14</sup>. Można więc wysnuć wniosek, że szefowie poszczególnych terenowych organów informacji mieli duże możliwości internowania żołnierzy według swojego uznania.

W latach 1944–1945 organa informacji aresztowały 905 członków AK, co stanowiło 15,8% wszystkich aresztowanych w tym okresie<sup>15</sup>. W latach 1946–1956 nie prowadzono już w tych organach żadnej ewidencji aresztowanych członków AK. Na podstawie owego wskaźnika procentowego (15,8) hipotetycznie przyjąć można, że w latach 1946–1956 wśród aresztowanych przez służbę informacji było około 1050 członków AK<sup>16</sup>. Dodając do tego 905 wcześniej aresztowanych można przyjąć, że w latach 1944–1956 organa informacji WP aresz-



towały prawdopodobnie 1955 członków AK, z których 846 skazały sądy wojskowe.

Najbardziej drastycznym orzeczeniem Najwyższego Sądu Wojskowego – wydanym na podstawie akt śledczych organów informacji – był wyrok skazujący Barbarę Niemczyk i Kazimierę Mielczarek (pracownice WP) na karę śmierci za pracę na rzecz AK i przekazywanie niejawnych danych GZI Konspiracyjnemu Wojsku Polskiemu, które uznano za organizację szpiegowską. Grozy temu faktowi dodaje to, że obie kobiety zostały aresztowane 8 lipca 1946 r., a już 27 sierpnia 1946 r. wykonano na nich wyrok śmierci w budynku GZI WP<sup>17</sup>.

Kolejną formą represji ze strony organów informacji w stosunku do członków AK było wnioskowanie (bardzo skuteczne) o ich zwolnienie z zawodowej służby wojskowej. Stosowano tę formę represji systematycznie, głównie jednak przy okazji czystek politycznych, permanentnie prowadzonych w wojsku w latach 1946–1954. W 1946 r. przeprowadzono w wojsku demobilizację około 10 tysięcy oficerów. Organa informacji miały duży wpływ na decyzje dotyczące zwalniania oficerów z wojska. Skwapliwie skorzystały z tej możliwości i przyczyniły się do usunięcia z wojska znacznej liczby oficerów o rodowodzie akowskim. Wykorzystano przy tym specjalną ewidencję kontrolno-obszerną, w ramach której rozpoznano 3838 żołnierzy (wśród nich 970 członków AK)<sup>18</sup>.

W 1947 r. powołano w wojsku specjalne komisje personalne (w ich składzie byli także oficerowie informacji), które wytypowały 1518 oficerów do zwolnienia z wojska ze względów politycznych, z czego około 65% na wniosek organów informacji<sup>19</sup>. W latach 1948–1954 ze względów politycznych zwolniono z wojska 1662 oficerów (ze względu na brak danych nie uwzględniono 1949 r.), wśród nich około 350 członków AK<sup>20</sup>.

W latach 1945–1956 organa informacji stosowały jeszcze wiele innych form represji w stosunku do członków AK, np.: opóźnienie lub uniemożliwienie awansu w stopniu wojskowym, zahamowanie awansu służbowego, usunięcie „nieprawomyślnego” podchorążego ze szkoły oficerskiej itp.<sup>21</sup>

Przytoczone dane i fakty wskazują na to, że „służba informacji” WP z aparatu państwowego, który miał stać na straży prawa w wojsku, i z organu ścigania przekształciła się w instytucję wybitnie represyjną i namiastkę wojskowej policji politycznej, nagminnie łamiącą



prawa ludzkie i obywatelskie. Sprawy śledcze (w latach 1945–1956) służba ta prowadziła na podstawie bezprawnych ustaw i przepisów, które organom informacji dawały możliwość postawienia przed sądem każdego niewygodnego lub podejrzanego człowieka.

## PRZYPISY

<sup>1</sup> Por. m.in.: Etat oddziału informacji dywizji piechoty, AWSW, T. nr 10 (akta nie uporządkowane; zawierają m.in. strukturę organizacyjną i obsadę personalną 2 AWP z 30 XII 1944), s. 7-8.

<sup>2</sup> Ustawa o Zarządzie Informacji Naczelnego Dowództwa WP i jego organach z dn. 24 IX 1944, AWSW, s. 2-6.

<sup>3</sup> Dyrektywa szefa Zarządu Informacji Naczelnego Dowództwa WP dot. wprowadzenia nowego trybu sprawozdawczości NR 685/3 z 12 XII 1944, CAW, 1780/90/1, s. 85-86; Instrukcja nr 4/E/51 z 20 V 1951, dot. części rejestracji podejrzanego i przestępczego elementu, prowadzenia dokumentacji operacyjnej oraz śledczej i pomocniczej w organach informacji, *ibidem*, 1780/90/129, s. 175-179.

<sup>4</sup> Instrukcja szefa GZI WP nr 4/E/51, *ibidem*, s. 180-184; Zarządzenie szefa GZI z dn. 13 XI 1945 r. dotyczące uporządkowania dokumentacji operacyjnej i jej wzorów, *ibidem*, 1780/90/S, s. 130-150.

<sup>5</sup> Zarządzenie szefa GZI w sprawie dokonywania aresztów i realizacji akt operacyjnego rozpracowania nr 007846/3 z dn. 13 VI 1947, CAW 1780/90/7, s. 100-102; Zarządzenie GZI nr 2/D z dn. 13 I 1948, dot. uporządkowania stałej dokumentacji operacyjnej organów informacji, *ibidem*, s. 11-18; Instrukcja nr 4/E/51, *ibidem*, 1780/90/129, s. 184/186; Instrukcja nr 5/E/51 z dn. 1 VI 1951, dotycząca wyodrębnionej bazy wrogiego elementu i jej operacyjno-ewidencyjnej rejestracji oraz rozpracowania, *ibidem*, s. 222-228.

<sup>6</sup> *Ibidem*.

<sup>7</sup> *Ibidem*.

<sup>8</sup> AWSW: 281/4/46/K, Sprawozdanie z pracy organów informacji WP za 1947 r., s. 1-14; 281/5/46/K; Sprawozdanie z pracy organów informacji WP za 1948 r., s. 1-36; 281/4/46/K; Wykaz spraw śledczych prowadzonych przez organa informacji WP w latach 1946-1949; Wykaz wyników rozpraw sądowych w latach 1946-1949.

<sup>9</sup> Z. Pałski, *Organa informacji WP w latach 1943-1957*, w: *Stalinizm w Wojsku Polskim 1945-1956*, Piła 1990, s. 91-93.

<sup>10</sup> W. Tkaczew, *Powstanie, struktura organizacyjna i działalność organów informacji WP 1943-1949*, w: *ibidem*, s. 146-147.

<sup>11</sup> Akt spalenia dokumentów znajdujących się w byłym archiwum Oddziału VI GZI WP z dn. 11 X 1955, AWSW, 451/2/K, s. 361-362.

<sup>12</sup> Informacja o wrogiej działalności i politycznych nastrojach wśród internowanych w obozie w Lubartowie z 16 I 1945, *ibidem*, 37/2/45/K, s. 21-23.

<sup>13</sup> Etat P 9/4 komendy obozu specjalnego przy kierownictwie informacji ND WP na 800 osób - zatwierdzony 11 XII 1944 przez gen. K. Świerczewskiego. Rozkaz personalny szefa GZI ND WP nr 38 z 9 XII 1944, CAW, 1544/73/169; Wskazówki odnośnie zabezpieczenia obozu internowanych z dn. 4 XI 1944, AWSW, 1467/1/K, s. 128.



<sup>14</sup> Instrukcja szefa GZI WP regulująca tryb internowania członków AK, *ibidem*, 1467/3/K, z 30 IV 1945, s. 64.

<sup>15</sup> Tkaczew, *op. cit.*, s. 145–146.

<sup>16</sup> Pałski, *op. cit.*, s. 91–93; Tkaczew, *op. cit.*, s. 146–147.

<sup>17</sup> Sprawozdanie z pracy śledczej GZI WP za pierwsze półrocze 1946 roku z dn. 27 VII 1946, AWSW, s. 7–8; Skorowidz aresztowanych przez organa informacji w latach 1944–1949, *ibidem*, s. 1–90.

<sup>18</sup> Zarządzenie dot. przygotowania do akcji oczyszczania szeregów WP z dn. 24 XII 1945, AWSW 1467/3/K, s. 147; Raport sprawozdawczy GZI za 1946 r., *ibidem*, 74/4/46/K, s. 22–23.

<sup>19</sup> Sprawozdanie z pracy organów informacji WP w 1947 r., *ibidem*, 281/46/K, s. 10–11.

<sup>20</sup> Sprawozdanie z pracy organów informacji WP w 1948 r., AWSW, 281/5/46/K, s. 1–2; Wykazy oficerów opracowane z związku z czystką partyjną w 1948 r. (na 1559 osób), *ibidem*, 100/72/K, s. 51–51 a; Wykazy oficerów zdemobilizowanych ze względów politycznych w latach 1949–1954, *ibidem*, s. 305–364.

<sup>21</sup> Wskazówki dotyczące ustalania i wzięcia pod agenturalną kontrolę członków AK z 9 IX 1944 r., CAW, 1780/90/1, s. 76; Instrukcja w sprawie legalizacji byłych członków AK i BCh z dn. 8 X 1945, *ibidem*, s. 114; Wskazówki odnośnie stosunku organów informacji do zarysowującej się tendencji tworzenia na terenie wojska różnych organizacji i partii politycznych nr 7042/3 z 20 X 1945, *ibidem*, s. 120–121.



# Rola sądownictwa wojennego ludowego Wojska Polskiego w represjonowaniu żołnierzy Armii Krajowej

Sądownictwo wojenne ludowego Wojska Polskiego odegrało w końcowym okresie wojny niechlubną rolę w zwalczaniu i represjonowaniu działaczy obozu niepodległościowego, reprezentowanego głównie przez organa Delegatury Rządu RP na Kraj, stronnictwa polityczne oraz Armię Krajową. Stwierdzenie to nie oznacza, że pozostałe części składowe wojska były neutralne wobec rozpętanej przez Stalina i komunistów generalnej rozprawy z Polskim Państwem Podziemnym. Szczególną rolę w procesie wyniszczania struktur i osób związanych z Rządem RP na Wychodźstwie powierzono jednak sądownictwu wojskowemu LWP.

W niniejszym szkicu uwzględniono również najważniejsze decyzje polityczne, które z sądownictwa wojskowego uczyniły jeden z głównych filarów państwowej maszyny represji.

Przyczyn konfrontacyjnego kursu komunistów wobec obozu niepodległościowego nie należy upatrywać wyłącznie w różnicach ideowo-programowych i głębokiej wzajemnej nieufności, ale przede wszystkim w planach Związku Sowieckiego dotyczących rozwiązania kwestii polskiej. Inspirująca rola Moskwy – w rozszerzaniu zasięgu represji w Polsce – wobec posłusznych Stalinowi i w pełni od niego zależnych władz komunistycznych w kraju nie budzi żadnych wątpliwości.

Kompromitującym dowodem słabości PKWN i zależności od władz sowieckich było podpisanie tuż po jego utworzeniu w Moskwie dwóch ważnych umów międzynarodowych. Ze względu na niesuwerenny charakter Komitetu umowy te przez długi czas utrzymywane były w tajemnicy. Zresztą nie zostały ogłoszone w żadnym dzienniku urzędowym.

Jedną z nich, z 27 lipca 1944 r., dotyczyła ustalenia polsko-sowieckiej granicy państwowej. Oddawała Związkowi Sowieckiemu ziemie zagarnięte we wrześniu 1939 r. na mocy paktu Ribbentrop-Mołotow<sup>1</sup>.



Drugie porozumienie, podpisane 26 lipca, dotyczyło określenia stosunków między sowieckim Naczelnym Dowództwem a „polską” administracją po wkroczeniu wojsk sowieckich do Polski.

Jego najważniejszym zapisem było zapewnienie Stalinowi jako naczelnemu wodzowi wojsk sowieckich najwyższej władzy w Polsce we wszystkich sprawach „dotyczących prowadzenia wojny” (art. 1) oraz poddanie ludności cywilnej jurysdykcji trybunałów Armii Czerwonej „w wypadkach przestępstw popełnionych w strefie operacji wojenych” (art. 7). Ponieważ wielkość tej strefy nie została ściśle określona, obywatele polscy podlegali sowieckiemu sądownictwu wojennemu praktycznie na całym wyzwolonym spod okupacji niemieckiej terytorium Polski<sup>2</sup>.

Na mocy wspomnianych artykułów ściganiu i represjom poddani zostali członkowie wszystkich struktur kierowanego przez Rząd RP na obczyźnie Polskiego Państwa Podziemnego. Przede wszystkim główny impet uderzenia wymierzony był w strukturę wojskową, czyli w Armię Krajową, oraz w jakimś stopniu w administrację podległą Delegaturze Rządu RP.

Powyższa umowa nie dotyczyła terenów Polski leżących na wschód od Bugu. Na terenach zajętych w 1939 r. przez Armię Czerwoną Stalin polecił natychmiast zlikwidować struktury władzy polskiej, o czym jako pierwsi przekonali się żołnierze Armii Krajowej, realizujący zadania „Burzy” na Wołyniu oraz w rejonie Lwowa i Wilna.

Powstaniu PKWN w Moskwie towarzyszyły – naszym zdaniem – wyraźne zalecenia władz sowieckich, dotyczące likwidacji struktur Armii Krajowej na wyzwolanych spod okupacji niemieckiej terenach Polski. Uzgodniono wówczas tok postępowania, który przewidywał rozwiązanie wszystkich organizacji konspiracyjnych, złożenie broni i zakaz prowadzenia przez nie dalszej mobilizacji oraz skłonienie żołnierzy AK do wstępowania w szeregi armii Berlinga. Świadczą o tym zarówno pierwsze decyzje PKWN, jak również początkowe poczynania władz wojskowych

Nazajutrz po wylądowaniu członków PKWN w Chełmie wyznaczony na kierownika resortu bezpieczeństwa publicznego gen. Stanisław Radkiewicz wydał 28 lipca dwa istotne zarządzenia. Pierwsze zakazywało organom Delegatury Rządu RP występowania w imieniu rządu na emigracji jako suwerennej władzy państwowej oraz prowadzenia mobilizacji do szeregów AK na wyzwolonym terytorium



Polski. Drugie stanowiło o rozwiązaniu wszystkich organizacji konspiracyjnych, nakazując zdawanie broni Milicji Obywatelskiej lub radom narodowym. Jak się wydaje, zarządzenia te nie odniosły wówczas żadnego skutku, ponieważ poza Chełmem nie było nigdzie organów PKWN. Znacznie ważniejsze były w tym czasie działania władz wojskowych.

Realizując przyjęte w Moskwie postulaty gen. Berling 27 lipca 1944 r. wydał rozkaz o rozbrojeniu oddziałów Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich. Dowódca 1 armii WP wyraźnie wskazywał na konieczność porozumienia się z dowódcami rozbrajanych oddziałów i przekonania ich o konieczności prowadzenia wspólnie dalszej walki z Niemcami w szeregach Wojska Polskiego<sup>3</sup>. Rozkaz nie mówił nic o konieczności zróżnicowanego traktowania oficerów i szeregowych żołnierzy AK. W jeszcze bardziej pojednawczym tonie wystąpił naczelnny dowódca WP w rozkazie z 30 lipca, skierowanym do wszystkich żołnierzy konspiracji. Wzywał ich do zjednoczenia się w Wojsku Polskim, w którym – jak stwierdzał rozkaz – „obowiązują dla wszystkich żołnierzy jednakowe prawa i obowiązki bez względu na dotychczasową przynależność organizacyjną. Jednakowo dla wszystkich zostaną zaliczone lata służby, odznaczenia i stopnie”<sup>4</sup>.

W podobnym duchu utrzymana była stylistyka ówczesnych wytycznych zarządu polityczno-wychowawczego 1 armii WP, w których podkreślano bohaterskie zasługi żołnierzy AK oraz deklarowano jak najlepsze intencje ich powitania w szeregach WP, „Wojsko nasze wychowane jest w poszanowaniu tych wszystkich, którzy walczą [...] Bliski nam i drogi jest każdy wysiłek zbrojny, skierowany przeciwko Niemcom, skądkolwiek on by pochodził. Bratem jest nam żołnierz Armii Andersa, który zdobył Cassino. Bratem jest nam lotnik, marynarz, pokonujący La Manche w powietrzu i na morzu. Bratem jest nam żołnierz AK, który wytoczył krew z niejednego Niemca. Każdy walczący Polak jest naszym bratem [...] Nie odbieramy nikomu jego poglądów”<sup>5</sup>. Takie stwierdzenia znalazły się w instrukcji zarządu politycznego Armii Polskiej w ZSRR z czerwca 1944 r., mówiącej o zasadach postępowania żołnierzy po wkroczeniu do kraju.

Jak się wydaje, powyższe rozkazy Berlinga i Żymierskiego były próbą realizacji szerszej koncepcji, w której Wojsko Polskie miało odegrać zarówno rolę katalizatora nastrojów społecznych, jak i czynnika ułatwiającego pacyfikację struktur wojskowych obozu londyńskiego. Stalinowi i władzom komunistycznym w Polsce wydawało się,



że propozycja dalszej walki w szeregach Wojska Polskiego będzie na tyle nośna i możliwa do zaakceptowania przez większość społeczeństwa, że pozwoli na wchłonięcie przez szeregi armii Berlinga i Żymierskiego znacznej części struktur wojskowych Polski Podziemnej. Celem tej gry było dalsze osłabienie pozycji polskiego rządu na emigracji poprzez oddolne rozbitcie spójności Armii Krajowej oraz podważenie jej roli w społeczeństwie.

Realizacja tej koncepcji w warunkach polskich nie miała żadnych szans powodzenia. Dowódcy lokalni oddziałów AK biorących udział w akcji „Burza” unikali kontaktów z przedstawicielami Wojska Polskiego. Nigdzie nie doszło do podporządkowania się zwartych oddziałów AK Wojsku Polskiemu, natomiast przez kilka ostatnich dni lipca prowadzone były rozmowy z dowództwami różnych szczebli Armii Czerwonej. Ich przebieg i wyniki znane są z relacji strony polskiej. Wszędzie na terenach centralnej Polski powtórzył się scenariusz znany z Wołynia, Lwowa i Wilna, którego finałem było rozbrojenie oddziałów i aresztowania żołnierzy AK. Niedostępność źródeł sowieckich na ten temat uniemożliwia poznanie motywów tych podstępnych działań.

Pewne światło na motywy postępowania sowieckich władz wojskowych wobec Armii Krajowej rzuca sprawozdanie przedstawiciela Rady Wojennej 47 armii gen. Korolewa do przedstawiciela Rady Wojennej 1 Frontu Białoruskiego gen. Bułganina, datowane 30 lipca 1944 r.<sup>6</sup>

Gen. Korolew, charakteryzując liczne przykłady rozmów dowódców Armii Krajowej z dowódcami dywizji i korpusów 47 armii, obiektywnie zauważa życzliwy stosunek AK wobec Armii Czerwonej i potwierdza jej ogromną popularność w społeczeństwie oraz chęć dalszego uczestnictwa w walce z Niemcami jako polskiej siły zbrojnej podporządkowanej Rządowi RP na obczyźnie. Z drugiej strony dostrzega słabość PKWN i jego organów.

Gen. Korolew zauważył, że „jeśli armia [Czerwona – *przyp S.Z.*] przystąpi do rozbrajania oddziałów Armii Krajowej w pasie swojego działania, to możliwe będą groźne ekscesy, dla stłumienia których należy wydzielić poważne siły”. Ponadto proponował wydanie dekretu PKWN o likwidacji Armii Krajowej, który powinien być zrealizowany „siłami i środkami samych Polaków”<sup>7</sup>.

Powyższe sprawozdanie jest o tyle ważne, iż pozwala ustalić, że do 30 lipca sowieckie władze wojskowe na zachód od Bugu pow-



strzymywały się od masowego rozbijania oddziałów i aresztowania żołnierzy Armii Krajowej.

Dopiero 1 sierpnia 1944 r. Stalin wydał dyrektywę nr 220 169 nakazującą bezwzględne rozbicie oddziałów Armii Krajowej i innych organizacji wojskowych na terytorium Polski, nie podporządkowanych Polskiemu Komitetowi Wyzwolenia Narodowego. Dyrektywa zobowiązywała dowódców Frontów do internowania (czyt. aresztowania) wszystkich oficerów AK, natomiast w stosunku do szeregowych i podoficerów wyrażających chęć dalszej walki z Niemcami postulowała przekazanie ich do batalionu zapasowego 1 armii WP w Lublinie. Ponadto dyrektywa zawierała nakaz oddania sowieckim władzom wojskowym w ciągu 3 dni broni, sprzętu wojskowego, amunicji, radiostacji itp. przez obywateli polskich. Groziła surowymi karami „za przestępstwa w okresie wojny” tym, którzy nie zastosują się do wezwania.

Na podstawie wspomnianej dyrektywy dowódcy Frontów tego samego dnia wydali rozkazy do swoich wojsk, określając szczegółowo sposoby jej realizacji. Poprzez komendantury wojenne Armii Czerwonej i organa władzy PKWN rozkazy dowódców Frontów przekazane zostały w ciągu trzech dni do wiadomości wszystkich obywateli<sup>8</sup>.

W wydanej przez Stalina dyrektywie dotyczącej likwidacji AK na zachód od Bugu uderza nie tyle jej treść (podobnie postąpiono na wschód od Bugu), ile zadziwiająca zbieżność dat. 1 sierpnia rozpoczęło się powstanie w Warszawie, tego samego dnia premier Rządu RP Mikołajczyk został przyjęty przez Stalina na Kremlu, a tematem rozmowy była przyszłość Polski. I tego samego dnia dyktator sowiecki wydał wyrok na Armię Krajową.

Ostatnio w Centralnym Archiwum Wojskowym, w tzw. teczkach Żymierskiego, odnaleziono szyfrogram Stalina skierowany do dowódców czterech Frontów sowieckich oraz do generałów Żymierskiego i Berlinga, datowany 13 sierpnia 1944 r., który jest wierną kopią dyrektywy nr 220 169 z 1 sierpnia<sup>9</sup>.

Jedyną różnicą był nakaz utworzenia dla szeregowych żołnierzy i podoficerów AK czterech specjalnych batalionów (po jednym przy każdym Froncie operującym na terytorium Polski), z których po szczegółowych badaniach, kontroli i selekcji miano ich wysyłać do pułku zapasowego w Lublinie. Trudno dziś jednoznacznie rozstrzygnąć, dysponując niepełnymi materiałami archiwalnymi, czy szyfrogram Stalina z 13 sierpnia 1944 r. był tylko spóźnionym echem



dyrektywy z 1 sierpnia, czy też Stalin na podstawie meldunków służb specjalnych Armii Czerwonej stwierdził, że akcja likwidacji struktur AK na wyzwolonym terytorium Polski przebiega nazbyt opieszale i uznał za stosowne ponaglić do jej realizacji nie tylko naczelnego dowódcę WP, ale również dowódców Frontów sowieckich.

W świetle dyrektywy Stalina bardziej zrozumiałe staje się wydanie przez PKWN dekretu z 24 sierpnia 1944 r. „o rozwiązaniu tajnych organizacji wojskowych na terenach wyzwolonych”<sup>10</sup>.

Akt ten, wydany bezprawnie w imieniu władz Polski (istniał Rząd RP na obczyźnie, uznawany przez mocarstwa zachodnie, któremu podlegały struktury wojskowe w kraju), umożliwił przede wszystkim Armii Czerwonej likwidację AK jako organizacji nielegalnej, ponieważ ZSRR nie uznawał rządu polskiego w Londynie i nie był zobowiązany do honorowania jego instytucji na wyzwolonym spod okupacji niemieckiej terytorium Polski. Jednocześnie PKWN wstąpił na drogę otwartej walki z Rządem RP w Londynie, gdyż po ogłoszeniu tego dekretu do żadnego porozumienia narodowego dojść już nie mogło. Dekret nakazywał przecież przekazanie Wojsku Polskiemu sprzętu i uzbrojenia AK oraz włączenie żołnierzy AK w szeregi wojska bez pytania o zgodę drugiej strony. Wyjściem z sytuacji dla Armii Krajowej była bezwzględna kapitulacja bądź trwanie w podziemiu oddziałów nie ujawnionych podczas akcji „Burza”. I o to najprawdopodobniej autorom dekretu chodziło. Odpowiedzią kierownictwa AK na ów dekret było ogłoszenie totalnego bojkotu mobilizacji do Wojska Polskiego.

W momencie dogorywania powstania w Warszawie, na przełomie września i października 1944 r., Stalin po raz kolejny zaprosił delegację PKWN do Moskwy. Zaproszenie to poprzedziło znaczące rozmowy na temat Polski, jakie prowadzić mieli w połowie października Churchill i Stalin z udziałem Mikołajczyka. Rzeczywistym celem zaproszenia było uruchomienie kolejnej fazy sowieckich represji w Polsce wymierzonych w obóz niepodległościowy i ocalałe z wcześniejszego pogromu resztki Armii Krajowej, tym razem przy aktywnym wsparciu wszystkich instytucji władzy komunistycznej. Rozmowy były z jednej strony formą politycznego szantażu wobec PKWN (wprowadzenie terroru jako cena utrzymania się przy władzy), z drugiej strony umożliwiały Stalinowi odgrywanie przed zachodnimi sojusznikami roli rzekomego arbitra w sprawach polsko-polskich.

Stalin udzielił w Moskwie polskim komunistom ostrej reprimen-



dy za zbyt małą skuteczność w walce z przeciwnikiem politycznym. Domagał się zastosowania najostrzejszych represji. Bolesław Bierut – uczestnik delegacji – na posiedzeniu KC PPR 9 października 1944 r. zrelacjonował to spotkanie następująco:

„Tow. Stalin krytykował naszą miękkość, za rozlazłość, że nie umiemy wystąpić dostatecznie śmiało. Kiedy się dowiedział, że żaden obszarnik nie został jeszcze posadzony, wymyślał: «Cóż wy za komuniści! To nie tylko brak komunizmu, to brak patriotyzmu, właściwego stosunku do potrzeb narodu». Ta krytyka wiązała się z naszym stosunkiem do walki z wrogiem... Tow. Stalin ostrzegł nas, że w tej chwili mamy bardzo dogodną sytuację w związku z obecnością Armii Czerwonej na naszych ziemiach. «Wy macie teraz taką siłę, że jak powiecie 2 razy 2 jest 16, to wasi przeciwnicy potwierdzą to» – powiedział tow. Stalin. «Ale tak zawsze nie będzie, wtedy was odsuną [po odejściu Armii Czerwonej – *przyp. S.Z.*], wystrzelają jak kuropatwy». Tow. Stalin powiedział jeszcze, że historia postawiła nas na bardzo poważne stanowiska. Jeśli teraz nie zdamy egzaminu, to nigdy”<sup>11</sup>.

Gen. Michał Żymierski, który był również uczestnikiem rozmów w Moskwie, uzupełnił:

„Ostra krytyka, z którą wystąpił tow. Stalin, była nie tylko krytyką, ale również ostrzeżeniem. Uważam, że powinniśmy szerzej dyskutować na ten temat. Każdy towarzysz uznał słuszność zarzutów. [...] Tow. Stalin powiedział: «Jak tak patrzę na waszą pracę, to – gdyby nie było Czerwonej Armii – to przez tydzień Was nie byłoby». On żądał intensywnej pracy, nie w rękawiczkach. «A co, jeśli Czerwona Armia pójdzie dalej na Zachód i polskie wojska również? Z kim zostaniecie»? To są problemy, które muszą wpłynąć na zmianę naszej pracy”<sup>12</sup>.

W Moskwie uzgodniono zatem warunki rozwoju sytuacji w kraju (całkowita likwidacja przeciwnika politycznego) i dalszego sprawowania władzy przez podporządkowaną Stalinowi ekipę (zastosowanie totalnego terroru państwowego). Późniejsze rozmowy Churchilla i delegacji Rządu RP ze Stalinem, na które strona sowiecka poprosiła również delegację PKWN, były zwykłą grą polityczną, pozorowaniem przed światową i polską opinią publiczną rzekomej otwartości strony sowieckiej w odniesieniu do uregulowania sytuacji w Polsce. Faktyczne decyzje zapadły jednak wcześniej.

Po powrocie delegatów PKWN z Moskwy rozpoczął się intensywny proces wdrażania dyrektyw Stalina. W jego efekcie również



wojsko sprowadzono ostatecznie do roli zbrojnego ramienia PPR, wykorzystując jego instytucje do walnej rozprawy z Polskim Państwem Podziemnym<sup>13</sup>.

Najbardziej syntetycznym wyrazem poglądów ówczesnego kierownictwa PPR w odniesieniu do sytuacji w wojsku była tajna rezolucja „w sprawie sytuacji i pracy w wojsku”, przyjęta na posiedzeniu Biura Politycznego KC PPR 31 października 1944 r. Czytamy w niej m.in:

„Sytuacja, jaka wytworzyła się obecnie w wojsku, winna być oceniona jako budząca poważne obawy. Reakcja polska w swej rozpaczliwej walce przeciwko demokracji polskiej stawia główną stawkę z jednej strony na rozbitcie, z drugiej strony na opanowanie wojska. Dążność do rozbitcia wojska przejawia się w planowanym obsadzaniu głównych ogniw pod hasłem «siedzieć i robić robotę» oraz w tendencjach do formowania pod reakcyjnym kierownictwem jednostek «czysto polskich» [czyt. sformowanych z żołnierzy AK – *przyp. S.Z.*] jako przeciwstawnych innym jednostkom. Równocześnie reakcja usiłuje w swych machinacjach przeprowadzić linię przeciwstawienia armii władzy politycznej w postaci PKWN, usiłuje wygrać armię przeciwko PKWN”<sup>14</sup>.

Za przyczyny, które doprowadziły do tak niebezpiecznej sytuacji, uznano błędną koncepcję formowania korpusu oficerskiego polegającą na korzystaniu z doświadczonych oficerów AK (zapowiedź czyszek), niedostrzeganie roli aparatu politycznego i błędy pracy politycznej, niezdolność organów informacji wojskowej do orientowania się w skomplikowanych warunkach polskich (zapowiedź poddania kontroli tych organów wszystkich przejawów życia w wojsku), brak pracy zespołowej w dowództwie wojska oraz wiele innych przyczyn organizacyjnych i socjalno-bytowych.

Aby temu położyć kres, Biuro Polityczne PPR postanowiło m.in.:

- utworzyć wydział wojskowy pod bezpośrednim kierownictwem sekretarza PPR i poddać jego kontroli wszystkie sprawy związane z wojskiem, a przede wszystkim z organizacją armii, polityką personalną, pracą polityczną i kontrwywiadem wojskowym oraz sądownictwem wojennym;

- rozbudować aparat informacji wojskowej i rozszerzyć zakres jego pracy do „ogólnopolitycznego wywiadu, niezbędnego dla oświetlenia procesów mających związek z wojskiem”;

- umocnić pracę aparatu pol.-wych. w wojsku poprzez uświadomienie wojsku funkcji oficerów politycznych, wzmóc propagandę polityczną,



ukierunkować ją na zwalczanie agitacji AK i wzmocnienie czujności oraz rozbudować sieć szkół oficerów pol.-wych.;

– wykorzystać działalność sądownictwa wojskowego do walki politycznej. Uznawać za dezertersów, zdrajców narodu i państwa oraz pozbawić stopni oficerskich tych wszystkich oficerów, którzy nie zgłosili się do wojska zgodnie z dekretem PKWN o mobilizacji. „Bezlitośnie karać dezertersów oraz wprowadzić ustawową odpowiedzialność ich rodzin i osób ukrywających dezertersów”.

Ponadto postulowano wprowadzenie szeregu innych przedsięwzięć o mniejszym znaczeniu politycznym<sup>15</sup>.

Postanowienia te były skrupulatnie wdrażane. Towarzyszyła im brutalna kampania oszczerstw i pomówień, wymierzona przeciwko Armii Krajowej, która po upadku Powstania Warszawskiego przedstawiana była jako organizacja faszystowska i zbrodnicza. Zarzucano jej żołnierzom współpracę z Niemcami. „Elementy faszystowskie” opanować miały niemal wszystkie struktury Polskiego Państwa Podziemnego stanowiąc śmiertelne zagrożenie dla „demokracji”. Legalnie działający na obczyźnie Rząd RP charakteryzowany był jako „ekspozytura” obcego mocarstwa, która proponowała narodowi w dodatku „faszystowską” konstytucję z 1935 r.

Tym założeniom propagandowym podporządkowane zostały działania praktyczne. W więzieniach i obozach dla internowanych znalazły się tysiące żołnierzy Armii Krajowej, przeciwników władzy komunistycznej. Organa bezpieczeństwa i informacji wojskowej mogły absolutnie bezkarnie pozbawiać obywateli wolności na podstawie donosów, fałszywych oskarżeń czy osobistych animozji. Często zdarzało się, że w więzieniach, będących pod zarządem tych instytucji, ginęli ludzie i zacierano po nich wszelkie ślady. Bardzo często nie prowadzono żadnej ewidencji przetrzymywanych. Biologiczne niszczenie przeciwników władzy komunistycznej ułatwiało „prawo stanu wojennego”, którego egzekucję powierzono sądom wojskowym.

Historycy Polski Ludowej dla oceny tego okresu ukuli kiedyś pojęcie „zwrotu październikowego”. Znajduje ono oczywiście swoje uzasadnienie w źródłach archiwalnych, z tym jednak zastrzeżeniem, że żadne konieczności wojenne nie leżały u podstaw uchwalenia przez władze komunistyczne drakońskich praw i zastosowania terroru państwowego jako zasady rządzenia krajem. Decydowały o tym przyczyny polityczne, których źródłem były przede wszystkim inspiracje płynące



z Moskwy oraz własna małostkowość, polegająca na chęci sprawowania za wszelką cenę narzuconej społeczeństwu władzy.

Potwierdzenie „zwrotu październikowego”, rozumianego jako kolejna faza rozkręconego przez Stalina i prowadzonego również przez sowieckie instytucje systemu terroru w Polsce, odnaleźć można także w archiwach ZSRR. Świadczy o tym m.in. sprawozdanie przewodniczącego Rady Wojennej 1 Frontu Białoruskiego (którego działania na centralnym kierunku obejmowały podstawową część terytorium Polski) gen. Tielegina dla Państwowego Komitetu Obrony ZSRR, w sprawie realizacji wspomnianej wcześniej dyrektywy Stalina nr 220 169 o likwidacji Armii Krajowej, datowane 30 października 1944 r.<sup>16</sup>

W sprawozdaniu generała Armii Czerwonej nie dziwi bardzo krytyczna ocena pracy administracji PKWN (która niekiedy nawet chroniła ludzi związanych z AK przed sowieckimi organami władzy), organów bezpieczeństwa i milicji oraz informacji i sądownictwa Wojska Polskiego. Znając nastawienie Stalina, gen. Tielegin poddał również generalnej krytyce wszystkie instytucje Armii Czerwonej odpowiedzialne za realizację wspomnianej dyrektywy. Dostało się zwłaszcza prokuratorom i trybunałom Armii Czerwonej, które rzekomo wykazywały daleko idącą niechęć do sądenia Polaków i nie wydawały żadnych specjalnych zarządzeń upraszczających procedurę sądową po otrzymaniu dyrektywy. Równie krytycznie oceniano sowieckie komendantury wojenne za niedostateczne rzekomo stosowanie represji wobec sprawców licznych aktów sabotażu i brak należytej orientacji na temat sytuacji politycznej w Polsce. Ostra krytyka dotyczyła pracy nawet takich specyficznych organów, jak: „Smiersz”, wojska NKWD, ochrona tyłów oraz rady wojenne Frontów i armii. Organa te rzekomo wprowadzały do swych wewnętrznych zarządzeń „korekty”, które uniemożliwiły pełną realizację decyzji Stalina. Szef „Smiersza”, gen. Abakumow, wydał podobno polecenie niemieszania się tej instytucji w wewnętrzne sprawy Polaków (z wyjątkiem ścigania szpiegów i dywersantów), a szef zarządu wojsk NKWD ochrony tyłów Frontu zabronił podobno kategorycznie prowadzenia agenturalnego rozpoznania w polskich podziemnych organizacjach zbrojnych<sup>17</sup>.

Rewelacje gen. Tielegina spotkały się z przychylnym przyjęciem Stalina, gdyż malowały taką rzeczywistość, jakiej dyktator oczekiwał. Ostra krytyka wszystkich instytucji Armii Czerwonej, zaangażowa-



nych w walce z Polskim Państwem Podziemnym, była celowym działaniem mającym zmusić je do stosowania jeszcze bardziej bezwzględnych metod. Podjęto zatem decyzje wzmocnienia liczebnego i kadrowego organów „Smiersza”, wojsk NKWD, ochrony tyłów oraz wojennych prokuratur i trybunałów, a także zabroniono wprowadzania do wewnętrznych zarządzeń tych instytucji jakichkolwiek „humanitarnych” korekt bez zgody Naczelnego Dowództwa Armii Czerwonej. Postanowiono możliwie szybko w każdym powiecie wytoczyć 2–3 pokazowe procesy i podać je do publicznej wiadomości.

Jednym z efektów zwrotu w polityce uzależnionych od Stalina komunistów polskich było ogłoszenie dekretu PKWN z 23 września 1944 r. pod nazwą „Prawo o ustroju sądów wojskowych i prokuratury wojskowej”<sup>18</sup>. Zostały określone w nim zasady działania poszczególnych sądów i prokuratur wojskowych oraz kompetencje poszczególnych dowódców wobec organów sprawiedliwości. Na mocy dekretu funkcja zwierzchnika karno-sądowego przysługiwała naczelnemu dowódcy WP, który swoje uprawnienia w całości lub częściowo mógł przekazywać własnemu zastępcy do spraw liniowych, dowódcom armii, okręgów, garnizonów. Naczelnemu dowódcy WP przysługiwało prawo darowania i łagodzenia kar w stosunku do wszystkich osób skazanych wyrokami sądów wojskowych.

23 września 1944 r. wydany został również dekret PKWN wprowadzający w życie nowy kodeks karny Wojska Polskiego<sup>19</sup>. Rozwijając niektóre regulacje kodeksu wojskowego obowiązującego w Polskich Siłach Zbrojnych w ZSRR, wprowadzał on do systemu karnego w wojsku specjalny rozdział traktujący o tzw. zbrodniach stanu (art. 85–103). Obejmował on takie przestępstwa polityczne, dość niejasno zdefiniowane, jak: usiłowanie pozbawienia państwa niepodległego bytu lub oderwania części jego terytorium; usiłowanie usunięcia przemocą organów zwierzchniej władzy narodu lub zmiany ustroju państwa; szpiegostwo; prowadzenie działań zbrojnych przeciwko państwu polskiemu; dokonywanie gwałtownego zamachu na przedstawicieli państwa i wojska (także na przedstawicieli państw i armii sojusznicznych); sianie defetyzmu; publiczne nawoływanie do wojny oraz pochwalanie faszyzmu itp. Za przestępstwa o charakterze politycznym groziła kara śmierci aż z ośmiu (na dziewiętnaście) artykułów.

Zaledwie zdołano uchwalić nowy kodeks karny Wojska Polskiego, a już wkrótce okazało się, że nie obejmował on pełnego katalogu przestępstw przeciwko władzy komunistycznej. Uchwalono



więc szczególny akt prawny wprowadzony w życie dekretem PKWN „o ochronie państwa” z 30 października 1944 r.<sup>20</sup> Na mocy dekretu poddano kompetencji sądów wojskowych wszystkie osoby cywilne, jeśli popełniły „przestępstwa” o charakterze politycznym, w tym także zbrodnie stanu przewidziane przepisami kodeksu karnego WP. Specjalny wniosek w tej sprawie złożył naczelny dowódca WP, gen. Żymierski. Kodeks „o ochronie państwa” składał się zaledwie z 18 artykułów, w tym 11 dotyczyło kwalifikacji prawnej „przestępstw szczególnych dla państwa”. Były to takie przestępstwa, jak: udział w nielegalnym związku mającym na celu obalenie demokratycznego ustroju państwa lub tylko pomaganie komuś, kto do takiego związku należy; utrudnianie wprowadzenia w życie reformy rolnej; gwałtowny zamach na organ państwowy, jednostkę WP lub Armii Czerwonej, a także na zakłady lub urządzenia powszechnego użytku; posiadanie bez zezwolenia broni, amunicji, materiału wybuchowego, a nawet aparatu radiowego, nadawczego lub odbiorczego; udział w sabotażu, zabór cudzego mienia, uchylanie się lub udaremnianie innej osobie spełnienia obowiązkowych świadczeń rzeczowych, niepowiadomienie władz o dokonanym przestępstwie itp.

Szczególną cechą dekretu było to, że wszystkie jego przepisy przewidywały karę więzienia lub śmierci z obligatoryjną utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych. Zarówno przepisy specjalne kodeksu karnego WP, jak i dekret „o ochronie państwa”, zostały powszechnie uznane za hańbę polskiego wymiaru sprawiedliwości.

Biorąc pod uwagę ówczesną sytuację polityczną, a zwłaszcza fakt nieuznawania przez Związek Sowiecki Rządu RP i wynikające z tego traktowanie jego organizacji i instytucji w kraju jako organizacji nielegalnych i przestępczych, każdego prawie obywatela, który miał odmienne poglądy polityczne, mógł dotyczyć któryś z artykułów wspomnianych przepisów prawnych.

Poddanie kompetencji sądów wojskowych przestępstw cywilnych o charakterze politycznym spowodowało potrzebę powołania wojskowych sądów i prokuratur stacjonarnych – tj. wojskowych sądów garnizonowych i okręgowych<sup>21</sup>.

Podczas wojny w Wojsku Polskim utworzono 78 wojskowych jednostek sądowno-prokuratorskich, w tym Wydział Sądownictwa Wojskowego przy ND WP, Najwyższy Sąd Wojskowy, Naczelną Prokuraturę Wojskową, sądy i prokuratury 1 i 2 armii oraz 1 korpusu



pancernego, 18 sądów i prokuratur związków taktycznych, wojskowy sąd i prokuraturę Marynarki Wojennej, wojskowy sąd PKP, sądy i prokuratury okręgowe w Warszawie, Lublinie, Krakowie, Łodzi, Poznaniu i Toruniu oraz sądy i prokuratury garnizonowe w Warszawie, Białymstoku, Siedlcach, Chełmie, Rzeszowie, Przemyślu i Katowicach. Łącznie w aparacie sprawiedliwości Wojska Polskiego pracowało w końcu wojny 1030 pracowników, w tym 290 sędziów, 90 prokuratorów i 650 pracowników administracji. Ponad 50% sędziów i prokuratorów przyszło z Armii Czerwonej<sup>22</sup>.

Ogólnie w końcowym okresie wojny (sierpień 1944 – maj 1945) wszystkie sądy Wojska Polskiego rozpatrzyły kilka tysięcy spraw, wymierzając przewidziane kodeksem kary pięciu tysiącom osób. Z tej liczby 1386 wyroków skazujących wydały sądy związków taktycznych i operacyjnych (jednostek bojowych), pozostałe wyroki zaś sądy garnizonowe i okręgowe<sup>23</sup>. O ile tylko ok. 20% wyroków, jakie zapadły przed sądami jednostek bojowych, zakwalifikować można do „przestępstw” o charakterze politycznym, to przed sądami garnizonowymi i okręgowymi odpowiadali głównie – za takie właśnie przestępstwa – obywatele cywilni i żołnierze Armii Krajowej. Odnotować należy, że z ponad 5 tysięcy osób, skazanych w tym okresie przez sądy wojskowe, ok. 900 osób otrzymało najwyższy wymiar kary – karę śmierci<sup>24</sup>.

Spośród wszystkich skazanych na karę śmierci, 306 osób skazano za przestępstwa polityczne. 170 wyroków wykonano, w 128 przypadkach karę śmierci zamieniono w drodze ulaskawienia na wieloletnie więzienie. 4 osoby zbiegły, zanim wyrok wykonano, 1 osoba zmarła przed wykonaniem wyroku, w 3 przypadkach Najwyższy Sąd Wojskowy dopatrzył się naruszenia procedury sądowej i wyroki unieważnił, przesyłając sprawę do ponownego rozpatrzenia<sup>25</sup>.

Ofiarami sądownictwa wojskowego były najczęściej osoby cywilne, działające w organizacjach niepodległościowych bądź w różnych strukturach Polskiego Państwa Podziemnego, a także osoby, które na własną rękę prowadziły walkę z okupantem, najpierw niemieckim, później sowieckim (choćby poprzez dysponowanie radiem, sabotowanie zarządzeń, uchylanie się od mobilizacji do WP itp.). Większość jednak stanowili żołnierze Armii Krajowej. Część z nich została wcielona do WP, a następnie zdezerterowała. Im głównie, oprócz dezercji, zarzucano również czyny sądzone na mocy dekretu „o ochronie państwa”.



Należy przy tym stwierdzić, że przyczyny dezercji byłych żołnierzy AK z szeregów wojska były najczęściej dwojakiego rodzaju. Po pierwsze, była to – po zapoznaniu się z warunkami służby i istotą armii – świadoma decyzja polityczna, wynikająca z potrzeby dochowania wierności złożonej przysiędze; po drugie – świadoma ucieczka z wojska przed grożącym aresztowaniem za dawną przynależność i działalność w AK. Znaczna część byłych żołnierzy AK, którzy w wojsku pozostali, po październiku 1944 r. została aresztowana i osądzona.

Osoby, które skazywane były w okresie wojny przez sądy wojskowe za przestępstwa polityczne, nie zajmowały w zasadzie wysokich stanowisk w strukturach Polskiego Państwa Podziemnego ani nie piastowały wysokich funkcji dowódczych w Armii Krajowej. Tymi osobami z reguły zajmowały się organa NKWD i trybunały wojenne Armii Czerwonej, aczkolwiek sądziły również tysiące zwykłych obywateli. Liczby osób skazanych przez trybunały Armii Czerwonej nie można dziś jeszcze ustalić nawet w przybliżeniu, ponieważ akta procesowe tych osób znajdują się w archiwach sowieckich. Należy jednak podkreślić, że gen. Żymierski zwrócił się w listopadzie 1944 r. do pełnomocnika rządu ZSRR przy PKWN o przekazanie stronie polskiej akt procesowych obywateli polskich sądzonych przez trybunały Armii Czerwonej, lecz uzyskał odpowiedź negatywną<sup>26</sup>.

Na charakter orzecznictwa sądów wojskowych oprócz prawa karnego, które odgrywało rolę dominującą, znaczny wpływ miały również inne czynniki: warunki przygotowania śledztwa, nadzór prokuratorski nad śledztwem, tryb rozpraw sądowych, wpływ czynników zwierzchnich na orzecznictwo sądów itp.

Rozprawy przed sądami wojskowymi w sprawach politycznych toczyły się z reguły przy drzwiach zamkniętych, praktycznie bez udziału obrony. Udział obrony w procesie mógł być dopuszczony tylko za zgodą prokuratora i tylko wtedy, „jeśli sąd nie uznał udziału obrońcy w rozprawie za niewskazany z uwagi na bezpieczeństwo państwa”<sup>27</sup>. Ponadto obrońcą w sądzie mogła być tylko osoba z listy prowadzonej w Wydziale Sądownictwa Wojennego. Możliwość wpisania na tę listę zależała zaś od „określonych kwalifikacji politycznych” obrońcy, takich jak: „rozumienie warunków wojennych, potrzeby zachowania czujności i tajemnicy wojskowej, lojalność wobec władz” i absolutnego zaufania do obrońcy ze strony szefa sądownictwa wojennego<sup>28</sup>. W świetle powyższej wykładni procedury procesowej



udział obrońcy w rozprawach sądowych toczonych przed sądami wojskowymi, nawet jeśli był dopuszczony, stawał się zupełną fikcją.

Znacznie ograniczono również prawo skazanych do możliwości składania prośby o ułaskawienie. Ogromna liczba spraw rozpatrywanych przez sądy wojskowe spowodowała, że naczelny dowódca WP zrezygnował z części swojej władzy zwierzchniej na rzecz niższych organów dowodzenia. I tak rozkazem z 21 października 1944 r. przekazał dowódcom 1 i 2 armii WP uprawnienia do ułaskawiania skazanych na karę śmierci<sup>29</sup>. Jednocześnie tym samym rozkazem nadał dowódcom korpusów i dywizji prawo ostatecznego zatwierdzenia wyroków śmierci. Oznaczało to w praktyce natychmiastowe wykonanie wyroku, czyli faktyczne pozbawienie skazanego nawet samej możliwości przesłania prośby o ułaskawienie do właściwego adresata. Przepis ten wywołał zresztą sprzeciw niektórych sędziów. W związku z tym naczelny szef sądownictwa wojennego zmuszony był wydać specjalny okólnik, który rozwiewał wszelkie wątpliwości w tej sprawie. Czytamy w nim m.in.: „wyjaśniam, że zgodnie z rozkazem Naczelnego Dowódcy WP z dnia 21 października 1944 r., nr 59, w wypadku zatwierdzenia wyroku przez dowódcę dywizji lub korpusu wyrok taki należy natychmiast wykonać”<sup>30</sup>.

Odrębnym problemem była jakość i skuteczność kontroli prokuratorów wojskowych nad śledztwem oraz nad warunkami przetrzymywania aresztowanych – te sprawy należały do kompetencji organów bezpieczeństwa wewnętrznego bądź informacji wojskowej. Obraz tego problemu, jaki wyłania się z materiałów archiwalnych, jest więcej niż ponury. Należy również stwierdzić, że prokuratorzy wojskowi nie mieli prawa jakiegokolwiek kontroli obozów internowania dla żołnierzy Armii Krajowej, nawet tych, które były w gestii naczelnego dowódcy WP. Natomiast w więzieniach Urzędu Bezpieczeństwa i aresztach informacji wojskowej kontrole prokuratorskie wykazywały braki w ewidencji więźniów, których miesiącami przetrzymywano bez wymaganych nakazów prokuratorskich i bez szczególnych powodów. W więzieniach tych ginęli ludzie, po których nie pozostawały żadne ślady. W takiej sytuacji nadzór prokuratorski nad śledztwem był również absolutną fikcją. Liczby tych wszystkich osób, które zginęły w kazamatach bezpieki i informacji wojskowej, a tym bardziej ich tożsamości, nie będzie mógł ustalić najprawdopodobniej żaden historyk.



<sup>1</sup> Porozumienie między Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego a rządem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich o polsko-radzieckiej granicy państwowej (27 VII 1944 w Moskwie), w: *Materiały i dokumenty do stosunków polsko-radzieckich*, t. VIII, *styczeń 1944 - grudzień 1945*, Warszawa 1974, s. 158-159.

<sup>2</sup> Porozumienie między Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego i rządem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich o stosunkach między radzieckim Wodzem Naczelnym a polską administracją po wkroczeniu wojsk radzieckich na terytorium Polski, 26 VII 1944, Moskwa. *Ibidem*, s. 156-159.

<sup>3</sup> Rozkaz specjalny nr 033/08 Kwatery Głównej Sztabu 1 Armii Polskiej w sprawie rozbrojenia oddziałów Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich z 27 VII 1944, CAW, prot. III - 4, t. 4, s. 32.

<sup>4</sup> Rozkaz nr 2 Naczelnego Dowódcy WP wzywający wszystkich żołnierzy polskich do zjednoczenia w Wojsku Polskim, CAW, prot. III-368, t. 563, s. 2.

<sup>5</sup> Wytyczne wydziału propagandy zarządu polityczno-wychowawczego Armii Polskiej w ZSRR z czerwca 1944 r. „Z czym idziemy do Polski”, CAW, prot. III-4 t. 351 s. 12.

<sup>6</sup> Centralne Archiwum Ministerstwa Obrony ZSRR (dalej: CAMO), ZSRR prot. 233/2380, t. 17, s. 386-388.

<sup>7</sup> *Ibidem*.

<sup>8</sup> Zob. Rozkaz dowódcy 1 Frontu Białoruskiego nr 00776/op. z 2 VIII 1944 oparty na dyrektywie Naczelnego Dowództwa Armii Czerwonej nr 220169, CAMO, prot. 233/2307, t. 27, s. 13-15.

<sup>9</sup> Szyfrogram Stalina i Antonowa do dowódców 1, 2 i 3 Frontu Białoruskiego, 1 Frontu Ukraińskiego, naczelnego dowódcy WP i dowódcy 1 Armii Polskiej w sprawie likwidacji struktur AK na wyzwolonych terenach Polski, z 13 VIII 1944, CAW, III-1, 412. Na dokumencie błędna data 31 VIII.

<sup>10</sup> „Dziennik Ustaw RP” 1944, nr 3, poz. 12. s. 13.

<sup>11</sup> Protokół posiedzenia KC PPR, odbytego 9 X 1944 (sporządzony przez Wiesława-Władysława Gomułkę), AAN, O/VI, syg. 295/V/1, s. 10-19.

<sup>12</sup> *Ibidem*.

<sup>13</sup> Sprawom wojska poświęcono trzy kolejne posiedzenia KC i BP PPR w dniach 22, 29 i 31 X 1944, na których zapadły wszystkie podstawowe rozstrzygnięcia. Zob. protokoły posiedzeń, AAN, prot. 295/V/1, s. 23-48.

<sup>14</sup> Rezolucja w sprawie sytuacji i pracy w wojsku, uchwalona na posiedzeniu Biura Politycznego KC PPR 31 X 1944 r., AAN, O/VI, syg. 295/v/1, s. 40-45.

<sup>15</sup> *Ibidem*.

<sup>16</sup> CAMO, ZSRR, sygn. 233/2380, t. 16, s. 467-474.

<sup>17</sup> *Ibidem*.

<sup>18</sup> „Dziennik Ustaw RP” 1944, nr 6, poz. 28.

<sup>19</sup> *Ibidem*.

<sup>20</sup> *Ibidem*, nr 10, poz. 50.

<sup>21</sup> Wniosek naczelnego dowódcy WP gen. Żymierskiego do Prezydium PKWN w sprawie rozpatrzenia rozporządzenia o poddaniu właściwości sądów wojskowych osób cywilnych za przestępstwa o charakterze politycznym z 14 X 1944, CAW, III-1, t. 216, s. 21.



<sup>22</sup> B. Dziecioł, S. Zwoliński, *Rozwój organizacyjny służby sprawiedliwości i organów informacji WP*, w: *Wojsko Polskie na froncie wschodnim 1943-1945* (maszynopis), s. 778, MiD WIH, sygn. IV/96/142.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 779.

<sup>24</sup> Skorowidz osób skazanych na karę śmierci w okresie wrzesień-grudzień 1944 i w 1945, CAW, III - 433, t. 46-48.

<sup>25</sup> Zob. S. Zwoliński, *Skazania na śmierć przez sądy WP w latach 1944-1945. Wyroki, których być nie powinno*, „WPH” 1992, nr 1, s. 219-251. Autor opublikował pełną listę osób, którym sądy WP wymierzyły kary śmierci na mocy dekretu PKWN o ochronie państwa z 30 X 1944 oraz kodeksu karnego WP (z artykułów dotyczących tzw. zbrodni stanu) z 23 IX 1944.

<sup>26</sup> Pismo naczelnego dowódcy WP do przedstawiciela rządu ZSRR przy PKWN gen. Bułganina w sprawie przekazywania stronie polskiej akt sądowych obywateli polskich sądzonych przez Trybunały Armii Czerwonej, z 23 XI 1944, CAW, sygn. III-1/347, s. 46, oraz negatywna odpowiedź w tej sprawie przedstawiciela Rady Komisarzy Ludowych przy PKWN, gen. Szatłowa, z 10 XII 1944, CAW, sygn. III-1/432, s. 9.

<sup>27</sup> Okólnik nr 007 szefa Sądownictwa Wojennego w przedmiocie stawiania obrońców przed sądami wojskowymi, z 17 I 1945 (ściśle tajne), CAW, III-434/2, s. 25-26.

<sup>28</sup> *Ibidem*.

<sup>29</sup> CAW, III-4/950, s. 26.

<sup>30</sup> Okólnik naczelnego szefa Sądownictwa Wojennego z 30 XII 1944. Tajne, CAW, III-5/539, s. 11.



# Kalendarium zbrodni

Polska Podziemna przed sądami  
Polski Ludowej 1944–1956  
Wybrane sylwetki straconych  
i zmarłych w więzieniach

W latach 1944–1956 w więzieniach Polski Ludowej poniosło śmierć w tragicznych okolicznościach co najmniej 23 tysiące osób, oskarżonych o przestępstwa antypaństwowe.

Duży procent z tej liczby stanowią żołnierze Polski Podziemnej z lat 1939–1945 i żołnierze antykomunistycznej konspiracji już powojennej – straceni z wyroków, zamordowani, zmarli po aresztowaniu...

Przedstawione poniżej sylwetki kilkudziesięciu straconych i zmarłych w więzieniach to symboliczna reprezentatywna próbka spośród tysięcy poległych żołnierzy Armii Krajowej (przedstawiam sylwetki wybrane według klucza od szczybla komendanta obwodu w górę), ale także działaczy stronnictw politycznych oraz niektórych czołowych dowódców organizacji powojennego podziemia (Zrzeszenie WiN, WSGO „Warta”, AKO, KWP, NSZ, NZW).

Przedstawiony niżej tekst pokazuje, jak bardzo potrzebna jest pełna księga ofiar z krótkimi choćby notami biograficznymi tysięcy straconych i zamordowanych w latach 1944–1956.



*1 grudnia 1944*

Stracony został na Zamku w Lublinie kpt. Konrad Schmeding („Młot”), ur. 1908 r. W konspiracji od 1943 r. komendant Obwodu Lublin AK, w 1944 r. dowódca zgrupowania oddziałów partyzanckich (OP-8) Inspektoratu Rejonowego Lublin AK. Skazany na karę śmierci wyrokiem Wojskowego Sądu Garnizonowego w Lublinie 22 listopada 1944 r.

*13 grudnia 1944*

Stracony został na Zamku w Lublinie por. Aleksander Kułakowski („Rywal”), ur. 1916, od 1938 r. oficer służby stałej WP. W kampanii wrześniowej 1939 r. przydzielony do Ośrodka Zapasowego 15 pułku artylerii lekkiej, po ucieczce z niewoli radzieckiej był oficerem Polskich Sił Zbrojnych we Francji i Wielkiej Brytanii. Cichociemny, od 1942 r. oficer 1 odcinka „Wachlarza”, w 1943 r. dowódca oddziału Kedywu Obszaru Lwów AK, w 1944 r. oficer Kedywu Okręgu Tarnopol AK, następnie w 3 brygadzie artylerii haubic LWP. Aresztowany 29 października 1944 r. przez NKWD, skazany został na karę śmierci. Pochowany na cmentarzu przy ul. Unickiej w Lublinie.

*18 grudnia 1944*

Stracona została na Zamku w Lublinie Zofia Pelczarska („Ciotka”), ur. 1897, kierowniczką szkoły powszechnej w Lublinie. W konspiracji referentka Wojskowej Służby Kobiet w Komendzie Obwodu Lublin AK, a od 1943 r. referentka WSK w Komendzie Inspektoratu Rejonowego Lublin AK. Skazana na karę śmierci wyrokiem Wojskowego Sądu Garnizonowego w Lublinie 8 grudnia 1944 r.

*2 stycznia 1945*

Stracony został Feliks Antczak, przybrane nazwisko Feliks Wróblewski, ur. 1916, syn Antoniego (zob. niżej pod datą 31 sierpnia 1952), absolwent Wydziału Prawa i Ekonomii Uniwersytetu Poznańskiego, dziennikarz. W konspiracji członek redakcji „Reformy”, organu Stronnictwa Pracy. Aresztowany w grudniu 1944 r. w Aninie, skazany został na karę śmierci wyrokiem Wojskowego Sądu Garnizonowego w Warszawie 28 grudnia 1944 r.

*10 lub 11 lutego 1945*

Stracony został w więzieniu przy ul. 11 Listopada na Pradze w Warszawie por. Edward Nowicki („Tyczka”), ur. 1910, brat płk. Stanisława Nowickiego (sądanego w procesie generałów w 1951), od 1935 r. oficer stałej służby WP. W kampanii wrześniowej 1939 r. walczył w szeregach 34 pułku piechoty. W konspiracji szef łączności Komendy Obwodu Radzymin ZWZ-AK, w 1944 r. szef łączności Komendy Obwodu Ostrów Mazowiecka i zastępca szefa łączno-



ści Komendy Podokręgu Wschodniego Obszaru Warszawa AK, następnie szef łączności 13 pułku piechoty AK. Aresztowany przez NKWD w Pecynce (Puszcza Biała) 22 grudnia 1944 r., skazany został na karę śmierci wyrokiem Wojskowego Sądu Garnizonowego w Warszawie 9 lutego 1945 r. Pośmiertnie uniewinniony wyrokiem Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego 10 grudnia 1991 r.

*5 marca 1945*

Stracony został w więzieniu przy ul. 11 Listopada na Pradze w Warszawie ppłk **L u c j a n S z y m a ń s k i** („Janczar”), ur. 1897, oficer służby stałej WP. W kampanii wrześniowej 1939 r. kwatermistrz i zastępca dowódcy 11 pułku ułanów. W konspiracji od 1940 r., inspektor powiatów prawobrzeżnych Okręgu Warszawa-Województwo ZWZ, Obszaru Warszawa AK, po Powstaniu Warszawskim p.o. komendanta Podokręgu Wschodniego Obszaru Warszawa AK. Aresztowany w końcu listopada 1944 r., skazany został na karę śmierci wyrokiem Wojskowego Sądu Garnizonowego w Warszawie 21 lutego 1945 r.

*10 // marca 1945*

Zamordowany został w więzieniu śledczym WUBP w Bydgoszczy **L e s z e k B i a ł y** („Jakub”, „Radius”), ur. 1919, student Wydziału Mechanicznego Politechniki Lwowskiej. W konspiracji od 1942 r. szef łączności Inspektoratu Rejonowego AK Bydgoszcz, a od 1944 r. Okręgu AK Pomorze. Aresztowany 27 lutego 1945 r. w Bydgoszczy. Pochowany na cmentarzu przy ul. Stepowej w Bydgoszczy.

*15 marca 1945*

Stracony został na Zamku w Lublinie ppłk. **E d w a r d J a s i ń s k i**, przybrane nazwisko **J a n K a m i ń s k i** („Karf”, „Kowr”, „Nurt”), ur. 1897, oficer służby stałej WP. W kampanii wrześniowej 1939 r. dowódca I batalionu 32 pułku piechoty. W konspiracji od 1940 r. oficer ZWZ w Krakowie, od 1941 r. komendant Inspektoratu Rejonowego ZWZ Puławy, inspektor Wojskowej Służby Ochrony Powstania Okręgu AK Lublin, w 1944 r. komendant Inspektoratu Rejonowego AK Lublin. Aresztowany 16 października 1944 r. w Lublinie, został skazany na karę śmierci wyrokiem Wojskowego Sądu Garnizonowego w Lublinie 7 marca 1945 r.

*12 kwietnia 1945*

Stracony został w Lublinie por. **M i e c z y s ł a w S z c z e p a ń s k i**, przybrane nazwisko **M i e c z y s ł a w Ł e p k o w s k i** („Dębina”), ur. 1919, od 1939 r. oficer służby stałej WP. W kampanii wrześniowej 1939 r. służył w szeregach 24 pułku artylerii lekkiej, następnie w Polskich Siłach Zbrojnych we Francji i Wielkiej Brytanii. Cichociemny, w 1944 r. oficer VII batalionu 77 pułku



piechoty AK. Aresztowany 24 grudnia 1944 r. w Lublinie, został skazany na karę śmierci wyrokiem Wojskowego Sądu Okręgowego w Lublinie 9 kwietnia 1945 r.

*28 czerwca 1945*

Stracony został w Poznaniu kpt. Stanisław Winter, przybrane nazwisko Jan Hryniewicz („Biały”, „Rudy”, „Stanley”), ur. 1908. W kampanii wrześniowej 1939 r. walczył w szeregach batalionu Obrony Narodowej „Nowy Sącz”, potem batalionu Korpusu Ochrony Pogranicza „Żyteń”, następnie służył w Polskich Siłach Zbrojnych we Francji i Wielkiej Brytanii. Cichociemny, od 1943 r. komendant ośrodka AK Nieśwież, w 1944 r. dowódca III batalionu 78 pułku piechoty, następnie dowódca kompanii 26 pułku piechoty 2 armii LWP. Aresztowany 6 kwietnia 1945 r., został skazany na karę śmierci wyrokiem Sądu 2 armii LWP w Hoyerswerda koło Drezna 8 maja 1945 r. Pośmiertnie uniewinniony wyrokiem Sądu Najwyższego 29 czerwca 1993 r.

*9 kwietnia 1946*

Zamordowany został Tadeusz Łabędzki („Jacek”, „Białynia”), ur. 1917, student Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, od 1937 r. redaktor „Wszechpolaka”. W konspiracji od 1939 r. w Narodowo-Ludowej Organizacji Wojskowej, od 1941 r. w SN, od 1944 r. kierownik Chorągwi Warszawskiej Młodzieży Wszechpolskiej. Aresztowany 7 kwietnia 1946 r. w Łodzi.

*21 czerwca 1946*

Stracony został w Poznaniu por. Jan Kempieński („Błysk”), ur. 1921. W konspiracji od 1943 r., dowódca oddziału partyzanckiego w Okręgu Kielce-Radom AK, w 1945 r. dowódca oddziału Wielkopolskiej Samodzielnej Grupy Ochotniczej (WSGO) „Warta”. Aresztowany 17 grudnia 1945 r. w Poznaniu, skazany został na karę śmierci wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Poznaniu 2 maja 1946 r.

*11 września 1946*

Stracony został w Białymstoku kpt. rez. Aleksander Rybnik („Dziki”, „Jerzy”), ur. 1906, nauczyciel. W konspiracji od 1939 r., w 1942 r. komendant obwodu AK Słonim, od 1943 r. komendant Obwodu Białystok-powiat, w 1944–1945 komendant Inspektoratu Białystok AK-AKO, od 1945 r. zastępca komendanta (prezesa) Okręgu Białystok Zrzeszenia WiN. Aresztowany 16 kwietnia 1946 r., skazany został na karę śmierci wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Białymstoku 20 lipca 1946 r.

*17 września (października?) 1946*

Został stracony w więzieniu we Wronkach kpt. Alojzy Bruski („Grab”),



ur. 1914, oficer służby stałej WP. W kampanii wrześniowej 1939 r. dowódca plutonu ciężkich karabinów maszynowych 72 pułku piechoty. W konspiracji organizator i pierwszy komendant Obwodu ZWZ Tczew, późniejszego Inspektoratu Rejonowego ZWZ-AK Tczew-Chojnice, w 1944 r. dowódca zgrupowania partyzanckiego „Bory”-„Cisy 100”. Po ujawnieniu w 1945 r. mianowany komendantem obozu dla internowanych „renegatów i zdrajców” w Zimnych Wodach, w kwietniu wraz z załogą obozu wrócił „do lasu”. Aresztowany został 7 lub 12 czerwca 1945 r. w Bydgoszczy i wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Bydgoszczy skazany na karę śmierci 13 lipca 1946 r. Grób symboliczny w Dziemianach.

#### *14 października 1946*

Stracony został w Krakowie w więzieniu przy Montelupich plut. pchor. **T a d e u s z G a j d a** („Tarzan”), ur. 1924, uczeń gimnazjum. W konspiracji żołnierz AK, od 1944 r. w LWP, skąd zdezerterował w lutym 1946 r. i objął dowództwo oddziału NSZ w pow. Tarnów. Skazany został na karę śmierci wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie na sesji wyjazdowej w Tarnowie 27 września 1946 r. W tymże roku w Rzeszowie stracony został także jego ojciec Józef, łącznik oddziału swojego syna.

#### *28 października 1946*

Zmarł tragicznie w więzieniu mokotowskim w Warszawie **J ó z e f K r a s o w s k i** („Batowski”, „Brodacz”, „Jan”, „Konar”), ur. 1901, instruktor-organizator Związku Pracowników Administracji Gminnej RP. W konspiracji od 1939 r., od 1942 r. prezes Chłopskiej Organizacji Wolności „Raclawice” i od 1943 r. prezes Społecznej Organizacji Samoobrony, w 1944 r. członek Rady Jedności Narodowej. W 1945 r. wiceprezes Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej w Polsce. Aresztowany w tymże roku w Warszawie.

#### *19 listopada 1946*

Zmarł w Szpitalu Wolskim w Warszawie (cztery dni po zwolnieniu z więzienia w stanie beznadziejnym) **J e r z y S t i a s n y** („Krüger”), ur. 1919, student Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. W konspiracji od 1941 r., w 1943 r. kierownik komórki więziennej kontrwywiadu Komendy Głównej AK, w 1943–1945 więziony na Pawiaku i w obozie koncentracyjnym Gross-Rosen. Aresztowany w 1946 r. i skazany na 10 lat więzienia (na sądzie sadową został wniesiony na noszach). Pochowany na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.

#### *28 grudnia 1946*

Stracony został w Katowicach mjr rez. **G e r h a r d S z c z u r e k** („Erg”), ur.



1912. W konspiracji od 1939 r., dowódca batalionu (?) w Okręgu Kielce AK, od 1945 r. komendant Okręgu Śląsk Konspiracyjnego Wojska Polskiego (KWP). Aresztowany w 1946 r., skazany został na karę śmierci wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Katowicach 17 października 1946 r.

*Po 14 stycznia 1947*

Stracony został w Warszawie Waldemar Baczak („Arne”, „Młody”, „Waldek”), ur. 1922. W konspiracji od 1942 r. kierownik referatu więziennego kontrwywiadu Wydziału II Komendy Okręgu Warszawa AK i dowódca grupy rozpoznawczej (komórki wywiadowczej) Kedywu Okręgu Warszawa AK, w Powstaniu Warszawskim dowódca drużyny pułku AK „Baszta”. W 1946 r. doktorant na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego i przewodniczący sądu koleżeńskieg Bratniej Pomocy na tej uczelni, urzędnik Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Od 1945 r. kierownik referatu w Wydziale Informacji Obszaru Centralnego Zrzeszenia WiN. Aresztowany 17 listopada 1946 r. w Warszawie, skazany został na karę śmierci wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie 14 stycznia 1947 r.

*26 marca 1947*

Stracony został w Łodzi Zbigniew Zakrzewski („Gruda”), ur. 1911, siostrzeniec płk. Walerego Sławka. Urzędnik Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Łodzi, w 1946 r. szef wywiadu Okręgu Łódź Zrzeszenia WiN. Aresztowany 17 listopada 1946 r., skazany został na karę śmierci wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Łodzi 15 stycznia 1947 r.

*13 listopada 1947*

Straceni zostali w Krakowie w więzieniu przy Montelupich:

pplk rez. Alojzy Kaczmarczyk („Zośka”, „Wacław”), ur. 1896, od 1914 r. służący w Legionach Polskich, a w latach 1919–1923 w WP, wice-wojewoda stanisławowski i nowogródzki, starosta w Puławach. W konspiracji od 1940 r. szef Administracji Zastępczej Okręgu Kraków, od 1943 r. szef Wydziału Wojskowego Komendy Okręgu AK Kraków, w 1944 r. na krótko aresztowany przez Niemców, potem zatrzymany jeszcze raz, więzień obozów koncentracyjnych Gross-Rosen i Mauthausen. Od 1945 r. w Zrzeszeniu WiN, doradca polityczny jego drugiego Zarządu Głównego. Aresztowany 19 września 1946 r. w Krakowie, skazany został na karę śmierci wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w tym mieście 10 września 1947r.;

kpt. rez. Józef Ostafin („Chudy”), ur. 1894, inżynier rolnik, żołnierz Legionów Polskich i POW, oficer WP podczas wojny polsko-bolszewickiej, uczestnik trzeciego powstania śląskiego, dyrektor Wojewódzkiego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Łucku, poseł na Sejm RP, w latach 1939–1941 więziony w ZSRR. W konspiracji od 1941 r., w ZWZ-AK w Krakowie, od 1944 r. zastępca komendanta Okręgu Kraków „Nie”, potem



doradca polityczny drugiego Zarządu Głównego Zrzeszenia WiN. Aresztowany 19 września 1946 r. w Krakowie, skazany na karę śmierci wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie 10 września 1947 r.;

mjr Walerian Tumanowicz („Jagodziński”), ur. 1894, Ormianin, od 1918 r. oficer służby stałej WP, szef wydziału w Komendzie Legii Akademickich. W kampanii wrześniowej 1939 r. dowódca I batalionu 146 pułku piechoty rezerwy. Członek ZWZ w Krakowie, w latach 1943–1944 komendant Inspektoratu Rejonowego Mielec AK, od 1945 r. kierował akcją „Z” w Obszarze Południe Delegatury Sił Zbrojnych, potem Zrzeszenia WiN. Aresztowany 22 października 1946 r., skazany na karę śmierci wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie 10 września 1947 r.

*15 stycznia 1948*

Stracony został w więzieniu mokotowskim w Warszawie kpt. Jan Morawiec („Remisz”), ur. 1915, w kampanii wrześniowej 1939 r. uczestnik obrony Helu. W konspiracji od 1939 r., oficer łącznikowy Okręgu Łódź przy Komendzie Głównej NOW, od 1942 r. oficer Oddziału I Komendy Głównej NSZ, w 1944 r. szef Oddziału I Komendy Ziem Wschodnich NSZ. W 1945 r. wiceprezes Tymczasowej Narodowej Rady Politycznej Ziem Wschodnich, następnie szef Pogotowia Akcji Specjalnej i szef Oddziału III Komendy Głównej Narodowego Zjednoczenia Wojskowego. Aresztowany 22 marca 1946 r. w Warszawie, został skazany na karę śmierci wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w tym mieście 3 listopada 1947 r.

*5 lutego 1948*

Zmarł tragicznie w więzieniu mokotowskim w Warszawie mjr rez. dr praw Stanisław Tabisz („Piotrowski”), ur. 1888, adwokat, żołnierz armii austriackiej w latach 1914–1918 i WP w latach 1918–1921, członek Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego. W konspiracji od 1939 r., w latach 1943–1944 komendant główny (inspektor główny) Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa i Straży Samorządowych. Od 1946 r. członek Rady Naczelnej Polskiego Stronnictwa Ludowego. Aresztowany w Gdańsku.

*10 marca 1948*

Stracony został w więzieniu mokotowskim w Warszawie Włodzimierz Marszewski („Gorczyca”), ur. 1891, w konspiracji od 1939 r. Od 1945 r. kierownik Wydziału Wojskowego ZG SN i p.o. komendanta głównego Narodowego Zjednoczenia Wojskowego, od 1946 r. przewodniczący Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Polski Podziemnej. Aresztowany 7 stycznia 1947 r., skazany został na karę śmierci wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie 27 grudnia 1947 r.



*12 maja 1948*

Stracony został w więzieniu mokotowskim w Warszawie ppłk **Stanisław Kasznica** („Bolesławski”), ur. 1908, adwokat, działacz ONR-ABC. W kampanii wrześniowej 1939 r. dowódca plutonu 7 dywizjonu artylerii konnej. W konspiracji współzałożyciel Związku Jaszczurczego, członek zwierzchnictwa politycznego NSZ: Rady Sześciu, Tymczasowej Narodowej Rady Politycznej, Rady Politycznej. Od 1946 r. ostatni komendant główny NSZ. Aresztowany 15 lutego 1947 r., skazany został na karę śmierci wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie 2 marca 1948 r.

*25 maja 1948*

Stracony został w więzieniu mokotowskim w Warszawie rtm. rez. **Witold Pilecki** („Witold”), ur. 1901, prowadzący majątek rodziców w m. Sukurcze, pow. Lida. W kampanii wrześniowej 1939 r. dowódca plutonu kawalerii dywizyjnej 41 dywizji piechoty rez. W konspiracji od 1939 r. pierwszy szef Sztabu Głównego Tajnej Armii Polskiej, dobrowolny więzień obozu koncentracyjnego Auschwitz (Oświęcim), gdzie założył Związek Organizacji Wojskowej, po ucieczce z Auschwitz (1943) oficer Oddziału II Kedywu Komendy Głównej AK, w Powstaniu Warszawskim dowódca kompanii zgrupowania AK „Chrobry II”. Aresztowany 5 maja 1947 r., został skazany na karę śmierci wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie 15 marca 1948 r.

*1 czerwca 1948*

Zamordowany został w więzieniu we Wronkach ppłk **Piotr Abakanowicz** („Barski”), ur. 1890, od 1921 r. oficer służby stałej WP, od 1930 r. na emeryturze. W konspiracji od 1939 r., początkowo w SZP, potem komendant okręgu Warszawa-Województwo Związku Jaszczurczego, następnie komendant Okręgu Warszawa-Województwo NSZ, uczestnik Powstania Warszawskiego, potem szef Sztabu Głównego NSZ. Aresztowany w październiku 1946 r., został skazany na karę śmierci wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie 19 grudnia 1946 r. (karę zamieniono na dożywocie, a po amnestii w 1947 r. – na 15 lat więzienia). Pochowany na cmentarzu we Wronkach, w 1991 r. ekshumowany i przeniesiony na Cmentarz Komunalny (dawny Wojskowy) na Powązkach w Warszawie.

*24 czerwca 1948*

Zmarł tragicznie w więzieniu mokotowskim w Warszawie **Leon Dziubecki** („Leon”), ur. 1904, nauczyciel, działacz Stronnictwa Narodowego. W konspiracji wiceprezes Okręgu Warszawa-Ziemska, od 1941 r. skarbnik Zarządu Głównego SN, w 1943–1945 więzień obozu koncentracyjnego Buchenwald. Od 1945 r. wiceprezes, a w 1946 r. prezes podziemnego SN. Aresztowany 13 grudnia 1946 r., został skazany na karę dożywotniego



więzienia wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie 22 maja 1948 r. Pochowany na Cmentarzu Bródnowskim w Warszawie.

*19 września 1948*

Zamordowany został (popemnił samobójstwo ?) w więzieniu we Wronkach ppor. rez. **A l f o n s J a n J a r o c k i**, przybrane nazwisko **J a n G o ł y ń s k i** („Antoni”, „Bernard”), ur. 1910, nauczyciel. W konspiracji od 1940 r. organizator Obwodu ZWZ Brodnica, potem Inspektoratu Rejonowego ZWZ Brodnica, następnie Inspektoratu ZWZ Chojnice, w latach 1943–1944 komendant Inspektoratu AK Tczew–Chojnice, w 1944–1945 p.o. komendanta Podokręgu Północnego Okręgu AK Pomorze. Aresztowany w 1946 r., skazany został na 5 lat więzienia wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Bydgoszczy 22 lutego 1947 r.

*27 listopada 1948*

Stracony został we Wrocławiu mjr **L u d w i k M a r s z a ł e k** („Wilk”), ur. 1912, oficer służby stałej WP. W kampanii wrześniowej 1939 r. dowódca kompanii 17 pułku piechoty. W konspiracji od 1939 r., od 1944 r. komendant Obwodu Dębica AK. W 1945 r. komendant Inspektoratu Mielec „Nie”, następnie w Zrzeszeniu WiN, w 1947 r. prezes Okręgu Wrocław WiN. Aresztowany 12 grudnia 1947 r., skazany został na karę śmierci wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego we Wrocławiu 10 sierpnia 1948 r. Pośmiertnie uniewinniony wyrokiem Sądu Śląskiego Okręgu Wojskowego 19 września 1991 r.

*5 stycznia 1949*

Zamordowany został w więzieniu we Wronkach mjr **R u d o l f J a n M a j e w s k i** („Leśniak”), ur. 1901, uczestnik kampanii wrześniowej 1939 r. W konspiracji od 1939 r., od 1941 r. do 1942 r. szef sztabu Komendy Okręgu ZWZ–AK Stanisławów, w 1944 r. dowódca 25 pułku piechoty AK. Aresztowany 9 listopada 1946 r., został skazany na 3 lata i 6 miesięcy więzienia wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Poznaniu 2 marca 1947 r.

*7 stycznia 1949*

Zmarł tragicznie podczas śledztwa w siedzibie MBP przy ul. Koszykowej w Warszawie (najprawdopodobniej zamordowany) por. rez. podharcemistrz **J a n R o d o w i c z** („Anoda”), ur. 1923, siostrzeniec gen. Władysława Bortnowskiego, brat Zygmunta (poległego w czasie Powstania Warszawskiego). W konspiracji członek Szarych Szeregów i Organizacji Małego Sabotażu „Wawer”, zastępca dowódcy plutonu „Felek” harcerskiego batalionu AK „Zośka”, uczestnik Powstania Warszawskiego. Od 1945 r. student Wydziału Elektrotechnicznego, potem Wydziału Architektury Politechniki Warszaw-



skiej. Aresztowany 24 grudnia 1948 r. w Warszawie. Pochowany na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.

#### *31 stycznia 1949*

Stracony został w Rzeszowie kpt. Władysław Koba („Marcin”, „Rak”), ur. 1914, od 1935 r. oficer służby stałej WP. W kampanii wrześniowej 1939 r. dowódca kompanii 3 pułku piechoty Legionów. W konspiracji od 1939 r. w SZP-ZWZ-AK, od 1941 r. dowódca oddziału dywersyjnego w Obwodzie ZWZ-AK Jarosław, w 1945 r. adiutant komendanta Obwodu AK Przemyśl. Następnie w „Nie” i Delegaturze Sił Zbrojnych, potem w Zrzeszeniu WiN, od 1946 r. zastępca prezesa, a w 1947 r. prezes Okręgu Rzeszów WiN. Aresztowany 26 września 1947 r., został skazany na karę śmierci wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Rzeszowie 21 października 1948 r. Pochowany na cmentarzu w Rzeszowie.

#### *7 marca 1949*

Stracony został w więzieniu mokotowskim w Warszawie mjr rez. Hieronim Dekutowski („Zapora”), ur. 1918. Ochotnik w kampanii wrześniowej 1939 r., następnie żołnierz Polskich Sił Zbrojnych we Francji i Wielkiej Brytanii. Cichociemny, w 1944 r. szef Kedywu Inspektoratów Lublin oraz Puławy AK i następnie dowódca oddziału partyzanckiego, a od 1946 r. dowódca zgrupowania WiN. Aresztowany w drodze za granicę 16 września 1947 r., został skazany na karę śmierci wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie 15 listopada 1948 r.

#### *4 kwietnia 1949*

Zmarł tragicznie (najprawdopodobniej zamordowany) w więzieniu we Wronkach pplk Wacław Lipiński („Gwido”, „Socha”), ur. 1896, żołnierz Legionów Polskich, członek Komendy Głównej POW, w latach 1918–1939 oficer służby stałej WP, historyk, dyrektor Instytutu Józefa Piłsudskiego. W kampanii wrześniowej 1939 r. szef propagandy dowództwa obrony Warszawy, potem przebywał na Węgrzech. Po powrocie do kraju (1942) czołowy działacz konspiracyjnego Konwentu Organizacji Niepodległościowych, redaktor „Myśli Państwowej”, autor kilku broszur konspiracyjnych, w 1944 r. na krótko aresztowany przez Niemców. Od 1946 r. przywódca podziemnego Stronnictwa Niezawisłości Narodowej. Aresztowany 7 stycznia 1947 r., skazany na karę śmierci wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie 27 grudnia 1947 r. Na skutek licznych interwencji ułaskawiony 6 marca 1948 r. ze zmianą kary na dożywotnie więzienie.

#### *8 września 1949*

Zmarł tragicznie w więzieniu mokotowskim w Warszawie (oficjalnie popełnił



samobójstwo, najprawdopodobniej zamordowany podczas śledztwa) **Leopold Rutkowski**, przybrane nazwiska **Rasiński**, **Zawadzki** („**Muszyński**”, „**Trojanowski**”), ur. 1887, naczelnik Wydziału Politycznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, dyrektor administracyjny i zastępca dyrektora naczelnego Polskiego Czerwonego Krzyża. W konspiracji w latach 1941–1944 dyrektor Departamentu Spraw Wewnętrznych Delegatury Rządu RP na Kraj, członek Rady Naczelnej Polskiego Związku Północnego, członek Społecznego Komitetu Antykomunistycznego od 1943 r. Aresztowany przez NKWD 13 kwietnia 1945 r. w Krakowie, więziony na Łubiance w Moskwie. Zwolniony jesienią 1945 r., ponownie aresztowany, skazany na 2 lata więzienia, w 1946 r. zwolniony. Aresztowany jeszcze raz 15 czerwca 1949 r. w Bydgoszczy. Pochowany na Cmentarzu Komunalnym (dawnym Wojskowym) na Powązkach w Warszawie.

*3 grudnia 1949*

Zmarł tragicznie w szpitalu więziennym we Wrocławiu (przywieziony po próbie samobójstwa z więzienia we Wronkach) **Lech Haydukiewicz** („**Orłowski**”), ur. 1915, asystent–wolontariusz Uniwersytetu Jagiellońskiego. Od 1945 r. skarbnik Zarządu Głównego podziemnego Stronnictwa Narodowego. Skazany został na 15 lat więzienia wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie 22 maja 1948 r.

*11 grudnia 1949*

Zamordowany został podczas przesłuchania w siedzibie MBP przy ul. Koszykowej w Warszawie kpt. rez. prof. **Marian Grzybowski**, ur. 1895, brat prof. Józefa Grzybowskiego (zamordowanego przez Niemców podczas Powstania Warszawskiego), kierownik Kliniki Dermatologicznej Uniwersytetu Warszawskiego, prezes Polskiego Związku Przeciwwenerycznego. W konspiracji wykładowca na tajnym Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego, żołnierz AK, uczestnik Powstania Warszawskiego. Od 1945 r. ponownie kierownik Kliniki Dermatologicznej w Warszawie. Aresztowany 19 listopada 1949 r. w Warszawie. Pochowany na Cmentarzu Komunalnym (dawnym Wojskowym) na Powązkach w Warszawie.

*30 kwietnia 1950*

Zmarł tragicznie w szpitalu więziennym w Rawiczu **Kazimierz Pużak** („**Bazyli**”, „**Seret**”), ur. 1883, działacz socjalistyczny, więzień Szlisselburga, od 1921 r. sekretarz generalny PPS, poseł na Sejm RP. W konspiracji od 1939 r., sekretarz generalny PPS–WRN, od 1944 r. przewodniczący Rady Jedności Narodowej. Aresztowany przez NKWD w Pruszkowie 27 marca 1945 r., w procesie szesnastu w Moskwie został skazany 21 czerwca 1945 r. na 1,5 roku więzienia. Zwolniony w listopadzie 1945 r. wrócił do kraju. Aresztowany 5 czerwca 1947 r., wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie 19 lis-



topada 1948 r. został skazany na 10 lat więzienia (w wyniku amnestii zmniejszono wyrok do 5 lat). Pochowany na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie. Pośmiertnie uniewinniony wyrokiem Sądu Najwyższego 19 kwietnia 1989 r.

*8 lutego 1951*

Straceni zostali w więzieniu mokotowskim w Warszawie:

ppłk dypl. Antoni Olechnowicz („Pohorecki”), ur. 1905, oficer służby stałej WP, absolwent Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie (1935–1937). W kampanii wrześniowej 1939 r. kwatermistrz 33 dywizji piechoty. W konspiracji szef Oddziału I sztabu Komendy Okręgu SZP Wilno, komendant garnizonu ZWZ m. Wilno, komendant Inspektoratu „A” Okręgu AK Wilno, w 1944 r. dowódca zgrupowania partyzanckiego. W 1945 r. komendant Okręgu Wilno, następnie komendant Mobilizacyjnego Ośrodka Wileńskiego Okręgu AK na terenie Pomorza. Aresztowany 30 czerwca 1948 r. w Krakowie, został skazany na karę śmierci wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie 2 listopada 1950 r.;

mjr Zygmunt Szendzielarz („Łupaszko”), ur. 1910, od 1934 r. oficer służby stałej WP. W kampanii wrześniowej 1939 r. dowódca szwadronu 4 pułku ułanów. W konspiracji od 1943 r. dowódca 5 Brygady Wileńskiej AK, podporządkowanej w 1945 r. Armii Krajowej Obywatelskiej, a następnie Mobilizacyjnemu Ośrodkowi Wileńskiego Okręgu AK. Aresztowany 30 czerwca 1948 r. w Zakopanem, skazany został na karę śmierci wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie 2 listopada 1950 r.

*1 marca 1951*

Straceni zostali w więzieniu mokotowskim w Warszawie:

ppłk Łukasz Cieplicki („Pług”), ur. 1913, od 1935 r. oficer służby stałej WP. W kampanii wrześniowej 1939 r. dowódca kompanii działek przeciwpancernych 62 pułku piechoty. W konspiracji od 1939 r., w 1940 r. krótko więziony przez Niemców, komendant Obwodu ZWZ Rzeszów, od 1941 r. komendant Inspektoratu ZWZ–AK Rzeszów. W 1945 r. szef sztabu Okręgu Kraków „Nie” i Okręgu Kraków Delegatury Sił Zbrojnych, od 1946 r. prezes Obszaru Południowego Zrzeszenia WiN, w 1947 r. prezes czwartego Zarządu Głównego WiN. Aresztowany 28 listopada 1947 r. w Zabrzu, został skazany na karę śmierci wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie 14 października 1950 r. Pośmiertnie uniewinniony wyrokiem Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego 17 września 1992 r.;

mjr rez. Adam Lazorowicz („Jadzik”, „Klamra”), ur. 1902, nauczyciel. W kampanii wrześniowej 1939 r. komendant miasta Dębica. W konspiracji w latach 1940–1944 komendant Obwodu ZWZ–AK Dębica, w 1944 r. zastępca komendanta Inspektoratu AK Rzeszów i dowódca 5 pułku piechoty AK. Od 1945 r. komendant (prezes) Okręgu Zrzeszenia WiN Rzeszów, od



1946 r. komendant (prezes) Obszaru Zachodniego, w 1947 r. zastępca komendanta głównego (prezesa) Zarządu Głównego WiN. Aresztowany w grudniu 1947 r. we Wrocławiu, został skazany na karę śmierci wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie 14 października 1950 r. Pośmiertnie uniewinniony wyrokiem Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego 17 września 1992 r.;

por. rez. **K a r o l C h m i e l** („Grom”), ur. 1911, prawnik, działacz Stronnictwa Ludowego. W konspiracji od 1940 r. w ZWZ–AK, od 1943 r. komendant Obwodu Dębica Batalionów Chłopskich, w 1944 r. zastępca komendanta Obwodu AK Dębica. Od 1945 r. działacz PSL, kierownik oddziału propagandy w czwartym Zarządzie Głównym Zrzeszenia WiN. Aresztowany w grudniu 1947 r., został skazany na karę śmierci wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie 14 października 1950 r. Pośmiertnie uniewinniony wyrokiem Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego 17 września 1992 r.;

kpt. **F r a n c i s z e k B ł a ż e j** („Bogusław”, „Roman”), ur. 1907, od 1932 r. oficer służby stałej WP. W kampanii wrześniowej 1939 r. dowódca kompanii ckm 84 pułku piechoty. W konspiracji od 1939 r. w SZP–ZWZ–AK, od 1944 r. oficer operacyjny Komendy Inspektoratu Rzeszów AK. Od 1945 r. w Zrzeszeniu WiN, od 1946 r. prezes Zarządu Obszaru Południowego WiN. Aresztowany 2 września 1947 r. w Krakowie, został skazany na karę śmierci wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie 14 października 1950 r. Pośmiertnie uniewinniony wyrokiem Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego 17 września 1992 r.

### *11 maja 1951*

Stracony został w więzieniu mokotowskim w Warszawie kpt. **G r a c j a n F r ó g**, przybrane nazwisko **C z e s ł a w L e ś n i e w s k i** („Szczerbiec”), ur. 1911, od 1933 r. oficer służby stałej WP. W kampanii wrześniowej 1939 r. dowódca szwadronu techniczno–gospodarczego Wileńskiej Brygady Kawalerii. W konspiracji w Wilnie od 1939 r., w 1941 r. więziony przez NKWD, od 1943 r. dowódca 3 Brygady Wileńskiej AK. Uwięziony 17 lipca 1944 r. „internowany” w Riazaniu, potem w Diagilewie, zbiegł stamtąd w marcu 1946 r. Aresztowany 10 lipca 1948 r. w Łodzi, skazany został na karę śmierci wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie 13 listopada 1950 r. Symboliczny grób na Cmentarzu Komunalnym (dawnym Wojskowym) na Powązkach w Warszawie. Pośmiertnie uniewinniony wyrokiem Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy 17 stycznia 1959 r.

### *29 września 1951*

Zmarł tragicznie w więzieniu mokotowskim w Warszawie płk **A l e k s a n d e r K r z y ż a n o w s k i** („Wilk”), ur. 1895, od 1917 r. w I Korpusie Polskim na Wschodzie, od 1918 r. oficer służby stałej WP. W kampanii wrześniowej 1939 r. dowódca dywizjonu 26 pułku artylerii lekkiej. W konspiracji od 1939 r.



w SZP-ZWZ-AK, w latach 1941-1944 komendant Okręgu Wilno ZWZ-AK, następnie więziony na Butyrkach w Moskwie, w Griazowcu i Diagilewie, w 1947 r. wrócił do kraju. Aresztowany 3 lipca 1948 r. W 1957 r. eks-humowany i pochowany na Cmentarzu Komunalnym (dawnym Wojskowym) na Powązkach w Warszawie.

### *12 lutego 1952*

Zmarł tragicznie (najprawdopodobniej zamordowany) w więzieniu mokotowskim w Warszawie ppłk rez. Kazimierz Gąsiorowski („Edyta”), ur. 1903, kierownik referatu w Wydziale Społeczno-Politycznym Urzędu Wojewódzkiego w Brześciu nad Bugiem. Uczestnik kampanii wrześniowej 1939 r. W konspiracji od 1940 r. w Tajnej Armii Polskiej, potem w Konfederacji Zbrojnej, od 1941 r. kierownik Brygady Wywiadowczej w Okręgu Warszawa-Miasto ZWZ-AK, od 1943 r. szef wywiadu politycznego Okręgowej Delegatury Rządu m.st. Warszawy, w 1944 r. oficer do zleceń w Komendzie Głównej Wojskowego Korpusu Służby Bezpieczeństwa, uczestnik Powstania Warszawskiego. Aresztowany 17 grudnia 1949 r., został skazany na karę dożywotniego więzienia wyrokiem Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy 6 października 1951 r. Pochowany na Cmentarzu Komunalnym (dawnym Wojskowym) na Powązkach w Warszawie. Pośmiertnie uniewinniony wyrokiem Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy 22 października 1957 r.

### *7 sierpnia 1952*

Stracony został w Warszawie płk Bernard Antoni Adamecki („Bocian”, „Dyrektor”, „Gozdawa”, „Grabiec”, „Parasol”), ur. 1897, oficer armii austriackiej, od 1918 r. oficer służby stałej WP, absolwent Wyższej Szkoły Lotniczej (1937-1938). W kampanii wrześniowej 1939 r. szef sztabu i zastępca dowódcy lotnictwa Armii „Modlin”. W konspiracji od 1940 r. szef, od 1943 r. zastępca szefa, w 1944 r. ponownie szef Wydziału Lotnictwa KG AK, ranny podczas Powstania Warszawskiego. Od 1945 r. w LWP zastępca komendanta Oficerskiej Szkoły Lotniczej w Dęblinie, a w latach 1946-1949 komendant Technicznej Szkoły Lotniczej w Warszawie (obecnie Wojskowa Akademia Techniczna). Aresztowany 21 października 1950 r. w Warszawie, został skazany na karę śmierci wyrokiem Najwyższego Sądu Wojskowego 13 maja 1952 r. Pośmiertnie zrehabilitowany postanowieniem Naczelnego Prokuratora Wojskowego 27 kwietnia 1956 r.

### *31 sierpnia 1952*

W więzieniu we Wronkach zmarł tragicznie (oficjalnie na białaczkę, faktycznie zamęczony) Antoni Antczak, przybrane nazwisko Antoni Wróblewski („Adamski”, „Antoni”, „Dyrektor”, „Ida”), ur. 1890, dziennikarz, dyrektor Drukarni Robotniczej w Toruniu, sekretarz Zarządu Głównego Narodowego Stronnictwa Robotników, prezes Zarządu Wojewódzkiego na



Pomorze i sekretarz Głównego Komitetu Wykonawczego Narodowej Partii Robotniczej, poseł na Sejm RP, prezes Zarządu Wojewódzkiego Stronnictwa Pracy na Pomorze, wiceprezes Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. W konspiracji zastępca szefa Wydziału Administracji Cywilnej organizacji „Grunwald”, w latach 1941–1944 Okręgowy Delegat Rządu RP na Pomorze z siedzibą w Warszawie, w latach 1942–1944 prezes Stronnictwa Pracy. W 1945 r. prezes, następnie wiceprezes Stronnictwa Pracy, w latach 1945–1946 poseł do Krajowej Rady Narodowej. Aresztowany 31 sierpnia 1948 r. w Warszawie, został skazany na 15 lat więzienia wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie 6 kwietnia 1951 r. Pochowany na cmentarzu we Wronkach, a po ekshumacji na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie. Pośmiertnie wyrokiem Sądu Najwyższego z 20 marca 1958 r. został uniewinniony od zarzutu współpracy z okupantem niemieckim, zaś postępowanie dotyczące jego nielegalnej działalności w latach 1945–1948 umorzono. Ojciec Feliksa (zob. wyżej pod datą 2 stycznia 1945).

### *21 grudnia 1952*

Zmarł tragicznie w więzieniu mokotowskim w Warszawie gen. bryg. Franciszek Herman, przybrane nazwisko Maciej Klimonda („Bogusław”, „Bogusławski”, „Franciszek Bogusławski”), ur. 1904, od 1924 r. oficer służby stałej WP, absolwent Szkoły Nauk Politycznych w Warszawie (1931–1935), Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie (1934–1935) i Ecole Supérieure de Guerre w Paryżu (1935–1937). W kampanii wrześniowej 1939 r. zastępca oficera operacyjnego w sztabie Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Narew”, potem oficer sztabu Grupy Armii gen. Stefana Dęba-Biernackiego. W konspiracji od 1940 r. oficer Biura Studiów Wydziału II Komendy Okręgu Warszawa–Miasto ZWZ, w latach 1941–1944 szef biura studiów i zastępca szefa Oddziału II KG ZWZ–AK, w 1944 r. zastępca szefa Oddziału II KG AK ds. wywiadu ofensywnego, uczestnik Powstania Warszawskiego, pełnomocnik dowódcy AK w rokowaniach kapitulacyjnych. Od 1945 r. w LWP, m.in. od 1948 r. szef sztabu dowódcy wojsk lądowych, a w 1949 r. szef Wydziału Studiów Akademii Sztabu Generalnego. Aresztowany w marcu 1949 r. w Warszawie, został skazany na karę śmierci wyrokiem Najwyższego Sądu Wojskowego w Warszawie 13 sierpnia 1951 r. w tzw. procesie generałów. Pośmiertnie zrehabilitowany w kwietniu 1956 r.

### *2 stycznia 1953*

Stracony został w więzieniu mokotowskim w Warszawie Zygmunt Ojrzyski („Stefan Czarnecki”, „Kowalski”), ur. 1903, prawnik, wiceprokurator sądu okręgowego w Białymstoku. W konspiracji od 1940 r. szef wywiadu Okręgu Warszawa Związku Jaszczurczego–NSZ, w latach 1943–1944 zastępca kierownika „Startu” (Ekspozytury Urzędu Śledczego Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa m.st. Warszawy). Aresztowany 3 lute-



go 1949 r., został skazany na karę śmierci wyrokiem Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy 21 grudnia 1951 r. Pośmiertnie objęty umorzeniem postępowania wyrokiem tegoż sądu 19 marca 1957 r.

#### *2 lub 20 stycznia 1953*

Stracony został w więzieniu mokotowskim w Warszawie mjr rez. **B o l e s ł a w K o n t r y m** („Biały”, „Bielski”, „Cichocki”, „Żmudzin”), ur. 1898, żołnierz armii rosyjskiej, w 1918 r. – 2 Korpusu Polskiego na Wschodzie, następnie aresztowany i wcielony do Armii Czerwonej (awansował do stopnia kombryga, jednocześnie wykonując zlecenia wywiadowcze attaché wojskowego RP w Moskwie), od 1923 r. służył w Policji Państwowej, w 1939 r. na stanowisku naczelnika Urzędu Śledczego Komendy Wojewódzkiej PP w Wilnie. Następnie w Polskich Siłach Zbrojnych we Francji i Wielkiej Brytanii, uczestnik bitwy pod Narwikiem w Norwegii. Cichociemny, od 1942 r. dowódca III odcinka „Wachlarza”, od 1943 r. szef Centrali Służby Śledczej i zastępca komendanta głównego Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa oraz dowódca oddziału dyspozycyjnego Delegatury Rządu RP na Kraj, w Powstaniu Warszawskim dowódca kompanii w Zgrupowaniu AK „Bartkiewicza”. Aresztowany 13 października 1948 r. w Warszawie, został skazany na karę śmierci wyrokiem Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy 26 czerwca 1952 r. Pośmiertnie uniewinniony wyrokiem tegoż sądu 3 grudnia 1957 r.

#### *5 lub 20 stycznia 1953*

Stracony został w Warszawie kpt. harcemistrz **B r o n i s ł a w C h a j ę c k i** („Boryna”, „Maciej Boryna”), ur. 1902, nauczyciel, komendant hufca pruszkowskiego, potem błońskiego Związku Harcerstwa Polskiego, delegat prezydenta m.st. Warszawy na Pragę. W czasie kampanii wrześniowej 1939 r. zastępca Komisarza Cywilnego przy Dowództwie Obrony Warszawy Stefana Starzyńskiego. W konspiracji od 1939 r. zastępca komendanta głównego organizacji „Warszawianka”, od 1940 r. komendant Organizacji Wojskowej „Unii” na Pradze, w latach 1942–1944 komendant Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa m.st. Warszawy, uczestnik Powstania Warszawskiego. W latach 1945–1946 w LWP dowódca kompanii kolejno w 4, 1 i 2 pułku piechoty. Aresztowany 11 listopada 1948 r. w Pruszkowie, został skazany na karę śmierci wyrokiem Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy 30 maja 1952 r. Pośmiertnie zrehabilitowany wyrokiem tegoż sądu 16 maja 1958 r.

#### *24 lutego 1953*

Stracony został w Warszawie gen. bryg. **A u g u s t E m i l F i e l d o r f**, przybrane nazwisko **W a l e n t y G d a n i c k i** („Lutyk”, „Maj”, „Nil”, „Sylwester”, „Waluś”, „Weller”), ur. 1895, żołnierz Legionów Polskich, a od 1918 r. oficer służby stałej WP. W kampanii wrześniowej 1939 r. dowódca 51 pułku piechoty, potem w Polskich Siłach Zbrojnych we Francji i Wielkiej



Brytanii. W 1940 r. emisariusz władz RP do kraju. W konspiracji inspektor KG ZWZ, w 1942 r. komendant Obszaru Białystok AK, w latach 1942–1944 komendant Kedywu KG AK, następnie komendant organizacji „Nie”, w latach 1944–1945 zastępca ostatniego dowódcy AK. Aresztowany przez NKWD w Milanówku 7 marca 1945 r., do listopada 1947 r. był „internowany” w ZSRR. Aresztowany ponownie 10 listopada 1950 r. w Łodzi, skazany został na karę śmierci wyrokiem Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy 16 kwietnia 1952 r. Symboliczny grób na Cmentarzu Komunalnym (dawnym Wojskowym) na Powązkach w Warszawie. Pośmiertnie uniewinniony wyrokiem Sądu Najwyższego 14 marca 1989 r.

### *21 lipca 1953*

Zmarł w więzieniu we Wronkach pplk Wincenty Stefan Rutkowski („Haszysz”), ur. 1895, uczestnik Powstania Wielkopolskiego, od 1919 r. oficer służby stałej WP. Uczestnik kampanii wrześniowej 1939 r. W konspiracji od 1939 r. w SZP–ZWZ–AK, w 1940 r. komendant Obwodu ZWZ Jarosław, w latach 1941–1943 komendant Inspektoratu ZWZ–AK Przemyśl, w 1944 r. komendant Inspektoratu AK Jasło, następnie p.o. komendanta Podokręgu AK Rzeszów. Od 1945 r. kierownik Rejonu Katowice, a od 1946 r. prezes okręgu Śląsk Zrzeszenia WiN. Aresztowany 10 grudnia 1947 r., został skazany na 15 lat więzienia wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Katowicach 14 września 1948 r. Ekshumowany w 1970 r. i pochowany na cmentarzu w Jarosławiu.

### *10 października 1953*

Stracony został w więzieniu mokotowskim w Warszawie mjr Andrzej Rudolf Czaykowski („Garda”), ur. 1912, od 1934 r. oficer służby stałej WP. W kampanii wrześniowej 1939 r. dowódca plutonu łączności 1 pułku ułanów. W konspiracji od 1939 r., w 1940–1941 więziony w ZSRR, następnie oficer armii gen. W. Andersa w ZSRR, potem w Polskich Siłach Zbrojnych w Wielkiej Brytanii. Cichociemny, w 1944 r. oficer operacyjny Komórki Przerzutów Powietrznych Oddziału V Komendy Głównej AK, w Powstaniu Warszawskim dowódca batalionu „Ryś”, zastępca dowódcy pułku „Waligóra”, następnie więzień obozów koncentracyjnych Gross–Rosen i Dora. Wrócił do kraju w 1949 r., aresztowany 13 sierpnia 1951 r. w Krakowie, został skazany na karę śmierci wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie 30 kwietnia 1953 r.

### *3 maja 1954*

Zmarł tragicznie w więzieniu we Wronkach mjr Witold Uklański, przybrane nazwisko Witold Sawicki („Herold”), ur. 1893, żołnierz 1 Korpusu Polskiego na Wschodzie od 1917 r., od 1918 r. oficer służby stałej WP. W kampanii wrześniowej 1939 r. dowódca szwadronu 4 pułku ułanów.



Internowany na Litwie, od 1940 r. w niewoli radzieckiej, od 1941 r. służył w armii gen. W. Andersa w ZSRR, następnie w Polskich Siłach Zbrojnych w Wielkiej Brytanii. Cichociemny, od 1944 r. oficer dyspozycyjny Komendy Okręgu Kraków AK. Kurier władz RP na uchodźstwie do Zrzeszenia WiN. Aresztowany 25 listopada 1945 r. w Krakowie, wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie 17 marca 1947 r. skazany został na karę śmierci zamienioną w wyniku apelacji na dożywotnie więzienie.



## Załączniki

- Ulotka Delegatury Sił Zbrojnych z maja 1945 r., dotycząca uprowadzenia przywódców Polski Podziemnej
- Odezwa Delegatury Sił Zbrojnych z lipca 1945 r.
- Pismo organizacji młodzieżowej obozu narodowego „Strażnica Sumienia” (prawdopodobnie pismo WiN). Numer z rozkazem Delegata Sił Zbrojnych dezawuuującym akcję płk. Jana Mazurkiewicza („Radosław”)
- Ulotka Delegatury Sił Zbrojnych (1945 r.)
- Odcisk pieczętki WiN
- Tekst rotы przysięgi członków WiN
- „O wolność obywatela i niezawisłość państwa (wytyczne ideowe WiN)”
- Organ WiN
- Tytuły prasy terenowej WiN
- Odezwa WiN do żołnierzy WP (1946 r.)
- Odpis ulotki kolportowanej wśród młodzieży szkolnej w Gorlicach (marzec 1945 r.)
- Ulotki podziemia niepodległościowego z 1945 r.
- „Wierny sługus” – ulotka WiN



Moskwa — pod rosnącym naciskiem Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych AP — wykrztusiła w dniu 6 maja b.r. po sześciotygodniowym milczeniu, że Przywódcy Polski Podziemnej, uprowadzeni z Pruszkowa w Wielką Srodę — 28 marca 1945 r. w czasie oficjalnych pertraktacji z dygnitarzem rosyjskim, są „zaaresztowani przez sowieckie władze wojskowe i znajdują się w Moskwie pod śledztwem”. Komunikat Tassa mówi cynicznie i bezsensownie, że grupa ta, „posądzona jest o przygotowanie i dokonywanie na tyłach Armii Czerwonej aktów dywersyjnych”. „Oskarżona jest ona również o posiadanie radiostacji nadawczych”. „Wszystkie te osoby, lub niektóre z nich — zależnie od wyników śledztwa — zostaną postawione przed sąd” — stwierdza Tass.

Perfidia tego komunikatu i jego twórców jest jasna i niezbita.

Na skutek bowiem zaproszeń generała-pułkownika Iwanowa, przedstawiciela Dowódcy I Białoruskiego Frontu Marszałka G. Żukowa, zgodzono się na podjęcie rozmów z owym upelnomocnionym reprezentantem Rosji w celu ułożenia stosunków polsko-sowieckich zgodnie z zaleceniami naszych sojuszników — Anglii i Stanów Zjednoczonych. Zadokumentowaliśmy raz jeszcze naszą szczerą wolę zgody sąsiedzkiej, okazywaną całkowicie tak podczas okupacji niemieckiej, jak i przede wszystkim w bojowym współdziałaniu z Armią Czerwoną. W rozmowach w Pruszkowie Polskę Podziemną reprezentowali: Vice-premier i Delegat Rządu na Kraj inż. J. Jankowski, ostatni Dowódca b. AK generał bryg. Niedźwiadek - Okulicki, przewodniczący RJN — Pużak, trzej ministrowie krajowi oraz przedstawiciele: Polskiej Partii Socjalistycznej, Zjednoczenia Demokratycznego, Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Pracy oraz Stronnictwa Narodowego. Razem — 15 osób.

W czasie pertraktacji Rosjanie zgodzili się na zasadniczy warunek przedstawicieli Polski Podziemnej — na bezpośrednie porozumienie się Kraju z Rządem RP. Rosjanie ofiarowali nawet specjalny samolot do Londynu. Nagle, najzupełniej niespodziewanie, nasi przywódcy zaginęli bez śladu. Znajac swoiste zwyczaje rosyjskie nie przypuszczano początkowo nic szczególnie złego. Tak wierzono bowiem w moc uroczystych gwarancji i zobowiązań rosyjskich.

Potem zaniepokojenie wzrosło. Anglia i USA nalegały na wyjaśnienie, które nadeszło w cynicznych wypowiedziach Mołotowa i komunikatu Tassa.

O gwarancjach rosyjskich świadczy m.in. list pułkownika Gwardii Pimienowa, organizującego pertraktacje. List ten skierowany do ostatniego Dowódcy byłej AK brzmi:

Do Generała Brygady Niedźwiadka,

Moje szczerze chęci, które jak sądzę, bez wątpienia znajdują u Pana najwyższy oddźwięk i uznanie zmierzają do tego, żeby dopomóc Panu do spotkania się w najbliższym czasie z przedstawicielem Dowództwa I Białoruskiego Frontu, Generałem - Pułkownikiem Iwanowem.

Jasno widzę całą trudność tego poczynania, ale biorąc pod uwagę, bezwarunkową konieczność i wielką jego wagę, czego w tym krótkim liście nie sposób wyjaśnić, sądzę, że wyżej wspomniane spotkanie winno nastąpić i to jak najprędzej. Jedno tylko można powiedzieć, że

Ulotka Delegatury Sił Zbrojnych z maja 1945 r., dotycząca uprowadzenia przywódców Polski Podziemnej



proponowane spotkanie Pana z gen.-pułkownikiem Iwanowem może i bez wątpliwości zdecydować to, co wątpliwe czy dałoby się rozstrzygnąć szybko na innych drogach. Wzajemne zrozumienie i zaufanie pozwala na rozstrzygnięcie b. ważnych zagadnień i nie dopuszczenie do ich zaostrożenia.

Proszę Pana Generała ocenić i moje trudności w zorganizowaniu tego spotkania wówczas, kiedy poprzednie ustalone przez gen.-pułk. Iwanowa terminy przeszły. Lecz mam nadzieję, że gen.-pułk. Iwanow będzie się liczył z moimi wywodami i spotkanie Panów będzie mogło się odbyć w najbliższym czasie.

Ja też, jako oficer Czerwonej Armii, któremu przypada w udziale tak ważna misja, daję Panu pełną gwarancję, że od chwili, kiedy Pana los będzie zależny ode mnie (od przyjazdu do nas) będzie Pan całkowicie bezpieczny.

W nadziei na nasze szybkie spotkanie przesyłam Panu wyrazy szacunku

Zechce mnie Pan zawiadomić o swoim postanowieniu.

/—/ Pimienow

6 marca 1945.

Pułkownik Gwardii

### **W ŚWIETLE POWYŻSZYCH FAKTÓW ZAPYTUJEMY:~**

Cóż jest warta „pełna gwarancja“ bezpieczeństwa ze strony władz rosyjskich?

Cóż jest warte słowo honoru oficera Armii Czerwonej, pułkownika Gwardii?

Cóż więc jest warte w tych warunkach jakiegokolwiek bądź przyrzeczenie rosyjskie?

Rosja przecież nie respektuje przyjętych w cywilizowanym świecie odwiecznych zwyczajów i norm prawa międzynarodowego. Rosja nie przejawiała dotychczas nawet minimum dobrej woli wobec narodu i państwa polskiego. Rosja terroryzuje Polskę, niszczy jej potencjał, działa pedetempem, gwałtem, wymuszeniem i szantażem. Rosja walczy fałszem i kłamstwem. Bo kłamstwem przecież i fałszem jest treść oświadczenia Mołotowa i komunikatu Tassa — z wyjątkiem jednej tragicznej prawdy: prawdy o skandalicznym aresztowaniu przedstawicieli Polski w czasie oficjalnych pertraktacji polsko - rosyjskich i o ich postawieniu przed sądem radziecki.

Maj 1945 r.

**PODAJ DALEJI**



## Obywatele!

Niekorzystny dla Narodu Polskiego rozwój stosunków między mocarstwami doprowadził do narzucenia nam utworzonego według rosyjskiej recepty Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej i do uznania go przez Narody Zjednoczone za faktyczną władzę Rzeczypospolitej. Ten realny fakt polityczny reguluje na okres najbliższy stosunki w Polsce.

Zabrano nam ogromną część kraju. Wgnano na tłaćzkę miliony zamieszkujących ją rodaków. Skazano na polityczną zagładę nasz legalny rząd. W tragiczną rozterkę duchową wpędzono setki tysięcy żołnierzy polskich, których los jest dotychczas niepewny, jak i los setek tysięcy wysiedleńców, emigrantów i wydartych krajowi przez niemieckiego okupanta robotników polskich. Bezpieczny i powszechny powrót tych rzesz nie jest jeszcze zapewniony, gdyż w kraju nadal trwa okupacja rosyjska, szaleje terror NKWD. i dążącej do monopartyjnej dyktatury PPR. Przy regulowaniu stosunków w kraju pominięto walczącą od blisko 6-ciu lat Polskę Podziemną, ten ruch oporu, który był jedynym w świecie zjawiskiem politycznym zorganizowanego całkowicie państwa podziemnego. Jedynym w świecie też jest fakt pominięcia ruchu oporu przy organizowaniu jawnych władz odradzającego się państwa.

### Zdecydowano o nas bez nas!

Nie takiego oczekiwaliśmy końca naszych 6-cioletnich ofiarnych zmagani z najeźdźcą! Skrzywdzono naród, który był przecież „natchnieniem świata”!

Krzywda ta jednak nie może złamać narodu godnego tej nazwy i o tak wielkich tradycjach wolnościowych, jak Naród Polski! Nie załamujemy rąk, nie będziemy lamentować, lecz w nowym położeniu nowych poszukamy dróg do realizacji naszych zasadniczych ideałów

### wolności obywatela, niezawisłości bytu narodowego.

Im większe przeciwności piętrzą się przed nami, w im trudniejszym położeniu postawili nas sprzymierzeńcy, tym więcej liczyć musimy na samych siebie. Tym bardziej skupić siły oporu przeciw gwałtom i przemocy, tym spokojniej, uważniej i trzeźwiej szukać wyjścia z trudnego położenia.

Walka polityczna o nasze sprawy nie jest jeszcze skończona. Głównym zadaniem Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej jest szybkie przeprowadzenie wyborów do ciał ustawodawczych, które z kolei wyłonią nowy konstytucyjny rząd Rzeczypospolitej. **Obo-**

Odezwa Delegatury Sił Zbrojnych z lipca 1945 r.



wiązkiem każdego miłującego wolność Polaka jest najpełniejsze poparcie wszelkich wysiłków mających na celu zapewnienie rzetelności wyborów, a następnie dopilnowanie aby odbyły się uczciwie i dały niefałszowany obraz woli narodu. Znając stan ducha Polaków nie mamy wątpliwości jaki będzie wynik wyborów uczciwych.

Mamy jednak dość powodów, aby spodziewać się chwytów i zabiegów natury moralnej i fizycznej, zmierzających do utrudnienia lub nawet uniemożliwienia wyborcom swobodnego wypowiedzenia się. Jednak nasze społeczeństwo osiągnęło w latach 1939—1945 wysoki poziom zwartości, wyrobienia obywatelskiego i posiadało niezaprzeczalny instynkt polityczny i trafność zbiorowego sądu. Potrafi ono ustrzec się przed zasadzkami, a swoją wysoką zdolność ofiarnego oporu przeciw gwałtom zmobilizuje dla demaskowania już teraz zabiegów mających na celu sfalszowanie przyszłej woli wyborców, a następnie dla odparcia wszelkich prób moralnego i fizycznego na nich nacisku.

Zasiadający w gronie Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej Stanisław Mikołajczyk cieszy się zaufaniem olbrzymiej większości społeczeństwa polskiego jako obrońca praw i interesów narodu i rzecznik suwerenności państwa i wolności jego obywateli. Wierzymy, że jako były premier rządu Rzeczypospolitej, a więc kierownik ruchu niepodległościowego pod okupacją niemiecką, a także podczas wszystkich walk AK i powstania warszawskiego, oraz jako czołowa postać największego polskiego ugrupowania politycznego — Stronnictwa Ludowego — docenia Stanisław Mikołajczyk wagę położenia i miarę odpowiedzialności jaką przyjął na siebie udając się na rozmowy do Moskwy i wchodząc przy tragicznym akompaniamencie „procesu 16” do Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej. Wierzymy, że popularność premiera Mikołajczyka w społeczeństwie polskim i autorytet, jakim cieszy się u Anglosasów pozwolą mu na wywarcie wpływu politycznego, zgodnie z naszym interesem i honorem narodowym. Dajemy więc prem. Mikołajczykowi pełny kredyt zaufania. Jesteśmy przy tym przekonani, że jednolita, niezłomna postawa narodu w oporze przeciw przemocy i gwałtom i uparte dążenie do osiągnięcia pełnej wolności stanie się dla prem. Mikołajczyka najbardziej ważkim i rozstrzygającym atutem politycznym.

A więc mimo olbrzymich przeciwności nie oglądajmy się na wątpliwą pomoc z zagranicy, nie wypuszczajmy losów naszych z własnych rąk, stójmy na straży idealów i dobra naszego Narodu. Poleżna, zespolona Jego wola pokona podstępny i gwałty polityczne.

**Tę walkę musimy wygrać!**

Lipiec 1945 r.

**PODAJ DALEJ!**





**ŻOŁNIERZE!**

Szesć lat tułacie się w Podziemiach, w walce o Wielką, Sprawiedliwą i Niezależną Polskę. Rozproszeni w kraju i zagranicą, po perfidnej i podstępnej grze wschodniego sprzymierzeńca, czekacie hasła, do podjęcia akcji na tyln wszystkich, którzy różnymi spekulacjami sprzedają to co najcenniejsze dla każdego Polaka - Ojczyznę.

Naród znękany przez Niemców, umie rozróżnić dobrze drugich wrogów, bardziej wyrafinowanych ciemiężców wschodnich i najemników. - Niech się dzieje wśród nas ci, którzy za swą pracę dla dobrej Ojczyzny w walce z Niemcami, za umiłowaniem wolności całego kraju cierpią w piwnicach i w NKWD i URP. Cierpienia tych wielkich bohaterów i płacz rodzin żyjących w cierpieniach, smutku i rozpaczycy za swymi najbliższymi, niech będzie bodźcem do szczerzego zjednoczenia naszych myśli i dążeń całego Narodu Polskiego, do Świętej Walki z barbarzyńską najeźdźcą na nasze ziemie ojczyste, a by tych wszystkich co rozpacz im serce targa, spadną ciężkim głazem na kraj satrapy wschodniego i jego zwolenników.

Żołnierze! Każdy kto chce mieć miano Polaka, musi być Żołnierzem - Żołnierzem Ojczyzny Naszej, Ojczyzny Polaków. Czy w mundurze wojskowym czy w ubraniu cywilnym, w ciężkiej pracy fizycznej czy w pracy biurowej, w każdym wyśilkku na spełnianym przez się stanowisku państwowym czy prywatnym, kto naprawdę wierzy w potęgę ducha i siłę Narodu Polskiego, niech będzie życzeniem każdego prawego Polaka w ciepłym ognisku domowym i w zimnych, wilgotnych lochach piwnicznych - jedno hasło:

**B O G, H O N O R I O J C Z Y N A !**

To hasło dnia i Nocy. To hasło prawego Polaka-bohatera, ciemiężonego i wolnego, to hasło życia i śmierci. Hasło to żołnierskie, proste ale szczerze, niech będzie dla niewiernych i sprzedawczyków hasłem, że my dla tych co się wciąż nawracają, będziemy sprawiedliwi.

Wzywamy wszystkich Polaków dobrej woli, wszystkich co w walce Podziemnej z nami o sprawę Polski walczą, niech wyjdą i łącznie namię przy ramieniu, w Walce o Polskę, dołączą wszelkich starań i wysiłków w walce z drugim wrogiem - okrutnym najeźdźcą.

K o m e n d a n t.

**W s k a z a n i a.**

Oceniając naszą obecną sytuację, musimy powiedzieć, żeśmy chwilowo padli ofiarą obcego interesu i staliśmy się stawką przyszłości.

Okupacja trwa, zmienił się tylko okupant. Okupacja obecna jest tym cięższa dla nas, że jest to niewola myśli i sumienia, i tym cięższa, że podczas okupacji niem. naród nasz stał w jednolitym - szwartym frontie przeciwko nienawistnemu okupantowi. Obecnie są ludzie i ugrupowania, które wierzą w to co wierzyła kiedyś Targowica. Wierzyła ona w to, że ugodę i uległości może przynieść dla nich dobrobyt i kariera. - Mogą być to ludzie nie słabej woli, lecz słabego charakteru, obawiający się linii najmniejszego oporu.



-Polaka a smieniem karłowicza.

Koledzy! Pamiętajcie o tym, że walczymy o Wielką, Wolną i sprawdą Niepodległą Polskę. Walczymy rozsądnie, nie idąc na rękę naszemu "przyjacielowi", spełniając swoje obowiązki tak jak uważamy, że to potrzebne jest dla odrodzenia Wielkości Narodu.

### Do moich Przyjaciół!

Koledzy!

Znacie mnie dobrze. Bywałem wśród Was i żyłem jak Wy! I jestem wśród Was! Warunki, które zaistniały nie pozwalają nam pracować jak dotychczas - razem. Godzina cudu się zbliża, nie wasza to rzecz! Pamiętajcie, że coście dać mogli i w historii swoje miejsce macie i wstydzić się nie będziecie przeżytych dni. Gdzie tylko jesteście, bądźcie karni, by w każdej chwili być gotowymi. Znacie rzemiosło swoje i umiecie je dobrze. Ciepła z Was nie wytrwała, poszła na wędłopracę i alkę z nami. Ciepła ich los! Część poszła na prosty rozbój; niegodni żołnierze! Pamiętajcie o nich.

Popomóżcie sobie wzajemnie, szczególnie wy, którym postawiono tar na posterunku, z zadaniem. Psi syn, ten, który myśli tylko o sobie. Nie obnosi swoich zasług po targowisku, bo to uwłacza. Bądźcie uważni w zawieraniu znajomości. Zrewidować przyjaźń między sobą, bo każda każdego żołnierza, a pies wszędzie weszy i jest. W imię człowieczeństwa wzywam do pomocy dla Polaków-bohaterów!

### Sytuacja.

Łatwiej było zabić niedźwiedzia, aniżeli podzielić skórę. Od roku ten działy się toczy. Chuda europejska skóra! Poprzez konferencje, zjazdy, idzie świat do pokoju. Czy do wojny?

Obserwując stosunki, jakie panują między wielką trójką, ma się wrażenie, że trójka ciągle się gryzie. Raz poraz trzaskanie drzwiami, formowanie bloków, to znowu mile i pełne siłodyczy konferencje przy kawiorze w Moskwie. Sojusz, jaki panował w czasie walk z hitleryzmem, był sojuszem wojskowym. Bolszewicy dawali krew: - płacili drogo, więc... partner był dobry. Pozwolono mu pasurkami sięgnąć daleko w Europie, ale potem, powoli, grzecznie zaczynano mu wymawiać apetyt, wosiono nawet przy stole wstręty, sięgnięto nawet po bombę atomową. I druga strona /Sowiety/ nie pozostała dłużna. Proletariusze zaczęli robić rozruchy w Palestynie, nastąpiła wyсылka speców /nawet z Polski/, na polowania do Azji, Indii i wysp. Przebiera się "gerojów" w mundurzy perskie i każe się im robić ruch w stronę "matuszki", Rosji. /Stary trick turystyczny nieboszczyka Goebela/. Pali się nafta angielska, więc nieoficjalna konferencja moskiewska, czyli głęboka sonda. I właściwie nie ma załatwione. Konferencja pokojowa w... da rezultaty ściśle pokojowe.

Takie to wnioski możemy wyciągnąć na podstawie zewnętrznych...

Głębszy nurt, który toczy narody, wyeliminował obecnie dwa nurt... z których jeden, oparty na światopoglądzie materialistycznym, kroczy u... żywot. Głęboki nurt, który przenika obie półkule, tworzy obóz, który opiera się na etyce chrześcijańskiej i pragnie odbudować świat w imię zasad moralności. Obóz ten, jest obozem większości. Stanowi nie tylko przewagę polityczną, ale także gospodarczą.

Odwrotnie, jaki dziś obserwujemy od hasła, którymi karmiono i ludzono przez tyle lat, stał się powazecznym. Przemiany te głębokie ogarniają wnętrza człowieka we Francji, we Włoszech, na Węgrzech, w Grecji i w Polsce, w kierunku zapowiedzi przekształcenia życia na drodze ewolucyjnej.



# STRAŻNICA SUMIENIA

Nr. 2

Wrzesień 1945r.

94 Redakcji:

Dotyczy do naszej wiadomości, że ukazał się następujący rozkaz:

"Do Delegata Sił Zbrojnych na Obszar Centralny" (w likwidacji).

Dotyczy do mej wiadomości, że aresztowany był Delegat na Obszar Centralny ppłk. Radosław dał się namówić przez władze bezpieczeństwa do zawarcia z nimi umowy, na podstawie której miałoby przeprowadzić wspólnie z władzami bezpieczeństwa likwidację i "ujawnienie" sieci org. i żołnierzy Delegatury. Płk. Radosław został wypuszczony i planuje podejmowanie kontaktów ze swymi byłymi podwładnymi. Polecam uprzedzić ich o tej akcji i zwrócić im uwagę że:

- 1) z chwilą wzięcia ppłk. Radosław przestał być ich przełożonym i za niego nie ma prawa ani zawierania umów ani rozkazowania;
- 2) umowa zawierania przez uwięzionego z więźniem pozbawiona jest jakiegokolwiek cech dobrowolności; trudno określić jakich środków użyły władze bezpieczeństwa by skłonić ppłk. Radosława do jej zawarcia;
- 3) gwarancje i obietnice podpisane przez urzędnika Min. Bezpieczeństwa mają bardzo wątpliwą wartość i mogą się okazać tylko środkiem do wykrycia niepodległościowców.

Likwidacja delegatur powinna przebiegać według rozkazów wydanych przez Wac.

Delegat Sił Zbrojnych na Kraj.  
(w likwidacji)

## JAK POWSTAŁA DEKLARACJA PŁK. RADOŚLAWA.

Gdy od kilku dni obwieszczenie ppłk. Radosława stało się polityczną sensacją - my, stojąc na strazy prawdy i świadomości racjonalnego Polaka, ujawniamy związane z tą deklaracją następujące fakty:

- 1) w lipcu br. ppłk. Radosław jako podległym pod Warszawą został aresztowany i zdekonspirowany w swojej pracy;
- 2) Min. Bezpieczeństwa Publicznego wymusiło na znajdującym się w więzieniu ppłk. Radosławie ogłoszenia przez niego obwieszczenia, którego tekst został starannie wypracowany przez urzędy bezpieczeństwa i propagandy;
- 3) ppłk. Radosławowi przed jego aresztowaniem nie podlegały żadne oddziały wojskowe, ponieważ do uprawnień Delegata Wojskowego nie należało tworzenie oddziałów i dowodzenie nimi;
- 4) szczerobłowy tekst deklaracji, nadzwyczajna prapaganda w tej sprawie rzucanie przy tym groźb przy jednoczesnych propozycjach nadawania odznaczeń i przyznawania korzyści materialnych, -  
w sumie daje obraz nowego zdradzieckiego chwytu propagandowego mającego na celu jedynie i wyłącznie dokładnie ujawnienie i posiadanie ewidencji w urzędzie bezpieczeństwa tych, którzy poprzednio walczyli ośmielnie i którzy obecnie gotowi są wszelkimi siłami przeciwstawić się stanowczo sztykowanemu zamachowi na Naszą Ojczyznę!

## BACZNOŚĆ ŻOŁNIERZE B. ARMII KRAJOWEJ! WRÓG CZYHA NA WAS!...

Kiedy władze traktują Was, żołnierze b. Armii Krajowej jako pospolitych przestępców, mających obowiązek "ujawniania się" dla uzyskania na podstawie "amnestii" darowania "win" i "prawa powrotu do normalnego życia" - w imię potrzeb ogólnego uświadomienia co jest w tej (chwili) sprawie wroga propaganda, a co prawda, należy przypomnieć i ujawnić następujące fakty:

W lipcu 1944r. ówczesny Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego w swojej deklaracji określił swój stosunek do b. Armii Krajowej jasno i nie dwuznacznie. Wam! -którzyście przez swój krwawy zół i ofiary byli synonimem walczącej Polski, - Wam!, których imię Naród wymawiał z dumą z czołą hitlerowcy z wściekłością ale i respektem a cały świat cywilizowany z uznaniem i najwyższym podziwem, Wam -rząd Łabelski wypowiedział bezwzględnie walkę i zagładę! ...

„Strażnica Sumienia” (prawdopodobnie pismo WiN). Numer z rozkazem Delegata Sił Zbrojnych dezawuuującym akcję płk. Jana Mazurkiewicza („Radosław”)



W tym celu rezbijane gotowe swiaski zbrojne, powieszono na piechem tzw. wejsko polskie, oddane pod wplyw polityki bolszewickiej co straszniejsze - przeznaczene z goly na "mijsa smatnie" dla zaborszych celow Związku Radzieckiego!

Tragiczne dni w Rosji oddziałów polskich Gen. Andersa są nam znane! Niemniej, dla całości obrazu "przyjazni" Związku Radzieckiego do Naszej Ojczyzny, należy dziś przypomnieć choćby ten jeden cbiad wydawany na 5 żołnierskie cywilne stroje zamiast mundurów, ten jeden karabin stanowiący uzbrojenie żołnierzy a przede wszystkim stan fizyczny i moralny żołnierza tych oddziałów, - żołnierza, który do szeregu trafił wprost z więzienia albo obozu łagierów!..

Związek Radziecki wobec całego świata wyjazd z Rosji oddziałów Gen. Andersa nazwał "zdradą" - nazwał to "dezercją"!.. dezercją tych oddziałów, które się poznieższym odpowiednio od ywione, wykwapowane i wycwiczone nieśmierci i zwoyciostwami szczególnie pod monte Casino udowodniły całemu światu waleństwa w nich ducha walki i zwoyciostwa! Dla Sowietów jednak pozostają one nadal tylko "dezercerami"!.. - chyba dlatego tylko, że nie stali się "mijsa smatnie" w głębi Rosji!

Sowiety, proo do największego wykrawienia się, Polski, wykorzystując do tego swoje P.K.W.N. i Związek Patryotów Polskich natychmiast smobilizowali tych wszystkich, których zdekali technicznie wcielić w szeregi i czepr. Oczekiwali w Bóji!.. Żołnierze zmaltretowani moralnie ciężkimi przecyciami w Rosji lub pod okupacją niemiecką, fizycznie wyczerpani, wojskowo nieprzygotowani do techniki nowoczesnej walki - zbrodniczą taktyką dowódców sowieckich zary skaza i na zagładę, - prawie w 100% wygin, li!.. Znajdując się w miejscach najcięższych i najkrwawszych walk, jak pod Lenina, na wale Pomorskim, nad Wisłą nad Odre czy wreszcie w berlińskim Tiergartenie, pozostając najczęściej bez żadnej pomocy czy wsparcia broni lotniczej i pancernej - tysiącami mogli znaczyli Polacy swój bojowy szlak!..

Tak było z wojskiem tworzonym pod patronatem Sowietów!..

A jak było z oddziałami Armii Krajowej, ujawniającymi się, dla współdziałania z Armią Czerwoną!.. Jak było z ludnością cywilną na terenach rzekomo wyzwolonych!..

Niech znajdzie się, historyk, który opíše dzieje walk oddziałów Armii Krajowej o Wilno, Białystok, Lubelszczyznę, Wołyn, Lwów czy Warszawę!.. dzieje walk Polaków, którzy wygin, li w walce z Niemcami jedynie tylko na skutek zdradzieckiej "przyjazni" Związku Radzieckiego do Polski!..

Nam Poznaniakom - zbrodnia Sowietów - rucenia ludności cywilnej do obronnych walk o cytadelę poznańską - na "przyjazn" tę całkowicie otworzoną oczy!.. Omentarz efiar tej zbrodni, z ajdającysią w sercu naszego miasta, jest naszym codziennym drogowskazem dla kierunku naszych myśli, uczuć i walk!..

Oceniając ogrom zbrodni, popełnionej na Naszej Ojczyźnie, nasuwa się, słusne pytanie - Czy jakkolwiek naprawdę p o l s k i r z ą d mógłby wstąpić, na tyle niemieckości i na tak piekielną nienawiść względem swych obywateli?!

Wielu Polaków wierzyło, że z powstaniem Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, z wejściem don kilku prawdziwych Polaków ustanie prześladowanie żołnierski b. Armii Krajowej, zostanie wykonany podstawowy obowiązek Rządu, a stapi szybko przeprowadzenie uczciwych wyborów ustawodawczych.

A z wiązku z tym, dla łatwiejszego doprowadzenia do spokojnej atmosfery wyborczej władze czynniki postanowiły przyspieszyć proces likwidacji b. Armii Krajowej.

Tymczasem niestety: Ludzie nowi - przypuszczalnie wbrew ich intencjom - weszli do Rządu dla jego reklamy i pędzienia autor tetu, przez co zdezerjentowali kraj nasz i zagranicę, pozostawiając nadal przepaść dzielącą Rząd od Narodu!..

To fiasko rządowe spowodowało energiczniejsze tropienie i uwalnianie "reakcji". Rząd podstępnie wykorzystując okres rozwiązywania się orzeczeń b. Armii Krajowej, w stosunku do osób z nią poprzednio swiązanych, wznowił walkę, tym razem wybitnie podstępą! Rozpoczął ci tego że wszystkie osądków b. Armii Krajowej usnał za popełnionych przestępstw, którzy jako tacy nie mogli mieć wplywu na spozyczenie! - a dalej, osądzając musze si. natychmiast "wiazmi." i...





- to hasion cywilizacji zachodniej, który dzięki wiekowemu wkładowi Polaki stanowi najbardziej wysunięty na wschód posterunek kultury europejskiej.
- to tereny zawierające zasobnicze Polkie bogactwa mineralne: ropa naftowa, gaz ziemny, drzewo, len.
- to Polska, stanowiąca ważny czynnik strategiczno-obronny.

Dziś w obliczu zabrzeczych sądeń sowieckich Naród Polaki ma tylko jedną odpowiedź. Odrzucamy kateryczniz koncepcje sowieckie, nazywamy „linię Curzona” stromy zdecydowanie na granic nieumruszalności i granic ustalonych Traktatem Ryskim.

NIE DAMY WSCHODU POLSKII





„Linia Curzona”, wykreślona odwołaniem rządu sowieckiego zaprzęta dzień umowy nie tylko nie została sformułowana, lecz i najskrajniejszych rzeczy obywateli polskich. „Linia Curzona” rozumiano się już tylko balamutnych i fałszywych interpretacji, że słuszna jest rzeczą dać jej historyczne, rzeczowe wyjaśnienie.

Wojna polsko-rosyjska w 1918—1920 r. była nowopowstałym Państwem Polskie zmieszane było prowadzić z Rosją od pierwszych chwil swego odrodzenia — nie była dotąd leżące rozumiana przez zwyciężkę państwa alianckie. Wyczerpane czteroletnimi zmaganiem i upojone zwycięstwem narody tych państw zamężyły obywateli, nie chcą widzieć realnego, wielkiego niebezpieczeństwa ścącego ze Wschodu, zaś rządy tych państw zajęły realizacją postanowień Traktatu Wersalskiego nie udzielały Polsce pomocy w jej walce z Sowietami i ograniczyły swe intencje tylko do akcji dyplomatycznej: wzięła się do uchwał Alianckiej Rady Najwyższej.

Polaka w owym czasie faktycznie zdana była wyłącznie na własne siły, mimo to musiała liczyć się poważnie z poglądami Państwa Sprzymierzonego na zagadnienie ziem Wschodnich Rzeczypospolitej. Gdy zastrzegł on sobie artykułem 87 Traktatu Wersalskiego prawo uregulowania wschodniej granicy polskiej.

Toteż niezależnie od akcji zbrojnej Polaki, zmierzającej do odparcia pierwszego najazdu bolszewickiego, najazdu który miał na celu, po pokonaniu Polaki podobnie i skomunikowanie całej Europy — Rząd Polski zabiegał nieustannie u Rządów Sprzymierzonych o zajęcie stanowiska w konflikcie polsko-rosyjskim i powzięcie decyzji w sprawie określenia naszej granicy wschodniej.

TYMCZASOWA LINIA ADMINISTRACYJNA

Na podstawie wspomnianego art. 87 Traktatu Wersalskiego Państwa Sprzymierzone powzięły dwie uchwały:

*Uchwała Rady Najwyższej z dn. 8.XII.1919 r.* określała na wschodzie obszar, na którym *Polaka mogła już od tej chwili ustanowić normalną administrację*, tj. obszar który bezspornie miał odpaść od Państwa Polskiego. Uchwała ta stwierdzała, że główna mocarstwa i państwa sprzymierzone i stowarzyszone, rozumiejąc, iż jest rzeczą ważną „aby ustalić możliwie jak najprędzej obecny stan, niepowodki politycznej, w jakim znajduje się Naród Polski, oraz nie przeszkadzając późniejszej stopniowej, majorytyckiej ustalenie ostatecznie granice wschodniej Polski, odwiadczała że uznają odpaść prawa Rządu Polskiego... do urzędowania regularnej administracji terytoriów położonych na zachód” od linii powyżej określonej. Dalej następuje opis linii, która zaczyna się na południu od punktu, gdzie dawna granica między Rosją a Austro-Węgrami spotyka się z rzeką Bug, a która następnie biegnie ku północy wzdłuż Bugu, później zaś w prostej linii na północ od Brześcia w kierunku na Grodno, obejmując Białystok dla Polaki, lecz porostawiając Grodno poza linią. Dalej linia ta pokrywała się z południowym odcinkiem tzw. linii Focha rozciągającej terytorium Polaki i Litwy i szła od Niemca do granicy Prus Wschodnich, pozostawiając przy Polsce Suwałki. W zakończeniu uchwała Rady Najwyższej stwierdzała: „Przez te i jehimi Polaka mogłoby wytyczyć do terytoriów położonych na wschód od wyznaczonej linii są wyrażnie zastrzeżone”.

To zastrzeżenie praw wskazuje wyraźnie, iż linia ta była traktowana jako tymczasowa. Linia ta wyryła się na pograniczu Małopolski Wschodniej na północ od Sokala, dotyczy bowiem jedynie rozgraniczenia terytoriów b. zabera rosyjskiego. Linia ta pokrywała się niemal całkowicie z linią trzeciego rozbioru dokonanego przez Rosję i Niemcy w r. 1795.

W stosunku do Małopolski Wschodniej, jako ziem zaboru b. Cesarstwa Austro-Węgier obywateli: uchwała Rady Najwyższej z dn. 25.VI.1919 r., upoważniająca Polskę do zajęcia całej Małopolski Wschodniej, aż po Zbrucz.

Obie uchwały były tymczasowe. Polska miała wyrażnie zastrzeżone prawa do terytoriów, położonych na wschód od sakralnej linii administracyjnej, a Państwa Sprzymierzone zastrzegły sobie ostateczną decyzję w sprawie urzędowania Małopolski Wschodniej.

Konferencja w Spaas

Gdy w polowie 1920 r. rozpoczęła się wielka ofensywa sowiecka na Polskę i wzmożyła się trudności w odparciu najazdu bolszewickiego, Rząd Polski w lipcu 1920 r. zwrócił się o pomoc do Państwa Sprzymierzonych.

Konferencja Rady Najwyższej w Spaas dn. 10 lipca 1920 r. ustaliła niezwykle twarde dla Polaki warunki. W zamian za obietnicę pomocy zażądała od podpisania natychmiastowego rozjemstwa między Polaką a Rosją. Linia rozjemstwa, zwana później linią Curzona, gdyż lord Curzon właśnie podpisał depeszę do rządu sowieckiego, proponującą tę linię, miała przebiegać na północy wg linii ustalonej decyzją Rady Najwyższej z d. 8.XII.1919 r. (patrz powyżej) zaś na terenie Małopolski Wschodniej miała się ciągnąć wzdłuż frontu osiastego w dniu zawieszenia broni, tj. w obec lego, iż wmiarka polskie stały w tym czasie nad Zbruczem, pozostawiając cały obszar Małopolski Wschodniej w posiadaniu Państwa Polskiego.

A więc linia rozjemstwa, zaproponowana stronom walczącym przez konferencję w Spaas — i jedynie jako taka zaakceptowana przez Polak — opierała się na dwóch uchwałach Rady Najwyższej: z dnia 8.XII.1919 r. i dn. 25.VI.1919 r.

Rząd sowiecki odrzucał całą stowarzyszoną propozycją rozjemstwa, proponowaną przez konferencję w Spaas, stwierdzając, iż „Rosja sowiecka odrzuca wszelkie rozjemstwo, „linię rozjemstwa Curzona” uważając w dwóch latach (w lipcu i sierpniu 1920 r.), że zamierzona zaproponować Polsce granicę znacznie korzystniejszą. To stanowisko rządu sowieckiego zostało poparte deklaracją Wschodniowskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego (najwyższej ówczesnej sowieckiej władzy państwowej).

Przypomnieć należy, że w okresie sukcesów ówczesnego polskiego rządu sowiecki złożył Polsce w dn. 28 maja 1920 r. propozycję pokojową, proponując jako linię rozjemstwa linię przechodzącą na południowym wschodzie koło Zytemierza a na północno-wschodzie pasującą po stronie Polaki: Miaduk z całym zapleczem.

Wojna polsko-rosyjska zakończona została traktatem ryckim podpisanym w 1921 r. Granice określone tym traktatem — stanowią ze strony Polaki maksimum kompromisu. Granicę tę zresztą zarówno przez członków ówczesnej delegacji sowieckiej, jak i przez ówczesnych meow status oraz autorów podręczników historii były przedstawiane jako wielo sukces dyplomatyczny Rosji.

SOWIECKA LINIA CURZONA TO LINIA RIBBENTROP-MOLOTOW

Obecnie rząd sowiecki nie prowadząc z nami wojny, lecz przeciwnie walcząc z w-pólnym wrogiem, sięga po razie odwieczne ziemię, proponując linię Curzona jako linię rozjemstwa, lecz jako *linię graniczną polsko-rosyjską*, zgłaszając jednocześnie pretensje do całej Małopolski Wschodniej.

SOWIECKA LINIA CURZONA — TO USILOWANIE ODERWANIA OD POLSKI NASZYCH ZIEM WSCHDNICH.

Polabia Ziemię Wschodnie

- to województwa: wileńskie, nowogródzkie, poleckie, wołyńskie, tarasopolskie, staniszewskie, część iwoblińskiego i białostockiego,
- to 183.000 km. kw. powierzchni — co stanowi połowę terytorium Rzeczypospolitej; to 11 milionów obywateli polskich (w czym 5 milionów Polaków, co stanowi 1/3 ludności Państwa Polskiego),
- to Lwów, Krzemieniec i Wilno, to Gród Ostaj i Ostra Brzasa,
- to Uniwersytet Jana Kazimierza i Stefana Batoroego,
- to ziemie, które wdały Żółkiewskiego, Sobieskiego, Kociuszki, Mickiewicza, Słowackiego, Traugotta,





Odcisk pieczętki WiN

26

... przysięgi dla członków.

Wstępując jako członek do Stowarzyszenia "wolność i niezawisłość" przysięgam:

- być wiernym Jeczyźnie mej, Rzeczypospolitej Polskiej;
- stać nęugłęcie na straży Jej honoru;
- uczynić wszystko, co leży w mojej mocy, dla wyzwolenia Polski z pę niewoli bolszewickiej oraz krajowych czynników komunistycznych i dla osiągnięcia tego celu ponieć wszelkie ofiary, aż do ofiary z życia wlicznie;
- być bezwzględnie posłusznym władzom Stowarzyszenia "wolność i niezawisłość";
- nie ujawnić tajemnic organizacyjnych, ani dobrowolnie, ani pod przymusem, bez względu na to, czy nie s, otkać wiać.

Tak mi Panie Boże dopomóż!

Tekst rotę przysięgi członków WiN



Przeszło 5 lat o pełna wolność i niezawisłość walczyła Polska. Podziemia-trzon Narada episkopackiego się umieszczającej ekupacji Niemiec tej. Srebrne ranie Polskiego Państwa Podziemia - Armia Kraje a w walce tej szczególne dotkliwie poniosła ofiary, ofiary, które nas, duchowych jej spadkobierców zobowiązują do dalszej sprężystej pracy nad realizacją ideału, który przyswiecał naszym poległym to arsystem broni.

Szesny rok wojennej zawieruchy przyniósł nam sprawdzanie uwolnienia z niemiłosiernego jarzma niemieckiego i wprowadził wielkie zmiany w międzynarodowym położeniu Polski i w jej stosunkach z innymi, nie wytworzone przez nie warunki życia obywatela polskiego dalekie są od tego obrazu który mieli przed oczyma, ginać żołnierze a Polski Podziemia. Wierni jej testamentowi podejmujemy polityczną walkę o jego urzeczywistnienie. Nie ma ona, jest ona, na podstawie prawa wolnego obywatela w demokratycznym państwie - prawo uczestniczenia się - musimy realizować w postaci tajnej, wobec sąsiednich wielkich sił uważamy za konieczne określenie naszego stosunku do głównych zagadnień polskiego życia publicznego.

I. Polityka zagraniczna Polski. Polityka w stosunku do innych państw i narodów musi opierać się na trzech realizm w ocenie racjonalnych i materialnych, sil światem radzących. Nie jest to sprzeczne z twierdzeniem obywateli przy polskim koniunzacji politycznej. Nasza walka o demokratyczne urządzenie polski musi być polaczona z walką o demokratyczne urządzenie świata t.j. o równość w prawie aniu nieswobodości wszystkich narodów i całkowitej ich swobody w samodzielnym zorganizowaniu się demokratycznym u siebie w tej dziedzinie najbardziej nam bliskie jest polaczanie wolności i niezawisłości przez społeczeństwa anglosaskie. Pociągami naszemu są z tymi Państwami powiązani być i musi jedna z głównych podstaw naszego bezprzykrycia. Za konieczne i korzystne uważamy utrzymywanie dobrych stosunków politycznych i współpracy gospodarczej ze Światem Madziackim. Balesy o tym państwie by to, stosunki układają się przy pomocy rozumowania i niezawisłości Polski. Podziemia dla ucieczki, tych stosunków polityki terytorialne przeszkadzają jednak rany sprawiedliwości. Utraciłszy ziemie, których wkład w życie kulturalne i duchowe Polski był wielki, utraciliśmy pewnie źródła naftowe, a około 3 milionów Polaków zostali pozbawieni swych i nowych mieszkań. Kraj nasz, t. powinna być wyrownana w drodze układów bilansowych i innych tych jednostronnych decyzji. Nie jest w nagrodzenie dostawie kerajstwu i granicy zachodniej, gdzie jeszcze jest potrzebny ograniczony wkład całej Polski i ograniczony wkład polityki polityki dla utraty i rozumu. Tam naszym interesem politycznym i gospodarczym. Dla utrzymania rewolucji europejskiej koniecznym jest, by Polska uwzględniała stosunki polityczne w sprawie tymi sprzymierzeńcami na zasadach całkowitej równości i jednolitości.

II. Likwidacja Kuchni Polskiej na obywateli. Przez 5 lat w jny Polak a Podziemia podporządkowywała się lojalnie Kuchni Polakemu na obywateli, licząc się z legaimentem jego ludu, a nie i z jego wskazówkami i poleceniami. Nie prawa tego rzędu w gwałcie nie formalnie a faktycznie - przez całkowite usunięcie międzynarodowego. Wymagało to zamieszanie z umysłem i sercem Polaków w dnych kagi na legaiment kierownictwa w swoim w jakim realizm ma narodowych celach społecznych, gospodarczych i politycznych. Rozważa i miała decyzja dotycząca nowych kierowników politycznych życia podziemnego kraju walczyć wyjechać z niejasnej i trudnej sytuacji:

Nada z Jedności Narodowej rozważała się 1-lipca b.r. aby wchodzić w jej skład stronnictwa demokratycznym do nowego wyjechać z na drogę jawnej współpracy z tymi Kuchnią Jedności Narodowej i jawnej walki o wolność. W skład są tym Delegat Sil Sprzymierzeńców Kraj rozważa z dnia 6.8. b.r. sąsiedzi likwidację swoich organów.



W IMIĘ KONSOLIDACJI DĄŻEŃ NIEFODLEKŁOŚCIOWYCH.

W poglądach i nastawieniach politycznych społeczeństwa polskiego dominują obecnie dwa odrębne przejawy. Pierwszy — to niezwykle jednorodność w ocenie krzywd politycznych, wyrządzonych narodowi za sprawą Rosji, powszechne potępienie panującego reżimu wraz z jego ludźmi i metodami wreszcie żywotne pragnienie odzyskania pogwałconych praw ludzkich i obywatelskich oraz niepodległego bytu państwowego. Drugi przejaw — to dezorientacja i rozbieżność myśli politycznej, jeśli chodzi o ocenę i ustosunkowanie się do ogólno-światowych i wewnętrznych warunków politycznych, a co za tym idzie — rozbieżności w koncepcjach i metodach działania.

Różnice te w najogólniejszym ujęciu kształtują się według trzech następujących punktów widzenia:

1) Pokładanie nadziei w rychłych i radykalnych rozstrzygnięciach (wybory, interwencja dyplomatyczna mocarstw anglosaskich, wojna).

2) Konieczność liczenia się z przewlekłym stanem supremacji rosyjskiej i nastawienia dążeń i metod działań niepodległościowych na dłuższy okres czasu.

3) Niedowierzanie w możliwość skutecznego przeciwstawienia się agresji rosyjskiej i pogodzenie się z nienawistną niewolą celem uzyskania lepszych warunków egzystencji.

Z tych założeń wynika cały szereg kwestyj o znaczeniu praktycznym, które szczególnie przajonują opinię, wywołują gorące dyskusje, a niekiedy scysje i wzajemne niechęci. A więc: — Czy działalność organizacji tajnych jest obecnie celowa, czy skuteczna? Czy polska emigracja wolenna powinna pozostać zagranicą, czy ma wrócić do

kraju? Czy współdziałanie z partyzantami rządu warszawskiego jest zdradą czy keniczością, dyktowaną rozsądkiem? itd.

Sądzymy, że w dyskusjach na te tematy tkwi zazwyczaj pospolity błąd: krącości i uproszczenie. Sprawy polskiej w dzisiejszym skomplikowanym jej stanie, nie można zacieśniać w ramach poszczególnych fragmentarycznych zagadnień, nie można mierzyć jej kryteriami walki z zabercą niemieckim, kiedy to formy walki nie mogły następczo wątpliwości, gdyż każdemu uczciwemu Polakowi dyktowały je prawa toczącej się wojny na śmierć i życie.

Walka z agresją rosyjską jest w obecnym jej stanie walką w całej pełni polityczną i jako taka nakłada bardzo różnicowane obowiązki na poszczególne grupy społeczne i poszczególne jednostki. Wynika to w pierwszym rzędzie z trzech nieodzownych dziedzin rozgąłężeń naszego życia narodowego:

- 1) życie jawne i kontrolowane w kraju,
- 2) tajny, niezawisły ruch niepodległościowy,
- 3) emigracja.

Oto trzy tezy naszych dążeń wyzwolenczych. Żadnej z nich wyrzekać się nie możemy. Muszą one z sobą hermetyzować, muszą się uzupełniać.

Wyjśniamy, że przez „życie jawne” rozumiemy tu nie opozycyjne stronnictwa polityczne w kraju, za które auch „podziemny” odpowiedzialności nie ponosi, lecz rozumiemy całość życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego, w którym mimo kontroli reżimu polski żywioł niepodległościowy ma wielkie, choć trudne pole osiągnięć.

Wyjśniamy też, że poza nawisem życia polskiego, a na równi z działalnością sowa-



ckie), rządzącej u nas agentury, stawiamy wszelkie tendencje biernego pogodzenia się z losami, wykwitające pod płaszczykiem rzekomej „trzeźwości” politycznej, a dyktowane egoistycznymi, rachubami oportunistów i karierowiczów.

Uważamy za błędne skłanianie czy zniechęcanie kogokolwiek do działalności na którymkolwiek z trzech wyżej wymienionych terenów życia polskiego. Niechaj każdy zdecyduje o tym we własnym sumieniu, wedle swych możliwości, warunków, a przede wszystkim wedle własnej przydatności dla sprawy, której wszyscy służyć pragniemy. Tylko nie wykopujmy między sobą rowów granicznych, które tak zawzięcie wykopać pragną nasi wrogowie i ich agenci.

Z różnic w przewidywaniach dalszego biegu spraw politycznych u nas i na świecie nie mogą wynikać różnice ideologiczne w dążeniu narodu do wolności i niepodległości. Jedność i ugruntowanie tych dążeń, konse-

kwidacja wysiłków kraju i emigracji rozproszonej po całym świecie — to w naszym położeniu najpilniejszy i niezawodny oręż w walce z przemocą i krzywdą.

Układ spraw międzynarodowych wskazuje na to, że obecna konfiguracja polityczna Europy nie wróży trwałości swego istnienia. Tylko ludzie słabi i ci, którzy niczego nie nauczyli się z historii awanturniczych zachowań agresji mogą mieć złudzenie co do trwałości podstaw rosyjskich zapędów. Prędzej, czy później, w ten czy inny sposób musi nastąpić unormowanie stosunków międzynarodowych na zasadzie prawa, sprawiedliwości i poszanowania człowieka. Wtedy nasza sprawa zwycięży i nie już nie zetrze bańby, jaka okrywa imiona tych „trzeźwych” polityków, którzy tak nerwowo i zjadle nawołują nas do ugięcia karku pod jarzmo niewoli i upodlenia. Naród polski z faktem jawnej, czy maskowanej rewoli nie pogodzi się i nie pogodzi nigdy.

#### NA TEMAT NOWEJ „ORDYNACJI WYBORCZEJ”.

Zdawaloby się, że po dwóch latach doświadczeń i eksperymentów w „diele budowania nowej Polski” kierownictwo parzącego się reżimu nabierze, jeśli już nie odrośniętej mądrości politycznej i wyrzucia z nich narodu, to choćby tylko pewnej zręczności i przywołności w metodach „rządzenia”. Nie podobnego. Ludzie, którzy za kilka lat wprowadzili do swych kombinacji politycznych pojęcie niepodległej Polski i to najfałszywiej rozumiane i realizowane, — znaczą swe rządy niekończącym się szeregiem kardynalnych błędów, gaf i niekonsekwencji. Ich pociągnięcia polityczne godzą nas (boleśnie), bądź to w najczulsze struny psychiki polskiej, bądź w najżywniejsze interesy nas, bądź wręczcie są aktami jawnego, brutalnego oszustwa, które możnaby porównać do osławionej gry „w trzy karty”.

Tęką właśnie portią „szulerskiej” gry politycznej, w której „bankierzy”, zda się, usi-

lowali osiągnąć najwyższy dostępny dla nich szczyt politycznej przebiegłości, jest ordynacja wyborcza, uchwalona na ostatnim posiedzeniu KRN. Czą jest przejrzysta, jej cel niedwuznaczny, a chwytby naiwne i oszukawcze.

Peperowski „postł” Kliszko, referując projekt ordynacji oświadczył:

„Decydującym momentem politycznej stabilizacji kraju będzie akt głosowania do Sejmu. Wybory będą naturalnym dopełnieniem wielkiego dzieła odbudowy, zamkną bezpowrotnie okres tymczasowości i odbiorą wszelki pretekst dla prób obcej ingerencji w nasze sprawy wewnętrzne”.

A więc wybory w tym zrozumieniu mają innymi słowy dać aprobatę rządzącym dla ich dotychczasowych bezpraw i zagwarantować im pełną samowolę i bezkarnieść na przyszłość, a zarazem przez formalne upromoczenie rządu warszawskiego mają odgrodzić Polskę od wszelkich wpływów i in-



terwencji sojuszników anglosaskich, otwierając tym samym drogę dla nieograniczonej penetracji rosyjskiej z jej nieobliczalnymi następstwami.

Pod tym też kątem widzenia zniekształcano i sparodiowano intencję i sens ordynacji wyborczej jako podstawy prawnej dla demokratycznych wyborów. Przy tej operacji oparto się niewątpliwie na doświadczeniach referendum, którego istotne wyniki dały „wodom” narodu pełny obraz żywiołowego protestu przeciw ich rządowi terroru, bezprawia i deptania zasad demokracji.

Pozornie więc oparto nową ordynację na zasadach ordynacji z 1922 r. Wykazaliśmy jednak wszystko, co mogłoby utrudnić ograniczenie powszechności i wolności wyborów oraz wzbudzić kontrolę nad czystością ich przebiegu i ustaleniu wyników.

Cały wysiłek twórców nowej ordynacji wyładował się w kierunku wykonypowania dla przebiegu wyborów takich ram i ograniczeń, w których sprząsowanie wyników głosowania, potrzebnych rządzącym „demokratom” stanie się niezawodne.

\*

Dla tego celu służyć ma w pierwszym rzędzie bardzo rozciągliwie obmyślane prawo pozbawiania prawa głosowania zarówno poszczególnych obywateli, jak i całych grup ludności. Pozornie chodzi tu głównie o ludzi, którzy „złamali obowiązek wierności wobec własnego narodu”, „współpracowali z Niemcami i faszyzmem”, którzy „z oczywistą szkodą dla narodu czerpali korzyści ze współrady gospodarczej z władzami okupacyjnymi”, którzy współdziałają z podziemnymi organizacjami faszystowskimi lub bandami itd.

Możnaby się z tym zgodzić, gdyby nie fakt, że o współpracę z Niemcami, o faszyzm i o bandytyzm pomawia się dziś bez skrupułów każdego, kto jest politycznie niewygodny lub niepewny z punktu widzenia reżimu, czyli pomawia się o to gros narodu. Cała zaś bezczelność tego wybiegu polega na tym, że o pozbawieniu obywatela prawa głosowania decydować ma nie sąd, a popro-

stu poszczególnie wybereze Komisje Obwodowe (lokalne), przy czym za podstawę dyskwalifikacji wystarczy może doniesienie osoby prywatnej. Dodajmy wreszcie, że w skład Komisji Obwodowych mogą wchodzić osoby z poza terenu poszczególnych obwodów wyborczych i że komisje te mają być mianowane przez Wojewódzkie Rady Narodowe, sformowane z ludzi oddanych reżimowi.

•

Równie „sprytnie” obmyślono sposób utrącania niewygodnych kandydatów na posłów. Oto ordynacja postanawia, że Państwowa Komisja Wyborcza (główna) ma prawo pozbawić prawa wybieralności osoby, które w okresie okupacji, zajmując kierownicze stanowiska w kraju lub na emigracji przeciwdziałały w walce zbrojnej z okupantem.

Wiadomo powszechnie, że społeczeństwo polskie nie tylko na kierowniczych, ale na żadnych stanowiskach i w żadnych okolicznościach nie tolerowało ludzi przeciwdziałających walce z okupantem. Wiadomo też, że walka ta podjęta od samego początku najazdu niemiecko-rosyjskiego nie ustawała, przybierając w zależności od ogólnej sytuacji wojennej różne formy i różne natężenie.

O cóż więc chodzi „genialnym” graczom w polityczne „trzy karty”? Niewątpliwie chodzi tu o perfidną interpretację pojęcia „walki zbrojnej” i pojęcia „przeciwdziałania” tej walce w odniesieniu do przywódców polskich, kierujących się w walce z Niemcami polską racją stanu, niezależnie od demagogicznych krzyków i wybryków moskiewskiego Zw. Patriotów Polskich i lubelskiego PKWN, usiłujących zapisywać na swój rachunek akty polskiej dywersji przeciwnie-mieckiej, a z drugiej strony paraliżujących próby współdziałania AK z wojskami sowieckimi w okresie przekaczania się frontu przez polskie ziemie.

Ale któżby wnikał w takie „drobiazgi”, któżby wstrząsnął się przed fałszowaniem historycznej prawdy i przed rżnięciem imienia polskiego, gdy chodzi o osiągnięcie nierzeczywistych przez Moskwę celów. Dla ludzi spod znaków moskiewskich dobre jest każde



szaczerstwo i każde świadectwo, które osięgnięciu tych celów ułatwi. W danym wypadku chodzi o usunięcie z drogi nie-ugodnych polityków — to wystarcza. I to nazywa się „walką polityczną”, chociaż wistocie jest to dziki polityczny bandytyzm.

Ale to nie wyczerpuje charakterystyki „demokratycznego” ducha nowej ordynacji. Obok szerokich możliwości pozbawiania obywateli czynnego i biernego prawa wyborczego twórcy ordynacji postarli się o zapewnienie maksymalnej ilości głosów wyborczych, pożądaných dla ich polityki.

Celowi temu ma służyć m. in. podział okręgów wyborczych na dwie kategorie, z których uprzywilejowane, przypadające na t. zw. ziemie odzyskane mają otrzymać znacznie większą ilość mandatów poselskich w stosunku do liczby ludności w porównaniu z resztą kraju. Liczy tu się bez wątpienia to, że ziemie zachodnie, jako domena wpływów peperowskich pod rządami samego Gomułki fałszywie ulegną nakazom i machinacjom wyborczym reżimu.

Podobne rachuby wiąże się z przyznaniem praw wyborczych wojsku, które głosować ma w specjalnych obwodach pod okiem oficerów politycznych. Z doświadczeń referendum wiemy, że głosowanie wojska w tych warunkach staje się parodią właściwych wyborów i po prostu aktem wymuszenia.

Ale na wypadek gdyby te wszystkie chwytły nie miały dać w wyborach gwarantacji „władztwa demokracji”, pomyślano też o udogodnieniach, mających ułatwić dowolne fałszowanie wyników głosowania. I tak oto w nowej ordynacji zlekceważono i nie określono ściśle kompetencji państwowego czynnika kontroli wyborów, który powinien mieć t. zw. mocowanie państwa. Wobec do ogłoszenia wyniku wyborów, w tym celu upoważnić tylko Generalnego Komisarza Wyborczego, uniemożliwić Komisji Okręgowym i Obwodowym ujawnianie wyników lokalnych i ustalenie w ten sposób zataja-

nie rozliczanych możliwych nadużyć i fałszerstw wyborczych.

W tych warunkach należałoby właściwie zlekceważyć i zbytkować te „demokratyczne” wybory. W tej chwili jednak wyda nam się to niewskazane, jeśli oczywiście nie zaistnieją jakieś nowe nieprzewidziane okoliczności. Chodzi bowiem o to, aby przez masowy udział w wyborach jeśli nie udaremnić, to przynajmniej utrudnić możliwości fałszowania wyników głosowania i aby pomimo wszystko dać możliwie prawdziwy obraz woli narodu, jak to miało miejsce w toku referendum.

W świetle nowej ordynacji oficjalny wynik głosowania można z góry przewidzieć jako generalne oszustwo polityczne. Ale nie ulega też wątpliwości, że rozmiary, i bezczelność tego oszustwa będą tak wielkie i oczywiste, że w ogólnym bilansie politycznym nie wyjdą reżimowi na dobre.

#### DO CZYTELNIKÓW.

Wolna prasa polska, która w nowej „niepodległej” Polsce skazana jest znowu na formę druków tajnych, natrafia obecnie na znacznie większe trudności wydawnicze niż to miało miejsce w okresie okupacji niemieckiej. Odczuwamy szczególnie niedostatek środków materialnych dla pokrycia kosztów technicznych, holportatu itd.

Zwracamy się więc do naszych Czytelników z apelem o poparcie naszych wysiłków drogą zorganizowania składek na Fundusz Wolnej Prasy Polskiej. Wpłaty, które kwitować będziemy w naszym wydawnictwie pod różnymi pseudonimami, prosimy kierować tą samą drogą, którą dociera nasze pióro.

---

NA FUNDUSZ „WOLNEJ PRASY POLSKIEJ” wpłacili w zł. tych: Wiktor 2000, Zofia 1600, Sęp 800, Albatros 250, Wicek 50, Janek 50, Zbych 50.





# BRASZTA



I ROK

Organ Zrzeszenia "Wolność i Niezawisłość"  
Listopad 1945 r.

Nr. 2.

Kto chce być sługą niech idzie,  
niech żyje,  
Niech sobie łańcuch okręci na szyję,  
Niech swoją wolę na wieki okiełza.  
(Kornel Ujejski "Maraton")

## Zagadnienie Ziemi Zachodnich.

Ziemie Zachodnie Rzeczypospolitej Polskiej, oddane nam warunkowo w administrowanie, muszą być zaludnione i zagospodarowane. Jest to warunek, który postawiła Anglia i Ameryka na konferencji poczdamskiej. Wypowiedzi obu czołowych państw Anglii i Ameryki dalej podtrzymują ten punkt widzenia.

Wniosek dla nas jasny i wypływający z niego zadanie zrobić wszystko co w mocy ludzkiej leży, by zaludnienie i zagospodarowanie nastąpiło. I to w czasie krótkim, bo konferencja pokojowa, na której ostatecznie sprawy granic zostaną ustalone, nie będzie czekać na naszą gotowość. A my okrojeni od wschodu w razie utraty ziem zachodnich, przestalibyśmy być czynnikiem politycznym, z którym ktokolwiek by się liczył, zostalibyśmy uzależnieni od takiego czy innego mocarstwa i jeżeli nie pozornie, to faktycznie utracilibyśmy niepodległość.

Naród zagadnienie Ziemi Zachodnich od razu zrozumiał i dalej docenia znaczenie tego problemu. Spontaniczny ciąg na zachód był tego wyrazem.

Rząd Tymczasowy według wypowiedzi oficjalnych, propagandy, wieców, prasowy rzekomo podziela wolę Narodu i docenia w równej mierze znaczenie Ziemi Zachodnich. Nasz obecny opiekun Rosja Sowiecka oficjalnie nas popiera i rzekomo udziela niezwykłej pomocy.

Ale to są tylko pozory. Fakty zaprzeczają jakiegokolwiek dobrej woli tak ze strony Rządu Tymczasowego jak i Rosji Sowieckiej. Organizacja przesiedleń i zapewnienie bezpieczeństwa przeczy temu w najokropniejszy sposób. Wysyłanie nie tylko poszczególnych jednostek ale i całych transportów na ślepo, brak jakiegokolwiek koordynacji władz wysyłających z władzami przyjmującymi, tułanie się transportów i osób po terenie, wyrzucanie nieraz kilkakrotnie z obsadzonych placówek, prasowanie herd bandyckich, gwałty, grabieże, morderstwa ze strony Armii Czerwonej.

Są to fakty potwierdzone przez czynniki oficjalne i prasę.

Następstwa widzimy, rozpoczął się odwrót pionierów przybierający coraz większe rozmiary. Brak dalszych nowych życia gospodarcze na Ziemiach Zachodnich zamiera, pola leżą odłogi, wsie puste. Jedynie w miastach słabe objawy życia. Najwyraźniej przegraliśmy Ziemię Zachodnią.

Stwierdzamy fakty. Z faktów wypływają wnioski. Są moce, którym zależy wykazanie wobec świata, że nie jesteśmy w stanie zaludnić i zagospodarować Ziemi Zachodnich, że jesteśmy Narodem pozbawionym charakteru i zdolności organizacyjnych.

Moc te są łatwe do stwierdzenia. Łatwo stwierdzić kto dysponuje środkami i akcją w tak haniebnym sposób przeprowadza. Jest to Rosja Sowie-

Tytuły prasy terenowej WiN



eka i jej agentura Rząd Tymczasowy. Gdyby nie było polski aparat, to nie-  
cieś przy swej wielomilionowej aparaturze wojskowej i administracyjnej.  
Rosja Sowiecka mogła by nam stworzyć warunki bezpieczeństwa przynajmniej  
ze strony swej armii i oddałaby całkowity zarząd nad ziemiami w ręce  
Rządu Tymczasowego. Nie można posądzać Rosji Sowieckiej o nieudolność, bo-  
wiem gdzie jej interes własny odgrywa rolę, n.p. przy zakładaniu sieci  
NKWD widać koronkową robotę. Z drugiej strony Rząd Tymczasowy, wydający  
setki milionów na również koronkową organizację Służby Bezpieczeństwa dla  
tępienia Polski Podziemnej, a zwłaszcza AK, przy dobrej woli potrafiłby  
zorganizować planową akcję przesiedleńczą i zapewnić osadnikom bezpie-  
czeństwo. Wystarczyłoby podzielić Ziemię Zachodnią na kilka stref i pole-  
cić je zaludnić poszczególnym województwom dawnej Rzeczypospolitej. Woje-  
wództwa stwarzając władze oddawcze i odbiorcze, mogłyby w czasie miesią-  
ca akcję przeprowadzić. W braku chętnych należałoby stosować nawet siłę  
bo gra idzie, a nam być albo nie być.

Ukryty cel Rosji Sowieckiej jest dla nas przejrzysty. Wykazał wobec świa-  
ta, że Polska jako państwo niezależne nie jest zdolna do samodzielnego by-  
tu, nie będąc w stanie rozwiązać nawet tak prostego problemu jak zaludnie-  
nie i zagospodarowanie Ziemi Zachodnich. Lekarstwo jest gotowe. Wejść w ra-  
mę Wielkiego Związku Sowieckiego, który kształcąc nasz Naród według wzor-  
ów wschodnich może coś z niego zrobić. Co, to my wiemy. Kto nie widzi tej  
przezroczystej gry niech obserwuje fakty, które się mnożą i wyciąga wnioski.

Należy sobie zdać jasno sprawę z tej perfidnej gry. I należy przeciw-  
działać. Nie siedzieć biernie i czekać na wypadki. Zagadnienie Ziemi Zachod-  
nich musimy rozwiązać nawet wbrew Rosji Sowieckiej. Róbmy co w moc ludz-  
kiej leży, by wygrać Ziemię Zachodnią. Nie szczydzmy ofiar i wysiłków. Nie  
uciekajmy z pola walki, nie dezertujemy zagranicę. Płynmy nieprzerwanie na  
Ziemię Zachodnią, nie dajmy się zastraszać ani odstraszać. Trudy i ofiary  
stokrotnie się nam odpłacą. Walczmy o Ziemię Zachodnią, a wygramy walkę  
tak jak wygraliśmy ją z zaborcą niemieckim.

Hasło dnia dzisiejszego " N a z a c h ó d . . . .

### K r o n i k a .

Sytuacja międzynarodowa uległa w ostatnich tygodniach wyraźnemu zo-  
ostrzeniu. Jedność Sprzymierzonych, utrzymywana z takim trudem przez Anglo-  
sasów kosztem przejściowej rezygnacji z zasad Karty Atlantycznej, zachwia-  
ła się poważnie. Niedawno byliśmy świadkami pierwszego stanowczego veto  
ze strony Anglosasów dla imperialistycznych zapędów Rosji. Konferencja Pię-  
ciu w Londynie zakończyła się zupełnym fiaskiem. Nie uzgodniono nawet  
treści komunikatu o przebiegu jej prac—choć komunikaty takie redagowane  
są zwykle szablonowo przy użyciu kilku banałów o pokoju, współpracy, atmo-  
sferze przyjaźni, szczerości, zaufania itp. Atmosferę, w jakiej rozeszli się  
ministrowie, charakteryzuje najlepiej zestawienie przemówień Mołotowa i  
Byrnesa po jej zakończeniu. Mołotow zarzucając Anglosasom łamanie uchwał  
konferencji poczdamskiej, powiedział: "Nie radzę nikomu nie dotrzymać przy-  
jętych na siebie zobowiązań". Byrnes zaś w przemówieniu radiowym oświadc-  
zył: "Żaden naród nie może liczyć na dyktowanie pokoju według swych  
własnych chęci... Jesteśmy gotowi na ustępstwa, ale Stany Zjednoczone nie  
uznają porozumienia za wszelką cenę".

Na czym polega istota nieporozumień? Rosja przeprowadziła na konfe-  
rencji londyńskiej ofensywę polityczną, zmierzającą nie tylko do zapewnien-  
ia sobie wyłącznych wpływów w Europie Wschodniej i Środkowej, ale rów-  
nież celem zajęcia wyraźnie ofensywnych pozycji strategicznych w basenie  
Morza Śródziemnego i na Bliskim Wschodzie. Akcja ta spotkała się ze zdecy-  
dowanym oporem pozostałych partnerów. Ich nieprzejednane stanowisko w  
kwestii udziału w zawieraniu pokoju wszystkich zainteresowanych Narodów  
Zjednoczonych (na przekór stanowisku Rosji), odmowa żądaniu Rosji powierze-  
nia jej indywidualnego mandatu nad Trypolitanią, zakwestionowanie prawowi-  
tości i demokratyczności rządów Bułgarii, Rumunii i Węgier, kategoryczny  
protest przeciw żądaniu Mołotowa dopuszczenia Rosji do udziału w wojsko-  
wej administracji Japonii, odmowa żądaniu przymusowej repatriacji ze stre-  
fy zachodniej wszystkich obywateli radzieckich (także obywateli państw  
bałtyckich i Polski wschodniej)—są dowodem, że Anglosasi, mając zresztą





# Stosunek



Nr. 1      Wojewódzki Organ Stowarzyszenia "Wolność i Niezawisłość" RRR  
Lистопад 1945.

## O Wolność Obywatela i Niezawisłość Państwa.

Przez 5 lat o pełną wolność i niezawisłość walczyła Polska Rodzienna przez Narodu, opierając się wyniszczającej okupacji niemieckiej. Zbrojne ramię polskiego Państwa Rodziennego - Armia Krajowa w walce tej szczególnie dotkliwie poniosła ofiary; ofiary uporu przy pracy nad realizacją ideału, który przywiodł naszym poległym towarzyszom broni.

Szesty rok wojennej zawieruchy przyniósł nam wprawdzie uwolnienie z niemiłego jarzma niemieckiego i wprowadził wielkie zmiany w międzynarodowym położeniu Polski i w jej stanie wewnętrznym, ale wytworzone przez nie warunki życia obywatela polskiego dalekie są od tego obrazu, który mieli przed oczyma ginący żołnierze polski Rodziennego. Wierni jej testamentowi podejmujemy polityczną walkę o jego urzeczywistnienie. Nie nasza jest wina, że ciastkowa prawo wolnego obywatela w demokratycznym państwie - prawo zrzeszenia się - musimy realizować w postaci tajnej wobec zaszytych wielkich zmian uważamy za konieczne określenie naszego stosunku do głównych zagadnień polskiego życia publicznego.

### I. Polityka zagraniczna polski.

Polityka w stosunku do innych państw i narodów musi celowość trzeźwo realizować w ocenie moralnych i materialnych sił światem rządzących. Nie jest to sprzeczne z twardym determinizmem przy polskich koniecznościach życiowych. Nasza walka o demokratyczne urządzenie polski ma być połączona z walką o demokratyczne urządzenie świata t.j. o równość traktowania niezawisłości wszystkich narodów i całkowitą ich swobodę w samodzielnym zorganizowaniu się demokratycznym u siebie. W tej dziedzinie najbardziej nam bliskie jest pojmowanie wolności i niezawisłości przez społeczeństwo anglosaskie. Liczoletni nasz sojusz z tymi państwami powinien być i nadal jedną z głównych podstaw naszego bezpieczeństwa. Za konieczne i pozytywne uważamy utrzymanie dobrych stosunków politycznych i współpracy gospodarczej z Związkiem radzieckim. Należy o tym pamiętać, aby te stosunki układały się przy pełnej równości i niezawisłości polski. Konieczne dla tych stosunków ofiarę terytorialną przekroczyły jednak ramy sprawiedliwości. Straciliśmy ziemie, których wkład w życie kulturalne i duchowe polski był wielki, utraciliśmy pewną część ropy naftowej a około 3 milionów polaków zostało pozbawionych swych wieloletnich siedzib. Przywda ta powinna być wyrównana w drodze układów dających i rewizji tych jednostronnych decyzji. Nie jest wynagrodzeniem uzyskanie korzystnej granicy zachodniej, gdzie jeszcze potrzebny jest ogromny wkład całej polski i ogromny wieloletni wysiłek dla utrwalenia tam naszych interesów politycznych i gospodarczych. Dla utrzymania równowagi europejskiej koniecznym jest by polski mogła układać stosunki polityczne ze wszystkimi sprzymierzeńcami na zasadach całkowitej równości i lojalności.

### II. Likwidacja Rządu polskiego na Obczyźnie.

Przez 5 lat wojny polski Rodzienna podporządkowywała się lojalnie Rządowi polskiemu na obczyźnie, licząc się z legalnością jego władzy a więc i z jego wskazówkami i poleceniami. Moc prawna tego rządu wygasła nie formalnie a faktycznie - przez cofnięcie uznania między narodowego. Wywołało to zamieszanie w umysłach i sercach polaków rządnych legalnego kierownictwa.





I Rok

Organ Zrzeszenia "Wolność i Niezawisłość"  
Październik 1945 r.

Nr.1.

Nie dbam jaka spadnie kara,  
Młna, Sybir czy kajdany.  
(Mickiewicz.)

### O Wolność Obywatela i Niezawisłość Państwa.

Przeszło 5 lat o pełną wolność i niezawisłość walczyła Polska Podziemna trzon Narodu opierającego się wyniszczającej okupacji niemieckiej. Zbrojne ramię Polskiego Państwa Podziemnego - Armia Krajowa w walce tej szczególnie dotkliwie poniosła ofiary, ofiary uporu przy pracy nad realizacją ideału, który przepięknie naszemu poległym towarzyszom broni.

Święty rok wojennej zawieruchy przyniósł nam wprawdzie uwdnienie z niemiłosiernego jarzma niemieckiego i wprowadził wielkie zmiany w między-narodowym położeniu Polski i w jej życiu wewnętrznym, ale wytworzone przez nie warunki życia obywatela polskiego dalekie są od tego obrazu, który mieli przed oczyma ginący żołnierze Polski Podziemnej. Wierni Jej testamentowi podajemy polityczną walkę o jego urzeczywistnienie. Nie nasza jest winą, że podstawowe prawo wolnego obywatela w demokratycznym państwie - prawo zrzeszenia się - musimy realizować w postaci tajnej. Wobec zasług wielkich zmian uważamy za konieczne określenie naszego stosunku do głównych zagadnień polskiego życia publicznego.

#### I. Polityka zagraniczna Polski.

Politykę w stosunku do innych państw i narodów musi cechować trzeźwy realizm w ocenie moralnych i materialnych sił światem rządzących. Nie jest to sprzeczne z twardym obstawaniem przy polskich koniecznościach życiowych. Nasza walka o demokratyczne urządzenie Polski musi być połączona z walką o demokratyczne urządzenie świata t.j. o równość w traktowaniu niezależności wszystkich narodów i całkowitej ich swobody w samodzielnym zorganizowaniu się demokratycznym u siebie. W tej dziedzinie najbardziej nam bliskie jest pojmowanie wolności i niezawisłości przez społeczeństwo anglosaskie. Pięcioletni nasz sojusz z tymi państwami powinien być i nadal jedną z głównych podstaw naszego bezpieczeństwa. Za konieczne i pozytywne uważamy utrzymanie dobrych stosunków politycznych i współpracy gospodarczej z Związkiem Radzieckim. Należy o tym pamiętać by te stosunki układały się przy pełnej równorzędności i niezawisłości Polski. Poniesione dla tych stosunków ofiary terytorialne przekroczyły jednak ramy sprawiedliwości. Straciliśmy ziemie, których wkład w życie kulturalne i duchowe we Polsce był wielki, utraciliśmy poważne źródła naftowe, a około 3 milionów Polaków zostało pozbawionych swych wiekowych siedzib. Krzywdą też powinna być wywołana w drodze układów dalszych i rewizji tych jednostronnych decyzji. Nie jest wynagrodzeniem uzyskanie korzystnej granicy wschodniej, jeśli jeszcze potrzebny jest ogromny wkład całej Polski i ogromny wysiłek dla utwierdzenia tam naszych interesów politycznych i gospodarczych. Dla utrzymania równowagi europejskiej konieczna jest by Polska nadal układała stosunki polityczne ze wszystkimi sprzymierzeńcami





## Z O Ż N I W R Z E W.

Pięć lat niewoli niemieckiej minęło jak ciężki, koszmarny sen. Narodowi Polakom zaswitała jutrzanka: wolności oraz jutrzanki szybko przysnęły. Weszliśmy na nową cierniową drogę. Zarzucona na nas jazda sowiecka. Odczuwamy to wszyscy. Tak my trwający w konspiracji jak i Wy żołnierze.

Przysłano Was tu, na ten teren w celu likwidacji band. Wśród Was, słysząc kłamliwą wiadomość, że bandy te są bandami bulbowców, znajdują się duchowi nauczyciele /oficerowie polityczni-wychowawcy/, nasłani przez czerwony carat. Czyż można wierzyć sowietom. Czyż możemy wierzyć w ich szczerą intencję w stosunku do Polski, a właściwie do Polaków.

Chcemy Was wyprowadzić z błędnego przekonania o tych co siedzą w lasach o tych o których mówią, że są bandytami. Czyż wiecie jaka jest idea tych p.s.w. bandytów? Idea ta jest Wolność, Niepodległość, Wiara i Demokracja Polska.

Powiecie może, że i Wy o to walczycie. Powiecie, że my Was może utrudniamy. Zróbcie ze sobą rachunek sumienia. Czysto przemyślcie i porównajcie demokrację Waszą, która Was wpaja polityku, z demokracją naszą, której nam nikt nie wpaja. Ona w nas żyje, ona jest w naszej idzie i ona żyć będzie.

Pamiętajcie, że ciężko ginie, ale idea żyć będzie zawsze.

Pamiętajcie, że walczycie nie dla Polski, lecz dla obcych, dla sowiecko-żydowskich celów.

Pamiętajcie, że walka skierowana na lasy jest walką przeciwko Waszym braciom i kolegom z dawniejszego A.K.-obecnie WiN./Wolność i Niepodległość/

Pamiętajcie, że rozporządzamy dużą siłą. Siła ta nie zginie. Nie zginie, bo przewodniczy jej święta idea. My walczymy za Waszą i naszą wolność. Za wolność całego Narodu. Naszym autorytetem i wodzem jest Kraj i Narod.

Pamiętajcie, że my nie uciekamy. My unikamy walki nie chcemy Waszej krwi, bo jest ona krew naszą. A jeśli przyjdzie kiedyś między nami do walki to pamiętajcie, mierząc w pierś naszą, że mierzycie w pierś swoich braci. W pierś własną - w Polskę.

Pamiętajcie, że i my będziemy bezwzględni. Będziemy jednak wyszukiwać kłwali wśród Was waszych nauczycieli duchowych i struży bezpieczeństwa. Uwajcie się od nich, jak od zarazy i tradem.

Zapraszamy jeszcze raz, że my nie uciekamy. My będziemy się tylko bronić. Walki unikamy, bo wiemy, że jesteście wobec nas słabi. Wiacie jaka broń niszczyliście rozporządzamy. Wiacie, że nie tylko ta broń, która silnie dzierżymy w rękę, służy nam do walki. Mamy broń stokrotnie silniejszą od Waszej, a ta broń jest wiara w Boga, wiara w zwycięstwo prawdy i sprawiedliwości. Wiara w wolną Polskę.

W I N - C Z U W A .

Odezwa WiN do żołnierzy WP (1946 r.)



Odpis.

U L O T K A   S T U D E N C K A

Gdy naród w Warszawie wystąpił z orężem  
 To wyście w Lublinie reuzilli  
 Warszawa wolała zginieć lub zwyciężym  
 A wy P.P.R. tworzyli.

O cześć wam panowie z Lublina  
 Ze mury stolicy zwalone  
 O cześć wam za rządy Batiuszki Stalina  
 Za orła skradzioną koroną .

Gdy Anders we Włoszech z Niemcami wojował  
 A ty w szeregach musiał iść niewole  
 To Biernt Stalina po rękach całował  
 i Rząd zdał pod jego kontrolę.

O cześć wam patryście gorący  
 Za kraj nasz za Bugiem sprzedany  
 Słuchajcie jak chwali Was naród tam młody  
 Lub przez Was w tułaczkę zkazany.....

Wierszyk powyższy znajdował się w trzeciej klasie  
 gimnazjum ogólno-kształcącego.  
 Został podrzucony w skrycie córce prezesa Sam. Chłopskiej  
 Ob. Kosinińskiego Andrzeja, uczennicy trzeciej klasy gimnazjum  
 i liceum ogólno-kształcącego w Gorlicach.

ZA ZGODNOŚĆ JEDYNOJ :

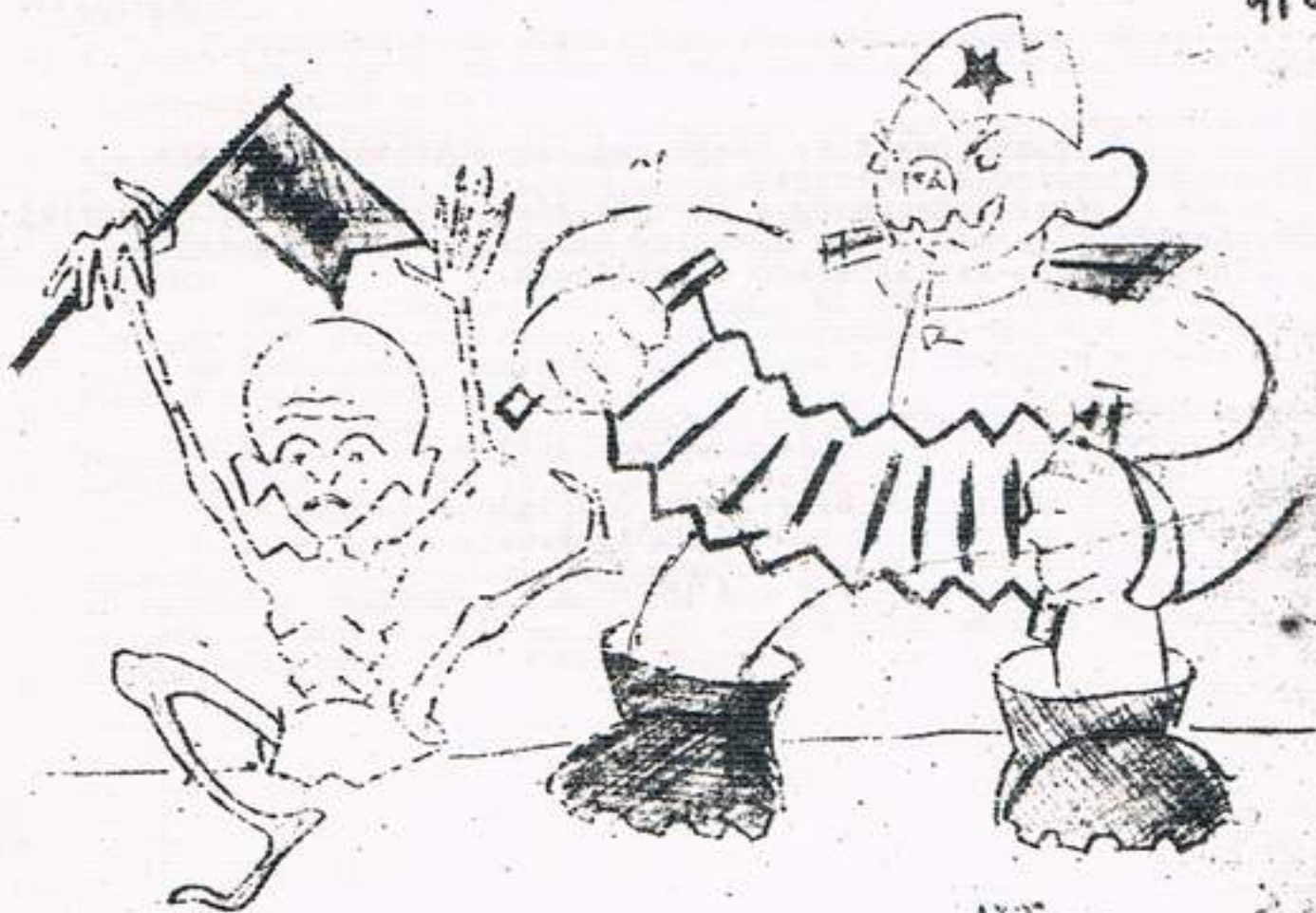
Sekretarka Oddziału Interwencji  
 8-go Oddz. W.O.r.1-1 \* *Walto* S - chor./

Odpis ulotki kolportowanej wśród młodzieży szkolnej w Gorlicach  
 (marzec 1945 r.)





## Jak Stalin wykonuje połączenie małych narodów z Unią Sowiecką



Ulotki podziemia niepodległościowego z 1945 r.



**UWAGA!**

**☆**  
**CYRK WASILEWSKIEJ**

**UWAGA!**  
**W RZECZ**



**CYRK**

**CYRK**

**JESZCZE TYLKO KILKA DNI PRZED WYJAZDEM  
NA ŁONO ABRAHAMA!!!**



## WIERNY SŁUGUS.

STALIN:

Słuchaj Bierut, mówią тебе  
Ze jak nie chcesz leżeć w grobie  
Koszkaś/ przemocnie wydany  
W siej miś" musi być wykonany.  
Ja wyniosłem cię na górę  
Oknem araguleś zedrę skórę,  
Musisz być Polskę trzymać srogo  
Moje Żydzi ci pomogą.  
Muszą być tam wszędzie  
W wojsku, w handlu, na urzędzie.  
To samostaj dobrze sobie  
Polskę widzieć w „rosie.

BIERUT:

Jan twój pies, Jan twoja świnią  
Wszystko zrobię dla Stalina  
"Sapagi" ci wypucuję  
Kopniem w piętę pocałuję  
"Giziek" mam honor i Ojczyznę  
Spudłiesz portki to cię liznę  
Tyś mój pan, tyś mój Bóg  
Jan najmilszy z twoich sług.

STALIN: "Nu enarazze" takie Bieruty

Zawsze mi szybciej buty  
Dla mnie to ładne rewiny  
Ze mi służy sukiasny.  
Lecz przez wojnę, mój potem  
Nie myślałem nigdy o tem:  
Ze mi sędą lizną piętę  
Dumnej Polscy prezydenty.  
Zlizają już z butów brudy  
Teraz jazda, marsz do sudy !!.

WIEN CZUMIA !!!







# Najważniejsze źródła i literatura

Archiwum Polski Podziemnej 1939–1956, teczki osobowe.

Boczek Helena, *Kasznicca Stanisław*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XII, 1966–1967, s. 208.

Broniewski Stanisław, Celiński Bogdan, *Rodowicz Jan*, [w:] *ibidem*, t. XXXI, 1988, s. 357–358.

Brzęk Gabriel, *Wierny przysiędze. O Łukaszu Cieplińskim „Plugu”, komendancie IV Komendy Głównej WiN*, Lublin 1991.

Fieldorf Maria, Zachuta Leszek, *General „Nil”. August Emil Fieldorf. Fakty, dokumenty, relacje*, Warszawa 1993.

Fikus Dariusz, *Pseudonim „Łupaszka”*, Warszawa 1990.

Głogowski Krzysztof, *Wielkopolski ataman* [o Janie Kempieńskim], „Karta”, nr 10, 1993, s. 76–108.

Józefa Ostafina listy z celi śmierci, „Praworządność”, nr 19, 1988, s. 59–81.

*Kiedy brata zabija brat. Losy żołnierza AK Mieczysława Romana Szczepańskiego*, oprac. Józef Garliński, Londyn 1987.

Kłosiński Zygmunt, *Przed 40 rocznicą śmierci kpt. Gracjana Froga „Szczerbca” (1911–1951)*, „Polska Zbrojna” z 2–5 V 1991, nr 85.

Komorowski Krzysztof, *Konspiracja pomorska 1939–1947. Leksykon*, Gdańsk 1993.

Korab-Żebryk Roman, *Krzyżanowski Aleksander*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XV, 1970, s. 597–599.

Korab-Żebryk Roman, *Olechnowicz Antoni*, [w:] *ibidem*, t. XXIII, 1978, s. 730–731.

Kostrzewski Andrzej, *Alojzy Kaczmarczyk*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 1992, nr 2, s. 137–138.

Kruszewski Roman, Tycner Wanda, *Proces Kazimierza Pużaka, prezydenta Podziemnego Państwa Polskiego*, Warszawa 1992.



- Krząstek Tadeusz, *Pplk pil. Piotr Abakanowicz (1890–1948)*, „Polska Zbrojna” z 12–14 IX 1991, nr 134.
- Kunert Andrzej Krzysztof, *Polskie Państwo Podziemne przed sądami Polski Ludowej (1944–1956)*, [w:] *Konspiracja i walka zbrojna z „władzą ludową” w pierwszych latach powojennych – w świetle prawa. Materiały konferencji naukowej...*, Warszawa 1992, s. 189–208.
- Kunert Andrzej Krzysztof, *Rutkowski Leopold*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXXIII, 1991, s. 237–238.
- Kunert Andrzej Krzysztof, *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939–1944*, t. I–III, Warszawa 1987–1991.
- Lista zmarłych więźniów Zakładu Karnego we Wronkach z lat 1945–1956*, oprac. Janina Okoniewska i Wanda Pierzchlewiczowa, „Wronieckie Sprawy” 1993, nr 6, s. 3–9.
- Lista straconych w więzieniach PRL w latach 1944–1956*, „Wokanda” 1990, nr 2 – 1991, nr 27.
- Majchrowski Jacek M., *Ostafin Józef*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXIV, 1979, s. 453–454.
- Marat Stanisław, *Snopkiewicz Jacek, Zbrodnia. Sprawa generała Fieldorfa-Nila*, Warszawa 1989.
- Niesiołowski Stefan, *Tadeusz Łabędzki 1917–1946*, „Młoda Polska” 1990, nr 10.
- Niewinnie straceni w Warszawie 1945–1956*, oprac. Tadeusz Swa t, Warszawa 1991.
- Protokoły wykonania wyroków śmierci...*, „Dokumenty i Materiały Archiwum Polski Podziemnej 1939–1956”, nr 1, 1993, s. 100–103.
- Pużak Kazimierz, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXIX, 1986, s. 505–511.
- Rawicz 1945–1956*, oprac. Tadeusz Swa t, „Zorza” 1989, nr 41–45.
- Rudak Julian, *Koba Władysław*, „Orzeł Biały” 1992, nr 2, s. 9–10.
- Tucholski Jędrzej, *Cichociemni 1941–1945. Sylwetki spadochroniarzy*, Warszawa 1984.
- Turlejska Maria, *Te pokolenia żałobami czarne...*, *Skazani na śmierć i ich sędziowie*, Warszawa 1990.
- Więcej ich zmarło we Wronkach i Rawiczu...*, oprac. Janina Okoniewska i Wanda Pierzchlewiczowa, „Biuletyn Informacyjny Stowarzyszenia Żołnierzy AK Okręg Wielkopolska” 1992, nr 4, s. 7–19.
- Wronki 1946–1956*, oprac. Tadeusz Swa t, „Zorza” 1989, nr 28–34.
- Zagórski Andrzej, *Lazarowicz Adam*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XVI, 1971, s. 587–588.



- Zagórski Andrzej, *Marszałek Ludwik ps. „Wilk”...*, „Orzeł Biały” 1992, nr 1, s. 8–9.
- Zagórski Andrzej, *Rutkowski Wincenty Stefan*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXXIII, 1991, s. 248–249.
- Zagórski Andrzej, *Tumanowicz Walerian*, „Orzeł Biały” 1991, nr 2, s. 4–5.
- Żebrowski Leszek, *Jan Morawiec „Remisz” – legenda polskiego podziemia*, „Zeszyty Historyczne” Instytutu Historycznego im. R. Dmowskiego, nr 1, 1990, s. 13–15.
- Żuk Eugeniusz, *Dwa dokumenty [o Edwardzie Nowickim]*, „Arka”, nr 44–45, 1993, s. 5–12.



# Indeks nazwisk i pseudonimów

- Abakanowicz Piotr – „Barski” 205  
Abakumow Wiktor 189  
„Adam” zob. Bednarczyk Adam  
Adamecki Bernard Antoni – „Bocian”,  
„Dyrektor”, „Gozdawa”, „Grabiec”,  
„Parasol” 211  
„Adamski” zob. Antczak Antoni  
Alama Roman – „Irys” 86  
„Albert” zob. Błasiak Ksawery  
„Albin” zob. Boryczko Adam  
„Alfred” zob. Kubik Ludwik  
Anders Władysław 8, 14, 16, 62, 63, 85,  
86, 173, 182, 214, 215  
„Andrzej” (NN) 34  
„Andrzej” zob. Kania Wiktor  
„Andrzej” zob. Szabunia Franciszek  
„Andrzej” zob. Żurowski Antoni  
„Aniołek” zob. Zembik  
„Anoda” zob. Rodowicz Jan  
Antczak Antoni, przybr. nazw. Wróblewski Antoni – „Adamski”, „Antoni”, „Dyrektor”, „Ida” 199, 211  
Antczak Feliks, przybr. nazw. Wróblewski Feliks 199  
„Antoni” zob. Antczak Antoni  
„Antoni” zob. Jarocki Alfons Jan  
Antonow 195  
Antoszewicz Jerzy – „Iwo” 100, 101, 113  
„Arne” zob. Baczak Waldemar  
„Artur” (NN) 47  
„Artur” zob. Gruberski Feliks  
Artychowicz Mieczysław – „Sum” 35  
  
„Babinicz” (NN) 44  
„Babinicz” zob. Mazurkiewicz Władysław  
„Babinicz” zob. Olejnik Alfons  
Baczak Waldemar – „Arne”, „Młody”,  
„Waldek” 203  
Badach-Rogowski Józef – „Skiba”, „Czaharski” 53, 64  
*Banasikowski Edmund 129*  
„Barski” zob. Abakanowicz Piotr  
„Bartek” zob. Saturn Józef  
Bartolik Antoni – „Szary” 76  
Bartosik Tadeusz – „Wilk” 88  
„Baszybuzuk” zob. Kuszel Władysław  
„Batory” zob. Dukiet Janusz  
Batory Józef – „Wojtek” 109  
„Batowski” zob. Krasowski Józef  
„Bazyli” zob. Pużak Kazimierz  
„Bąk” zob. Szymborski Władysław  
Bednarczyk Adam – „Adam” 38  
Benben Tadeusz, przybr. nazw. Bęben Tadeusz – „Robak” 76  
„Benedykt” zob. Muzyczka Ludwik  
Berling Zygmunt 7, 39, 44, 131, 133, 134,  
137, 143, 144, 156, 160, 181–184  
Berman Jakub 144  
Bernaciak Marian – „Orlik” 23  
„Bernard” zob. Jarocki Alfons Jan  
„Beton” (NN) 39  
Bęben Tadeusz zob. Benben Tadeusz  
Bialik Stefan – „Lida” 44  
„Biały” zob. Jędryszek Antoni  
„Biały” zob. Kontrym Bolesław  
„Biały” zob. Winter Stanisław  
Biały Leszek – „Jakub”, „Radius” 200  
„Białynia” zob. Łabędzki Tadeusz  
*Biedroń Tomasz 66, 67*  
Bielecki Leopold 164  
„Bielski” zob. Kontrym Bolesław  
Bieniek Adam – „Lot” 42  
Bierut Bolesław 130, 143, 186  
Bittner Ludwik 163  
„Blady” zob. Janoch J.  
Blum Leon 142  
*Blum Leon 151*  
Błasiak Ksawery – „Albert” 73, 74  
Błażej Franciszek – „Bogusław”, „Roman” 210  
*Błażyński Zbigniew 129*  
„Błękitny” zob. Janecki Bolesław



„Błysk” zob. Kempniński Jan  
„Błyskawica” zob. Pabianiak Antoni  
„Bobra” zob. Bójanowski Zygmunt  
Bobrowski Władysław – „Wiktor” 76  
Bobrowski Zygmunt 135  
„Bocian” zob. Adamecki Bernard Antoni  
„Bogdan” zob. Ciepliński Łukasz  
„Bogdan” Nowak Kazimierz  
„Bogusław” zob. Błażej Franciszek  
„Bogusław” zob. Herman Franciszek  
„Bogusławski” zob. Kuchciński Stanisław  
„Bohdan” zob. Lewgawd Włodzimierz  
„Bohun” (NN) 33, 46, 50  
Bokszczanin Janusz – „Wir”, „Lech”,  
„Sęk” 17, 62, 92, 101, 112  
„Bolesławski” zob. Kasznica Stanisław  
„Bolko” zob. Nieczuja-Ostrowski Bolesław  
„Bomba” zob. Hniłko Antoni  
„Borowicz” zob. Trusiak Jan  
„Borowy” zob. Stabrawa Adam  
„Borsuk” zob. Szulc Jan  
Bortnowski Władysław 206  
„Boruta” zob. Łabudziński Henryk  
Boryczko Adam – „Albin” 110  
„Boryna” zob. Chajcki Bronisław  
Borzobohaty Wojciech – „Stanisław” 17,  
21, 62, 121  
Bójanowski Zygmunt – „Bobra” 46  
„Bór” zob. Komorowski Tadeusz  
„Bradł” zob. Leski Kazimierz  
„Brankart” zob. Duczyński Eryk  
Braszczyński Jan – „Gawrycz” 73  
„Brodacz” zob. Krasowski Józef  
„Bron” zob. Hlawaty Przemysław  
Broniek Bronisława „Mila” 58  
Broniszewski Józef 75  
Broński Zdzisław – „Uskok” 23  
Brulińska Zofia – „Halina” 35, 127  
Bruliński Czesław ks. – „Serafin” 35  
Bruliński Władysław – „Oskar” 34  
Bruski Alojzy – „Grab” 201  
„Bruzda” zob. Tabortowski Jan

„Brylant” zob. Kotlarz Paweł  
„Brytan” zob. Kotlarz Paweł  
Brzask Leon – „Jarząbek” 76  
„Brzoza” (NN) 48  
„Brzoza” zob. Podsiad Władysław  
Brzózka Henryk – „Niutek”, „Elmon”  
73, 86  
*Buczek Roman* 67, 112, 113  
Budny Tadeusz – „Swoboda” 38  
Bujak Zdzisław 149  
Bułganin Nikołaj 133, 144, 183, 196  
„Burta” zob. Tomaszewski Eugeniusz  
„Bury” (NN) 42  
„Burza” zob. Karliński Stanisław  
Bycan Franciszek 146  
Bykowy Stanisław – „Wit” 58  
Bylica Aleksander – „Głowa” 44  
„Bystrzański” zob. Faix Franciszek  
Bzymek Edward, przybr. nazw. Strzałkowski – „Grudzień” 18, 62, 106, 108  
*Caban Ireneusz* 151, 168  
„Cap” (NN) 49  
„Celina” zob. Świerczewska Hanna  
„Cezar” zob. Chudobiński Stanisław  
„Cezar” zob. Pawłowski Jan  
Cezarowa 115  
Chajcki Bronisław – „Boryna”, „Maciej Boryna” 213  
Chmiel Karol – „Polański”, „Grom” 109, 210  
*Chmielarz Andrzej* 31  
Chudobiński Stanisław – „Cezar” 76  
„Chudy” zob. Kwec Stanisław  
„Chudy” zob. Ostafin Józef  
Churchill Winston 153, 168, 185, 186  
Chyliński Józef 18  
„Cichocki” zob. Kontrym Bolesław  
Cichoński Henryk – „Osa” 38  
Ciepliński Łukasz – „Bogdan”, „Ostrowski”, „Pług” 56, 105, 109, 110, 113, 117, 209  
Cierpiol Paweł – „Makpol” 78



- Ciesielski Albin – „Montwiłł” 74  
 „Ciotka” zob. Pelczarska Zofia  
 „Cis” zob. Filipkowski Władysław  
 „Cis” zob. Sanojca Antoni  
 „Cis-Troja” zob. Nowak Jan  
 Cukierman 82  
 Curanow Wład 146  
 „Cygan” zob. Stojanowski Michał  
 „Czaharski” zob. Badach-Rogowski Józef  
 „Czarny” zob. Juryś Władysław  
 „Czarny” zob. Leszko Wiktor  
 „Czarski” zob. Tomaszewski Eugeniusz  
 Czartoryski Piotr 100, 113  
 Czaykowski Andrzej Rudolf – „Garda”  
 214  
 Czownicki Zygmunt – „Marian” 58  
 Czubryj Jan – „Milicjades” 36  
 „Czujny” zob. Surowiecki C.  
 „Ćma” zob. Malinowski Piotr  
*Dańko I. 67*  
 „Dąb” zob. Fiłon Michał  
 „Dąb” zob. Lubasowski Lucjan  
 „Dąb” zob. Stopa Paweł  
 „Dąb” zob. Wojas Władysław  
*Dąbrowa-Kostka Stanisław 67*  
 Dekutowski Hieronim – „Zapora” 23,  
 207  
 Dębicki Czesław – „Jarema” 119  
 „Dębina” zob. Szczepański Mieczysław  
 „Dębor” zob. Leski Kazimierz  
 Dębski Antoni – „Radwan” 115–117  
 Dmirów Edmund 136  
*Dmirów Edmund 150*  
 Dobrzański Jerzy 120  
 Dokukow Anatolij 145  
*Dolata Bolesław 66*  
 „Drabina” zob. Słomczyński Lucjan  
 „Draża” zob. Sotirovič Dragan  
 Drobner Bolesław 58  
 „Drugak” zob. Szczepankiewicz Wilhelm  
 Duczyński Eryk – „Brankart” 119  
 Dukiet Janusz – „Batory” 78  
*Duraczyński Eugeniusz 30, 67*  
 Dybowski Stefan 36, 50  
 „Dyrektor” zob. Adamecki Bernard  
 Antoni  
 „Dyrektor” zob. Antczak Antoni  
 Dzierżanowski Roman 53  
*Dzięciol B. 195*  
 „Dzik” zob. Kleszczyński Edward  
 „Dzik” zob. Rybnik Aleksander  
 „Dziki” zob. Rybnik Aleksander  
 Dziubecki Leon – „Leon” 205  
 „Edek” zob. Heczko Paweł  
 „Edyta” zob. Gąsiorowski Kazimierz  
 „Elmon” zob. Brzózka Henryk  
 „Erg” zob. Szczurek Gerhard  
 Eustachiewicz Kazimierz 64  
 „Ewunia” zob. Pikulska Halina  
 Faix Franciszek – „Turnia”, „Bystrzań-  
 ski” 63, 64  
*Faix-Dąbrowski Z. 66, 67*  
 „Fajkowski” zob. Zadrosz Janusz  
 Fejchno Gabriel – „Ogień” 77  
*Felusz R. 67*  
 Fieldorf August Emil, przybr. nazw. Gda-  
 nicki Walenty – „Lutyk”, „Maj”,  
 „Nil”, „Sylwester”, „Waluś”, „Wel-  
 ler” 56, 105, 213  
*Fieldorf Maria 66, 67*  
*Fijałka Michał 150*  
 Fijałkowski Tadeusz „Kos” 78  
*Fikus Dariusz 30*  
 „Filip” zob. Hakke Czesław  
 Filipiak Feliks – „Lis”, „Wrona” 76  
 Filipkowski Władysław – „Cis” 7, 132,  
 163  
 Filochowski Edward – „San” 38, 39, 51  
 Fiłon Michał – „Dąb” 40  
 „Florek” zob. Osiński Stefan  
 „Franciszek Bogusławski” zob. Herman  
 Franciszek  
 Franio Zofia – „Doktor” 108, 114  
 Freisler Jan – „Ksawery” 101, 113



- Frey-Bielecki Jan 60, 64  
 Frołow 146  
 Frontczyk Marian ks. – „Poraj” 73  
 Fróg Gracjan, przybr. nazw. Leśniewski  
 Czesław – „Szczerbiec” 210
- Gaczol Stanisław – „Nawara” 64  
 „Gaj” zob. Trybus Adam  
 Gajda Józef 202  
 Gajda Tadeusz – „Tarzan” 202  
 Gajewski Adam 140, 146  
 Galiński Adam 120  
 Galiński Eugeniusz – „Sobol” 42  
 Galska Antonina – „Szarotka” 47  
*Garbacz Dionizy 129*  
 „Garda” zob. Czaykowski Andrzej  
 Rudolf  
 „Garda” zob. Godlewski Edward  
 „Garda” zob. Rzaniak Kazimierz  
 „Garda II” zob. Nakoniecznikoff-  
 Klukowski Przemysław  
*Garliński Józef 66, 150*  
 Gaulle Charles André de 168  
 „Gawrycz” zob. Braszczyński Jan  
 „Gazda” zob. Pobocho Michał  
 Gąsiorowski Kazimierz – „Edyta” 211  
 Gdanicki Walenty zob. Fieldorf August  
 Emil  
 „Ger” (NN) 73  
 Gierej Eugeniusz 149  
 „Giewont” (NN) 87  
 Gieysztor Aleksander – „Sergiusz” 92,  
 102, 127  
 Glapiński Henryk – „Klinga” 73, 74, 77,  
 84, 86  
 Głaziewicz Jan, przybr. nazw. Zawadzki  
 Jan 164  
 „Głowa” zob. Bylica Aleksander  
 Głowiński Hieronim – „Zawisza” 133  
 Godlewski Edward – „Garda” 52, 53, 65  
 Gołębiowski Marian 130  
 Gołyński Jan zob. Jarocki Alfons Jan  
 Gomułka Władysław 27, 28, 122, 195
- Gorazdowski Jan – „Wolański” 17, 31, 58*  
 „Gorczyca” zob. Marszewski Włod-  
 zimierz  
 „Gostlik” zob. Ruśniok Emil  
 „Gozdawa” zob. Adamecki Bernard  
 Antoni  
*Góra Władysław 67*  
 Górecki B. 89  
 Górecki Gustaw – „Konrad” 99  
 „Górnik” zob. Lubowicki Edward  
 „Grab” zob. Bruski Alojzy  
 „Grabiec” zob. Adamecki Bernard  
 Antoni  
 Grądzi Jan – „Lis” 38  
 Grenda Kazimierz – „Gruda” 108, 114  
 „Groblicz” zob. Olszewski Władysław  
 „Grom” zob. Chmiel Karol  
 „Grom” zob. Stefanowski Władysław  
 „Grot” zob. Rogulka Jan  
 „Groźny” (NN) 73  
 Gruberski Feliks – „Artur” 73, 77  
 „Gruda” zob. Grenda Kazimierz  
 „Gruda” zob. Zakrzewski Zbigniew  
 „Grudzień” zob. Bzymek Edward  
 Gruszko 132  
 Grygorcewicz Mieczysław – „Grzegorz”  
 33  
 „Grzegorz” zob. Grygorcewicz Mie-  
 czysław  
 „Grzęda” (NN) 43  
 Grzybowski Józef 208  
 Grzybowski Marian 208  
 Guertler Stefan – „Tse-Tse” 77  
 Guro 146  
 „Gwiazda” zob. Kaleciński Stefan  
 „Gwido” zob. Lipiński Wacław
- Hagmayer Jerzy 17  
 Hakke Czesław – „Filip” 44  
 „Halina” zob. Brulińska Zofia  
 „Hańcza” zob. Przewuski Andrzej  
 Haponik Bronisław – „Zagłoba” 47  
 „Haszysz” zob. Rutkowski Wincenty



Stefan  
Haydukiewicz Lech – „Orłowski” 208  
Heczko Paweł – „Edek” 78  
Heda Antoni – „Szary” 23, 124  
Heillman Stanisław – „Wileńczuk” 120  
„Henryka” zob. Piwońska Halina  
Herman Franciszek, przybr. nazw. Klimenta Maciej – „Bogusław”, „Bogusławski”, „Franciszek Bogusławski” 212  
Hermanowska Jadwiga – „Zaczyn” 35  
„Herold” zob. Uklański Witold  
Hlawaty Przemysław – „Bron” 44  
Hniiko Antoni – „Bomba” 58  
*Holder H.* 31  
Hrechorowicz Olimpiusz – „Ryszard” 87  
Hryniewicz Jan zob. Winter Stanisław  
„Hubert” zob. Pieńkowski Stanisław  
„Huzar” zob. Kamieński Kazimierz  
  
„I-1” zob. Kwieciński Wincenty  
„Ida” zob. Antczak Antoni  
Idzikowski Andrzej – „Wisła” 74  
„Imiołek” zob. Śliwa Wacław  
Iracki Andrzej 164  
„Irma” (NN) 122  
„Irys” zob. Alama Roman  
Iwanow zob. Sierow Iwan  
Iwasiński Henryk – „Szarak” 34  
„Iwo” zob. Antonowicz Jerzy  
„Iza” zob. Kawalec Mieczysław  
  
Jabłoński Kazimierz – „Kruk” 77  
„Jacek” zob. Łabędzki Tadeusz  
„Jacek” zob. Nowacki Jan  
Jachiewicz Bolesław – „Wszemir” 18  
Jachimek Tadeusz – „Jocker”, „Jar”, „Ninka” 17, 21, 31, 92, 102, 113, 127, 130  
„Jadzik” zob. Lazarowicz Adam  
Jagodziński 67  
„Jagodziński” zob. Tumanowicz Walerian

„Jakub” zob. Biały Leszek  
Jakubczyk Wojciech – „Jaszczur”, „Korwin” 47  
„Jan” zob. Krasowski Józef  
„Janczar” zob. Szymanowski Lucjan  
Janecki Bolesław – „Błękitny”, „Mściwój” 76  
„Jankowski” zob. Pawłowski Jan  
Janoch J. – „Blady” 87  
Janusiak Wiesław – „Prawdzie” 75, 86–88  
„Janusz” zob. Jasiński Jerzy  
„Janusz” zob. Pałubicki Jan  
„Jar” zob. Jachimek Tadeusz  
„Jarema” zob. Dębicki Czesław  
Jarocki Alfons Jan, przybr. nazw. Gołyński Jan – „Antoni”, „Bernard” 206  
„Jarosław” (NN) 48  
„Jarząbek” zob. Brzask Leon  
„Jasiński” (NN) 138  
Jasiński Bronisław – „Komar” „Łom” 40  
Jasiński Edward, przybr. nazw. Kamiński Jan – „Karf”, „Kowr”, „Nurt” 200  
Jasiński Jerzy – „Janusz”, „Masław”, „Zbyszek” 74, 86, 88  
Jasiński Józef – „Michałowski” 76  
Jaskulski Włodzimierz – „Mrok” 76  
„Jastrząb” zob. Taraszkiewicz Leon  
*Jastrzębski Włodzimierz* 168  
„Jaszczur” zob. Jakubczyk Wojciech  
„Jerzy” zob. Rybnik Aleksander  
Jędrzysek Antoni – „Biały” 75  
„Jocker” zob. Jachimek Tadeusz  
„Józef” zob. Srebrzyński Józef  
Jóźwiak Franciszek 144  
„Juhas” zob. Świtalski Marian  
„Jur” zob. Kostos Jerzy  
„Jur” zob. Piotrowski Hieronim  
Juryś Władysław – „Czarny” 58  
„Justyn” (NN) 35  
  
Kaczmarczyk Alojzy „Zośka”, „Wacław” 106, 107, 203



- „Kagurt” zob. Szczepankiewicz Wilhelm  
 Kaleciński Stefan – „Gwiazda” 74  
 Kaleta Jan – „Postrach” 77  
 „Kalina” zob. Malinowski Kazimierz  
 Kałasznikow Andriej 145, 151, 176  
 Kamieński Jan – „Litwin” 18, 63, 67  
 Kamieński Kazimierz – „Huzar” 36  
 Kamiński Franciszek – „Zenon” 17  
 Kamiński Jan zob. Jasiński Edward  
 Kania Wiktor – „Andrzej”, „Mrówka”  
 78  
 Kapitaniak Zygmunt 27  
 „Karf” zob. Jasiński Edward  
 Karliński Stanisław – „Burza” 69  
 „Karp” zob. Rudzki Józef  
 Karpiński Henryk – „Kleszcz” 63  
 Karwat Waldemar – „Marek” 79  
 Kasza Feliks – „Szczerbiec” 73  
 Kasznica Stanisław – „Bolesławski” 205  
 Kawalec Mieczysław – „Iza” 109, 114  
 „Kazimierz” zob. Wojciech NN  
 Kempniński Jan – „Błysk” 201  
 Kersten Krystyna 125, 129  
*Kersten Krystyna 30, 67, 130, 169*  
 Kidawski Andrzej 78  
 Kiernik Władysław 25  
 Kijak Czesław – „Romaszewski” 73, 76  
*Kijewska J. 65, 66*  
 Kil Bolesław – „Kolec”, „Ponury” 74  
 Kin Roman 77  
 „Klamra” zob. Lazarowicz Adam  
 „Kleszcz” zob. Karpiński Henryk  
 Kleszczyński Edward – „Dzik” 53  
 Klimonda Maciej zob. Herman Fran-  
 ciszek  
 „Klinga” zob. Glapiński Henryk  
*Kluz Stanisław 67, 112*  
 Kłoczko Piotr – „Żarnowski” 41  
 „Kmita” zob. Kozłowski Henryk  
 Knop Marian 74  
 Koba Władysław – „Marcin”, „Rak” 207  
 „Kochanowski” (NN) 113  
 „Kolec” zob. Kil Bolesław  
 Kołaciński Władysław – „Żbik” 69  
 „Komar” zob. Jasiński Bronisław  
 „Komar” zob. Łazarów Władysław  
 Komorowski Krzysztof 11  
 Komorowski Tadeusz – „Bór” 7, 8, 29,  
 55, 85, 99–101  
 „Konar” zob. Krasowski Józef  
 Konichał Józef – „Pax” 42  
 „Konrad” zob. Górecki Gustaw  
 „Konrad” zob. Olejniczak Józef  
 „Konrad” zob. Skwarski Roman  
 „Konrad” zob. Walczak Eugeniusz  
 Kontrym Bolesław – „Biały”, „Bielski”,  
 „Cichocki”, „Żmudzin” 213  
 „Konus” zob. Wołoncej Władysław  
 Kopański Stanisław 16, 30, 31, 99, 100,  
 113, 154  
 „Korab” zob. Trzeciak Bolesław  
*Korab-Żebryk Roman 150*  
 Korboński Stefan – „Zieliński” 8, 13, 14,  
 16, 25, 61, 125, 128, 134  
*Korboński Stefan 67, 130*  
 „Korczak” zob. Nowicki Kazimierz  
 „Korda” (NN) 43  
 „Kordian” zob. Ździebło-Danowski  
 Dominik  
 Korolew 183  
 „Korsák” zob. Polkowski Franciszek  
 „Korsarz” zob. Rodzki Czesław  
 „Kortum” zob. Sanojca Antoni  
 „Korwin” zob. Jakubczyk Wojciech  
 „Korycki” (NN) 37  
 „Korycki” zob. Trusiak Jan  
 „Kos” (NN) 45  
 „Kos” zob. Fijałkowski Tadeusz  
 „Kos” zob. Kowalski J.  
 Kossecki Józef – „Warta” 89  
 „Kostek” zob. Pawlak Alfons  
 Kostosz Jerzy – „Jur” 78, 86  
 Kotek-Agroszewski Stanisław 153  
 Kotlarz Paweł – „Brytan”, „Brylant” 48  
 Kotowicz Jan – „Twardy” 133  
 „Kotwicz” zob. ks. Skrzeczkowski Jan



- Kowalik Jerzy – „Zbigniew” 74  
 „Kowalski” zob. Ojrzyński Zygmunt  
 Kowalski J. – „Kos” 110  
 Kowba Leontij 145  
 „Kowr” zob. Jasiński Edward  
 Koziółek Roch – „Odra” 78  
 Kozłowski Henryk – „Kmita” 17  
 Kozuszek Piotr 140, 143, 146, 149, 150  
 Krajewski Henryk 133  
 Krasowski Józef ) „Batowski”, „Bro-  
 dacz”, „Jan”, „Konar” 202  
 Kriuszko Andriej 145  
 „Kropidło” zob. Ostrowski Mieczysław  
 „Kruk” (NN) 34  
 „Kruk” zob. Jabłoński Kazimierz  
 „Kruk” zob. Rotkiewicz Oswald  
 „Kruk” zob. Tokarzewski Ferdynand  
 „Kruk II” zob. Nakoniecznikoff–Kluko-  
 wski Przemysław  
 „Krüger” zob. Stiasny Jerzy  
 Kryk Stanisław – „Semko” 74  
 Krzemień Leszek 118  
*Krzemień Leszek 129*  
 „Krzesał” zob. Roman Władysław  
 Krzewicki Julian 56  
 Krzywiak Stefan – „Zan” 56, 62  
 Krzyżanowski Aleksander – „Wilk” 7,  
 115, 118–120, 131, 163, 210  
 „Ksawery” zob. Freisler Jan  
 Kubik Jan – „Platyna” 78  
 Kubik Ludwik – „Alfred” 109  
 Kuchciński Stanisław – „Bogusławski” 33  
 Kulisz 147  
 Kułakowski Aleksander – „Rywał” 199  
*Kunert Andrzej Krzysztof 112, 113*  
 Kuntz Jerzy – „Palant” 40, 41  
 Kuraś Józef – „Ogień” 23  
 Kurpias Czesław – „Szary” 60–61  
*Kurtyka Janusz 56, 66, 67*  
 Kuszel Władysław – „Baszybuzuk” 41  
 Kuśmierczyk Wacław – „Tom” 72, 75  
 Kuśmierczyk Władysław – „Wiarus”,  
 „Longinus” 72, 75, 84  
 Kutermacha Zbigniew – „Sęp” 78  
 Kwec Stanisław – „Chudy” 76  
 Kwieciński Wincenty – „I-1”, „Lotny”  
 17, 103–109, 113, 114  
 „Lachowicz” zob. Trusiak Jan  
 „Las” zob. Ściegienny Wincenty  
 Lasota Jan Kanty 59  
 „Lauda” (NN) 44  
 Lazarowicz Adam – „Jadzik”, „Klamra”  
 209  
 „Lech” zob. Bokszczanin Janusz  
 „Lech” zob. Lubasowski Lucjan  
 „Lechita” zob. Szabunia Franciszek  
 „Lechoń” (NN) 46  
 Lechowicz Włodzimierz 27  
*Leinwand Artur 30, 67*  
*Lenczewski Tomasz 129*  
 „Leon” zob. Dziubecki Leon  
*Lesiakowski K. 112*  
 Leski Kazimierz – „Dębor”, „Bradł” 18,  
 104, 112, 113, 130  
 „Leszczyński” zob. Moykowski Włady-  
 sław  
 „Leszek” zob. Zimek Henryk  
 Leszko Wiktor – „Czarny”, „Szary”,  
 „Witold” 36  
 „Leśniak” zob. Majewski Rudolf Jan  
 Leśniewski Czesław zob. Fróg Gracjan  
 „Leśny” zob. Michałowski Feliks  
 „Lew” zob. Malasiński Stanisław  
 Lewgawd Włodzimierz – „Bohdan” 35  
 „Lida” zob. Bialik Stefan  
 „Ligoń” zob. Ochman Józef  
 Liniarski Władysław – „Mścisław”,  
 „Mściwy” 17, 18, 31–34, 36, 50, 51  
 Lipiński Wacław – „Gwido”, „Socha”  
 207  
 „Lis” zob. Filipiak Feliks  
 „Lis” zob. Grądzki Jan  
 „Litwin” zob. Kamiński Jan  
 „Longinus” zob. Kuśmierczyk Władysław  
 „Lot” zob. Bieniek Adam



- „Lotny” zob. Kwieciński Wincenty  
 Lubasowski Lucjan – „Dąb”, „Lech”,  
 „Taran” 47  
 Lubowicki Edward – „Górnik”, „Se-  
 weryn” 17, 92, 102, 127  
 „Lutyk” zob. Fieldorf August Emil  
 Łabędzki Tadeusz – „Jacek”, „Białynia”  
 201  
 Łabudziński Henryk – „Boruta” 49  
 Łazarów Janina – „Tosia” 58  
 Łazarów Władysław – „Komar” 58  
 Łepkowski Mieczysław zob. Szczepański  
 Mieczysław  
 Łodko Stanisław – „Marek” 45, 46  
 „Łom” zob. Jasiński Bronisław  
 Łopuski Jan 129, 167  
 Łubieński Konstanty 129  
 „Łucja” zob. Szmidt Józef  
 „Łuk” zob. Milanowski Piotr  
 Łukasik Władysław – „Młot” 37, 38  
 „Łukasz” (NN) 18  
 „Łuna” zob. Sosnowska Halina  
 „Łupaszko” zob. Szendzielarz Zygmunt  
 Łykowski Mieczysław – „Sęp” 76  
 „Maciej” zob. Rybicki Józef  
 „Maciej Boryna” zob. Chajecki Bronisław  
 „Maciek” zob. Piotrowski  
 „Maciek” zob. Żukowski Stanisław  
 Maciołek Józef 113  
 „Maj” zob. Fieldorf August Emil  
 Majbroda 146  
 Majewski Edward – „Marek” 34  
 Majewski Rudolf Jan – „Leśniak” 206  
 „Makpol” zob. Cierpiotł Paweł  
 Malasiński Stanisław – „Lew” 45  
 Malessa Emilia Marcelina – „Marcysia”  
 56, 92, 101, 102, 113, 126, 128, 130  
 Malinowski Kazimierz – „Kalina” 34–35  
 Małolepszy Jan – „Murat” 76, 88  
 Marchewka Stanisław – „Ryba” 43  
 „Marcin” zob. Koba Władysław  
 Marciniak Czesław 77  
 „Marcysia” zob. Malessa Emilia Marce-  
 lina  
 Marczak S. – „Rafał” 87  
 „Marek” zob. Karwat Waldemar  
 „Marek” zob. Łodko Stanisław  
 „Marek” zob. Majewski Edward  
 „Marek” zob. Świerta Józef  
 „Maria” zob. Popławska Zofia  
 „Marian” zob. Czownicki Zygmunt  
 Marszałek Ludwik – „Wilk” 206  
 Marszewski Włodzimierz – „Gorczyca”  
 106, 107, 204  
 „Masław” zob. Jasiński Jerzy  
 Masłow 147  
 Maternowska Zofia – „Przemysława” 17  
 Matusak Piotr 150  
 Matuszczak Mieczysław – „Zabója” 119  
 Mazur Grzegorz 66  
 Mazurkiewicz Jan – „Radosław”, 17, 31,  
 32, 63, 70, 71, 93, 97, 98, 103, 115,  
 120–125, 127–130  
 Mazurkiewicz Władysław – „Babinicz” 74  
 Melanowski Zbigniew – „Sokół” 60  
 „Men” zob. Niedziński Mieczysław  
 Michalski Mirosław – „Zawisza” 75  
 „Michał” zob. Żuralski Jan  
 Michałowski Feliks – „Leśny” 40  
 „Michałowski” zob. Jasiński Józef  
 Michta Norbert 67  
 „Mieczysław” zob. Zientarski Jan  
 Mielczarek Kazimierz 177  
 Mierzejewski Leon – „Świst” 35  
 Mietkowski H. 113  
 Mikołajczyk Stanisław 13, 25–27, 70,  
 91–94, 98, 99, 107, 122, 153, 154, 167,  
 184, 185  
 „Mila” zob. Broniek Bronisława  
 Milanowski Piotr – „Ćma”, „Łuk”,  
 „Rukść” 40  
 „Milicjades” zob. Czubryj Jan  
 Minc Hilary 144  
 Minkiewicz Władysław 113



Mirecki Stanisław – „Pociej”, „Wit” 52  
„Mirski” (NN) 49  
Mitkiewicz Leon 30  
„Młody” zob. Baczak Waldemar  
„Młot” zob. Łukasik Władysław  
„Młot” zob. Schmeding Konrad  
Moczarski Kazimierz – „Rafał” 17, 27,  
28, 31, 92  
*Moczarski Kazimierz 31*  
„Montwiłł” zob. Ciesielski Albin  
Morawscy, rodzina 24  
Mołotow Władysław M. 180  
Morawiec Jan – „Remisz” 204  
Moykowski Władysław – „Leszczyń-  
ski” 64  
„Mrok” zob. Jaskulski Włodzimierz  
Mrozek 129  
„Mrówka” zob. Kania Wiktor  
„Mścisław” zob. Liniarski Władysław  
„Mściwój” zob. Janecki Bolesław  
„Mściwy” zob. Liniarski Mieczysław  
„Mucha” zob. Szczerbik Maria  
„Murat” zob. Małolepszy Jan  
„Muszyński” zob. Rutkowski Leopold  
Muzyczka Ludwik – „Benedykt” 17, 21,  
103–105, 112, 130  
Nakoniecznikoff-Klukowski Przemysław  
– „Garda II”, „Kruk II” 52, 57–60,  
62, 66  
„Nałęcz” zob. Żelanowski Stanisław  
„Nanor” zob. Szczepaniak Roman  
„Nawara” zob. Gaczoł Stanisław  
Nieczuja-Ostrowski Bolesław – „Bolko”,  
„Tysiąc” 53  
*Nieczuja-Ostrowski Bolesław 65*  
„Niedźwiadek” zob. Okulicki Leopold  
Niedziński Mieczysław – „Men”, „Ren”  
47  
Niemczyk Barbara 177  
Niepokólczycki Franciszek – „Żejmian”,  
„Teodor” 18, 62, 67, 91, 92, 103,  
105–109, 113, 114, 126, 128

„Nil” zob. Fieldorf August Emil  
„Ninka” zob. Jachimek Tadeusz  
Nitoszenko 60  
„Niutek” zob. Brzózka Henryk  
Nowacki Jan – „Jacek” 77  
Nowak Jan – „Cis-Troja” 76, 86  
Nowak Kazimierz – „Bogdan” 87  
Nowicki Edward – „Tyczka” 199  
Nowicki Kazimierz – „Korczak” 76  
Nowicki Stanisław – „Sternik” 113, 199  
„Nur” (NN) 87, 88  
„Nurt” zob. Jasiński Edward  
„Obuch” zob. Zieliński Tadeusz  
Ochman Józef – „Ligoń”, „Orwid” 34  
„Odra” zob. Koziółek Roch  
„Odra” zob. Rostworowski Stanisław  
„Odrowąż” zob. Ogiński Józef  
„Odwet” zob. Wayda Wojciech  
„Ogień” zob. Fejchno Gabriel  
„Ogień” zob. Kuraś Józef  
Ogiński Józef – „Odrowąż” 38  
Ojrzyński Zygmunt – „Stefan Czarnecki”,  
„Kowalski” 212  
„Okrasa” zob. Szymborski Władysław  
„Okręt” (NN) 47  
Okulicki Leopold – „Niedźwiadek” 7, 12,  
13, 15, 16, 34, 52, 57, 58, 60–62, 68  
Olbrycht Brunon Edward – „Olza” 53, 55  
Olechnowicz Antoni – „Pohorecki” 209  
Olejniczak Józef – „Konrad” 75, 87, 88  
Olejniak Alfons – „Babinicz” 77  
Oleszczuk Jerzy 149  
Olszewski Władysław – „Groblicz” 35  
„Olza” zob. Olbrycht Brunon Edward  
„Onufry” zob. Pręgoszewski S.  
„Oracz” zob. Potyrała Franciszek  
„Orlik” (NN) 41  
„Orlik” zob. Bernaciak Marian  
„Orłowski” zob. Haydukiewicz Lech  
„Orwid” zob. Ochman Józef  
„Osa” zob. Cichoński Henryk  
„Oset” zob. Sędziak Stanisław



Osiński Stefan – „Florek” 77  
 „Oskar” (NN) 49  
 „Oskar” zob. Bruliński Władysław  
 „Oskar” zob. Zakrzewski Bernard  
*Osmaczyk Edmund* 167  
 Osóbka-Morawski Edward 25, 61, 125  
 Ostafin Józef – „Chudy” 56, 106, 203  
 „Ostroga” zob. Tomaszewski Bolesław  
 „Ostrowski” zob. Ciepliński Łukasz  
 Ostrowski Mieczysław – „Kropidło” 41, 42  
 „Ostróg” zob. Wiśniewski Mieczysław  
 Osumek Mieczysław – „Stalka” 75  
 Owoc Władysław 59  
 „Ozóg” zob. Rzepecki Jan

Pabianiak Antoni – „Błyskawica” 76, 88  
 Pabiś Stefan – „Stefan” 49  
 „Padysz” zob. Pietrasz Ryszard  
 „Palant” zob. Kuntz Jerzy  
*Palski Zbigniew* 178, 179  
 Pałubicki Jan – „Janusz” 18  
 Panasik Bolesław zob. Piekarski Władysław  
 „Pantera” zob. Stawsta Edmund  
 Pańczakiewicz Jan – „Skała” 53  
 „Parasol” zob. Adamecki Bernard Antoni  
*Parzyński M.* 66  
 Pasenkiewicz Kazimierz 64  
 „Patysz” zob. Pietrasz Ryszard  
 „Paweł” (NN) 73  
 Pawlak Alfons – „Kostek”, „Prusak” 76  
 Pawłowski Jan – „Cezar”, „Jankowski” 59  
 „Pax” zob. Konichał Michał  
 Pelczarska Zofia – „Ciotka” 199  
 Pelczyński Tadeusz 99, 100  
 Piasecki Henryk – „Zapora” 75  
 Piasecki Leon – „Szczęsny” 18, 102  
*Piechowicz E.* 31  
 Piekarski Władysław przybr. nazw. Panasik Bolesław – „Pik” 49  
 Pieńkowski Stanisław – „Hubert” 115,

117, 118, 129  
 Pieskow Iwan 146  
 Pieścik Władysław – „Roch” 74  
 Pietrasz Ryszard – „Patysz”, „Padysz” 46  
 „Pik” zob. Piekarski Władysław  
 Pikulska Halina – „Ewunia” 73  
 Pilecki Witold – „Witold” 205  
 Pimienow 13  
 Piotrowski – „Maciek” 49  
 „Piotrowski” zob. Tabisz Stanisław  
 Piotrowski Hieronim – „Jur” 45, 46, 50  
 Pisula Edward 139  
 „Piter” zob. Szewczyk Piotr  
 Piwońska Halina – „Henryka” 17  
 Piwowarczyk Stanisława – „Zenia” 86  
*Piwowski Stanisław* 65–67  
 „Platyna” zob. Kubik Jan 78  
 „Płomień” zob. Szmigielski Kazimierz  
 „Pług” zob. Ciepliński Łukasz  
 Pobocho Michał – „Gazda” 63  
 „Pociej” zob. Mirecki Stanisław  
 Podsiad Władysław – „Brzoza” 38  
 Podworski Leon 60  
 „Pohorecki” zob. Olechnowicz Antoni  
 „Polański” zob. Chmiel Karol  
 Poljakow Andriej 176  
 Polkowski Franciszek – „Korsak” 68, 85  
 Poniedziałnikow Iwan 149  
 „Ponury” zob. Kil Bolesław  
 Popławska Zofia – „Maria” 92–93, 102, 113  
 „Poraj” zob. Frontczyk Marian ks.  
 „Postrach” zob. Kaleta Jan  
 Potyra Adam – „Wodan” 58  
 Potyrała Franciszek – „Oracz” 45, 46  
 „Prawdziec” zob. Janusiak Wiesław  
 Prawdziec-Szlaski Janusz zob. Szulc Jan  
 „Prezes” zob. Rzepecki Jan  
 Pręgoszewski S. – „Onufry” 87  
 „Prom” zob. Szwejnoch Wilhelm  
 „Prot” (NN) 63  
 Prus Marian 78  
 „Prusak” zob. Pawlak Alfons



„Przemysława” zob. Maternowska Zofia  
Ptaszyński Kazimierz – „Zaręba” 134  
Puszkow Witalij 146  
Putek Kazimierz – „Zworny” 54,  
115–118, 133  
Putrament Jerzy 131  
Pużak Kazimierz – „Bazyli”, „Seret” 208  
Pyszko Józef – „Sokół” 48  
  
Raczyński Edward 136  
„Radius” zob. Biały Leszek  
Radkiewicz Stanisław 125, 144, 156, 167,  
181  
„Radosław” zob. Mazurkiewicz Jan  
„Radwan” zob. Dębski Antoni  
„Rafał” zob. Marczak S.  
„Rafał” zob. Moczarski Kazimierz  
„Rak” zob. Koba Władysław  
Rasiński zob. Rutkowski Leopold  
„Remisz” zob. Morawiec Jan  
„Ren” zob. Niedziński Mieczysław  
Ribbentrop Joachim 180  
„Robak” zob. Benben Tadeusz  
„Robotnik” zob. Skoczyński Bronisław  
„Roch” zob. Pieścik Władysław  
„Roch” zob. Szyborski Władysław  
Rodowicz Jan – „Anoda” 206  
Rodowicz Zygmunt 206  
Rodzki Czesław – „Korsarz” 43  
Rogulka Jan – „Grot” 68, 73, 75, 84  
Rokossowski Konstanty 143  
„Rola” zob. Żymierski Michał  
Rolewicz Kazimierz – „Zbigniew”  
105–107 „Roman” zob. Błażej Fran-  
ciszek  
Roman Józef – „Stosław” 18  
Roman Władysław – „Krzesław” 18  
Romański Adam 149  
„Romaszewski” zob. Kijak Czesław  
Romkowski Roman 124  
„Roslan” zob. Szamotowicz Bolesław  
Rostworowski Stanisław – „Odra” 52, 65  
Rotkiewicz Oswald – „Kruk” 60

Różański Józef 102, 121  
Ruchajło Fiodor 147  
Rudakow 119  
„Rudy” zob. Winter Stanisław  
Rudzki Józef – „Karp” 74  
„Rukść” zob. Milanowski Piotr  
Ruśniok Emil – „Gostlik” 78  
Rutkowski Leopold przybr. nazw. Ra-  
siński, Zawadzki – „Muszyński,  
„Trojanowski” 61, 208  
Rutkowski Wincenty Stefan – „Haszysz”  
214  
„Ryba” zob. Marchewka Stanisław  
Rybicki Józef – „Maciek” 17, 93, 101,  
103, 104, 112, 114, 123, 126, 128, 130  
*Rybicki Józef 114*  
Rybnik Aleksander – „Dzik”, „Dziki”,  
„Jerzy” 45, 201  
Ryplewicz Stanisław – „Saturn” 86  
„Ryszard” zob. Hrechorowicz Olimpiusz  
„Rywał” zob. Kułakowski Aleksander  
Rzaniak Kazimierz – „Garda” 150  
Rzepecki Jan – „Prezes”, „Ślusarczyk”,  
„Ożóg” 8, 9, 13–18, 21, 22, 25–32, 62,  
64, 67, 91–96, 98–104, 107, 108,  
112–115, 119–123, 126–130  
*Rzepecki Jan 31, 112*  
Rzepniewski Bolesław – „Zajęty” 34  
Rzewuski Andrzej – „Hańcza” 18, 70, 97  
Rzeźnik Stefan 61, 63  
  
„San” zob. Filochowski Edward  
Sanojca Antoni – „Cis”, „Kortum” 18,  
56, 62, 64, 91–94, 101, 103, 105, 112,  
126–128, 130  
*Sanojca Antoni 65–67*  
Sapieha Adam Stefan ks. 63  
„Saturn” zob. Ryplewicz Stanisław  
Saturn Józef – „Bartek” 61  
Sawicki Witold zob. Uklański Witold  
Schmeding Konrad – „Młot” 199  
„Semko” zob. Kryk Stanisław  
„Serafin” zob. Bruliński Czesław ks.



- „Seret” zob. Pużak Kazimierz  
 „Sergiusz” zob. Gieysztor Aleksander  
 „Seweryn” zob. Lubowiecki Edward  
 Seweryn Tadeusz 61, 64  
 Sędziak Stanisław – „Warta”, „Oset” 34,  
 50, 104–105, 108  
 „Sęk” zob. Bokszczanin Janusz  
 „Sęp” zob. Kutermacha Zbigniew  
 „Sęp” zob. Łykowski Mieczysław  
 „Sęp” zob. Sowa Krystian  
 Sieńko Stefan – „Ikar” 110–111  
 Sierow Iwan, przybr. nazw. Iwanow 129,  
 132, 149  
 „Skała” zob. Pańczakiewicz Jan  
 „Skała” zob. Sobolewski Wacław  
 „Skiba” zob. Badach-Rogowski Józef  
 Skoczyński Bronisław – „Robotnik” 85  
 Skokowski Julian 64  
 Skrzeczkowski Jan ks. – „Kotwicz” 35  
 „Skrzetuski” zob. Zieliński Jan  
 Skwarski Roman – „Konrad” 133  
 „Sławbor” zob. Szczurek-Cergowski Jan  
 Słomczyński Lucjan – „Drabina” 76  
 „Smoła” (NN) 45  
 „Snop” (NN) 41  
 „Sobol” zob. Galiński Eugeniusz  
 Sobolewski Wacław – „Skała” 41  
 Sobota Zenon – „Świda” 115  
 „Socha” zob. Lipiński Wacław  
 Sojczyński Stanisław – „Warszyc”,  
 „Świrski” 23, 68–74, 81–86, 89, 90,  
 97  
 „Sokołowski” zob. Strzelecki Jan  
 „Sokół” zob. Melanowski Zbigniew  
 „Sokół” zob. Pyszko Józef  
 Soliński E. 79  
*Soliński E. 89*  
 Soroko-Wiszniowiecki 131  
 Sosnowska Halina – „Łuna” 108  
 Sotirovič Dragan – „Draža” 23  
 Sowa Krystian – „Sęp” 77  
 Spychalski Marian 27, 144  
 Srebrzyński Józef – „Józef” 17, 91  
 Sroga Alojzy 137  
*Sroga Alojzy 150*  
 Stabrawa Adam – „Borowy” 52–57, 61  
*Stabrawa Adam 66, 67*  
 Stalin Józef 134, 143, 144, 150, 153,  
 180–182, 184–186, 189, 190, 195  
 „Stalka” zob. Osumek Mieczysław  
 „Stanisław” zob. Borzobohaty Wojciech  
 „Stanisławski” (NN) 39  
 „Stanley” zob. Winter Stanisław  
 Stańczyk Jan 25  
 Starzyński Stefan 213  
 Stawsta Edmund – „Pantera” 79  
 „Stefan” zob. Pabiś Stefan  
 „Stefan Czarnecki” zob. Ojrzyński  
 Zygmunt  
 Stefanowski Władysław – „Grom” 41  
 „Sternik” zob. Nowicki Stanisław  
 Stiasny Jerzy – „Krüger” 202  
 Stojanowski Michał – „Cygan” 35  
 Stopa Paweł – „Dąb” 77  
 „Stosław” zob. Roman Józef  
 Strzałkowski zob. Bzymek Edward  
 Strzelecki Jan – „Sokołowski” 76  
 Strzemię-Marszyński Kazimierz 132, 133  
 Suchański Józef 75  
*Sudlitz H. 67, 129*  
 „Sum” zob. Artychowicz Mieczysław  
 Surowiecki C. – „Czujny” 77  
 „Swoboda” zob. Budny Tadeusz  
 „Sylwester” zob. Fieldorf August Emil  
 Szabunia Franciszek – „Andrzej”,  
 „Lechita”, „Zemsta”, „Tur” 40  
 Szamotowicz Bolesław – „Roslan” 47  
 „Szarak” zob. Iwasiński Henryk  
 „Szarotka” zob. Galska Antonina  
 „Szary” zob. Bartolik Antoni  
 „Szary” zob. Heda Antoni  
 „Szary” zob. Kurpias Czesław  
 „Szary” zob. Leszko Wiktor  
 Szatylow 196  
 Szczepaniak Roman – „Namor” 76  
 Szczepankiewicz Wilhelm – „Drugak”,



- „Kagurt” 18  
 Szczepański Mieczysław, przybr. nazw.  
 Łepkowski Mieczysław – „Dębina”  
 200  
 „Szczerbiec” zob. Fróg Gracjan  
 „Szczerbiec” zob. Kasza Feliks  
 Szczerbik Maria – „Mucha” 73  
 „Szczęsny” zob. Piasecki Leon  
 Szczęsny Tomasz – „Tygrys” 75  
 „Szczuka” zob. Świtalski Marian  
 Szczurek Gerhard – „Erg” 77, 202  
 Szczurek-Cergowski Jan – „Sławbor” 18,  
 92, 93, 99, 103–105, 113, 114, 126,  
 128, 130  
 Szendzielarz Zygmunt – „Łupaszko” 18,  
 30, 34, 50, 209  
 Szewczyk Piotr – „Piter” 101, 113  
 Szewczykowski Stanisław 77  
 Szmidt Józef „Łucja” 109  
 Szmigielski Kazimierz – „Płomień” 35  
*Szmyd Zofia* 167  
 „Szpak” zob. Szuba Alojzy  
 Szpakowski Piotr 146  
 „Szpała” (NN) 113  
 Sztachelska Irena 131, 132  
 Szuba Alojzy – „Szpak” 78  
 Szulc Jan, przybr. nazw. Szlaski Janusz  
 – „Borsuk” 18, 31, 124, 130  
 „Szumny” zob. Śmiałkowski Teodor  
 Szwejnoch Wilhelm – „Prom” 78  
 Szydek Zygmunt – „Wiatr” 63  
 Szymański Lucjan – „Janczar” 200  
 Szyborski Władysław – „Bąk”, „Okra-  
 sa”, „Roch” 47  
 Ściegienny Wincenty – „Las” 34  
*Ślaski Jerzy* 150, 151  
 Śliwa Waclaw – „Imiołek” 60  
 Śliwińska Anna – „Wanda” 78  
 Śmiałkowski Teodor – „Szumny” 37, 38  
 Światło Józef 129  
 „Świda” zob. Sobota Zenon  
 Świerczewska Hanna – „Celina” 17  
 Świerczewski Karol 133, 178  
 Świerczyński Stefan – „Zawisza” 34  
 Świarta Józef – „Marek” 74, 87  
 „Świrski” zob. Sojczyński Stanisław  
 „Świst” zob. Mierzejewski Lech  
 Świtalski Adam 163  
 Świtalski Marian – „Szczuka”, „Juhas”  
 34, 108–109, 114  
 Tabisz Stanisław – „Piotrowski” 204  
 „Tabor” zob. Tatar Stanisław  
 Tabortowski Jan – „Bruzda” 42–44  
 „Taran” zob. Lubasowski Lucjan  
 Taraszkiewicz Leon – „Jastrząb” 23  
 „Tarzan” zob. Gajda Tadeusz  
 Tatar Stanisław – „Tabor” 30, 98–100  
 Telma Tadeusz 79  
*Telma Tadeusz* 89, 90  
 „Teodor” zob. Niepokólczycki Franciszek  
*Terej Jerzy Janusz* 66  
*Terlecki Ryszard* 66  
 Thugutt Bohdan 59  
 Thugutt Bolesław 66  
 Tielegin 189  
*Tkaczew Władysław* 178, 179  
 Tokarzewski Ferdynand – „Kruk” 38, 50  
 „Tom” zob. Kuśmierczyk Waclaw  
 Tomaszewski Bolesław – „Ostroga” 18  
 Tomaszewski Eugeniusz – „Burta”,  
 „Czarski” 75  
 „Tosia” zob. Łazarów Janina  
 „Trojanowski” zob. Rutkowski Leopold  
 Troszczyński Ignacy – „Zych” 36  
 Trusiak Jan – „Korycki”, „Lachowicz”,  
 „Borowicz” 36  
 Trybus Adam – „Gaj” 18, 69  
 Trzeciak Bolesław – „Korab” 76  
 „Trzon” (NN) 18  
 „Tse-Tse” zob. Guertler Stefan  
*Tucholski Jędrzej* 67  
 Tumanowicz Walerian – „Jagodziński”  
 18, 62, 204



Tumidajski Kazimierz 133, 163  
 „Tur” zob. Szabunia Franciszek  
 Turlejska Maria 121  
*Turlejska Maria 90, 129*  
 „Turnia” zob. Faix Franciszek  
*Tuszyński Waldemar 66*  
 „Twardy” zob. Kotowicz Jan  
 „Tyczka” zob. Nowicki Edward  
 „Tygrys” zob. Szczęsny Tomasz  
 Tymiński Józef – „Walet” 36  
 „Tyrolski” (NN) 39  
 „Tysiąc” zob. Nieczuja-Ostrowski Bolesław  
 „Tytus” zob. Zieliński Bohdan  
  
 Uklański Witold, przybr. nazw. Sawicki  
 Witold – „Herold” 104, 214  
 „Uskok” zob. Broński Zdzisław  
*Utnik Marian 113*  
  
 „Wacław” zob. Kaczmarczyk Alojzy  
 Wadis 140  
 Walczak Eugeniusz – „Konrad” 72, 76  
 „Waldek” zob. Boczak Waldemar  
 Walecki Mieczysław – „Zew” 36  
 „Walet” zob. Tymiński Józef  
*Walichnowski Tadeusz 31, 112*  
 „Walter” zob. Walter-Janke Zygmunt  
 Walter-Janke Zygmunt – „Walter” 18  
 „Waluś” zob. Fieldorf August Emil  
 „Wanda” zob. Śliwińska Anna  
 „Warszyc” zob. Sojczyński Stanisław  
 „Warta” zob. Kossecki Józef  
 „Warta” zob. Sędziak Stanisław  
 „Wawer” zob. Ważyński Franciszek  
 Wayda Wojciech – „Odwet” 53, 64  
*Ważniewski Władysław 65*  
 Ważyński Franciszek – „Wawer” 43  
 „Wąż” zob. Załęski Jan  
 „Weller” zob. Fieldorf August Emil  
*Wędrychowski K. 67*  
*Węgierski Jerzy 150*  
 „Wiarus” zob. Kuśmierczyk Władysław

„Wiatr” zob. Szydek Zygmunt  
 Wiatr Narcyz 61  
 „Wierzynek” zob. Wolski Bolesław  
*Wietrzny Władysław 65, 66*  
 „Wiktor” zob. Bobrowski Władysław  
 „Wiktor” zob. Żelanowski Stanisław  
 „Wileńczuk” zob. Heillman Stanisław  
 „Wilk” zob. Bartosik Tadeusz  
 „Wilk” zob. Krzyżanowski Aleksander  
 „Wilk” zob. Marszałek Ludwik  
 Winter Stanisław przybr. nazw. Hryniewicz Jan – „Biały”, „Rudy”, „Stanley” 201  
 „Wir” zob. Bokszczanin Janusz  
 „Wisła” zob. Idzikowski Andrzej  
 Wiśniewski Mieczysław – „Ostróg” 76  
 „Wit” zob. Bykowy Stanisław  
 „Wit” zob. Mirecki Stanisław  
 „Witold” zob. Leszko Wiktor  
 „Witold” zob. Pilecki Witold  
*Wlazidło A. 168*  
 „Wodan” zob. Potyra Adam  
 Wojas Władysław – „Dąb” 53  
 Wojciech NN – „Kazimierz” 72, 75  
 „Wojtek” zob. Batory Józef  
 „Wolański” zob. Gorazdowski Jan  
 Wolski Bolesław – „Zwierzynek” 48  
 Wołoncej Władysław – „Konus” 37  
 „Wołyński” (NN) 39  
 Woner Tadeusz 64  
 Woroncow 60  
*Woźniczka Zygmunt 67*  
 Woźniesieński Dymitr 140, 146  
 „Wrona” zob. Filipiak Feliks  
 „Wroński” zob. Zienkowski Franciszek  
 Wróblewski Antoni zob. Antczak Antoni  
 Wróblewski Feliks zob. Antczak Feliks  
 „Wszemir” zob. Jachiewicz Bolesław  
 Wycech Czesław 25  
 „Z-24” (NN) 86  
 „Zabója” zob. Matuszczak Mieczysław  
*Zachuta Leszek 66, 67*  
 „Zaczyn” zob. Hermanowska Jadwiga



Zadrosz Janusz – „Fajkowski” 87  
„Zagłoba” zob. Haponik Bronisław  
*Zagórski Andrzej* 66, 129  
„Zajęty” zob. Rzepniewski Bolesław  
Zakrzewski Bernard – „Oskar” 17  
Zakrzewski Longin – „Żbik” 77  
Zakrzewski Zbigniew – „Gruda” 203  
Załęski Jan – „Wąż” 87  
Zambrowski Roman 134  
„Zan” zob. Krzywiak Stefan  
„Zapora” zob. Dekutowski Hieronim  
„Zapora” zob. Piasecki Henryk  
„Zaręba” zob. Ptaszyński Kazimierz  
„Zarucki” (NN) 42  
Zawadzki zob. Rutkowski Leopold  
Zawadzki zob. Żurowski Antoni  
Zawadzki Jan zob. Głaziewicz Jan  
„Zawisza” zob. Głowiński Hieronim  
„Zawisza” zob. Michalski Mirosław  
„Zawisza” zob. Świerczyński Stefan  
„Zawisza” zob. Żukowski Stanisław  
„Zbigniew” zob. Kowalik Jerzy  
„Zbigniew” zob. Rolewicz Kazimierz  
„Zbyszek” zob. Jasiński Jerzy  
Zemlik – „Aniołek” 86  
„Zemsta” zob. Szabunia Franciszek  
„Zenia” zob. Piwowarczyk Stanisław  
„Zenon” zob. Kamiński Franciszek  
„Zew” zob. Walecki Mieczysław  
„Zieliński” zob. Korboński Stefan  
Zieliński Bohdan – „Tytus” 17, 21, 62  
Zieliński Jan – „Skrzetuski” 35  
Zieliński Tadeusz – „Obuch” 115  
Zienkowski Franciszek – „Wroński” 47,  
51  
Zientarski Jan – „Mieczysław” 17, 112,  
114  
Ziętek Jerzy 168  
Zimek Henryk – „Leszek” 78  
„Zośka” zob. Kaczmarczyk Alojzy  
Zwieriew Nikołaj 145  
Zwoliński Stefan 150  
*Zwoliński Stefan* 151, 195, 196

„Zworny” zob. Putek Kazimierz  
„Zych” (NN) 38, 39  
„Zych” zob. Troszczyński Ignacy  
  
„Żarnowski” zob. Kłoczko Piotr  
„Żbik” zob. Kołaciński Władysław  
„Żbik” zob. Zakrzewski Longin  
*Żebrowski Leszek* 50  
„Żejmian” zob. Niepokólczycki Franciszek  
Żelanowski Stanisław – „Nałęcz”, „Wiktor” 73  
*Żenczykowski Tadeusz* 67, 112  
Żłobin 60  
„Żmudzin” zob. Kontrym Bolesław  
Żółtowski Stefan 149  
„Żubr” (NN) 42  
„Żuk” (NN) 45  
Żuk Henryk 130  
Żukow Georgij 13  
Żukowski Stanisław – „Maciek”, „Zawisza” 36  
Żuławski Zygmunt 61  
Żuralski Jan – „Michał” 101, 113  
Żurowski Antoni, przybr. nazw. Zawadzki – „Andrzej” 135  
Żymierski Michał – „Rola” 7, 14, 16, 20, 115, 122, 132, 133, 135, 143–145, 149–151, 182–184, 186, 191, 193, 195  
Żdziebło-Danowski Dominik – „Kordian” 64

(oprac. Jerzy Adam Radomski)



# Indeks nazw geograficznych

Użyte skróty:

- autonom. rep – autonomiczna republika
- azjat. – azjatycka
- europ. – europejska
- kr. – kraina
- obec. – obecnie
- obw. – obwód
- pow. – powiat
- rz. – rzeka
- ul. – ulica
- woj. – województwo

Alczewsk (Białoruś) 160  
Aleksin (obw. tulski) 160  
Altynaj (obw. swierdłowski) 159, 161  
Andżerka (azjat. część Rosji) 160  
Anin (obec. W-wa-Praga Południe)  
199  
Antracyt (Ukraina) 160  
Augustowska Puszcza 41, 134  
Augustów 41  
  
Bakszajewo (obw. moskiewski) 159  
Balla Kościelna 40  
Bargłów 41  
Baksaja (obw. mołotowski) 159  
Bełda 44  
Biała Podlaska 23, 156, 166  
Biała, Puszcza 200  
Białka 156  
Białoruś, kr. 160  
Białystok 23, 45, 47, 106, 120, 132, 157,  
192, 201, 212  
– pow. 45  
– woj. 143  
– Białostockie (Białostoczczyzna) 18, 23,  
30, 34, 98  
Bielorieck (Baszkirska autonom. rep.)  
160, 161  
Biłgoraj 136  
Bochnia – pow. 24  
Bogusze 131

Borkowo 43  
Borowicze (obw. nowgorodzki) 157, 160,  
161, 166  
Borowlanka (obw. swierdłowski) 159, 162  
Brok 40  
Brześć n. Bugiem 106, 155, 166, 211  
Brzeźnica 75  
Brzeźno 77  
Buchenwald 205  
Bug, rz. 7, 22, 133, 134, 167, 181, 183, 184  
Bydgoszcz 18, 22, 166, 200, 202, 206, 208  
– ulice i place:  
Stepowa 200  
Bytom 78, 105, 168  
  
Ceranów 24  
Chabielice 75  
Charków 155, 158, 160–163  
Chełm 181, 182, 192  
Choroszcz 46  
Chudiaków (obw. swierdłowski) 159, 161  
Ciechanów 156–158  
Cieszyn 53, 78  
Czarnia 39  
Czelabińsk (obw. czelabiński) 159, 161  
Czerepowiec (obw. moskiewski) 159, 162  
Czerniowce 158  
Czerpowiec (obw. wołogodzki) 160  
Częstochowa 22, 56, 57, 73, 76, 84–88  
– pow. 72  
Czołki 25  
Czornoja Rieczka (obw. swierdłowski)  
159  
Czyżewo 36  
  
Dębica 54  
– pow. 24, 116  
Dęblin 157, 211  
Dęby 77  
Diagilewo (obw. riazański) 149, 158,  
160–163, 166, 210, 211



Długosiodło 40  
Dmenin 74  
Dniepropietrowsk (Ukraina) 160, 166  
Dobiegniewo 91  
Dobroszyce 75  
Donbas (Ukraina) 158, 160, 161, 168  
Doniec, rz. 158  
Dora 214  
Drezno 201  
Druskienniki 156, 160  
Dubowka 149, 161, 162  
Działdowo 156, 157  
Dzierżyńsk (Ukraina) 158, 160  
Dźwińsk (Łotwa) 160

Europa 111  
– Środkowa 12  
Francja, państw. 199–201, 207, 213, 214

Gdańsk 204  
Giby 42  
Gidle 74  
Gliwice 78, 107  
Goniądz 46  
Gorzkowice 75  
Gosławice 74  
Grajewo 43, 44  
Griazowiec (obw. wołogodzki) 160, 162,  
211  
Grocholice 75  
Grodno 47, 51  
Gross-Rosen zob. Rogoźnica  
Gruzja, państw. 159, 160  
Gubacha (obw. mołotowski) 159

Hołynka 41, 48

Iława 156  
Iłowa 156, 157

Jajwa (obw. mołotowski) 159  
Jałówka 49  
Jałta 153

Janów Podlaski 23  
Jarosław 54, 214  
Jasło 116  
Jaświły 46  
Jaworzno 166  
Jegolsk (obw. nowgorodzki) 157, 160,  
162, 164  
Jegorowsk (obw. moskiewski) 156, 159, 162  
Jegorszyno (obw. swierdłowski) 159  
Jeżewo Stare 36  
Juchnowiec 46  
Jużnyj (obw. mołotowski) 159

Kadzidło 39  
Kalinowka (Ukraina) 160  
Kalinówka 46  
Kaługa (obw. kałuski) 119, 156, 160, 162  
Kamień Koszyrski 150  
Kamieńsk 72, 75  
Kamieńsk (Ukraina) 158, 160, 162  
Kamionka (Białostockie) 38  
Kamionka (obw. swierdłowski) 159, 162  
Karpińsk (obw. swierdłowski) 159, 161  
Kaspasz (obw. mołotowski) 159  
Katowice 78, 110, 124, 192, 202, 203, 214  
Katyń 164  
Kazachstan, państw. 159, 160  
Kazimierz Biskupi 77  
Kibucza (Ukraina) 160  
Kielce 23, 124  
– woj. 79, 86  
– Kieleckie (Kielecczyzna) 23, 64  
Kijów 7, 132, 134, 155, 160–163  
Kiwercze 150  
Kizel (obw. mołotowski) 157, 159  
Kleszczów 75  
Kluczbork – pow. 72  
Kłuki 75  
Knyszyńska, Puszcza 50  
Kobiele 74  
Kobylin 25  
Kock 23  
Kolumna 92



Koło 77  
– pow. 73  
Komorowo 40  
Konin 77  
– pow. 73  
Kopiejsk (obw. czelabiński) 159, 161  
Kostoucha (obw. swierdłowski) 159  
Koszaj I (obw. swierdłowski) 159  
Koszaj II (obw. swierdłowski) 159  
Kościelec 77  
Kowance (obw. nowgorodzki) 160  
Kozienice 23  
Kozle 78  
Kraków 22, 25, 52–54, 56–65, 72, 104,  
110, 124, 157, 158, 192, 202–204,  
208–210, 214  
– dzielnice i ulice:  
Basztowa 64  
Montelupich (więzienie) 59, 202, 203  
Stary Kleparz 64  
Św. Tomasza 60  
– woj. 158  
– Krakowskie 56, 95, 109  
Kramsk 77  
Krasne (obw. swierdłowski) 159, 161, 162  
Krasnojarsk (Syberia) 167  
Krasnystaw 136  
Kraśnik 23  
Krosno 117  
Króle 25  
Kruszyna 75  
Kruticha (obw. swierdłowski) 159  
Krzanki 38  
Krzemienica 49  
Krzywy Róg (Ukraina) 160, 168  
Kuczyn 24  
Kujazy (Bazkirska autonom. rep.) 160  
Kuryłówka 24  
Kutaisi (Gruzja) 160  
Kutno 72  
Kysztym (obw. czelabiński) 159, 166  
La Manche, Kanał 182

Lelis 39  
Leżajsk 24  
Lida 205  
Liszańsk (Ukraina) 160  
Litwa, państ. 156, 159, 160  
Londyn 5, 12, 14–16, 21, 24–27, 30, 58,  
91, 92, 98–101, 104, 106–109, 111,  
136, 137, 185  
Lubartów 23, 133, 142, 145, 156, 176  
Lublin 23, 124, 132–134, 138–139, 144,  
155–157, 184, 192, 199–201  
– pow. 149  
– woj. 64  
– Lubelskie (Lubelszczyzna) 23, 103  
Lubliniec 72  
Lwów 7, 132, 133, 136, 137, 155, 158, 181,  
183  
Łabędy 156, 157  
Łabno 40, 48  
Łapy 36  
Łask 73, 76  
– pow. 80  
Łomża 38, 43, 101  
Łotwa, państ. 159, 160  
Łódź 73, 77, 80, 92, 101, 124, 192, 201,  
203, 210  
– pow. 80  
– woj. 70–72, 79, 86, 159  
– Łódzkie 23  
Łuck 203  
Łyski 49  
Majdanek 133  
Maluszyn 75  
Mała Wieś 84  
Małopolska, kr. 61, 64  
– Zachodnia 54  
Markowa (Ukraina) 160  
Mauthausen 203  
Miass (obw. czelabiński) 159  
Miechów 23  
– Miechowskie 53



Miedniki Królewskie (Litwa) 131, 160  
Milejów 75  
Mińsk (Białoruś) 160, 161  
Mińsk Mazowiecki 156  
Moczałyszcz (Maryjska autonom. rep.)  
160, 161  
Monte Casino 182  
Morszańsk (obw. tambowski) 160  
Mosiewicze 51  
Moskwa 7, 13, 26, 60, 61, 120, 154, 165,  
180–182, 185, 186, 208, 211  
– więzienia:  
Butyrki 211  
Lefortowo 155  
Łubianka 208  
Mostowaja (obw. swierdłowski) 159  
Mostów 49  
Mozga (Udmurcka autonom. rep.) 160,  
162  
Mścibów 49  
Muzalinka (obw. czelabiński) 159  
Mysłowice 156, 157  
Myślenice – pow. 53  
Nagorna (obw. mołotowski) 157,  
159–161, 164, 166  
Narwik 213  
Niemcy, państ. 7, 8, 54, 69, 116, 133, 165,  
168, 182–184, 188, 207  
Niżnyj Tagił (obw. swierdłowski) 159  
Nogatka (Bazkirska autonom. rep.) 160  
Norwegia, państ. 213  
Nowa Bieriezowka (obw. swierdłowski)  
159  
Nowiny 23  
Nowogródek 131  
– Nowogródzkie (Nowogródzczyzna) 46  
Nowostrojka (obw. czelabiński) 159  
Nowosybirsk 159, 160  
Nysa, rz. 168  
Obuchów (obw. moskiewski) 156, 159, 162  
Odessa 160, 161

Odra, rz. 168  
Opoczno (obw. nowgorodzki) 160–162  
Orsza (Białoruś) 167  
Osanowo Dubowoje (obw. moskiewski)  
159, 161, 166  
Ostaszków (obw. kaliniński) 157, 158,  
160, 166  
Ostrołęka 23, 39  
Oświęcim 156, 157  
Ozariczi (Białoruś) 160  
Pajęczno 75  
Paryż 168  
Parzniewice 75  
Pecynka 200  
Piaski 49, 51  
Pilzno (Czechy) 101  
Piotrków Trybunalski 23, 70, 75, 87, 88  
– pow. 69, 72, 80, 84  
Pławno 74  
Podhale, kr. 23  
Podkarpacie, kr. 158  
Podlasie, kr. 133  
Podorsk 49  
Polesie, kr. 133  
Polska, państ. 5, 7, 8, 10, 12–17, 20, 24,  
26–29, 68, 70, 82, 91, 94, 95, 98, 99,  
104, 108, 109, 111, 116, 120, 126, 132,  
137, 139, 143, 144, 153, 157–159, 164,  
165, 168, 173, 174, 180–186, 188, 189,  
191, 195  
Połowinka (obw. mołotowski) 159, 166  
Połtawa (Ukraina) 160, 161  
Pomorze, kr. 157–160, 165, 166, 168, 212  
– Gdańskie 30  
Porubanek (Litwa) 158, 160  
Post I (obw. swierdłowski) 159  
Post II (obw. swierdłowski) 159  
Poświętne 36  
Poznań 103, 110, 156, 157, 166, 192, 201,  
202, 206  
– woj. 73, 79, 159  
Prudnik 24



- Pruszków 13, 208, 213  
 Prypeć, rz. 150  
 Przedbórz 74  
 Przemyśl 54, 117, 155, 157, 192  
 – dzielnica:  
 Bakończyce 155, 157  
 Przerąb 74  
 Przerzytowy Bór 24  
 Przetycze 40  
 Pszczyna 78  
 Puławy 203  
 Pyskowice 157, 159  
 Raczki 42  
 Radom 23  
 Radomsko 74, 82–84, 87, 89  
 – pow. 68, 72, 74, 80  
 Radowice (obw. moskiewski) 159, 161  
 Rajgród 44  
 Ratomka (Białoruś) 160, 161  
 Rawicz 208  
 Rembertów (obec. Wwa–Praga Południe)  
 23, 27, 156, 157, 159  
 Reż (obw. swierdłowski) 159, 162  
 Ręczno 75  
 Rianzań (obw. rianzański) 155, 158,  
 160–162, 210  
 Roś 49  
 Roza (obw. czelabiński) 159, 161  
 Rozprza 75, 87  
 Równe 158  
 Rudnicka, Puszcza 156  
 Ruraż 46  
 Rybnik 78  
 Rynek 46  
 Rzeszów 54, 60, 117, 118, 124, 192, 202,  
 207  
 – ulica:  
 Sobieskiego 118  
 – Rzeszowskie (Rzeszowszczyzna) 23,  
 109, 118  
 Samocwiet (obw. swierdłowski) 159–161  
 Sanok 157  
 Saratów (obw. saratowski) 158, 160  
 Siedlce 192  
 – pow. 24  
 Sieradz 73, 76  
 – pow. 80  
 Sieredniaki 156, 162  
 Siewiernaja Griwa (obw. moskiewski)  
 159, 161  
 Silniczka 75  
 Skopin (obw. moskiewski) 157, 160, 162,  
 163  
 Skrobów 133, 139, 142, 145, 147, 149,  
 156, 158, 176  
 Skulsk 77  
 Słonim 49  
 Słupca 77  
 Smoleńsk 160  
 Sokołów Podlaski 156, 157  
 Sokółka – Sokólskie 47  
 Sompolno 77  
 Sopoćkinie 41, 48  
 Stalingrad (obec. Wołgograd) 160, 161, 167  
 Stalinogorsk 117, 149, 157, 158, 160–163,  
 166  
 Stany Zjednoczone Ameryki Północnej  
 (USA), państ. 25, 153  
 Stara Bieriezowka (obw. swierdłowski)  
 159  
 Stobiecko Miejskie 83  
 Stupina (obw. swierdłowski) 159  
 Sukurcze (pow. Lida) 205  
 Sulmierzyce 75  
 Supraśl 46  
 Susłongier (Maryjska autonom. rep.) 160  
 Syberia Zachodnia 8  
 Szatura (obw. moskiewski) 159  
 Szczokino (obw. tulski) 160  
 Szulborze 36  
 Szybotowo 157, 160, 164, 167  
 Śląsk, kr. 53, 63, 157–160, 165, 167, 168  
 Śląskie województwo 71, 72, 86  
 Świsłocz 49



- Tarnobrzeg 117  
 Tarnów – pow. 202  
 Tomaszów Lubelski 136  
 Toruń 157, 192  
 Tucholskie, Bory 158  
 Tugoles (obw. moskiewski) 159, 161  
 Tuła (obw. tucholski) 160  
 Turzyno (obw. moskiewski) 159
- Ukraina, państ. 159, 160  
 Ural, kr. 157, 159  
 Ustie (obw. nowgorodzki) 160, 161
- Warszawa 22, 33, 56, 57, 72, 93, 104, 105,  
 108, 110, 112, 124, 128, 133, 134, 137,  
 156, 184, 185, 192, 199, 200, 202–214  
 – dzielnica:  
 Praga 199  
 Mokotów 121  
 – ulice:  
 11 Listopada 199, 200  
 Koszykowa 206  
 – woj. 64, 158, 159  
 – Warszawskie 23
- Waszyngton 30  
 Węgry, państ. 207  
 Wielgomłyny 74  
 Wielka Brytania (Anglia, Wyspy Brytyj-  
 skie), państ. 25, 113, 153, 199–201,  
 207, 213, 214  
 Wieluń 76  
 – pow. 72, 80  
 Wierchoturie (obw. swierdłowski) 159  
 Wilno 6, 119, 131, 132, 155, 158, 181, 183,  
 210, 213  
 – dzielnice i ulice:  
 Antokol 158  
 Łukiszki 158  
 – Wileńskie (Wileńszczyzna) 18, 46, 132  
 Wisła, rz. 7, 22, 54  
 Wisłoka, rz. 54  
 Wiśniewo 38  
 Włodawa 23, 133
- Włoszczowa 73, 76  
 Wola Batowska 24  
 Woldenberg zob. Dobiegiewo  
 Wołkowysk 155, 160  
 Wołłowiczowce 40  
 Wołyń, kr. 181, 183  
 Workuta 167  
 Woroszyłowgrad (Ukraina) 160  
 Woroszyłowka (Ukraina) 160  
 Wrocław 206, 208  
 Wronki 201, 205–207, 211, 212, 214  
 Wyrzyki 43  
 Wysokie Mazowieckie  
 – pow. 24, 25
- Zabrze 209  
 Zakopane 209  
 Zambrów 38  
 Zamość 136  
 – pow. 25  
 – Zamojszczyzna 133, 137  
 Zamość (woj. częstochowskie) 75  
 Zanie 38  
 Zaporozie (Ukraina) 160  
 Zaremby 38  
 Zaręby Kościelne 38  
 Zawiercie 73, 76  
 Zelwy 49  
 Złatoust (obw. czelabiński) 159, 161  
 Związek Socjalistycznych Republik Ra-  
 dzieckich, Związek Sowiecki, Rosja,  
 Sowiety, ZSRR 6–10, 12, 13, 15, 20,  
 58, 59, 65, 70, 91, 94, 107, 111, 124,  
 125, 133, 13 137, 149, 152–159,  
 164–168, 170, 173, 174, 180, 182, 185,  
 189–191, 193, 195, 203, 214
- Żytina 84  
 Żytno 74  
 Żytomierz 7, 132  
 Żywiec 60

(oprac. Jerzy Adam Radomski)



# Spis treści

Wstęp . . . . .	5
<i>Andrzej Chmielarz</i>	
Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj . . . . .	12
<i>Kazimierz Krajewski, Tomasz Łabuszewski</i>	
Armia Krajowa Obywatelska (przykład akcji regionalnej) . . . . .	32
<i>Grzegorz Mazur</i>	
Od Armii Krajowej do Delegatury Sił Zbrojnych w Krakowie . . . . .	52
<i>Tomasz Lenczewski</i>	
Konspiracyjne Wojsko Polskie . . . . .	68
<i>Tomasz Honkisz</i>	
Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” . . . . .	91
<i>Andrzej Chmielarz</i>	
Ujawnianie Armii Krajowej . . . . .	115
<i>Jerzy Poksiński</i>	
Żołnierze Armii Krajowej w ludowym Wojsku Polskim . . . . .	131
<i>Ireneusz Caban</i>	
Internowanie żołnierzy Armii Krajowej w obozach na terytorium Związku Sowieckiego. . . . .	152
<i>Władysław Tkaczew</i>	
Represje Informacji ludowego Wojska Polskiego wobec żołnierzy Armii Krajowej . . . . .	170
<i>Stefan Zwoliński</i>	
Rola sądownictwa wojennego ludowego Wojska Polskiego w represjo- nowaniu żołnierzy Armii Krajowej. . . . .	180
<i>Andrzej Krzysztof Kunert</i>	
Kalendarium zbrodni. Polska Podziemna przed sądami Polski Ludo- wej 1944–1956. Wybrane sylwetki straconych i zmarłych w więzie- niach . . . . .	197
Załączniki . . . . .	217
Najważniejsze źródła i literatura . . . . .	245
Indeks nazwisk i pseudonimów . . . . .	249
Indeks nazw geograficznych . . . . .	265



*Dramatyczny epilog* jest pierwszą częścią sześciotomowego cyklu dotyczącego Armii Krajowej. Cykl będzie miał układ problemowy, a w przyjętych ramach chronologicznych zawarte zostaną dzieje wojska podziemnego od pierwszych inicjatyw konspiracyjnych do tragicznych powojennych losów akowców.

Niniejsza praca stanowi próbę pełnego ukazania „ostatniego rozdziału” Armii Krajowej. Wobec skąpej historiografii w pracy dominuje faktografia z przewagą opisu nad analizą. Należy zaznaczyć, że dostępne źródła i stan badań nie pozwoliły na zachowanie właściwych proporcji w opracowaniu poszczególnych tematów.

Wyeksponowanie w tomie przekazywanym Czytelnikom jako pierwszy problematyki końcowego okresu Armii Krajowej, w tym poakowskich organizacji niepodległościowych oraz systemu terroru wobec ich działaczy, podyktowała potrzeba wypełnienia wielkiej luki badawczej, usunięcia kontrowersji i nieдомówień, wreszcie zadośćuczynienia blisko półwiecznym oczekiwaniom konspiratorów i Czytelników.